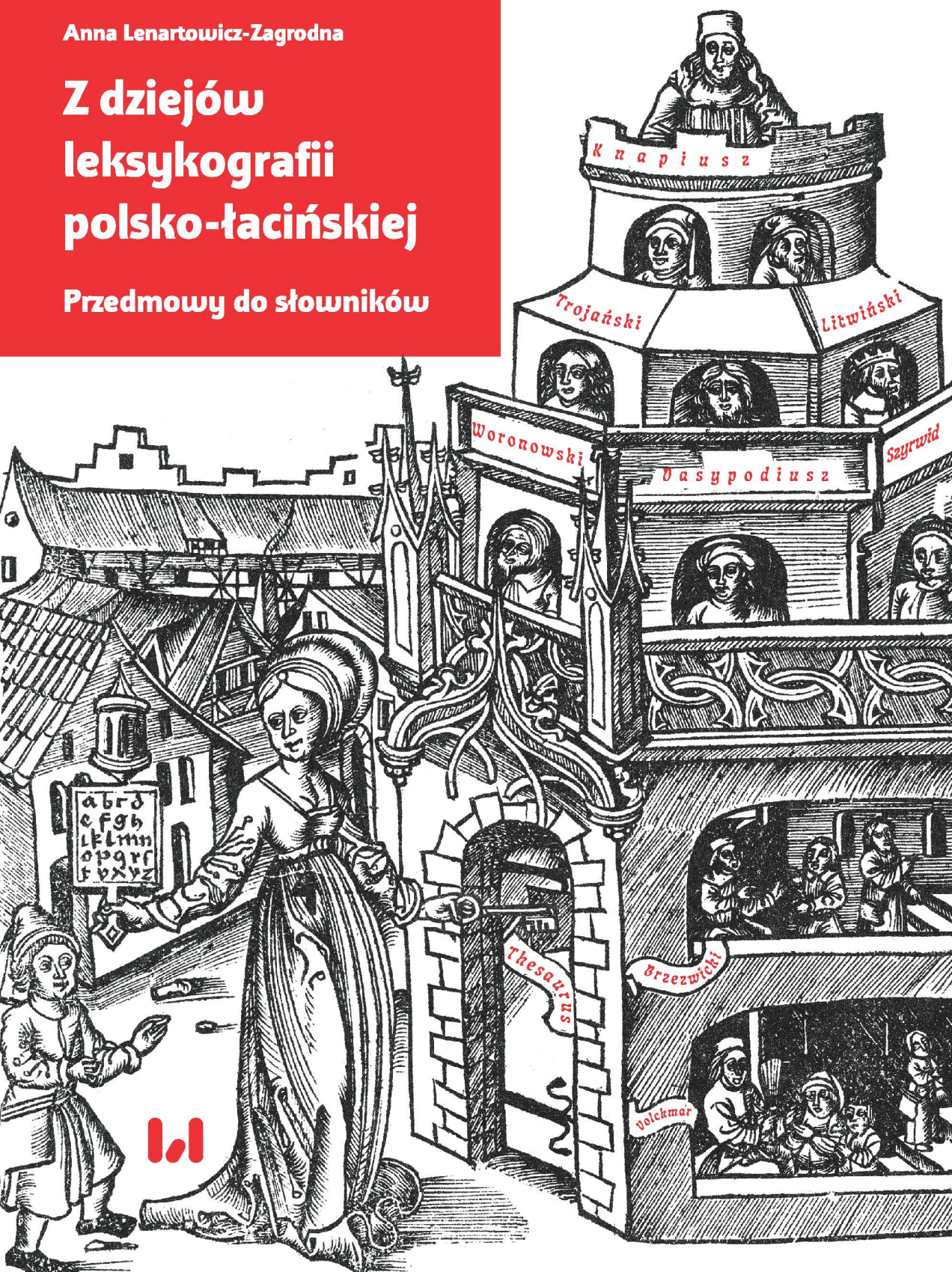


Anna Lenartowicz-Zagrodna

Z dziejów leksykografii polsko-łacińskiej

Przedmowy do słowników



**Z dziejów
leksykografii
polsko-łacińskiej**



WYDAWNICTWO
UNIWERSYTETU
ŁÓDZKIEGO

Anna Lenartowicz-Zagrodna

Z dziejów leksykografii polsko-łacińskiej

Przedmowy do słowników



**WYDAWNICTWO
UNIwersYTETU
ŁÓDZKIEGO**

Łódź 2020

Anna Lenartowicz-Zagrodna — Uniwersytet Łódzki, Wydział Filologiczny
Instytut Filologii Polskiej i Logopedii, Zakład Historii Języka Polskiego
90-236 Łódź, ul. Pomorska 171/173

RECENZENT

Lucyna Agnieszka Jankowiak

REDAKTOR INICJUJĄCY

Urszula Dzieciatkowska

SKŁAD I ŁAMANIE

Anna Lenartowicz-Zagrodna

KOREKTA TECHNICZNA

Wojciech Grzegorzcyk

PROJEKT OKŁADKI

Polkadot Studio Graficzne Aleksandra Woźniak, Hanna Niemierowicz

Drzeworyt wykorzystany na okładce:

Gregor Reisch, *Margarita philosophica. Typus Grammaticae* (Bazylea 1517)

Źródło: https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Gregor_Reisch_-_Margarita_philosophica_-_4th_ed._Basel_1517_-_p._VI_-_Typus_grammaticae_-_500ppi.jpg

Publikacja sfinansowana ze środków dziekańskich

Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Łódzkiego

Publikacja powstała w ramach realizacji programu Miniatura

Narodowego Centrum Nauki w Krakowie (nr DEC-2017/01/X/H52/01887)

Wydrukowano z gotowych materiałów dostarczonych do Wydawnictwa UŁ

© Copyright by Anna Lenartowicz-Zagrodna, Łódź 2020

© Copyright for this edition by Uniwersytet Łódzki, Łódź 2020

Wydane przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego

Wydanie I. W.09528.19.0.M

Ark. druk. 15,125

ISBN 978-83-8220-298-4

e-ISBN 978-83-8220-299-1

<https://doi.org/10.18778/8220-298-4>

Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego

90-131 Łódź, ul. Lindleya 8

www.wydawnictwo.uni.lodz.pl

e-mail: ksiegarnia@uni.lodz.pl

tel. 42 665 58 63

Spis treści

Wstęp	7
Podstawa materiałowa i zakres czasowy	11
Chronologiczny wykaz eksцерpowanych słowników i ich edycji	14
Uwagi dotyczące przygotowanego opracowania	24
Wykaz stosowanych skrótów i znaków	28
Bibliografia	30
Przedmowy do słowników	37
Volckmar	37
1596 , <i>Słownik trójjęzyczny na trzy części podzielony, przystosowany do nauki języków łacińskiego, polskiego i niemieckiego...</i>	39
1605 , <i>Słownik trójjęzyczny łacińsko-niemiecko-polski...</i>	47
Bibliografia	53
Ilustracje	56
Knapiusz i anonimowi kompilatorzy	63
1621 , <i>Skarbiec polsko-łacińsko-grecki lub Spichlerz języka łacińskiego i greckiego...</i>	65
1632 , <i>Skarbca polsko-łacińsko-greckiego... tom trzeci, zawierający wybrane polskie przysłowia...</i>	110
1649 , <i>Synonimy albo Dykjonarz polsko-łaciński...</i>	136
1687 , <i>Polskie idiomy...</i>	139
1715 , <i>Synonimy albo Dykjonarz polsko-łaciński...</i>	140
Bibliografia	141
Ilustracje	149
Brzewicki	159
1632 , <i>Synonimy łacińskie z różnych autorów zebrane...</i>	161

1632 , <i>Dziecięcy spichlerz poprawnego łacińskiego sposobu mówienia...</i>	162
Bibliografia	163
Ilustracje	164
Dasypodiusz	167
1642 , <i>Dasypodius katolicki, to jest Słownik łacińsko-niemiecko-polski, niemiecko-łaciński i polsko-łacińsko-niemiecki...</i>	169
Bibliografia	175
Ilustracje	177
Szyrwid	179
1642 , <i>Słownik trójjęzyczny do użytku uczącej się młodzieży...</i>	181
Bibliografia	183
Ilustracje	184
Woronowski	187
1769 , <i>Słownik polsko-łaciński ze Skarbu księdza Knapiusza...</i>	189
Bibliografia	211
Ilustracje	214
Litwiński	219
1815 , <i>Słownik polsko-łacińsko-francuski na zasadach słowników Knapskiego, Danneta i Troca...</i>	221
Bibliografia	224
Ilustracje	225
Trojański	227
1819 , <i>Słownik polsko-łaciński do szkolnego użycia...</i>	229
Bibliografia	233
Ilustracje	234
Indeks osób	237

Wstęp

Dzieje polskiej leksykografii niejednokrotnie stały w centrum zainteresowania badaczy¹. W efekcie napisano wiele prac, prezentujących rozwój leksykografii przekrojowo (np. Piotrowski 1998; Urbańczyk 1991; Żmigrodzki 2003; Gruszczyński, Saloni 2013) oraz takich, w których przedmiotem opisu był jeden słownik. Tendencja do badania dzieł przełomowych, ważnych (bez względu na powód tejże ważkości) przyczyniła się do powstania serii artykułów lub studiów monograficznych między innymi nad: Mączyńskim (np. Barycz 1924; Klemensiewicz 1964; Kuraszkiewicz 1962–1963; Kuraszkiewicz in. 1996; Krycińska 1970), Murmeliuszem (np. Cygal-Krupa 1979; Kędelska 1983; 2001; Skoczylas-Stawska 1995; Gruszczyński 1997), Kalepinem (np. Żwak 1984; Podhajecka 2014), Bartłomiejem z Bydgoszczy (np. Kwilecka, Popowska-Taborska, 1977; Łuczak 1993; 2011; Jankowiak 2017a; 2017b), Knapiuszem (np. Puzynina 1956; 1961; Bielak 1968), Trocem (np. Iwanowska 1991; 1994; Siekierska 1992; Walczak 1994), Lindem (np. Lewaszkiewicz 1980; Matuszczyk 2006; 2017), tzw. Słownikiem warszawskim (np. Majdak 2008) i tzw. Słownikiem wileńskim (np. Walczak 1991); coraz częściej sięga się również po słowniki mniej znane, na przykład: Amszejewicza (np. Skorupska-Raczyńska 2004), Mrongowiusza (np. Nowowiejski 2011), Szyrwida (np. Piotrowski 2013), Rykaczewskiego (np. Podhajecka 2016a), Sobolewskiego (np. Podhajecka 2016b), wokabularze ryskie (np. Gruszczyński 2000), słowniki gwarowe (np. Nowowiejski 2009; Karaś 2011) etc. Historię leksykografii badano, posługując się zarówno cezurami czasowymi (np. Kuraszkiewicz 1986), jak i językowymi. Dysponujemy więc między innymi opracowaniami na temat dziejów leksykografii przekładowej polsko-niemieckiej (np. Frączek 2010), polsko-francuskiej (np. Jakubczyk 2016), polsko-słoweńskiej (np. Ostromecka-Frączak 2007), polsko-totewskiej (np. Pataša 2014), polsko-angielskiej (np. Podhajecka 2013; 2016c), a nawet orientalnej (np. Stachowski 1999), prezentującymi zagadnienie bądź to w określonym wycinku czasu, bądź to na przestrzeni wieków.

Intrygujący wydaje się na tym tle fakt, że mimo niekwestionowanego znaczenia łaciny dla rozwoju polszczyzny do czasów obecnych nie powstała żadna przekrojowa praca poświęcona dziejom leksykografii polsko-łacińskiej, zaś na temat leksykografii łacińsko-polskiej najważniejsze informacje

¹ Nie stawiam tu sobie za cel podania pełnej bibliografii prac leksykograficznych, ponieważ jej objętość znacznie przekroczyłaby rozmiar tego opracowania; przywołuję zatem literaturę wybiórczo: tak, aby zilustrować omawiany problem.

czerpiemy głównie z opracowań Mariana Plezi (2007) oraz Elżbiety Kędelskiej (1986; 1995). Syntetyczne ujęcie Plezi, zamieszczone jako wstęp do *Słownika łacińsko-polskiego*, choć wartościowe, ponieważ zawiera wiadomości o istotnych słownikach łacińsko-polskich od czasów najdawniejszych do XX wieku, nie jest monografią i nie prezentuje treści z perspektywy językoznawczej. Studia Kędelskiej natomiast, choć mają charakter językoznawczy, obejmują wyłącznie leksykografię szesnastowieczną (i wybrane słowniki). Zatem mimo morza opracowań (w formie monografii oraz artykułów) na temat poszczególnych słowników łacińskich lub zjawisk (językowych czy leksykograficznych) w nich występujących, nie dysponujemy przekrojowym studium poświęconym temu zagadnieniu.

Celem niniejszego opracowania nie jest kompleksowy opis dziejów słownictwa polsko-łacińskiego, ale zainicjowanie studiów w tym zakresie i prezentacja różnych leksykonów przekładowych o wskazanym układzie języków (przy czym mam tu na myśli zarówno słowniki wyłącznie polsko-łacińskie, jak i takie, w których dział polsko-łaciński stanowi tylko jedną z części, oraz takie, które prócz tych dwu języków rejestrują jeszcze jakiś dodatkowy, np. niemiecki, grecki, litewski, francuski), a także rozszerzenie horyzontu badawczego na innych autorów niż powszechnie znany i ekscerpowany Knapisz.

Uznałam, że przydatne do częściowej przynajmniej realizacji tego zamierzenia może być wydanie zgromadzonych w jednym miejscu, przetłumaczonych na język polskich (jeśli nie zostały spisane po polsku) i skomentowanych pod względem rzeczowym przedmów. Określenie *przedmowa* stosuję tu w szerokim znaczeniu i odnoszę do wszystkich prozatorskich partii zamieszczonych w słownikach przed częścią hasłową. Za kwestię drugorzędną uznaję przy tym, jaką formę przekazu sugeruje nadany im tytuł, za prymarną zaś — ich zawartość treściową. Kierując się wyłącznie tytułami wypowiedzi, można bowiem wyodrębnić kilka elementów struktury, współtworzących ramę książki charakterystyczną dla dawnych publikacji leksykograficznych (w tym: list do czytelnika, dedykację, przedmowę lub wskazówki korzystania z leksykonu), jednak w rzeczywistości nie były to formy jednoznacznie ustalone pod względem gatunkowym (Ociecek 1990; 2002a; 2002b; 2006). W efekcie treści typowe (zwłaszcza z dzisiejszej perspektywy) dla danej formy wypowiedzi przenikały do innej. Zjawisko to można zaobserwować szczególnie w leksykonach najdawniejszych (z XVI–XVII wieku), gdzie przewagę mają wypowiedzi sformułowane jako dedykacja lub jako list do czytelnika, które jednak zawierały obszerne informacje na tematy leksykograficzne. W słownikach powstałych w późniejszych

stuleciach dedykacje zastępuje się przedmowami i wyodrębnia dodatkowe formy tekstowe (np. wykazy skrótów czy wskazówki, jak posługiwać się słownikiem), przez co dochodzi do specjalizacji i krystalizacji poszczególnych elementów struktury.

Przyjęte przeze mnie kryterium treściowe pozwoliło z jednej strony włączyć do przygotowywanego zbioru tylko te przedmowy, w których porusza się kwestie metasłownikowe i/lub metajęzykowe, z drugiej — wyeliminować wypowiedzi całkowicie ich pozbawione (skupione wyłącznie na pochwaleniu adresata), zatem z punktu widzenia badacza historii leksykografii i języka nieistotne. W części materiałowej zostały więc uwzględnione wypowiedzi samych leksykografów oraz wydawców, zawierające po pierwsze uwagi o języku: zarówno ogólne (np. refleksje na temat roli polszczyzny w życiu i jej stosunku wobec łaciny bądź innych języków, pochwała biegłości w językach), jaki i *stricte* metajęzykowe (dotykające właściwości gramatycznych polszczyzny); po drugie — uwagi o słowniku: zarówno ogólne (np. znaczenie słownika jako narzędzia edukacji, opis problemów związanych z jego układaniem, wykazanie konieczności publikacji, zachwalenie wartości słownika i zachęta do lektury, stan badań, w tym krytyka/pochwała prac poprzedników, utyskiwanie na niedostatek leksykonów), jak i *stricte* metasłownikowe, związane merytorycznie z konkretną publikacją (np. określenie adresata i przeznaczenia słownika, wskazanie pierwowzorów, charakterystyka ekscerpowanych autorów klasycznych, zasady redakcyjne, w tym omówienie: zawartości, metody opracowania artykułu hasłowego i układu słownika, wykaz skrótów, znaków typograficznych itd.).

Można z tych wypowiedzi wysnuć wnioski dotyczące narodzin i rozwoju świadomości leksykograficznej polskich autorów, którzy z biegiem czasu z „obrońców języka polskiego” stawali się wykwalifikowanymi słownikarzami, ponadto kondycji leksykografii polsko-łacińskiej w kolejnych wiekach oraz trwania w pamięci nowych autorów dokonani ich poprzedników (Lernartowicz-Zagrodna 2020). Treści przedmów zostały dodatkowo skomentowane i opatrzone przypisami rzeczowymi, aby ułatwić osadzenie słowników w kontekście historycznym i kulturowym, a także pokazać poziom erudycji poszczególnych słownikarzy.

Podstawa materiałowa i zakres czasowy

Podczas gromadzenia materiału wzięłam pod uwagę wszystkie odnalezione drukowane słowniki polsko-łacińskie (i ich kolejne edycje) powstałe między końcem XVI a początkiem XX wieku — w sumie zajrzałam do ponad

czterdziestu pozycji wydawniczych (nie włączam w tę liczbę wydań zdefektowanych, pozbawionych kart tytułowych, których data publikacji pozostawała niepewna²). Pełny chronologiczny wykaz źródeł (poszczególnych słowników oraz ich edycji) zamieszczono w dalszej części *Wstępu*.

Najstarszy ekscerpowany słownik ukazał się w 1596 roku, najnowszy — w 1906. O ile data początkowa wydaje się bezdyskusyjna, ponieważ słownik Volckmara był pierwszym, w którym polszczyzna zyskała wobec łaciny status języka wyjściowego³, o tyle wątpliwość może budzić zamknięcie przeglądu na *Polsko-łacińskim słowniczku* Jana Jędrzejowskiego, gdyż po jego publikacji do czasów obecnych ukazały się kolejne, jak chociażby wielokrotnie wznawiany *Mały słownik polsko-łaciński* Lidii Winniczuk (w roku 2010 ukazała się edycja trzynasta)⁴. Przyjęta cezura czasowa koresponduje z przekształceniami w systemie edukacji: przeprowadzona na przełomie XIX i XX wieku reforma szkolnictwa zniosła większość gimnazjów klasycznych i powołała w ich miejsce gimnazja realne, w których łacina została zdegradowana do roli zwykłego przedmiotu (Mikołajczak 1999: 260). To zaś doprowadziło do zahamowania rozwoju leksykografii polsko-łacińskiej — w rzeczywistości ostatnim dużym słownikiem było dzieło Antoniego Bielkowicza, drukowane najpierw w formie zeszytowej (w latach

² Przykładem mogą tu być edycje słowników Brzezwickiego: *Synonimów* oraz *Pueriliów*. Zgodnie z ustaleniami kolejne wydania *Synonimów* ukazały się w latach: 1602, 1628, 1639, 1645 i 1646 (Gruszczyński 2000: 83–84); do tego rejestru należy jeszcze dodać wydanie z 1632 roku (kompletny egzemplarz odkryłam niedawno w zbiorach Biblioteki Uniwersytetu Wiedeńskiego). Ocalałe i przechowywane w polskich bibliotekach egzemplarze pozbawione są kart tytułowych i kolofonów, a mimo tego określa się datę ich edycji. W efekcie egzemplarz z Biblioteki Kórnickiej (<https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/470920/edition/379860/content>) datuje się na rok 1602, zaś egzemplarz z Biblioteki Jagiellońskiej (<https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/doccontent?id=615771>), oprawiony w jednym kločku z *Pueriliami* — na rok 1646. Datację tę należy jednak uznać za niepewną: skoro bowiem na sześć zakładanych wydań *Synonimów* w całości zachował się egzemplarz tylko jednego z nich, nie można odrzucić hipotezy, że zdefektowane egzemplarze reprezentują edycje z 1628 czy z 1639 roku. Podobnie rzecz wygląda z *Pueriliami*.

³ W 1579 roku ukazał się we Wrocławiu słownik niemiecko-polsko-łaciński Andrzeja Calagiusa *Synonyma Latina vocum phrasiumque, orationis tam prosae, quam ligatae, ex classicis selecta autoribus inque iuventutis scholasticae usum publicata*. Po trójjęzycznej części hasłowej został w nim wydrukowany *Index Polonicarum vocum*, czyli alfabetyczny indeks polskiej leksyki, rejestrujący ponad 1600 pozycji (szerzej na ten temat zob. Jankowiak, Kędelska 2012: 46–47). Ponieważ rejestr ten nie zawiera obcojęzycznych ekwiwalentów, nie można w przypadku tej publikacji mówić o wyjściowej pozycji polszczyzny. W związku z powyższym *Synonymów* Calagiusa nie uwzględniam w niniejszym opracowaniu.

⁴ Pełny wykaz bibliograficzny słowników z językiem łacińskim (w tym polsko-łacińskich), wydanych w latach 1964–2011, podaje Katarzyna Wojan (2013; 2014).

1863–1865 opublikowano trzynaście zeszytów), a w 1866 roku wydane w wersji książkowej w dwu tomach. Przyjęcie wskazanej cezury pozwoliło ponadto uniknąć zagłębiania się w leksykografię specjalistyczną, głównie o profilu medycznym.

Ostatecznie podstawą materiałową zostały uczynione przedmowy do dzieł Volckmara (V96, V05)⁵, Brzezwickiego (B32P, B32S), Knapusza (K21/I, K32/III, K43/I, S49, I87, S15), Dasypodiusza (DC42), Szyrwida (Sz42), Woronowskiego (W69/I), Litwińskiego (L15/I) i Trojańskiego (T19) — w sumie teksty pochodzą z piętnastu źródeł. Nie są to oczywiście wszystkie słowniki polsko-łacińskie⁶, a różnica między liczbą słowników ekscerpowanych a uwzględnionych w części źródłowej wynika z faktu, że na marginesie zainteresowania pozostały prace, w których nie występują żadne przedmowy (jak u Bielikowicza i Jędrzejowskiego), następnie takie, w których przedmowy były powtórzone w niezmienionej formie (jak np. w kolejnych edycjach przeróbek Knapusowego *Thesaurusa*), lub takie, w których wypowiedzi miały wyłącznie charakter pochwalnego listu dedykacyjnego, pozbawionego jakichkolwiek treści metastownikowych i metajęzykowych (jak u Elgera).

Autorami przedmów byli zarówno sami słownikarze (V96, K21/I, K32/III, W69/I, T19), jak i znani z nazwiska wydawcy (V05, DC42, S49, L15/I); w jednym źródle do przemowy autora wydawca wplótł własne fragmenty (K43/I), w pięciu natomiast nie ma pewności, kto sformułował teksty poprzedzające część hasłową (nie pada bowiem żadne nazwisko), choć z dużym prawdopodobieństwem można przypisać je drukarzom (B32P, B32S, Sz42, I87, S15). Wśród piętnastu włączonych do zbioru wypowiedzi dwanaście zostało sporządzonych po łacinie (V96, V05, K21/I, K32/III, B32P, B32S, DC42, Sz42, K43/I, S49, I87, S15). Przedmowy łacińskojęzyczne przetłumaczyłam na język polski, aby udostępnić ich treść; pozostałe, to znaczy wypowiedzi polskojęzyczne (W69/I, L15/I, T19), podałam w transkrypcji. Na temat zasad opracowania źródeł obszerniej piszę niżej.

⁵ Rozwinięcia skrótów zob. w *Wykazie stosowanych skrótów i znaków*.

⁶ Pominęłam m.in. ułożony przez Aldusa Manutiusa zbiór *Purae et elegantes linguae Latinae phrases*, który pierwotnie zawierał wyłącznie łacińskie związki frazeologiczne wraz z objaśnieniami, a następnie poszerzany był o języki narodowe; ukazała się również jego wersja z działem polskojęzycznym autorstwa Adama Tobolskiego (jedno z wydań wydrukowano w Gdańsku w 1607 roku; egzemplarz znajdujący się obecnie w zbiorach Biblioteki Kórnickiej udostępniony jest na stronie <https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/462865/edition/371681>). Słowniki tego typu nie były bowiem przedmiotem mego zainteresowania; wyjątek stanowi K32/III, który traktuję jako integralną część trzutomowego *Thesaurusa*.

Chronologiczny wykaz ekscerpowanych słowników i ich edycji

Poniższy wykaz nie stanowi pełnego rejestru polsko-łacińskich słowników wraz z ich wszystkimi edycjami, a jedynie listę wykorzystanych przeze mnie i przejrzanych wydań.

Asteryskiem * umieszczonym przy dacie zaznaczam edycje słowników przeglądane podczas pracy, z których przedmowy nie zostały jednak bezpośrednio włączone do części źródłowej — zwykle dlatego, że ich treść była identyczna z przedmową do edycji wcześniejszej lub dlatego, że miała czysto dedykacyjny charakter (bez żadnych treści dotyczących samego słownika). W ten sam sposób oznaczone zostały słowniki lub edycje, które przedmów nie zawierały (nie z powodu defektu, lecz z założenia leksykografa lub wydawcy). O powodzie niewłączenia danej publikacji do części materiałowej każdorazowo informuję w przypisie.

Oryginalne tytuły uwzględnionych w części materiałowej przedmów wraz z informacją o autorze znajdują się przy każdym słowniku. Skrótem w indeksie górnym ^{ed.pr.} oznaczam edycję pierwszą danego słownika; jeśli natomiast składał się on z kilku tomów, w nawiasie podaję informację, z którego zaczerpnięto przedmowę. Po ukośniku zamieszczam notę bibliograficzną o wykorzystanym egzemplarzu; aktywność wszystkich podanych linków została sprawdzona 02.07.2020.

W tytułach łacińskojęzycznych zasadniczo zachowuję pisownię oryginalną, w tym obecną w zabytkach interpunkcję oraz repartycję wielkich i małych liter (zapisy niepewne, a za takie uznaję fragmenty drukowane kapitalikami lub wersalikami, rozstrzygam, kierując się współczesnymi zasadami ortograficznymi); modyfikuję jedynie zapis głoski *u*, często oddawanej za pomocą litery *υ*, następnie ruguję długie *f* na rzecz *s* krótkiego, zaś ligaturę & każdorazowo przekształcam w *et*. Tytuły polskojęzyczne przytaczam natomiast w transkrypcji uproszczonej — taki zapis będzie bowiem stosowany również w części materiałowej.

1596^{ed.pr.}: Mikołaj Volckmar (Nicolaus Volkmarus⁷), *Dictionarium trilingue tripartitum ad descendam linguam Latinam Polonicam et Germanicam accommodatum, et in gratiam iuventutis Dantiscanae, iam primum in lucem editum...*, Gdańsk: in Officina typographica Iacobi Rhodi / Berlin Staatsbibliothek Preußischer Kulturbesitz: <https://digital.staatsbibliothek-berlin.de/werkansicht/?PPN=PPN830008934> (sygn. V 6508<a>):

⁷ Por. sposób zapisu nazwiska leksykografa w V05 i V13.

- Mikołaj Volckmar, *Amplissimis Viris nobilitate generis, prudentia, dignitate et virtute Praestantibus Dominis Consulibus et Senatoribus inclytæ Reipublicæ Gedanensis, Dominis ac patronis suis plurimum observandis*, k. A₂–A₄.
- Mikołaj Volckmar, *Dictionarii trilinguis secunda pars Polonicolatina. Ad lectorem*, k. Bbb–Bbb₂.

1605: Mikołaj Volckmar (Nicolaus Volckmarus), *Dictionarium trium linguarum, Latine, Germanice et Polonice... Nunc denuo recusum, lingua Graeca auctum, et Quadrilingue factum...*, Gdańsk: Typis Martini Rhodi / Zakład Narodowy im. Ossolińskich: <https://dbc.wroc.pl/dlibra/publication/10632/edition/9501> (sygn. XVII-1017):

- Baltazar Andrzej, *Serenissimo ac Summae Expectationis Principi ac Domino, Domino Wladislao Serenissimi ac Potentissimi Sigismundi III, Regis Poloniae, Sveciae etc. Filio, Domino suo clementissimo, cum submissa servitii delatione*, k. A₂–A_{5v}.

1613*: Mikołaj Volckmar (Nicolaus Volckmarus), *Dictionarium quatuor linguarum, Latine, Germanice et Polonice... In secunda Editione, lingua Graeca auctum, et Quadrilingue factum... Nunc tertio recusum, multis in locis correctum, et ab Erroribus purgatum...*, Gdańsk: Typis Martini Rhodi / Forschungsbibliothek Gotha: https://archive.thulb.uni-jena.de/ufb/receive/ufb_cbu_00007825?derivate=ufb_derivate_00007201 (sygn. Phil 4° 00415/09)⁸.

1621^{ed.pr.}: Knapiesz⁹ (Gregorius Cnapius), *Thesaurus Polonolatinograecus, seu Promptuarium linguae Latinae et Graecae, Polonorum usui accommodatum...*, Kraków: Typis Francisci Caesarii (t. I) / Biblioteka Kórnicka: <https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/92345/edition> (sygn. 31):

- Knapiesz, *Proemium causam et modum operis huius exponens*, k.)(–)(X_{2v} / (k. [1]–[12]).
- Knapiesz, *Documenta ad vocabula Polonica in hoc opere facilius invenienda, et de Orthographia auctoris*, k.)(X₃ –)(X_{3v} / (k. [13]–[14]).
- Knapiesz, *Notarum aliquot quibus hic saepius utimur declaratio*, k.)(X₃ / (k. [14]).

⁸ Przedmowa powtórzona za V05.

⁹ Przyjmuję jako prymarną zlatynizowaną formę nazwiska tego leksykografa, choć w ekscerpowanych słownikach występuje również jako Grzegorz Knapski (zob. L15/I).

1632^{ed.pr.}: Knapiesz (Gregorius Cnapius), *Thesauri Polonolatinograeci... tomus tertius. Continens Adagia Polonica Selecta, et sententias morales ac dicteria faceta, honesta, Latine et Graece reddita...*, Kraków: Typis Francisci Caesarii (t. III) / Biblioteka Kórnicka: <https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/show-content/publication/edition/105517?id=105517> (sygn. 22):

- Knapiesz, *Auctor Lectori Salutem*, k. *—**_{4v} / (k. [1]–[16]).

1632: Mikołaj (?) Łukasz Brzezwicki (N. Luca Brzezwicki), *Synonima Latina. Ex variis Authoribus collecta, posteriore editione a mendis, quibus ante hac scadebat expurgata, et in usum iuventutis Poloniae publicata...*, Kraków: in officina Martini Philipowski / Universitätsbibliothek Wien (sygn. I-260968):

- fragment księgi biblijnej: *Eccles: VI*, k. A_v.
- autor nieznany, *Paraenesis ad studiosam iuventutem Polonam* (wiersz), k. A_v.

1632: Szymon Brzezwicki (Simon Brzezwicki)¹⁰, *Puerilia puri idiomatis Latini promptuaria. Ex variis Onomasticis excerpta, et in usum iuventutis Poloniae, auctiore et locupletiore quam ante hac cornu copiae publicata...*, Kraków: in officina Typografica Martini Philipowski / Biblioteka Kórnicka: <https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/470931/edition> (sygn. 11398):

- autor nieznany, *Benevolo Lectori S.*, k. A_v.

1642^{ed.pr.}: (Petrus Dasypodius / polski autor nieznany), *Dasypodius catholicus Hoc est Dictionarium Latino-Germanico-Polonicum, et Germanico-Latinum, et Polono-Latino-Germanicum*¹¹..., Gdańsk: Typis Andreae Hünefeldi / Zakład Narodowy im. Ossolińskich: <https://dbc.wroc.pl/dlibra/publication/14011/edition/> (sygn. XVII-3244):

- Andrzej Hünefeld, *Serenissimo ac summae expectationis Principi ac Domino, Domino Sigismundo Casimiro, Serenissimi atque Invictissimi Principis ac Domini, D<omi>n.<i> Vladislai IV, Poloniae, Sueciae etc. Regis, Magni Lithuaniae Ducis etc. Filio, Domino meo Clementissimo, Vitam ac Felicitatem*, k.)o(–)o(_v / (k. [1]–[5]).

¹⁰ Mimo różnych imion na karcie tytułowej oba słowniki, czyli *Synonima* oraz *Puerilia*, przypisuje się jednemu autorowi; brzmienie nazwiska tego leksykografa także budziło wątpliwości (Lenartowicz-Zagrodna 2017: 91–103).

¹¹ Na karcie tytułowej z drzeworytami ostatnia część tytułu ma brzmienie: *Polonico-Latinum*.

1642: Konstanty Szyrwid (Constantinus Szyrwid), *Dictionarium trium linguarum, In usum Studiosae Iuventutis... Tertia editio recognita et aucta*, Wilno: Typis Academicis Societatis Jesu¹² / Vilniaus Universiteto Biblioteka: http://www.thesaurus.fff.vu.lt/tezasuras/pagalba/sirvydas_1642 (sygn. 101437):

- autor nieznany, *Ad Studiosam Iuventutem*, k. *₂–*₂₀ / (k. [3]–[4]).

1643: Knapiesz (Gregorius Cnapius), *Thesaurus Polonolatinograecus seu Promptuarium linguae Latinae et Graecae, in tres Tomos divisum...*, Kraków: Typis et sumptu Francisci Caesarii (t. I) / Bayerische Staatsbibliothek: <https://opacplus.bsb-muenchen.de/title/BV035243391> (sygn. 4 Polygl. 14 b-1)¹³:

- teksty jak w K21/I z uzupełnieniami Franciszka Cezarego.

1649: Knapiesz^{(?)14}, *Synonyma seu Dictionarium Polonolatinum. In gratiam et usum Studiosae Iuventutis Polonae ex Thesauro Gregorii Cnapii Soc. Iesu collectum*, Kraków: in Officina Francisci Caesarii / Biblioteka Narodowa: <https://polona.pl/item/synonyma-sev-dictionarium-polono-latinum-jn-gratiam-et-usum-studiosae-iuventutis-polonae,MzEzNTg1/2/#info:metadata> (sygn. SD XVII.2.39):

- Franciszek Cezary, *Typographus Lectori S.*, k.)(₂)(₂₀ / (k. [3]–[4]).

1677*: Konstanty Szyrwid (Constantinus Szyrwid), *Dictionarium trium linguarum. In usum Studiosae Iuventutis... Quarta editio recognita et aucta*, Wilno: Typis Academicis Societatis Iesu / Biblioteka Narodowa: <https://polona.pl/item/dictionarium-trium-linguarum-in-usum-studiosae-iuventutis,NTcxNzg4Mg/1/#info:metadata> (sygn. SD XVII.2.184)¹⁵.

1682*: Knapiesz^{(?)14}, *Idiotismi Polonici, seu voces Polonicae, quae latine de verbo ad verbum reddi nequeunt, sed periphrastice reddendae sunt. Per R.P. Gregorii Cnapii Soc. Jesu Thesaurum Polono Latinum Sparsim positae, Nunc in usum Serenissimi Jacobi Poloniarum Principis et Studiosae Iuventutis in Compendium collectae*, Kalisz: Typis Collegii Calissiensis Societatis Jesu / Biblioteka Diecezjalna w Sandomierzu: <http://bc.bdsandomierz.pl/dlibra/doc-content?id=255> (sygn. 3388)¹⁶.

¹² Nie wiadomo, który ze słowników ukazał się wcześniej — DC42 czy Sz42.

¹³ Przedmowa w dużej mierze powtórzona za K21/I; pojawiły się jednak dodatkowe akapity i przykłady; niektóre treści zostały zaś usunięte (zob. część materiałow).

¹⁴ Anonimowe przeróbki *Thesaurusa* oznaczam znakiem zapytania w indeksie górnym ^(?).

¹⁵ Przedmowa powtórzona za Sz42. Zmieniono tylko datację.

¹⁶ Przedmowa jak w I87.

1683*: Jerzy Elger (Georgius Elger), *Dictionarium Polono-Latino-Lottavicum Opus posthumum. R.P. Georgii Elger Soc. Iesu. In gratiam Studiosae Iuventutis In lucem datum*, Wilno: Typis Academicis Societatis Iesu / Biblioteka Kórnicka: <https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/416843/edition/> (sygn. 1319)¹⁷.

1687: Knapiusz^(?), *Idiotismi Polonici, Seu voces Polonicae, quae latine de verbo ad verbum reddi nequeunt, sed periphrastice reddendae sunt, per Thesaurum Polono Latinum R.P. Gregorii Cnapii Soc. Iesu. Sparsim positae, Nunc in gratiam Studiosae Iuventutis in Compendium collectae*, Wilno: Typis Academiae Societatis Iesu / Нацыянальная бібліятэка Беларусі: <http://book.nlb.by/items/show/305#?c=0&m=0&s=0&cv=0> (sygn. 094/14706):

- autor nieznaný, *Lectori, ac primum Studiosae Iuventuti*, k. A₂–A_{2v}.

1703*: Knapiusz^(?), *Synonyma, seu Dictionarium Polono-Latinum. In gratiam et usum Studiosae Iuventutis Polonae. Nuper Correctum, et Multis Vocabulis Auctum*, Kraków: Typis Academicis / Biblioteka Jagiellońska: <https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/doccontent?id=765842> (sygn. B) St. Dr. 222769 I)¹⁸.

1705*: Knapiusz^(?), *Synonyma seu Dictionarium Polono-Latinum In gratiam et usum studiosae Iuventutis Polonae, ex Thesauru Gregorii Cnapii Societatis Jesu. Secundo collectum et recusum*, Gdańsk: Typis et sumptibus Johannis Zachariis Stolle / Biblioteka Jagiellońska: <https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/doccontent?id=765850> (sygn. B) St. Dr. 270015 I)¹⁹.

1713*: Konstanty Szyrwid (Constantinus Szyrwid), *Dictionarium trium linguarum, In usum Studiosae Iuventutis... Quinta editio recognita et aucta*, Wilno: Typis Academicis Societatis Iesu / Książnica Zamojska — Księgozbiór Rodziny Zamojskich: <http://cyfrowa.biblioteka.zamosc.pl/dlibra/docmetadata?id=2135&from=publication> (sygn. Sd. XVIII)²⁰.

1715: Knapiusz^(?), *Synonyma seu Dictionarium Polono-Latinum In gratiam et usum Studiosae Iuventutis Polonae. Ex Thesauru Gregorii Cnapii Societatis Jesu. Collectum et recusum*, Poznań: Typis Collegii Societatis Iesu

¹⁷ List dedykacyjny pozbawiony treści dotyczących słownika.

¹⁸ Brak przedmowy.

¹⁹ Przedmowa jak w S15.

²⁰ Przedmowa powtórzona za Sz42. Zmieniono tylko datację.

/ Zakład Narodowy im. Ossolińskich: <https://www.dbc.wroc.pl/dlibra/doccontent?id=40440> (sygn. XVIII-397):

- autor nieznan, *Lectori*, k. A_v.

1719*: Knapiesz^(?), *Synonyma seu Dictionarium Polono-Latinum In gratiam et usum Studiosae Juventutis Poloniae ex Thesauro Gregorii Cnapii, Societatis Jesu. Collectum et recusum*, Kalisz: Typis Collegii Societatis Jesu / Biblioteka Jagiellońska: <https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/doccontent?id=765713> (sygn. B) St. Dr. 390478 I)²¹.

1722*: Knapiesz^(?), *Synonyma seu Dictionarium Polono-Latinum. In gratiam et usum Studiosae Iuventutis Poloniae. Nuper Correctum, et Multis Vocabulis Auctum*, Lwów: Typis Collegii Societatis Jesu / Zakład Narodowy im. Ossolińskich: <https://www.dbc.wroc.pl/dlibra/doccontent?id=40586> (sygn. XVIII-614)²².

1722*: Knapiesz^(?), *Synonyma seu Dictionarium Polono-Latinum In gratiam et usum Studiosae Iuventutis Poloniae. Nuper Correctum, et multis Vocabulis Auctum*, Kraków: Typis Academicis / Biblioteka Jagiellońska: <https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/doccontent?id=765314> (sygn. B) St. Dr. 586830 I)²³.

1734*: Knapiesz^(?), *Synonyma seu Dictionarium Polonolatinum. In gratiam et usum Studiosae Iuventutis Poloniae. Nuper Correctum, et Multis Vocabulis Auctum*, Sandomierz: Typis Collegii Societatis Jesu / Biblioteka Jagiellońska: <https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/doccontent?id=765718> (sygn. B) St. Dr. 222755 I)²⁴.

1743*: Knapiesz^(?), *Idiotismi Polonici, Seu voces Polonicae, quae latine de verbo ad verbum reddi nequeunt, sed periphrastice reddendae sunt, per Thesaurum Polono Latinum R.P. Gregorii Cnapii Societatis Jesu, Sparsim positae, Nunc in gratiam Studiosae Juventutis in Compendium Collectae*, Kalisz: Typis Collegii Societatis Jesu / Zakład Narodowy im. Ossolińskich: <https://www.dbc.wroc.pl/dlibra/doccontent?id=45103> (sygn. XVIII-1676)²⁵.

²¹ Brak przedmowy.

²² Brak przedmowy.

²³ Brak przedmowy.

²⁴ Brak przedmowy.

²⁵ Przedmowa powtórzona za 187.

1744*: Knapiusz^(?), *Synonyma seu Dictionarium Polono-Latinum In gratiam et usum Studiosae Juventutis Polonae ex Thesaurō Gregorii Cnapii, Societatis Jesu Collectum et Recusum*, Kalisz: Typis S.R.M. Collegii Societatis Jesu / Zakład Narodowy im. Ossolińskich: <https://www.dbc.wroc.pl/dlibra/doccontent?id=50024> (sygn. XVIII-8193)²⁶.

1745*: Knapiusz^(?), *Synonyma seu Dictionarium Polono Latinum In gratiam et usum Studiosae Iuventutis Polonae. Nuper Correctum, et Multis Vocabulis Auctum*, Lwów: Typis Confraternitatis SSS. Trinitatis / Zakład Narodowy im. Ossolińskich: <https://www.dbc.wroc.pl/dlibra/doccontent?id=44761> (sygn. XVIII-1634)²⁷.

1753*: Knapiusz^(?), *Idiotismi Polonici Seu voces Polonicae, quae latine de verbo ad verbum reddi nequeunt, sed periphrastice reddendae sunt; per Thesaurum Polono-Latinum R.P. Gregorii Cnapii Soc. Jesu. Sparsim positae. Ad usum Studiosae Juventutis in Compendium collectae, ac denuo impressae*, Wilno: Typis Academiae Societatis Iesu / Zakład Narodowy im. Ossolińskich: <https://www.dbc.wroc.pl/dlibra/doccontent?id=36899> (sygn. XVIII.2353)²⁸.

1755*: Knapiusz^(?), *Idiotismi Polonici, Seu voces Polonicae, quae latine de verbo ad verbum reddi nequeunt, sed periphrastice reddendae sunt, per Thesaurum Polono-Latinum R.P. Gregorii Cnapii, Societatis Jesu, Sparsim positae, Nunc in gratiam Studiosae Juventutis in Compendium collectae*, Poznań: Typis Clari Collegii Societatis Jesu / Zakład Narodowy im. Ossolińskich: <https://www.dbc.wroc.pl/dlibra/doccontent?id=37019> (sygn. XVIII-2381)²⁹.

1756*: Knapiusz^(?), *Synonima seu Dictionarium Polono-Latinum In gratiam, et usum Studiosae Juventutis Polonae Ex Thesaurō Gregorii Cnapii, Societatis Jesu Collectum, et Recusum*, Kalisz: Typis S.R.M. Collegii Societatis Jesu / Zakład Narodowy im. Ossolińskich: <https://www.dbc.wroc.pl/dlibra/doccontent?id=37084> (sygn. XVIII-2603)³⁰.

²⁶ Przedmowa powtórzona za S15.

²⁷ Brak przedmowy.

²⁸ Przedmowa powtórzona za I87.

²⁹ Przedmowa powtórzona za I87.

³⁰ Przedmowa powtórzona za S15.

1756*: Knapiesz^(?), *Synonyma seu Dictionarium Polono-Latinum In gratiam et usum Studiosae Juventutis Polonae. Nuper Correctum, et Multis Vocabulis Auctum*, Sandomierz: Typis Collegii Societatis Jesu / Biblioteka UMCS: <http://dlibra.umcs.lublin.pl/dlibra/doccontent?id=15523> (sygn. St. 3739)³¹.

1758*: Knapiesz^(?), *Idiotismi Polonici, Seu voces Polonicae, Quae latine de verbo ad verbum reddi nequeunt, sed periphrastice reddendae sunt. Per Thesaurum Polono-Latinum R.P. Gregorii Cnapii, Societatis Jesu. Sparsim positae, Nunc in gratiam Studiosae Juventutis in Compendium collectae*, Kalisz: Typis Societatis Jesu / Zakład Narodowy im. Ossolińskich: <https://www.dbc.wroc.pl/dlibra/doccontent?id=23166> (sygn. XVIII-8204) — egz. zdefektowany / Bayerische Staatsbibliothek: <https://opacplus.bsb-muenchen.de/title/BV004735208> (sygn. L.rel. 2642 f) — egz. kompletny³².

1764*: Knapiesz^(?), *Synonyma seu Dictionarium Polono-Latinum In gratiam et usum Studiosae Iuventutis Polonae. Nuper Correctum et Multis Vocabulis Auctum*, Kalisz: (Drukarnia Jezuitów) / Biblioteka Jagiellońska: <https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/doccontent?id=765885> (sygn. BJ St. Dr. 222758 I)³³.

1764*: Knapiesz^(?), *Synonyma seu Dictionarium Polono-Latinum In gratiam et usum Studiosae Iuventutis Polonae Nuper Correctum et Multis Vocabulis Auctum*, Lwów: Typis Joannis Szlichtyn / Zakład Narodowy im. Ossolińskich: <https://www.dbc.wroc.pl/dlibra/doccontent?id=37752> (sygn. XVIII-29354)³⁴.

1765*: Knapiesz^(?), *Idiotismi Polonici, seu voces Polonicae, quae latine de verbo ad verbum reddi nequeunt, sed periphrastice reddendae sunt. Per Thesaurum Polono-Latinum R.P. Gregorii Cnapii Societatis Jesu. Sparsim Positae, Nunc in gratiam Studiosae Juventutis in Compendium collectae*, Kalisz: Typis S.R.M. Collegii Societatis Jesu / Zakład Narodowy im. Ossolińskich: <https://www.dbc.wroc.pl/dlibra/doccontent?id=38348> (sygn. XVIII-3257)³⁵.

³¹ Brak przedmowy.

³² Przedmowa powtórzona za 187.

³³ Brak przedmowy.

³⁴ Brak przedmowy.

³⁵ Przedmowa powtórzona za 187.

1766*: Knapiusz^(?), *Idiotismi Polonici seu voces Polonicae, quae Latine de verbo ad verbum reddi nequeunt, sed periphrastice reddendae sunt; Per Thesaurum Polono-Latinum R.P. Gregorii Cnapii Soc. Jesu. Sparsim Positae. Ad usum Studiosae Juventutis in Compendium collectae, ac denuo impressae*, Wilno: Typis Academiae Societatis Jesu / Zakład Narodowy im. Ossolińskich: <https://www.dbc.wroc.pl/dlibra/doccontent?id=38583> (sygn. XVIII-3512)³⁶.

1769^{ed.pr.}: Benedykt Woronowski, *Słownik polsko-łaciński ze Skarbu księdza Knapiusza Societatis Jesu wybrany a przeszło dwomasty słów początkowych, nadto słów i imion rodzajami i odmianami, tudzież porządnym zebraniem pisarzy łacińskich podług wieków łaciny ułożonym, pomnożony...*, t. I–II, Kalisz: Drukarnia J.K.M. Societatis Jesu (t. I) / Zakład Narodowy im. Ossolińskich: <https://fbc.pionier.net.pl/details/nn3ZVvr> (sygn. XVIII-4117_2):

- Benedykt Woronowski, *Przemowa do czytelnika*, k. 1–b_{2v}.
- Benedykt Woronowski, *Przestrogi ku używaniu słów tego słownika tak polskich, jako też i łacińskich służące*, k. b₃–c.
- Benedykt Woronowski, *Wytłumaczenie znaków czyli zbieranek (syllabae) lub liter na znamię zażytych drobnym drukiem*, k. c–c₂.

1783*: Knapiusz^(?), *Synonyma seu Dictionarium Polono-Latinum ex Thesauro Gregorgii Cnapii Soc. Jesu. Nuper collectum de recenti revisum ac recusum*, Sandomierz: Typis S.R.M. et Reipublicae / Biblioteka Jagiellońska: <https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/doccontent?id=765553> (sygn. B) St. Dr. 222759 I)³⁷.

1787*: Benedykt Woronowski, *Słownik polsko-łaciński ze Skarbu księdza Knapiusza e Societate Jesu wybrany, niektórymi słowy, nadto słów i imion rodzajami i odmianami dawniej przez JMci księdza Benedykta Woronowskiego pomnożony, a teraz przedrukowany i na trzy tomy podzielony*, Kalisz: Drukarnia J.O. Książęcia JMci Prymasa Arcybiskupa Gnieźnieńskiego / Biblioteka Uniwersytetu Gdańskiego: <https://pbc.gda.pl/dlibra/publication/13269/edition/41710> (sygn. St. 32 I/1)³⁸.

³⁶ Przedmowa powtórzona za I87.

³⁷ Brak przedmowy.

³⁸ Za W69/I powtórzone *Przestrogi* oraz *Wytłumaczenie znaków* (z niewielkimi modyfikacjami leksykalnymi, przedstawionymi w części materiałowej); pominięte zostały dwa inne elementy poprzedzające część słownikową, mianowicie list dedykacyjny do Rafała Gajewskiego oraz *Przedmowa do czytelnika*.

1793*: Knapiesz^(?), *Synonyma seu Dictionarium Polono-Latinum In gratiam et usum Studiosae Juventutis ex Thesaurō Gregorgii Cnapii Soc. Jesu. Nuper collectum, de recenti revisum, ac recusum*, Warszawa: Typis Curiae S.R.M. et PPrae. Magnae Institutis Juventutis / Zakład Narodowy im. Ossolińskich: <https://www.dbc.wroc.pl/dlibra/doccontent?id=23903> (sygn. XVIII-7335)³⁹.

1804–1805*: autor nieznany⁴⁰, *Nomenclator czterech języków: polskiego, francuskiego, niemieckiego i łacińskiego. Zebranie słów, których zażywamy do wyrażenia tych rzeczy, które się na świecie znajdują dla pożytku młodzieży*, t. I–II, Warszawa: w Drukarni Księży Pijarów / Biblioteka Narodowa: t. I (1804) <https://polona.pl/item/nomenclator-czterech-jezykow-polskiego-f-rancuzkiego-niemieckiego-y-lacinskiego-t-1,OTI4ODc3Nzg/5/#info:metadata>; t. II (1805) <https://polona.pl/item/nomenclator-czterech-jezykow-polskiego-francuzkiego-niemieckiego-y-lacinskiego-t-2,OTI4ODc3NzY/5/#info:metadata> (sygn. 459.867)⁴¹.

1815^{ed.pr.}: (Jan?) Litwiński, *Słownik polsko-łacińsko-francuski na zasadach słowników Knapkiego, Danneta i Troca ułożony i pomnożony...*, t. I–II, Warszawa i Wilno: nakładem Zawadzkiego i Węckiego (t. I) / Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie: <https://crispa.uw.edu.pl/object/files/413969/display/Default> (sygn. 5.9.11.27.[1]):

- Zawadzki i Węcki, *Przemowa*, k. sine numero / (k. [1]–[2]).

1819^{ed.pr.}: J. Kajetan Trojański, *Słownik polsko-łaciński do szkolnego użycia, w którym oprócz szczególnych wyrazów, trudniejsze zdania i zwroty częściej używane mowy polskiej na język łaciński są wyłożone, nowo ułożony i wydany...*, Wrocław: drukiem Wilhelma Bogumiła Korna / Biblioteka Narodowa: <https://polona.pl/item/slownik-polsko-lacinski-do-szkolnego-uzycia-w-ktorym-oprocz-szczegolnych-wyrazow,OTI4OTI3MTA/7/#info:metadata> (sygn. 35.741):

- J. Kajetan Trojański, *Przedmowa*, k. III–VI.

³⁹ Brak przedmowy.

⁴⁰ Słownik stanowi przeróbkę pracy Adama Kaliszewskiego *Nomenclator quattuor linguarum Gallicae, Polonicae, Germanicae et Latinae* (ed. princeps Warszawa 1757–1758), w którym wyjściowy był język francuski. Więcej na ten temat zob. w przypisie 43 do W69/I, s. 197.

⁴¹ Brak przedmowy.

1863–1865^{ed.pr.*}: Antoni Bielikowicz, *Słownik polsko-łaciński*, z. 1–13, Kraków: Drukarnia C.K. Uniwersytetu Jagiellońskiego [wydanie zeszytowe] / Biblioteka Narodowa: z. 1–5 <https://polona.pl/item/slownik-polsko-lacinski-z-1-5-a-obawa,OTI5MDg4NzQ/4/#info:metadata>; z. 6 <https://polona.pl/item/slownik-polsko-lacinski-z-6-obawiac-pic,OTc1NjQ2Njk/0/#info:metadata>; z. 7–9 <https://polona.pl/item/slownik-polsko-lacinski-z-7-9-picie-smarowa-c,OTI5MDg4NzI/5/#info:metadata>; z. 10–13 <https://polona.pl/item/slownik-polsko-lacinski-z-10-13-smarowanie-z,OTc1NjQ2NjY/0/#info:metadata> (sygn. 250.903)⁴².

1866*: Antoni Bielikowicz, *Słownik polsko-łaciński*, t. I–II, Kraków: Drukarnia C.K. Uniwersytetu Jagiellońskiego / egz. prywatny; zob. też. Biblioteka Narodowa: t. I <https://polona.pl/item/slownik-polsko-lacinski-t-1-a-o,NjY4NDMwNTc/>; t. II <https://polona.pl/item/slownik-polsko-lacinski-t-2-p-z,NjY4NDMwNTg/6/#info:metadata> (sygn. 190.219)⁴³.

1906^{ed.pr.*}: Jan K. Jędrzejowski, *Polsko-łaciński słowniczek frazeologiczny i synonimy dla klas wyższych...*, Lwów: nakładem Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych / egz. prywatny; zob. też. Biblioteka Instytutu Archeologii i Etnologii PAN: <https://rcin.org.pl/dlibra/show-content/publication/editio-n/22569?id=22569> (sygn. II 747 L12/13)⁴⁴.

Uwagi dotyczące przygotowanego opracowania

W opracowaniu przyjęty został klucz prezentacji materiału wedle autorów jako czynnika nadrzędnego, następnie zaś wedle dat edycji — zatem wszystkie przedmowy zamieszczone w słownikach danego autora (w tym również wydanych pośmiertnie) zgrupowane zostały pod jego nazwiskiem i uszeregowane zgodnie z chronologią druku. Niekiedy pierwszeństwo klucza autorskiego prowadzi do zaburzenia porządku chronologicznego. Podążając za datami wydań, należałoby bowiem na przykład najpierw umieścić *Proemium* do Knapiuszowego *Thesaurusa* (1621), następnie przedmowy do prac Dasypodiusza (1642) i Szyrwida (1642), a po nich znów powrócić do przedmów z pośmiertnych edycji dzieł Knapiusza (1643 i kolejne). To zaś wymagałoby pewnych powtórzeń i utrudniłoby przedstawienie materiału.

⁴² Brak przedmowy.

⁴³ Brak przedmowy.

⁴⁴ Brak przedmowy.

Mając jednak na uwadze, że zachowanie chronologii jest niezbędne do zilustrowania rozwoju leksykografii polsko-łacińskiej, do opracowania dołączyłam wykaz chronologiczny ekscerpowanych słowników i ich edycji.

Kolejność, w jakiej prezentowani są autorzy, została podporządkowana dacie publikacji słownika — przy czym mam tu na myśli datę wydania wykorzystanych przeze mnie edycji. Zatem jako pierwszy przedstawiony został Mikołaj Volckmar (ekscerpowana edycja słownika ukazała się w 1596 roku i jest to *editio princeps*), a następnie Knapiesz (1621), mimo że wcześniej wyszły spod pras *Synomina* Brzezwickiego (1602); jednak ponieważ do edycji pierwszej *Synonimów* nie ma dostępu (tudzież jej istnienie jest wątpliwe)⁴⁵, ja zaś, jak wcześniej wspomniałam, dotarłam do edycji kolejnej (1632), Brzezwickiego umieściłam po Knapieszu.

Jeśli dysponowałam kilkoma edycjami danego słownika, skonfrontowałam treści zamieszczonych w nich przedmów. Drobne różnice (polegające na przykład na wymianie słów, dat etc.) zasygnalizowane zostały w przypisach, elementy dodane w kolejnych wydaniach — umieszczone w oznaczonych pogrubioną czcionką nawiasach kwadratowych **[]**, a elementy usunięte — w również pogrubionych nawiasach klamrowych **{ }**. Przedmowy o całkowicie zmienionym brzmieniu podaję jako odrębne tłumaczenia.

Zgodnie z informacją podaną w poprzednim rozdziale, jedynie przedmowy do słowników Woronowskiego, Litwińskiego i Trojańskiego sporządzone były w języku polskim. Ponieważ celem mojej pracy jest zgromadzenie wypowiedzi pochodzących ze słowników polsko-łacińskich z różnego okresu i prezentacja myśli w nich zawartych, nie zaś analiza języka, polskojęzyczne przedmowy przytaczam w transkrypcji uproszczonej, a interpunkcję dostosowuję do współczesnych zasad⁴⁶.

Niezależnie od języka przedmowy stosuję transliterację dla tych leksemów bądź fragmentów wypowiedzi, które autorzy przywołali jako egzemplifikacje, na przykład odsyłając do konkretnych haseł w swym słowniku lub demonstrując stosowany przez siebie typ zapisu. O przyjętej zasadzie każdorazowo informuję w przypisach.

⁴⁵ W Bibliotece Kórnickiej przechowywany jest egzemplarz wydania *Synonimów*, który nie zawiera karty tytułowej. Włodzimierz Gruszczyński podaje informację, że jest to jedyny zachowany egzemplarz pierwszej edycji i w ogóle jedyny egzemplarz dzieła (Gruszczyński 2000: 83). Nie ma jednak żadnych przesłanek, które uprawniałyby do potwierdzenia tej tezy.

⁴⁶ W ogólnym ujęciu modyfikacji poddaję przede wszystkim grafie zabytków, w tym zwłaszcza pisownię głosek *i, y, j*, następnie pisownię wielką lub małą literą oraz łączną i rozłączną (np. *iego* → *jego*, *Imion* → *imion*, *Jzukay* → *szukaj*, *Pifarzów* → *pisarzów*, *x* → *ks*.), a także interpunkcję; cechy fonetyczne i fleksyjne (np. obniżenie lub podwyższenie artykulacji w końcówkach fleksyjnych, dawną postać przedrostka w stopniu najwyższym *na-*) zachowuję.

Podczas tłumaczenia kierowałam się wiernością źródłu, ale jednocześnie dążyłam do oddania właściwego sensu i zachowania jasności przekładu. Z tego powodu dokonywałam niekiedy cięć rozbudowanych okresów retorycznych, a w zdaniach o skomplikowanej i rozczłonkowanej strukturze, zawierających liczne wytrącenia — zmian szyku i kolejności członów. W tym ujęciu przekład wpisuje się raczej w nurt ekwiwalencji dynamicznych.

Nazwiska w tekście przekładu podawane są w formie zlatynizowanej, nie zaś w formie funkcjonującej w języku narodowym danej osoby (więc na przykład zachowana została łacińska postać imienia *Guilemus*, choć można było dokonać jej tłumaczenia i oddać jako *Wilhelm*). Zrezygnowano z postaci łacińskich wówczas, gdy dana osoba na stałe wpisała się w polską świadomość językową (np. *Erazm z Rotterdamu*) lub jest Polakiem (łacińską formę *Orzechovius* oddaję jako *Orzechowski*, *Macinius* jako *Mączyński*).

Obecne w przedmowach (właściwie tylko do słowników Knapusza) leksemy greckie przenoszą do tekstu przekładu w oryginalnej formie, natomiast ich przekład podaję obok w nawiasie ostrym <>. Decyzję taką podjęłam dlatego, że wprowadzenie przez autora łacińskojęzycznej przedmowy greckiej leksyki niezawodnie wyróżniało dany zapis, funkcjonowało na prawach obcojęzycznego wtrętu i realizowało określony zamysł (np. eufemizacja wypowiedzi). Usunięcie greki spowodowałoby z jednej strony niezgodne ze stanem rejestrowanym w przedmowie „wygładzenie” tekstu do jednego języka, z drugiej zaś — przygasiło nieco erudycję stosującego ją autora.

Niekiedy autorzy przedmów przytaczali łacińskie (lub greckie) cytaty pochodzące z cudzych dzieł (głównie twórców antycznych lub sobie współczesnych). Cytacje tego typu zamieszczam w polskim tłumaczeniu, przy czym jeśli pozyskałam polski przekład od innego tłumacza, informuję o tym w przypisie; jeśli zaś nie zamieszczam adnotacji — przekład jest mojego autorstwa.

Wypowiedzi autorów zostały skomentowane w przypisach. O postaciach, zdarzeniach itd. znanych, na temat których informacje są ogólnie dostępne, podaję jedynie podstawowe wiadomości, skupiając się głównie na tych aspektach ich działalności bądź twórczości, do których nawiązują autorzy przedmów. Relatywnie więcej uwagi poświęcam natomiast autorom (i faktom) mniej znanym (i mniej oczywistym), choć mam świadomość, że jest to kryterium subiektywne. Zatem na przykład o św. Bernardzie, Kochanowskim, Cyцерonie czy Platonie robię jedynie wzmiankę, głównie po to, aby podkreślić erudycyjność przywołującego daną postać autora; więcej miejsca poświęcam zaś na przykład Seberusowi czy Caussinowski, których uznaję za postaci na gruncie polskim słabej rozpoznawalne.

Przyjęłam zasadę, by nie powtarzać objaśnień. W efekcie przypis poświęcony jakiejś postaci, wydarzeniu, dziełu etc. wprowadziłam przy pierwszej sposobności; jeśli zaś wzmianki o nich powtarzały się również w kolejnych przedmowach, informowałam, w którym miejscu znajduje się stosowny przypis. Dodatkowo na końcu książki znajduje się indeks wymienionych w przedmowach osób, opatrzony lokalizacjami tekstowymi.

Informuję następnie, jeśli oprócz przedmowy część słownikową poprzedzały jeszcze inne elementy ramowe (np. przywieje drukarskie, dedykacje). Ponadto zamieszczam marginalia, gdy przedmowy były w nie zaopatrzone.

Noty bibliograficzne o źródłach wykorzystanych do sporządzenia przypisów zamieszczone zostały na końcu każdego „autorskiego” rozdziału. Uznalam bowiem, że taki zabieg ułatwi weryfikację źródeł, ale też pokaże dysproporcję w jakości i erudycyjności przedmów.

Wiele wykorzystanych materiałów stanowią publikacje zagraniczne powstałe w XIX lub na początku XX wieku (np. *Neue Deutsche Biographie*, *Biographie universelle classique: ou, Dictionnaire historique portatif*, *Enciclopedia Italiana*). Stąd pozyskiwałam głównie wiedzę o obcych autorach (przede wszystkim niemieckich, francuskich, włoskich), żyjących w XV, XVI i XVII stuleciu, o których trudno było znaleźć informacje (bądź obszerniejsze, bądź jakiegokolwiek) w polskojęzycznych opracowaniach. Daty wydań tych źródeł mogą oczywiście rodzić wątpliwość dotyczącą aktualności przytaczanych informacji, sądzę jednak, że na potrzeby sporządzenia krótkich przypisów są wystarczające i zadowalające. Ponadto część z nich została zdigitalizowana lub/i opublikowana pod auspicjami uniwersytetów bądź innych instytucji naukowych, co podnosi i potwierdza wiarygodność tych źródeł.

Zdarzyło się również, że informacje o niektórych wzmiankowanych postaciach lub ich poglądach, wypowiedziach etc. czerpałam bezpośrednio z ich utworów. W tym celu korzystałam ze zdigitalizowanych zbiorów, zamieszczonych głównie w przeglądarce Google Books oraz portalu archive.org (w tych poszukiwaniach nie zależało mi na tym, by docierać do pierwszych edycji dzieł, ale przede wszystkim do treści i problemów poruszanych w przedmowach do słowników). Jeśli nie udało mi się odnaleźć stosownych informacji lub gdy nie miałam pewności w kwestii właściwej identyfikacji osoby, wówczas wątpliwość sygnalizowałam w przypisie.

W poszczególnych rozdziałach zamieściłam zdjęcia kart tytułowych tłumaczonych lub transkrybowanych edycji, niekiedy dodatkowo zdjęcia pierwszych stron przedmów — starałam się je oczyścić z plam, zabrudzeń i odręcznych napisów, aby oddać nie tyle wygląd konkretnego egzemplarza, co w ogóle danej edycji; rozmiary zdjęć nie zachowują rozmiarów rzeczywistych.

Wykaz stosowanych skrótów i znaków

- {...} — element usunięte z przedmowy w kolejnych edycjach danego słownika
- [...] — elementy dodane do przedmowy w kolejnych edycjach danego słownika
- <...> — tłumaczenie obcojęzycznych leksemów, które musiały zostać wprowadzone do translacji w oryginalnej formie (greckiej lub łacińskiej), ponieważ funkcjonowały w tekście jako wtręty makaroniczne lub egzemplifikacje
- B32P — Brzezwicki, 1632, *Puerilia puri idiomatis Latini promptuaria...*
- B32S — Brzezwicki, 1632, *Synonima Latina. Ex variis Authoribus collecta...*
- DC42 — [polski autor nieznany], 1642, *Dasypodius catholicus...*
- I87 — Knapiesz^(?), 1687, *Idiotismi Polonici...*
- K21/I — Knapiesz, 1621, *Thesaurus Polonolatinograecus, seu Promptuarium linguae Latinae et Graecae...*
- K32/III — Knapiesz, 1632, *Thesauri Polonolatinograeci... tomus tertius. Continens Adagia Polonica Selecta...*
- K43/I — Knapiesz, 1643, *Thesaurus Polonolatinograecus seu Promptuarium linguae Latinae et Graecae...*
- L15/I — Litwiński, 1815, *Słownik polsko-łacińsko-francuski na zasadach słowników Knapskiego, Danneta i Troca...*
- S15 — Knapiesz^(?), 1715, *Synonyma seu Dictionarium Polono-Latinum...*
- S49 — Knapiesz^(?), 1649, *Synonyma seu Dictionarium Polonolatinum...*
- Sz42 — Szyrwid, 1642, *Dictionarium trium linguarum, In usum Studiosae luentutis...*
- T19 — Trojański, 1819, *Słownik polsko-łaciński do szkolnego użycia...*
- V05 — Volckmar, 1605, *Dictionarium trium linguarum, Latine, Germanice et Polonice...*
- V13 — Volckmar, 1613, *Słownik czterojęzyczny łacińsko-niemiecko-polski...*
- V96 — Volckmar, 1596, *Dictionarium trilingue tripartitum ad discendam linguam Latinam Polonicam et Germanicam accommodatum...*

W69/I — Woronowski, 1769, *Słownik polsko-łaciński ze Skarbu księdza Knapiusza...*

W78/I — Woronowski, 1787, *Słownik polsko-łaciński ze Skarbu księdza Knapiusza...*

Pracę nad książką niewątpliwie ułatwiła pomoc wielu Osób — znacznie większa niż mogłam się spodziewać, zawsze serdeczna, często spontaniczna. Dziękuję Pani Dziekan prof. dr hab. Joannie Jabłkowskiej nie tylko za uruchomienie środków, by nadać książce materialną postać, ale też za wskazanie baz elektronicznych, dzięki czemu możliwe stało się dotarcie do wielu zabytków. Pani Recenzent dr hab. prof. IS PAN Lucynie Agnieszce Jankowiak nie tylko za zaopiniowanie pracy do druku, ale też za odbywane już po recenzji konsultacje, obfitujące w cenne uwagi i wskazówki. Łódzkim klasykom — dr hab. prof. UŁ Hannie Zalewskiej-Jurze i dr hab. prof. UŁ Joannie Sowie nie tylko za pomoc w tłumaczeniu wątpliwych fragmentów, ale też za niekiedy nawet wielogodzinne wpatrywanie się w łacińskie teksty tylko po to, by odczytać pojedyncze słowo. Pracownikom Zakładu Historii Języka Polskiego nie tylko za wysłuchiwanie problemów, ale też za konkretne pomysły na ich rozwiązanie.

Mam nadzieję, że niniejsza książka zachęci do studiów nad relacjami polsko-łacińskimi, które nadal pozostają badawczą *terra incognita*. Jeśli zaś, że posłużę się Knapiuszem, Łaskawy Czytelnik dostrzeże jakieś nieścisłości, uprzejmie proszę, by poczynił sprostowania. Praca translatorska jest bowiem zawsze sumą indywidualnych wyborów danego tłumacza i efektem wędrówki po labiryncie słów i myśli.

Bibliografia

- Barycz H., 1924, *Jan Mączyński, leksykograf polski XVI wieku*, „Reformacja w Polsce” (III), s. 218–255.
- Bielak F., 1968, *Najbogatszy słownik rodzimy — „Thesaurus” Grzegorza Knapiusza*, „Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej” (12), s. 269–274.
- Cygal-Krupa Z., 1979, *Szesnastowieczne edycje „Dictionarii Ioannis Murmellii variarum rerum...”*, cz. 1: *Uwagi ogólne, ortografia, fonetyka, cechy dialektyczne*, Kraków: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Frączek A., 2010, *Słowniki polsko-niemieckie i niemiecko-polskie z przełomu XVII i XVIII wieku. Analiza leksykograficzna*, Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
- Gruszczyński W., 1997, *Dwa najstarsze drukowane słowniki polskie w wydaniu faksymilowym*, w: *[Francisci Mymeri] Dictionarium trium linguarum [i] Dictionarius Ioannis Murmellii variarum rerum* [wydanie faksymilowe], Biblioteka Tradycji Literackich, Kraków: Collegium Columbinum, s. sine numero [105–133].
- Gruszczyński W., 2000, *Wokabularze ryskie na tle XVI- i XVII-wiecznej leksykografii polskiej*, Warszawa: Oficyna Wydawnicza Aspra.
- Gruszczyński W., Saloni Z., 2013, *From multilingual to monolingual dictionaries. A historical overview of Polish lexicography*, „Studies in Polish Linguistics” (8/4), s. 205–227, DOI: 10.4467/23005920SPL.13.010.1691.
- Grzegorzczuk P., 1967, *Index lexicorum Poloniae. Bibliografia słowników polskich*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Iwanowska A., 1991, *O definicjach słownikowych w „Nouveau dictionnaire françois, allemand et polonois” Michała Abrahama Troca*, „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej” (28), s. 5–22.
- Iwanowska A., 1994, *O metodzie leksykograficznej „Nowego dykcjonarza to jest mownika polsko-niemiecko-francuskiego” (1764) Michała Abrahama Troca*, „Prace Filologiczne” (39), s. 291–325.
- Jakubczyk M., 2016, *Leksykografia polsko-francuska XVIII wieku w perspektywie metaleksykograficznej*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.

- Jankowiak L.A., Kędelska E., 2012, *Adama Stanisława Krasińskiego zapomniany „Słownik synonimów polskich” i jego poprzednicy*, „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej” (47), s. 39–67, DOI: 10.11649/sfps.2012.002.
- Jankowiak L.A., 2017a, *Przypomnienie słowników Bartłomieja z Bydgoszczy z lat 1532 i 1544*, „Studia Językoznawcze. Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny” (16), s. 107–133.
- Jankowiak L.A., 2017b, *Słowniki Bartłomieja z Bydgoszczy (1532 i 1544). Stan badań i perspektywy badawcze*, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza” (24/1), s. 11–26.
- Karaś H., 2011, *Polska leksykografia gwarowa*, Warszawa: Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, online: <https://depot.ceon.pl/bitstream/handle/123456789/16764/Kara%20%20H.%20Ppolska%20leksykografia%20gwarowa%20druk.pdf?sequence=1> (dostęp: 03.07.2020).
- Kędelska E., 1983, *Jeszcze o tzw. słowniku Murneliusza*, „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej” (21), s. 27–28.
- Kędelska E., 1986, *Łacińsko-polskie słowniki drukowane pierwszej połowy XVI wieku i ich stosunek do źródeł czeskich*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Kędelska E., 1995, *Studia nad łacińsko-polską leksykografią drugiej połowy XVI wieku*, Warszawa: Sławistyczny Ośrodek Wydawniczy.
- Kędelska E., 2001, *Nieznane edycje słowników: Mymera z 1530 i Murneliusza z 1526 r.*, „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej” (37), s. 61–79.
- Klemensiewicz Z., 1964, *O Janie Mączyńskim w czterechsetlecie jego dzieła*, „Język Polski” (XLIV/2), s. 65–75.
- Krycińska K., 1970, *Kilka uwag o definicjach w dwujęzycznym słowniku Mączyńskiego*, „Poradnik Językowy” (7), s. 449–458.
- Kuraszkiewicz W. (oprac.), 1962–1963, *Wyrazy polskie w Słowniku łacińsko-polskim Jana Mączyńskiego*, cz. I. A–O, cz. II. P–Z, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Kuraszkiewicz W., 1986, *Słowniki w Polsce XVI wieku*, w: tenże, *Polski język literacki. Studia nad historią i kulturą*, Poznań: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, s. 730–753.
- Kuraszkiewicz W. i in., 1996, *Leksykon łacińsko-polski Jana Mączyńskiego. Wybór tekstów — opracowanie*, wybór tekstów W. Kuraszkiewicz,

- oprac. H. Barycz, W. Kuraszkiewicz, I. Lewandowski, Lublin: Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.
- Kwilecka I., Popowska-Taborska H., 1977, *Bartłomiej z Bydgoszczy, leksykonograf polski pierwszej połowy XVI w.*, Wrocław–Gdańsk: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Lenartowicz-Zagrodna A., 2017, *Polsko-łacińskie słowniki Łukasza Brzezwickiego. Między Volckmarem a Knapiuszem*, „Język Polski” (4), s. 91–103.
- Lenartowicz-Zagrodna A., 2020, *Refleksja leksykograficzna w przedmowach do dawnych słowników przekładowych (na materiale polskim i łacińskim)*, „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej” (55), [w druku].
- Lewaszkiwicz T., 1980, *Panslawistyczne osobliwości leksykalne S.B. Lindego i jego projekt stworzenia wspólnego języka słowiańskiego*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Łuczak A., 1993, *Łacińskie osobliwości leksykalne w obu wersjach łacińsko-polskiego Słownika Bartłomieja z Bydgoszczy*, „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej” (30), s. 59–67.
- Łuczak A., 2011, *Zagadkowe wyrazy w Słowniku Bartłomieja z Bydgoszczy z XVI w.*, „Zielonogórskie Seminarium Językoznawcze 2010”, s. 71–84.
- Majdak M., 2008, *Słownik warszawski. Koncepcja — realizacja — recepcja*, Warszawa: Zakład Graficzny Uniwersytetu Warszawskiego.
- Matuszczyk B., 2006, *Słownik języka polskiego S.B. Lindego. Warsztat leksykografa*, Lublin: Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.
- Matuszczyk B., 2017, *Archaizmy leksykalne w Słowniku języka polskiego S.B. Lindego w świetle geografii lingwistycznej*, Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.
- Mikołajczak A., 1999, *Łacina w kulturze polskiej*, Wrocław: Wydawnictwo Dolnośląskie.
- Nowowiejski B. (red.), 2009, *Dziewiętnastowieczne słowniczki gwarowe z Polski północno-wschodniej*, Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku.
- Nowowiejski B., 2011, *Niemiecko-polski słownik Mrongowiusza. Źródło do historii leksyki i leksykografii*, Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku.

- Ocieczek R. (red.), 1990, *O literackiej ramie wydawniczej w książkach dawnych*, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Ocieczek R., 2002a, *Studia o dawnej książce*, Katowice: Wydawnictwo Gnome.
- Ocieczek R., 2002b, *O przedmowach w polskich książkach barokowych*, w: *Przedmowa w książce dawnej i współczesnej*, red. R. Ocieczek, R. Ryba, Katowice: Wydawnictwo Gnome, s. 102–116.
- Ocieczek R., 2006, *O staropolskich tekstach dedykacyjnych. Uwagi wstępne*, w: *Dedykacje w książce dawnej i współczesnej*, red. R. Ocieczek, A. Sitkowska, Katowice: Wydawnictwo Gnome, s. 7–10.
- Ostromęcka-Frączak B., 2007, *Historia leksykografii słoweńskiej*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Pałaša I., [2014], *Leksykografia polsko-łotewska, łotewsko-polska 1683–1939 – wybrane zagadnienia* [niepublikowana praca magisterska obroniona w 2014 roku na Wydziale Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego], Warszawa.
- Piotrowski T., 1998, *Lexicography in Poland: early beginnings – 1997*, „Historiographia Linguistica” (25), s. 1–24.
- Piotrowski T., 2013, *Słownik Konstanta Szyrwida na tle leksykografii polskiej i europejskiej*, w: *Leksikografija ir leksikologija*, t. 3: *Konstantino Sirvydo darbai ir jo epocha*, red. Z. Šimėnaitė, Wilno: Lietuvių kalbos institutas, s. 315–329.
- Plezia M., 2007, *Wstęp. Dzieje leksykografii łacińskiej w Polsce*, w: *Słownik łacińsko-polski*, red. M. Plezia, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, s. V–XXXIX (toż w: M. Plezia, 1993, *Z dziejów filologii klasycznej w Polsce*, Warszawa: Polskie Towarzystwo Filologiczne, s. 41–84 oraz w: M. Plezia, 2001, *Scripta minora. Łacina średniowieczna i Wincenty Kadłubek*, Kraków: Wydawnictwo Naukowe DWN, s. 71–111, online: <https://rcin.org.pl/dlibra/show-content/publication/edition/24672?id=24672> (dostęp: 03.08.2020)).
- Podhajecka M., 2013, *Badanie początków dwujęzycznej leksykografii polsko-angielskiej i angielsko-polskiej: wstęp*, „International Journal of Lexicography” (26/4), s. 449–468.
- Podhajecka M., 2014, *The Polish and English wordlists of Calepino's Dictionarium undecim linguarum... (1590): Origin, coverage and orthography*,

- w: *Whilom worlds of words. Proceedings of the Sixth International Conference on Historical Lexicography and Lexicology* (ICHLL 6), red. B. Bock, M. Kozińska, Hamburg: Dr Kovač, s. 105–122.
- Podhajecka M., 2016a, *Erazm Rykaczewski's A complete dictionary English and Polish... (1849): Uncovering the compilation process*, „International Journal of Lexicography” (29/1), s. 1–30, DOI:10.1093/ijl/ecu024.
- Podhajecka M., 2016b, *Szkic z dziejów leksykografii dwujęzycznej: Paweł Sobolewski i jego Słownik angielsko-polski (1840)*, „Prace Filologiczne” (68), s. 341–362.
- Podhajecka M., 2016c, *A history of Polish-English / English-Polish lexicography (1788–1947)*, Opole: Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego.
- Puzynina J., 1956, *O metodzie leksykograficznej w „Thesaurusie” Knapkiego*, „Poradnik Językowy” (4), s. 121–129; (5), s. 168–175; (6), s. 216–221.
- Puzynina J., 1961, *„Thesaurus” Grzegorza Knapiusza. Siedemnastowieczny warsztat pracy nad językiem polskim*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Siekierska K., 1992, *Rzeczywistość w słownikach Knapiusza i Troca*, „Prace Filologiczne” (37), s. 259–268.
- Skoczylas-Stawska H., 1995, *W sprawie autorstwa tekstu polskiego w Dykcyjonarzu Murréliusza*, w: *Język polski — historia i współczesność. Materiały z sesji naukowej zorganizowanej dla uczczenia 75. rocznicy powstania Uniwersytetu im. A. Mickiewicza (Poznań, 4–5 maja 1994 r.)*, red. Z. Krążyńska, Z. Zagórski, Poznań: Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, s. 97–111.
- Skorupska-Raczyńska E., 2004, *Dykcyjonarz Michała Amszejewicza na tle nowopolskich słowników wyrazów obcych*, Gorzów Wielkopolski: Wydawnictwo Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej.
- Stachowski S., 1999, *Słownictwo polskie w Dykcyjonarzu tureckim Marcina Paszkowskiego (1615)*, w: *Collectanea Linguistica in honorem Casimiri Polańskiego*, red. M. Brzezina, H. Kurek, Kraków: Księgarnia Akademicka, s. 243–253.
- Urbańczyk S., 1991, *Słowniki i encyklopedie. Ich rodzaje i użyteczności*, Kraków–Katowice: Wydawnictwo Katowickie.
- Walczak B., 1991, *Słownik wileński na tle dziejów polskiej leksykografii*, Poznań: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza.

- Walczak B., 1994, *Co wiemy, a czego nie wiemy o słowniku Trotza*, „Sprawozdania Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Wydział Filologiczno-Filozoficzny” (107/2), s. 53–65.
- Wojan K., 2013, *Z polsko-łacińskiej leksykografii przekładowej. Cz. I. Bibliografia słowników z językiem łacińskim za lata 1964–1989 w układzie chronologicznym*, „Symbolae Philologorum Posnaniensium Graecae et Latinae” (XXIII/1), s. 161–191, online: https://repozytorium.amu.edu.pl/bitstream/10593/12189/1/Wojan_Symbolae_Philologorum_Posnaniensium_2013_1.pdf (dostęp: 03.08.2020).
- Wojan K., 2014, *Z polsko-łacińskiej leksykografii przekładowej. Cz. II. Bibliografia słowników z językiem łacińskim za lata 1990–2011 w układzie chronologicznym*, „Symbolae Philologorum Posnaniensium Graecae et Latinae” (XXIV/1), s. 239–278, DOI: 10.14746/SPPGL.2014.XXIV.1.14.
- Żmigrodzki P., 2003, *Wprowadzenie do leksykografii polskiej*, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Żwak I., 1984, *Słowotwórstwo przymiotników polskich w jedenastojęzycznym słowniku A. Kalepina z 1590 r.*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.

Przedmowy do słowników

Volckmar

Knapiusz i anonimowi kompilatorzy

Brzezwicki

Dasypodiusz

Szyrwid

Woronowski

Litwiński

Trojański

**Słownik trójjęzyczny na trzy części
podzielony, przystosowany do nauki języków
łacińskiego, polskiego i niemieckiego
i ku chwale młodzieży gdańskiej oto
po raz pierwszy¹ wydany
przez Mikołaja Volckmara, profesora języka
polskiego w Gdańskim Gimnazjum²,
w Gdańsku,
w oficynie drukarskiej Jakuba Rhodego³,
roku 1596,
dzięki łaskowości i przywilejowi
Świętego Królewskiego Majestatu**

¹ W łacińskim oryginale użyto sformułowania *iam primum*, które można rozumieć zarówno jako 'po raz pierwszy', jak i 'już wcześniej'; stało się to podstawą do wysnucia hipotezy, że istniała wcześniejsza edycja słownika, wydana w 1594 roku. W świetle tekstu przedmowy Volckmara oraz wyników przeprowadzonych badań należy hipotezę tę uznać za błędną, toteż w niniejszym tłumaczeniu przyjęto, że edycja z 1596 roku jest edycją pierwszą.

² Działająca od 1558 roku szkoła ewangelicka, w 1580 roku przekształcona w Gimnazjum Akademickie; otwarto wówczas katedry teologii, prawa i historii, filozofii oraz greki i języków orientalnych, w 1584 dodano katedrę fizyki z medycyną, a w 1589 lektorat języka polskiego. Strukturę organizacyjną szkoły wzorowano na jednej z najwybitniejszych szkół europejskich XVI wieku — Gimnazjum w Strasburgu. W najwyższych klasach Gdańskiego Gimnazjum zrealizowany był program na poziomie uniwersyteckim.

³ Jakub Rhode (1540–1602) — syn Franciszka Rhodego, działającego w Gdańsku drukarza, od którego w 1563 Jakub przejął oficynę. W 1568 roku otrzymał od Zygmunta III Wazy przywilej, na mocy którego zabraniano innym wydawcom przedruku niemieckich, greckich i łacińskich książek opublikowanych wcześniej przez Rhodego. Łącznie wydał około 320 druków, głównie na zamówienie Rady Miasta oraz Gimnazjum Akademickiego i innych szkół. Produkcja polskojęzyczna stanowiła nikłą część jego działalności.

Na trójjęzyczny Nomenklator Mikołaja Volckmara z Hesji

Niechaj to rodakom wstydu nie przynosi, że język sarmacki
Jest pielęgnowany przez męża niemieckiego i z Chattów plemienia⁴.
Któryż to bowiem Terencjusz niegdyś tak wybornie
Język Auzoniusza⁵ uświetnił? — wiadomo, że Afer⁶.
P. Loss.⁷

⁴ W tekście łacińskim określenie *Cattiaco viro* nawiązuje do łacińskiej nazwy *Catti*, częściej używanej w formie *Chatti*; Chattowie (rzadziej: Hassowie, Hessowie) — starożytne germańskie plemię, zamieszkujące tereny środkowej i północnej Hesji. Jako pierwszy z nazwy plemię to wymienił grecki geograf i historyk Strabon; więcej informacji przekazał o nim Tacyt. Określenie jest aluzją do pochodzenia Volckmara.

⁵ Auzoniusz (Decimus Ausonius Magnus, ok. 310–394 n.e.) — pochodzący z rzymskiej prowincji retor i uznany poeta, ze względu na talent pisarski wybrany na nauczyciela przyszłego cesarza Gracjana. Autor wierszy okolicznościowych, pisanych po łacinie i po grecku (część z nich stanowi przeróbki z autorów greckich); ułożył m.in. zbiory: *Epigramy na różne tematy*, *Dziennik czyli Zajęcia w ciągu całego dnia*, wierszowane *Żywoty cesarzy*, mnemotechniczny utwór *Księgi o kalendarzu*, ułatwiający zapamiętywanie dat i faktów, oraz zbiór zawierający opisy miast *Szereg miast sławnych*. W oparciu o zaczerpnięte z Wergiliusza cytaty stworzył *Centon weselny*. Jego najważniejszym dziełem jest poemat epicki *Mosella*, opisujący podróż po rzece. Cechą jego twórczości jest mieszanie języków łacińskiego i greckiego; uważa się go za jednego z pierwszych twórców poezji o charakterze makaronicznym.

⁶ Terencjusz (Publius Terentius Afer, ok. 195–159 p.n.e.) — pochodzący z afrykańskiej Kartaginy (stąd przydomek Afer) wyzwoleniec Publiusza Terencjusza Lukana i jeden z najwybitniejszych starożytnych komediopisarzy tworzących po łacinie (choć nie był to jego język ojczysty). Komedie Terencjusza oparte były na dziełach greckich autorów. Charakterystyczny ich rys stanowił język, starannie oczyszczony z wszelkich wulgaryzmów i rubaszości, który uważa się za wzór wytworności; miał on naśladować łacinę najlepiej wykształconych Rzymian. Z tego powodu odbiorcą utworów Terencjusza byli głównie przedstawiciele rzymskiej elity intelektualnej; zamieszczano je często również w programach szkolnych jako źródło poznania poprawnej łacińskiej konwersacji oraz wzór życiowej filozofii, zaś w okresie humanizmu wydawano zbiory zaczerpniętych z dramatów Terencjusza sentencji.

⁷ Piotr Lossius (zm. 1602) — przybyły z Lipska prorektor i profesor filozofii, dialektyki, etyki i języka greckiego w gdańskim Gimnazjum Akademickim w latach 1580–1598. Wraz z ówczesnym rektorem Jakubem Farbicusem przeprowadzili zmiany programu nauczania i podnieśli jakość kształcenia do poziomu akademickiego; jednym z założeń programu było zatrudnianie wysoko wykwalifikowanej kadry. Po rezygnacji z profesury przyjął posadę wiejskiego pastora.

Wiadomo również o istnieniu innego związanego z gdańską szkołą Piotra Lossiusa (1588–1639) — także profesora filozofii i greki oraz bibliotekarza; ten jednak w chwili wydania słownika Volckmara miał osiem lat, mało więc prawdopodobne, aby był autorem wiersza.

Do pilnej młodzieży

Jeśli świetnie, póki wiek ci sprzyja młody, opanować pragniesz słowa
Tak niemieckie, jak i przede wszystkim polskie za sprawą łacińskich,
Tę książeczkę, chłopcze mały, pochwyć, czytaj, kartkuj wprzód,
Kartkuj wstecz. Gdy ją poznasz — ja w to wierzę — będziesz wielki.
Daniel Asaricus⁸

Jaśnie Oświeconym Mężom i Panom Znakomitym dzięki szlachetności rodu, mądrości, godności oraz cnocie, Zwierzchnikom i Członkom Rady sławetnej Rzeczpospolitej Gdańskiej, Panom i Opiekunom swoim wielce Czcigodnym

Mógłbym, Jaśnie Oświeceni i Dostojni Mężowie, ku chwale języka polskiego liczne wygłosić pochwały, jeśli chciałbym się chełpić talentem i uczonością, której w sobie ni krzty nie dostrzegam, albo Was, Jaśnie Oświeceni, zanudzić długą przemową, a innym czas jakże bezsensownie wypełnić nad wyraz uciążliwymi rozważaniami i snutymi wywodami; mogę je wszakże wygłosić również po to, by skierować uwagę na pewne istotne dla młodzieży sprawy. Zaiste, starodawność tego języka, następnie fakt, że powszechnie używa się go również w obcych krajach i prowincjach, a wreszcie to, że jest najwytworniejszy i najdoskonalszy pośród pozostałych języków ze swej rodziny, stanowią niewyczerpaną kopalnię tematów do omówienia. Polszczyzna bowiem — nie inaczej niż łacina między językami, których jest niejako matką — nad tamtymi góruje i jaśnieje, cieszy się niezwykłym kunsztem, obfituje w liczne wytworności, nie stroni od reguł gramatycznych, zaś pod względem budowy bardzo mocno zbliża się do łaciny. Jeśli zaś bym zechciał obszernie rozprawić o jej niezbędności i przydatności, czyż nie byłbym śmieszny, skoro te kwestie zostały wyczerpująco omówione przez innych

⁸ Daniel Asaricus (ok. 1560–1606) — absolwent Uniwersytetu w Wittenberdze, autor poematów łacińskich i wierszy okolicznościowych, księgarz, profesor języka greckiego i języków orientalnych w Gimnazjum Akademickim w Gdańsku; pełnił również obowiązki nauczyciela śpiewu i kantora w kościele św. Trójcy. Był pierwszym bibliotekarzem i organizatorem biblioteki miejskiej (*Bibliotheca Senatus Gedanensis*); uporządkował zbiory fundatora — włoskiego markiza Jana Bernardyna Bonifacia — i stworzył inwentarz (*Index librorum*), w którym rejestrowane były informacje o nabywanych książkach, darczyńcach i przedsięwzięciach.

już wcześniej?⁹ Wszak nie tylko wszystkim mieszkańcom całej tej zwierzchności i miasta, ale także Wam, Jaśnie Oświeceni, dowiedziono, że jej znajomość jest rzeczą konieczną i szczególnie użyteczną: nie wyłącznie kupcom i rzemieślnikom do prowadzenia interesów, ale zaprawdę także tym, którzy zasiadają w radzie i piastują publiczne urzędy. Namacalnym tego dowodem może być chociażby to, że kiedy wasze dzieci poczytały sobie znajomość tego języka za wielce przydatną umiejętność, uznaliście za konieczne, aby położyć nacisk na jego naukę w gimnazjum oraz opłacić z publicznych środków waszego skarbcza nauczyciela, który nie tylko wyłoży reguły tego języka, ale też pokaże młodzieży praktyczne zastosowanie tychże reguł. Skoro więc największemu i najlepszemu Bogu oraz Wam, Jaśnie Oświeceni, wydało się, że wspomniane zadanie należy powierzyć mnie, to ja szczerze bym sobie życzył, aby chłopcy mieli na wyciągnięcie ręki pewne książeczki — przydatne i dostosowane do nauki języka polskiego, z pomocą których młodzież mogłaby czynić bardzo szybki postęp. Toteż kiedy dostrzegłem niedostatek tego typu książek, uznałem, że — jeśli chcę wziąć na siebie ten ciężar i wesprzeć kształcenie młodzieży w rzeczonym zakresie — moim obowiązkiem jest przygotować coś wartościowego: rzecz nie inną niż ta, o którą wnoszę. Napisałem więc bardzo krótki podręcznik, w którym zawarte zostały podstawy tego języka¹⁰. Następnie zadbałem o to, aby ponownie wydać uzupełnione

⁹ Być może Volckmar przywołuje tu mowę inauguracyjną z okazji uruchomienia lektoratu języka polskiego w Gimnazjum Akademickim, wygłoszoną przed senatem w 1589 roku przez toruńskiego profesora, poetę i pierwszego lektora — Jana Rybińskiego (*De linguarum in genere tum Polonicae seorsim praesentia et utilitate oratio — Mowa o potrzebie i użyteczności języków w ogóle, szczególnie zaś polszczyzny*). Rybiński nazywa w niej polszczyznę matką wszystkich języków słowiańskich, chwali jej dawność, wytworność, czystość oraz lekkość wypracowaną m.in. przez takich mistrzów pióra, jak Jan Kochanowski i Mikołaj Rej. Warto zauważyć, że do podobnych argumentów odwołuje się również Volckmar.

¹⁰ W 1594 roku Volckmar ogłosił w drukarni Jakuba Rhodego pierwszy gdański podręcznik do nauki języka polskiego (*Compendium linguae Polonicae in gratiam iuventutis Dantiscanae collectum*). Treści gramatyczne dotyczące ortografii, fonetyki, części mowy, fleksji i słowotwórstwa (bez składni) omawiane są w nim po łacinie w formie pytań i odpowiedzi, przykłady — podawane po polsku i niemiecku. Z przedmowy zamieszczonej do *Compedium* wynika, że była to pierwsza pomoc dydaktyczna opracowana przez Volckmara na potrzeby gdańskiej młodzieży („Wszystkie pozostałe pomoce konieczne dla waszej nauki, jeśli tylko nie można ich zdobyć gdzie indziej, postaram się przygotować przy pierwszej nadarzającej się sposobności” — przekł. B. Czarski: projekt internetowy).

o polskie tłumaczenie rozmówki dla młodzieży¹¹ autorstwa Vivesa¹² i Camerariusza¹³, z których korzystają niższe klasy wszystkich niemal szkół w tym mieście. Wreszcie ułożyłem ten oto trójjęzyczny słownik, podzielony na trzy części. W jego pierwszej części podążyłem za Dasypodiuszem¹⁴ — ponieważ ów był dawniej używany w szkołach i jest znany chłopcom — z tym, że niektóre słowa dodałem, inne zaś, które, jak się wydawało, nie miały wielkiego znaczenia, albo wedle uznania pominąłem, albo zmieniłem zgodnie z tym, co — jak się wydawało — dyktowała potrzeba tego przedsięwzięcia. W drugiej części zgromadziłem polskie słowa uzupełnione o łacińskie tłumaczenia i ułożyłem je w porządku alfabetycznym. Trzecia część zawiera wyłącznie spis wyrazów niemieckich z przydatkiem numeru kolumn, żeby w ten sposób można było łatwiej odszukiwać wyrazy, jak również dlatego, żeby ta książka stała się przydatna nie tylko dla niemieckich, ale także dla polskich uczniów — jeśliby, wykonując ćwiczenia, chcieli coś przełożyć czy to na niemiecką, czy to na łacińską, czy to wreszcie na polską mowę. Uważam też, że nic tak nie sprzyja nauce jak to, że chłopcy są sami z siebie chętni i przystępują do niej ze skupioną uwagą, pragnieniem nauczenia się oraz z pilnością i wytrwałością. Nie wątpię jednak, że znajdą się tacy, którzy będą krytykować tę moją pracę i mówić, że opracowałem coś, co już zostało zrobione, ponieważ Mączyński, szlachcic polski, dużo wcześniej pręźnie działał na tym gruncie¹⁵. Tym więc odpowiem, że zająłem się tym z myślą

¹¹ W 1594 roku ukazało się w oficynie Marcina Rhodego szesnaście rozmówek łacińsko-niemiecko-polskich (*Colloquia quaedam puerilia Latino-Germanica Joachimi Camerarii et Joannis Ludovici Vivesi*) — popularnych w XVI wieku dialogów uzupełnionych przez Volckmara o część polską. *Colloquia* stały się podstawą do opracowania kolejnego, ponad dwadzieścia razy wznawianego podręcznika *Vierzig Dialogi und Nützliche Gespräch* (*editio princeps* ukazała się po śmierci Volckmara w Toruniu w 1612 roku).

¹² Joannes Lodovicus Vives (1492–1540) — pochodzący z Hiszpanii humanista i pedagog, profesor prawa i literatury łacińskiej, autor traktatów teologicznych, politycznych, filozoficznych, moralnych i dydaktycznych; twórca nowego systemu wychowania i edukacji (zalecał m.in. naukę od siódmego roku życia, łagodność wobec uczniów oraz kształcenie chłopców i dziewcząt).

¹³ Joachimus Camerarius (1500–1574) — jeden z najwybitniejszych humanistów niemieckich, tłumacz i wydawca ponad 150 prac autorów starożytnych (m.in. Demostenesa, Ezopa, Herodota, Homera, Kwintyliana, Sofoklesa, Teokryta, Teofrasta, Ksenofonta i Tukidydesa), przyjaciel Filipa Melanchtona i Bonifacia, profesor greki i łaciny na uniwersytetach w Norymburdze i Tybindze; zreorganizował Uniwersytet w Lipsku, następnie został ogłoszony jego rektorem.

¹⁴ Zob. przedmowę do DC42; tam również przypis 8, s. 172.

¹⁵ W 1564 roku Jan Mączyński wydał słownik łacińsko-polski (*Lexicon Latino Polonicum Ex Optimis Latinae Linguae Scriptoribus Concinnatum*, Królewiec).

o młodzięży, dla której trudem było dźwigać ze sobą opastę tomiszczc¹⁶; co więcej nie każdy miał takie fundusze, aby tamto dzieło móc sobie bez trudu kupić. Ponadto ten porządek, który wprowadziłem do drugiej i trzeciej części niniejszej książki, nie jest obecny ani u Mączyńskiego, ani też nie był, jak sądzę, zastosowany przez nikogo wcześniej. Wam zatem, Jaśnie Oświeceni i Znakomici Mężowie, dedykuję i ofiaruję tę moją pracę, choć — jako przeznaczona dla młodzięży — jest Was, Jaśnie Oświeceni, niegodna. Nie wątpię jednak, Jaśnie Oświeceni, iż przynajmniej z tej przyczyny zyska ona wasze uznanie i akceptację, że została podjęta ku chwale waszych dzieci oraz całej gdańskiej młodzięży: dlatego może być dowodem wdzięcznej duszy i mojego, jakkolwiek niewystarczającego, zaangażowania w tę szkolną działalność. Proszę więc najlepszego i największego Boga, aby Was, Jaśnie Oświeceni, strzegł i na długo zachował kwitnących w zdrowiu i w pomyślności przez wzgląd na swój Kościół i tę sławetną Rzeczpospolitą oraz na całą potomność.

W Gdańsku, roku 1596.

Jaśnie Oświeconych Waszmościów pokorny sługa Mikołaj Volckmar,
nauczyciel języka polskiego.

(przywilej drukarski)

Druga polsko-łacińska część trójjęzycznego słownika. Do Czytelnika¹⁷

Chcę cię uprzedzić, Drogi Czytelniku, że w drugiej części niniejszej książki nie zostały zebrane wszystkie polskie wyrazy. Ponieważ język ten jest do prawdy tak niezwykle podatny na tworzenie nowych słów, zwłaszcza złożeń, że każdy może wymyślać nowe wyrazy, pozostając w zgodzie z naturą rzeczy — toteż niemożliwe było, aby wszystkie ująć w tej książce. Jednak abyś zrozumiał i wyzbył się jakiegokolwiek wątpliwości, pokrótce przedstawimy wszystkie części poprzedzające wyraz¹⁸ — zarówno samoistne, jak i nierozdzielne — które przekształcają znaczenie złożenia.

¹⁶ Leksykon Mączyńskiego rejestruje około 30 tysięcy haseł łacińskich i 20 tysięcy ich polskich odpowiedników; wybito go w dużym formacie (2° — raz złożony arkusz drukarski) na ponad tysiącu stron.

¹⁷ Na marginesach wybite zostały kolejne omawiane części.

¹⁸ W łacińskim tekście użyto leksemu *praepositiones*.

Bez w złożeniu oznacza brak, np.: *Bezbożny* 'impious <bezbożny>¹⁹ — jakbyś rzekł 'sine Deo <bez Boga>'. *Do* oznacza ruch w kierunku miejsca, np.: *Docho-
dzę* 'adeo, assequor <dochodzę, docieram>'; określa także koniec i wykonanie
czegoś, np.: *Dorabiam* 'ad finem usque laboro <dorabiam aż do końca>', czy-
li 'perficio, absolvo opus aliquod <uskućnięm, dokańczę jakieś dzieło>'.
Ná w złożeniu ma różne znaczenia, np.: *Náwracam* 'converto <nawracam>',
Nápráwiam 'emendo <naprawiam>', *Náwiedzam* 'inviso <nawiedzam>'; po-
nadto często oznacza robienie czegoś z natężeniem, np.: *Náfłucham* *fię* 'sae-
pe ac multum, sive ad taedium usque audio <często i wiele, niemal do znu-
dzenia nasłuchuję>', *Náieżdzam* *fię* 'multum ac diu obequito <wiele i długo
najeżdżam się>'. *Nád* w złożeniu albo wzmacnia, np.: *Náddawam* 'superaddo,
superadiicio <naddaję, nadkładam>', albo oznacza ruch w kierunku miejsca,
np.: *Nádchodzę* 'intervenio, supervenio <nadchodzę, nadciągam>'. *O* w złoże-
niu wzmacnia znaczenie, np.: *Opádam* 'decido, decresco <opadam, osuwam
się>'. *Ob* jest przyimkiem niesamoistnym, w złożeniu oznacza 'wokół' i za-
chowuje znaczenie łacińskiego przyimka *ob*, np.: *obchodzę* 'circumeo, obo
<chodzę wokół, obchodzę>', *Obiadam* 'ambedo, obedo <zjadam, objadam>'.
Od wskazuje na ruch z miejsca, np.: *Odieżdżam* 'abeo, discedo <odjeżdżam,
oddalam się>'; ponadto oznacza to samo, co *rursus* <znów> oraz niesamo-
dzielne *re-*, np.: *Oddawam* 'reddo, restituo, retribuio <oddaję, odwzajemniam,
odpłacam>'. *Po* natęży znaczenie czasownika, z którym jest połączone, np.:
Poćięfzam 'consolor <pocieszam>', *Pochwalam* 'collaudo <pochwalam>'. *Pod*
w złożeniu znaczy tyle, co *sub* <pod>, np.: *Podkładam* 'suppono, subiicio
<podkładam, podrzucam>'. *Prze* czasem znaczy tyle, co *de*, np.: *Przeprażam*
'deprecor <przepraszam>', czasem zaś tyle, co *per*, np.: *Przemieniam* 'permuto
<przemieniam>'; częściej jednak *trans*, np.: *Przefkaczam* 'transilio <przeskaku-
ję>', *Przenikam* 'penetro, transeo <zagłębiam się, przenikam>'; niekiedy rów-
nież oznacza, że przekroczyło się limit lub że czegoś jest w nadmiarze, np.:
Przegadam 'disputando aliquem vinco, refuto <zwyciężam kogoś w mowie,
przegaduję>'. *Przy* jest łacińskim *ad*, np.: *Przydawam* 'addo <przydaję>', *Przy-
chodzę* 'advenio <przychodzę>'; łagodzi i osłabia znaczenie, jeśli jest doda-
ne do przymiotników, np.: *Przymutnieyszym*²⁰ 'subtristis <nieco smutny>'.
Roz jest tym samym, co niesamoistne *dis*, np.: *Rozprażam* 'dissipo, disper-
go <rozpraszam, rozrzucam>'. *S* określa ruch w kierunku niższego miejsca,

¹⁹ Obecne w tym fragmencie polskie leksemy przytaczam w transliteracji. Ze względu na konieczność zachowania łacińskich leksemów, stanowiących egzemplifikację wypowiedzi Volckmara, ich tłumaczenia podaję każdorazowo w nawiasach ostrych, nawet jeśli mój prze-
kład jest jednobrzmiący z polskojęzycznymi przykładami, zanotowanymi przez leksykografa.

²⁰ Taki zapis w druku.

np.: *Spuszczam* 'demitto <puszczam>', *sftępuję* 'descedo <zstępuję>'; ponadto łączenie lub gromadzenie, co u Łacinników²¹ wyraża *con*, np. *Spuszczam*²² 'committo <splatam>', *Składam* 'compono <składam>'. U niekiedy osłabia znaczenie, np.: *Ulewam* 'pauillum, seu partem aliquam effundo <odrobinę lub jakąś część ulewam>', *Uchodzę* 'evito, declino <uchodzę, unikam>', niekiedy zaś je wzmacnia, np.: *umiłuię* 'deamo <umiłuję>'. W oraz *We* oznaczają ruch z miejsca znajdującego się na zewnątrz ku wewnętrznemu, np.: *Wpicham* 'impello, intrudo <wpycham, wbijam>', *Wepchnąć* 'impellere, introtrudere <wepchnąć, wpędzić>'; czasem zaś ruch z miejsca znajdującego się niżej ku wyższemu, np.: *Wftawam* 'surgo <wstaję>', *Wftępiuię* 'ascendo <wstępuję>'. *Wy* jest tym samym, co łacińskie niesamoistne *e* lub *ex*, np.: *Wychoǳę* 'exeo <wychodzę>', *wypijam* 'exbibō, exhaurio <wypijam, wychłęptuję>'. Z oraz ze oznaczają ruch od miejsca, np.: *Ziechąć* 'abire, discerede <zjechać, zejść>'; niekiedy przybierają wartość łacińskiego przedrostka *con*, np.: *zbieram* 'colligo <zbieram>', *zebrałem* 'collegi <zebrałem>'. *Zá* przybiera w złożeniu różnorodne znaczenia, których nie można przedstawić za pomocą jednego czy dwu przykładów, toteż pomijamy, jak należy go używać.

Do wymienionych należy jeszcze dodać *Na* i *Nie*, z których pierwsze jest częstką negacji, np.: *Niegodny* 'indignus <niegodny>', *Niemocny* 'infirmus <niemocny>', drugie zaś wskazuje na stopień najwyższy, np.: *Nafwiętfzy* 'sanctissimus <najświętszy>', *Nacudnieyfzy* 'pulcherrimus <najcudowniejszy>'.
 Jeśli więc trafi się jakieś słowo złożone, rozpoczynające się od pierwszych liter przyimków albo owych części, które wymieniliśmy nieco wyżej, i nie da się go odnaleźć w miejscu zgodnym z porządkiem alfabetycznym, wówczas musisz wrócić do pierwszej litery wyrazu niezłożonego lub podstawowego; skoro tylko ustalisz jego znaczenie, nie sprawi ci trudności rozpracowanie treści złożonego.

²¹ Choć współcześnie wyraz *łacinnik* oznacza przede wszystkim 'znawcę łaciny oraz literatury i kultury starożytnego Rzymu', a także 'nauczyciela języka łacińskiego' (<https://sjp.pwn.pl/sjp/lacinnik;2479659.html>), to w dawnej polszczyźnie miał również wartość etnonimu: *Słownik polszczyzny XVI wieku* jako prymarne notuje znaczenie 'człowiek należący do plemienia italskiego Latynów, zamieszkujący Lacjum; także Rzymianin', jako sekundarne zaś 'człowiek mówiący po łacinie, znający język łaciński' (<https://spxvi.edu.pl/indeks/haslo/62582>). Ponieważ w tekstach przedmów niejednokrotnie leksem ten wystąpił w szeregu z Grekami lub Polakami, przyjmuję, że był wprowadzany przez autorów na określenie narodu mówiącego po łacinie, toteż zapisuję go wielką literą. Z zapisu tego nie rezygnuję również w miejscach, gdzie kontekst dopuszcza współczesne rozumienie leksemu, pozbawione od-cienia etnicznego.

²² Podany przykład nie ilustruje omawianego znaczenia przedrostka i należy uznać go za wynik błędu zecera (być może omyłkowo przepisał przykład podany nieco wyżej jako odpowiednik łacińskiego czasownika *demitto*).

**Słownik trójjęzyczny łacińsko-niemiecko-polski
napisany niegdyś przez pana Mikołaja Volckmara,
profesora języka polskiego w Gdańskim Gimnazjum,
teraz ponownie wydany z przydatkiem języka
greckiego i uczyniony czterojęzycznym,
z troską i staraniem
Baltazara Andrzeja Borneńczyka¹,
dzięki łaskowości i przywilejowi
Świętego Królewskiego Majestatu
wydrukowany.
W Gdańsku
w drukarni Marcina Rhodego²,
roku 1605³**

¹ Baltazar Andrzej Fontanus Kannengiesser (zm. 1627) — pochodzący z Borny (Saksonia) gdański księgarz i wydawca. 30 sierpnia 1594 roku na jego nazwisko został wystawiony przywilej drukarski na wydanie *Dictionarium quadrilingue Latinogermanopolonicograecum*, który ostatecznie ukazał się jako dzieło trójjęzyczne w 1596 roku; Fontanus doprowadził następnie do kilkukrotnego wznowienia słownika (1605, 1613, 1623, 1624). Z jego inicjatywy i dzięki wsparciu finansowemu ukazały się również inne prace Volckmara.

² Marcin Rhode (zm. ok. 1614) — syn Jakuba, od którego przejął oficynę wraz z przyznanymi przywilejami. Wydrukował nieco ponad 20 pozycji, wśród których pokaźną część stanowiły książki do nauki języków niemieckiego i polskiego (głównie autorstwa Volckmara). Toczył proces sądowy z Andrzejem Hünefeldem (zob. przypis 12 do K21/I, s. 69), który przedrukowywał jego wydawnictwa.

³ Tytuł V13: *Słownik czterojęzyczny łacińsko-niemiecko-polski napisany niegdyś przez Mikołaja Volckmara, profesora języka polskiego w Gdańskim Gimnazjum, w drugiej edycji wzbogacony o język niemiecki i uczyniony czterojęzycznym, dzięki staraniu i wsparciu Baltazara Andrzeja Fontanusa teraz po raz trzeci wydany i w licznych miejscach poprawiony, a także oczyszczony z błędów, dzięki łaskowości i przywilejowi Świętego Królewskiego Majestatu wybity, w Gdańsku, w drukarni Marcina Rhodego, roku 1613, wystawiony na sprzedaż w Gdańsku w księgarni szlachtetnego Baltazara Andrzeja.*

**Najmiłościwzemu i Godnemu najwyższego szacunku Księciu
i Panu, Panu Władysławowi, Synowi Najmiłościwszego
i Najmoźniejszego Zygmunta III, Króla Polski, Szwecji
itd., Panu memu Najłaskawszemu z najuniżeńszą
obietnicą służby przesyłam pozdrowienia⁴**

Jakaż jest, Najmiłościwszy Książę, wartość języków, jakaż użyteczność, jakże wielki zaszczyt spływa na tych, którzy są w nich biegli — nie jest moim zamiarem w chwili obecnej przypominać; postanowiłem bowiem nie przygotowywać o tym żadnej mowy, ale wyłącznie w kilku słowach *προσφωνεῖν* <zwrócić się> do Twojej Miłościwości na początku tegoż dzieła. Językiem łacińskim posługują się wszędzie mieszkańcy całej bez wątpienia Europy — to rzecz oczywista, ale także od dwu tysięcy lat za jego właśnie pośrednictwem przekazywane są tajniki wszystkich nauk i dyscyplin. W nim bowiem w zachodniej części świata wybitni przedstawiciele i prawowierni ojcowie Kościoła zapisują tajemnice teologii, w nim mężowie biegli w prawie rozstrzygają powierzone im sprawy i zawiłości praw; w nim filozofowie objaśniają początki i naturę rzeczy oraz wiedzę o cnotach; w nim lekarze formułują swoje hipotezy na temat konieczności ochrony i przywracania zdrowia; w nim wreszcie historycy przedstawili wydarzenia, które miały miejsce na całym niemal świecie pod najwspanialszym panowaniem monarchii rzymskiej przez tyleż minionych lat, długi ciąg faktów urozmaicając godną podziwu barwnością opisów, słodkością mowy i wielością przykładów, tu i ówdzie również cytatami niezbędnymi do właściwego kształtowania życia. Język niemiecki — nawet jeśli nie miałby innej zalety niż ta, że używa go prastary lud, który jest spokrewniony z państwem rzymskim, przesławny dzięki czynom wojennym i armii, u którego, według świadectwa Tacyty, większe znaczenie miały dobre obyczaje niż gdzie indziej dobre prawa⁵ — zaprawdę winien być u nas w wielkim poszanowaniu. Lecz od tego, co się wyżej rzekło, istotniejsza jest niesłychana wręcz przydatność tego języka, która sama przez się wykiełkowała wzdłuż i wszerz na terenie całego rzymskiego imperium. Tego języka używają bowiem, oprócz bardzo rozległych niemieckich prowincji i niezwykle ludnych miast, Duńczycy, Szwedzi, Goci, Norwegowie; dialekt ów dociera zaiste także do samej

⁴ Treść całej przedmowy w V13 roku jest niemal taka sama, jak w V05 (nie zmieniono nawet końcowej daty, sygnującej powstanie przedmowy, czyli roku 1605); wyjątek stanowi jednokrotna zmiana konstrukcji użytej w zdaniu opisującym zasięg języka niemieckiego: w V05 roku nazwy narodowości podano w nominative, w V13 roku — w accusative.

⁵ Odwołanie do dzieła Tacyty *Germania*; cytat pochodzi z XIX rozdziału dotyczącego stosunków małżeńskich („plusque ibi boni mores valent quam alibi bonae leges”).

Moskwy i najpotężniejszego Królestwa Polskiego — nie tylko opanowuje wszędzie liczne urzędy, gdzie używa się niemieckiej terminologii, ale także przenika do ludów zewsząd graniczących z tym językiem, takich jak: Panońcy⁶, Ślązacy, Marchońcy⁷, Kaszubi⁸, Pomorzanie, Prusowie, Liwowie⁹ i inni, którzy bez wsparcia tego języka ani nie są w stanie właściwie rozstrzygać poważnych i trudnych spraw, ani korzystnie prowadzić interesów handlowych. *Cóż zaiste mogą powiedzieć o języku polskim, który oprócz owej szczególnej wytworności i zadziwiającego wyrafinowania, którym przewyższa pozostałe pokrewne języki, jaśniej na całej północnej ziemi niczym jakaś królowa, a dzięki powadze sławnego Królestwa Polskiego oraz swojej rozpościera się bardzo daleko na wschód aż do granic. Dlatego, jeśli ktoś rozumie język polski, bez żadnego problemu może nie tylko przemieszczać się od Marchończyków i Ślązaków do najdalszej części Litwy, a od Węgrów aż do samego Morza Bałtyckiego, ale ponadto zauważy, że językiem tym władają cudzoziemcy. Możesz bowiem usłyszeć, że językiem słowiańskim, który od polskiego różni się jakimiś nielicznymi dialektyzmami,

⁶ Panońcy — Słowianie panońscy; plemię zamieszkujące wschodnią część Węgier między Sawą a Dunajem. W *Kronice wielkopolskiej* Panończyków uznaje się za najstarsze plemię słowiańskie: „Otóż w najstarszych księgach piszą, że Panonia jest matką i kolebką wszystkich narodów słowiańskich (...) ci Panońcy, nazwani tak od Pana, wywodzą się, jak mówią, od Janusa, potomka Jafeta (...). Z tych więc Panończyków pochodzili trzej bracia, synowie Pana, władcy Panończyków, z których pierworodny miał imię Lech, drugi Rus, trzeci Czech. (...) Słowianie zaś mówią różnego rodzaju językami, które wzajemnie rozumieją, chociaż w niektórych wyrazach różnią się one nieco, a przecież wzięły początek z mowy jednego ojca Sława, skąd też Sławianie” (*Kronika* 2010: 46–47). W najstarszych przekazach kronikarskich dowodzi się starożytności Słowian oraz szerokiego zasięgu języka słowiańskiego.

⁷ Marchońcy — mieszkańcy marchii, terenów przygranicznych państwa niemieckiego, służących do ochrony granic. „Były to niejako rycerskie kolonie, które Niemcy zakładali po krajach słowiańskich” pierwotnie w celu krzewienia chrześcijaństwa, później w celach obronnych; ośrodkiem każdej marchii było silnie obwarowane miasto (Sulimierski i in. 1885, VI: 104). Być może mowa tu o mieszkańcach tzw. Nowej Marchii.

⁸ Na temat genezy nazwy tego plemienia w *Kronice wielkopolskiej* poczyniono następującą wzmiankę: „Jest pewien szczep słowiański, zwany Kaszubami; i ci nazwani zostali tak od długości i szerokości szat, które musieli fałdować z powodu ich szerokości i długości. Albowiem w słowiańskim fałda lub zmarszczka na szatach nazywa się 'huba', stąd nazwę Kaszubów wyjaśnia się 'kasaj huby' (to jest fałduj)” (*Kronika* 2010: 49).

⁹ Liwowie — plemię ugrofińskie, zamieszkujące wschodnie wybrzeże Morza Bałtyckiego; wzmianka o nim pojawiła się po raz pierwszy w 79 roku n.e. w zapiskach Pliniusza Młodszeo.

mówią Moskale¹⁰, Rusowie¹¹, Czesi, Morawianie¹², Serwowie¹³, Ilirowie¹⁴, Bośniacy¹⁵, Dalmatowie¹⁶, mieszkańcy wybrzeża wenedzkiego¹⁷, Wandalow¹⁸ oraz inne niezliczone plemiona*¹⁹. Skoro zatem godny życzliwej pamięci pan Mikołaj Volckmar, niegdyś wielce doświadczony profesor języka polskiego w Gdańskim Gimnazjum, mąż sławny nie tylko dzięki uczoności, ale i doświadczeniu, dostrzegł niezrównaną przydatność i bezgraniczną korzyść płynącą z tych trzech języków, z wielkim trudem i niebываłą starannością ułożył na chwałę obu narodów ten oto trójjęzyczny słownik, który był niejako spichlerzem wypełnionym po brzegi najstaranniej dobranymi słowami. Tak dalece spodobał się on młodzieży i był jej przydatny, że kiedy rozsprzedały się dosłownie wszystkie egzemplarze, liczni zażądali jego ponownego wydania. W związku z tym — skoro stosownie do mych możliwości mogłem przysłużyć się dla dobra publicznego — zacząłem pracę i postanowiłem zatroszczyć się o ponowne wybicie własnym kosztem tego jakże przydatnego dzieła. Wyszło ono jednak z nowym uzupełnieniem:

¹⁰ Moskale — Rosjanie.

¹¹ Rusini — Białorusini.

¹² Morawianie — plemię czeskie.

¹³ Serwowie — forma oboczna do *Serbowie*; analogiczny zapis zastosował Mączyński. W *Kronice wielkopolskiej* nazywa się ich „nieznacznym odłamem pnia słowiańskiego” (*Kronika* 2010: 48).

¹⁴ Ilirowie — lud indoeuropejski zamieszkujący zachodnią część Półwyspu Bałkańskiego, od VI wieku podlegający zesłowiańszczeniu; w dawnych przekazach historycznych nazwa *Ilirowie* odnosi się często do Serbów lub Chorwatów.

¹⁵ Bośniacy — plemię serbsko-chorwackie.

¹⁶ Dalmatowie — plemię serbsko-chorwackie, uważane niegdyś za jedno z wielu „innych królestw i państw narodu słowiańskiego”. Na dowód słowiańskości genezę nazwy tego plemienia przedstawiano następująco: „królestwo Dalmacji nazywa się tak od tego, że królowa Panonii darowała synowi swemu nadmorską część i kazała koronować go na króla. (...) Nazywa się również królestwo Dalmacji 'dala mać', niby dała mać” (*Kronika* 2010: 48).

¹⁷ Wenedowie — lud zamieszkujący ziemię nad Bałtykiem; nazwa *Wenedowie* stosowana była w dawnych kronikach wymiennie z nazwą *Słowianie*; w języku niemieckim znaczenie takie miała do XIX wieku. Wzmianki o Wenedach pojawiają się w źródłach rzymskich z I i II wieku (m.in. u Pliniusza Starszego, Tacyta, Ptolemeusza i Klaudiusza).

¹⁸ Wandalow — plemię germańskie, uznane przez Fontanusa za słowiańskie, co pozostaje w zgodzie z opiniami ówczesnych historyków, którzy *Wandalami* nazywali Słowian Połabskich; podobnie zakwalifikował ich Mączyński we wstępie do swego leksykonu.

¹⁹ Fragment zamieszczony między asteriskami tłumaczyła również Regina Pawłowska (2008: 230–231). Fragment podaję we własnym przekładzie, ponieważ tłumaczenie gdańskiej badaczki nie ma całkowitego pokrycia w tekście łacińskim.

za radą uczonych mężów dodałem wyrazy i formy greckiego języka, ponieważ jest rzeczą bezdyskusyjną, że bez niego nikt nie może zdobyć pełnego wykształcenia ani właściwie zajmować się badaniem filozofii oraz historii. Z Greków bowiem niczym z niezwykle obfitego źródła spłynęły na Łacinników wszystkie sztuki i nauki, a także cała siła wymowy; kiedy jednak Grecja upadła, Rzymianie jakimś własnym prawem przypisali sobie obowiązki pielęgnowania wymowy: toteż zawsze ci, którzy chcieli zasłużyć na miano uczonych, uważali, że koniecznie należy osiąść umiejętność obu tych języków. Kiedy więc trzeba było znaleźć godnego patrona tego dzieła, pod którego pieczęcią i opieką mogłoby się ponownie ukazać, uznałem, że najlepiej będzie poświęcić je Twej Miłościwości i zjednać mu jakąś sławę i szacunek dzięki najjaśniejszemu imieniu Twej Miłościwości — to zaś przede wszystkim z dwu powodów. Pierwszy z nich był taki: Twa Miłościwość posiada wybitny talent oraz heroiczny wręcz zapał do literatury i nauki języków, ukształtowane przez naturę i ozdobione nadzwyczajnymi darami nieba, toteż sądzę — o ile mnie rozum nie zwodzi — że ta książka będzie w jakiejś mierze przydatna dla Twej Miłościwości w tego rodzaju ćwiczeniach; przychodzę więc z jakąś nadzieją, że ten mały i skromny podarek, aczkolwiek pod żadnym względem niegodny Majestatu tak Wielkiego Księcia, zostanie życzliwie przyjęty z najłaskawszą przychylnością Twej Miłościwości. Drugim powodem, który sprawił, że ja, choć pełen niezdecydowania i bojaźni, postanowiłem zwrócić się do Twej Miłościwości, była wdzięczność bez wątplenia należna Najmiłościwyszemu i Najmożliwyszemu Władcy, Zygmuntovi III, Królowi Polski, Ojcu Twej Miłościwości i naszemu Najłaskawszemu Panu, którego Majestat za sprawą wrodzonej szcudroblowości i życzliwości raczył — chętnie wydając przywilej — zezwolić na pierwsze wydanie tego słownika sfinansowanego z moich środków, a także zabezpieczyć go przed niegodziwymi poczynaniami zazdrosnych księgarzy, którzy zarabiają na cudzej szkodzie. To dobrodziejstwo będę sobie zawsze przypominał z wdzięcznością, a ponieważ nadarzyła się ta sposobność, dowiodłem powszechnie i wobec Twej Miłościwości, że należy je rozstawiać. Przyjmij więc, Najmiłościwszy Książę, z radosnym obliczem ten podarek od najpokorniejszego sługi, który darzy Twą Miłościwość szacunkiem i z uniżonością ofiaruje swe służby. Proszę Boga, aby naszego Niezwyciężonego i Najpotężniejszego Króla wraz z Twą Miłościwością na długo zachował w zdrowiu, napełnił swym błogostawieństwem, a waszą władzę rozszerzył aż na późne pokolenia przez wzgląd na chwałę swego imienia i nieustanną pomyślność królewskich rządów, do których Wasze Miłościwości przeznaczył.

W Gdańsku, w VIII kalendy lutego²⁰, roku dokonania zbawienia²¹ 1605.

Sługa najkorniejszy i najuniżeńszy Twej Miłościwości,
Baltazar Andrzej, obywatel i księgarz.

(przywilej drukarski)

(*Druga polsko-łacińska część trójjęzycznego słownika. Do Czytelnika*)²²

²⁰ 25 stycznia.

²¹ Określenie używane wymiennie m.in. z: *anno salutis (w roku zbawienia)*, *anno nostrae salutis (w roku naszego zbawienia)*, *anno salutis humanae (w roku zbawienia ludzkiego)*, *anno recuperatae salutis (w roku odzyskania zbawienia)* czy *anno Christianae salutis (w roku chrześcijańskiego zbawienia)*; równoważne wobec *anno Domini (w roku Pańskim)* czy *anno nativitatis Christi (w roku narodzenia Chrystusa)*. Odzwierciedla ono chrześcijańską naukę o zbawieniu, wedle której zarówno narodziny, jak i śmierć Chrystusa stanowią całość dzieła Bożego dzieła odkupienia.

²² Tekst przedmowy powtórzony bez zmian za V96; natomiast w V13 została zamieniona jedynie forma przykładu ilustrującego zastosowanie przedrostka *pre-*: z *przeskaczam* (V96, V05) na *przeskakuię* (V13).

Bibliografia

- Brożek M., 1960, *Terencjusz i jego komedie*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Czarski B., (projekt internetowy), *Dawne ortografie, gramatyki i podręczniki języka polskiego*, online: <https://gramatyki.uw.edu.pl/book/169> (dostęp: 05.07.2020).
- Czarski B., 2014, „*Compendium linguae Polonicae*” Mikołaja Volckmara — pierwsza gdańska gramatyka języka polskiego i jej autor, „*Poradnik Językowy*” (9), s. 91–100.
- Decyk-Zięba W. (kierownik projektu), *Dawne ortografie, gramatyki i podręczniki języka polskiego. Internetowe kompendium edukacyjne*, online: <https://gramatyki.uw.edu.pl/books> (dostęp: 30.06.2020).
- Deutsche Biographie*, online: www.deutsche-biographie.de/pnd129125504.html (dostęp: 30.06.2020).
- Gaber K., 2014, *Alte deutsche Bücher in Bibliotheken Mittel und Osteuropas*, w: *Wanderungen und Kulturaustausch im östlichen Mitteleuropa: Forschungen zum ausgehenden Mittelalter und zur jüngeren Neuzeit*, red. H.W. Rautenberg, t. I: *Völker, Staaten und Kulturen in Ostmitteleuropa*, Monachium: Walter de Gruyter, s. 293–320, online: https://books.google.pl/books?id=il_pBQAAQBAJ&dq (dostęp: 30.06.2020).
- Georges K., 1897, *Kleines lateinisch-deutsches Handwörterbuch*, Hanower–Lipsk: Hahnsche Buchhandlung, online: <https://archive.org/details/kleine-lateinisc00geor> (dostęp: 30.06.2020).
- Gierszewski S., Nowak Z. (red.), 1997, *Słownik biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego*, t. I–IV, Gdańsk: Wydawnictwo Gdańskie.
- Głombiowska Z. (red.), 2008, *Gdańskie Gimnazjum Akademickie*, t. IV: *W progach muz i Minerwy*, Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.
- Hirsch T., 1837, *Geschichte des academischen gymnasiums in Danzig, in ihren hauptzügen dargestellt*, cz. 1, Gdańsk: Wedelschen Hofbuchdruckerei, online: <https://kpbk.ukw.edu.pl/publication/214870> (dostęp: 30.06.2020).

- Jones W.J., 2011, *German Lexicography in the European Context: A descriptive bibliography of printed dictionaries and word lists containing German language (1600–1700)*, „*Studia Linguistica Germanica*” (58), Berlin: Walter de Gruyter, online: https://books.google.pl/books?id=vDIezlFICjC&hl=pl&source=gbs_navlinks_s (dostęp: 01.07.2020).
- Juda M., 1994, *Ochrona prawna wydawnictw reformacyjnych w Polsce w XVI i XVII wieku*, „*Odrodzenie i Reformacja w Polsce*” (XXXVIII), s. 55–61.
- Kawecka-Gryczowa A., Korotajowa K. (red.), 1962, *Drukarze dawnej Polski od XV do XVIII wieku*, t. IV: *Pomorze*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Kędelska E., 1995, *Studia nad łacińsko-polską leksykografią drugiej połowy XVI wieku*, Warszawa: Sławistyczny Ośrodek Wydawniczy.
- Kotarski E. (red.), 2008, *Gdańskie Gimnazjum Akademickie*, t. I: *Szkice z dziejów*, Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.
- Kronika wielkopolska*, 2010, przekł. K. Abgarowicz, red. B. Kürbis, Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas.
- Kuraszkiewicz W. i in., 1996, *Leksykon łacińsko-polski Jana Mączyńskiego. Wybór tekstów — opracowanie*, wybór tekstów W. Kuraszkiewicz, oprac. H. Barycz, W. Kuraszkiewicz, I. Lewandowski, Lublin: Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.
- Maciejewska I., 2001, *Śladami twórców kultury literackiej Prus Królewskich XVI i XVII wieku rodem ze Śląska*, „*Acta Cassubiana*” (3), s. 79–86.
- Mokrzycki L. (red.), 2008, *Gdańskie Gimnazjum Akademickie*, t. II: *Wybór źródeł z XVI i XVII wieku*, Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.
- Nowak Z., 1996, *Bibliotheca Senatus Gedanensis 1596–1996*, „*Przegląd Biblioteczny*” (1), s. 13–26.
- Nowak Z., 1997, *Rhode Jakub Izrael*, w: *Słownik biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego*, red. S. Gierszewski, t. IV: *R–Ż*, red. Z. Nowak, Gdańsk: Wydawnictwo Gdańskie, s. 63.
- Nowak Z. (red.), 2008, *Gdańskie Gimnazjum Akademickie*, t. III: *Wybór źródeł od XVI do XVIII wieku*, Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.
- Nowodworski M. (wyd.), 1874, *Encyklopedia kościelna*, t. III, Warszawa: Czerwiński i Spółka.

- Pawłowska R., 2008, *Nauczanie języka polskiego w Gdańsku w XVII wieku*, w: *Gdańskie Gimnazjum Akademickie*, t. I: *Szkice z dziejów*, red. E. Kotarski, Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, s. 229–246.
- Pniewski W., 1938, *Język polski w dawnych szkołach gdańskich*, Gdańsk: Towarzystwo Przyjaciół Nauki i Sztuki.
- Rogowski J., 2009, *Nauczyciel cesarza. Auzoniusz w Gratiarum actio*, „Symbolae Philologorum Posnaniensium Graecae Et Latinae” (XIX), s. 249–279.
- Sulimierski F., Chlebowski B., Walewski W., 1885, *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. VI, Warszawa: Druk „Wieku”, online: http://dir.icm.edu.pl/pl/Slownik_geograficzny/ (dostęp: 01.07.2020).
- Szymańczuk I., 2000, *Skąd przybywali w XVI wieku do Prus Królewskich twórcy kultury literackiej*, „Acta Cassubiana” (2), s. 53–66.
- Taszycki W. (red.), 2004, *Obrońcy języka polskiego*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Zalta E. (red.), 2018, *Stanford Encyclopedia of Philosophy*, Stanford: Metaphysics Research Lab Center for Study of Language and Information Stanford University, online: plato.stanford.edu/entries/vives/ (dostęp: 30.06.2020).
- Zwoliński P., 1956, *Gramatyki języka polskiego z XVII wieku jako źródło poznania ówczesnej polszczyzny*, „Poradnik Językowy” (7–9), s. 251–260, 310–321, 356–369.

DICTIONARIUM
TRILINGVE TRIPARTITVM
AD DISCENDAM LINGVAM LA-
TINAM POLONICAM ET GERMA-
nicam accommodatum,

&

IN GRATIAM IUVENTVTIS DAN-
TISCANAE, IAM PRIMVM IN
LVCEM EDITVM,

;

NICOLAO VOLCKMARO,
Polonicæ linguæ Professore in Gym-
nasio Gedanensi.



DANTISCI:
In Officina typographica Jacobi Rhodi.

ANNO,

M. D. XCVI.

Cum Gratia & Privilegio S. R. M.

A M P L I S S I M I S
VIRIS NOBILITATE GENE-
RIS, PRVDENTIA, DIGNITATE ET
VIRTVTE PRAESTANTIBVS DOMINIS
Consulibus & Senatoribus inclytæ Reipub: Geda-
nentis, Dominis ac patronis suis
plurimum obseruandis.



Ossent Amplissimi spectabilesque viri in laudem Polonicæ linguæ multa dici, si vel ostentare ingenium vellem & eruditionem, quam in me nullam agnosco: vel longa oratione tædium afferre Ampl: vestris, alijs longeq; grauioribus negotijs ac deliberationibus occupatis, quam vt tempus inutiliter collocare, & rebus hisce puerilibus possint attendere. Nam latum dicendi campum aperiret linguæ huius antiquitas, & latissimus eius vsus in alijs quoq; regnis & prouincijs, tum quod inter reliquas sui generis linguas & elegantissima est ac perfectissima, & inter eas non secus ac Latina inter alias, quarum quasi mater est, eminet ac refulget: miro gaudet artificio: multis abundat elegantijs:

A 2 à præce-

DICTIONARIII TRILINGVIS.

SECUNDA PARS POLO-
nicolatina.

AD LECTOREM.

Monitum te volo, candide lector, in hac secunda libri huius parte non omnia Polonica vocabula contineri. Nam cum lingua hæc in fingendis nouis dictionibus, imprimis autem compositis sit felicissima, ita vt quis pro ratione rerum nouas excogitare dictiones possit, impossibile fuit, omnes in hunc librum congerere. Vt autem consultum tibi sit, omnisq; adimatur difficultas, præpositiones omnes tam separabiles, quam inseparabiles, quidq; in compositione significant, breuiter subiungemus.

Bez in Compositione priuationem significat, vt: **Bez-Bez-
bożny** | impius, quasi diuinus, sine Deo. **Do** | significat motum
ad locum, vt, **Dochoďte** | Adeo, assequor. Interdum finem &
perfectionem aliquam denotat, vt: **Dorabiam** | Ad finem
vsq; laboro, id est, perficio, absoluo opus aliquod. **Ná** | in com-
positione varias significationes habet, vt **Náwrácam** | Con-
uerto. **Nápráwiam** | Emendo. **Náwiedzam** | huius. Inter-
dum sæpè ac multum aliquid agere significat, vt: **Nástucham
sie** | sæpè ac multum, siue ad tædium vsq; audio. **Náieczam
sie** | Multum ac diu obequito. **Nád** | in compositione vel auget,
vt **Náddasvam** | Superaddo, superadicio, vel motum ad locum
significat, vt **Nád-hodze** | Interuenio, superuenio. **D** | in com-
positione auget significationem, vt **Dpádam** | Decido, de-
Bbb cre/co.

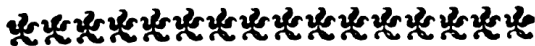
DICTIONARIUM
TRIVM LINGVARVM, LA-
TINE, GERMANICE ET POLO-
NICE PER Dñ. NICOLAVM VOLCK.

MARVM in Dantiscano Gymnasio, Polonicæ
linguæ quondam Professore
conscriptum, &c.

*Nunc denuò recusum, lingua Græca auctum,
& Quadrilingue factum.*

cura studioq;

BALTHASARIS ANDREÆ
BORNENSIS.



Cum Gratia & Privilegio S. R. M.

DANTISCI IMPRESSVM

Typis Martini Rhodi.

ANNO clb lbc v.

SERENISSIMO,
AC SVMMÆ EXPECTATIO-
NIS PRINCIPI AC DOMINO, DOMI-
NO VVLADISLAO SERENISSIMI AC PO-
tentissimi SIGISMVNDI III. Regis Poloniæ, Succie &c.
Filio, Domino suo clementissimo, cum submissa
servitij delatione

S. D.



QVANTA SIT, SERE-
 nissime Princeps, linguarum
 præstantia, quanta utilitas,
 quantus ad peritos earum re-
 deat honor, meum nõ est in præsentia com-
 memorare, qui non orationem aliquam de
 his adornare: sed tantum Serenitatẽ tuam,
 paucis initio operis istius *προςφωνεν* institui.
 Lingua certẽ Latina non tantum Europæ
 totius, qua patet incolæ passim utuntur, ve-
 rum etiam scientiarum omnium & disci-
 plinarum arcana, eãdem à bis mille annis
 traduntur. Hac enim Theologiæ mysteria
 à præcipuis Ecclesiæ luminibus, & patrib9
 orthodoxis, in occidẽte sunt cõscripta: hac

A 2

Iurif.

DICTIONARIUM QUARTOR LINGUARUM,
 Latinè, Germanicè & Polonicè,

Per
NICOLAVM VOLCKMARVM
in Dantiscano Gymnasio, Polonica lingua
quondam Professore conscri-
psum, &c.

In secunda Editione, lingua Græca auctum,
 & Quadrilingue factum

cura studio ac sumptibus
BALTHASARIS ANDREÆ
FONTANI.

Nunc tertio recusum, multis in locis correctum,
& ab Erroribus purgatum.

Cum Gratia & Privilegio S. R. M.

GEDANI IMPRESSVM
 Typis Martini Rhodi, ANNO dno 1713.

Prostat in Nobili Dantiscæ Bibliopolio
Balthasar Andreæno.

Przedmowy do słowników

Volckmar

Knapiusz i anonimowi kompilatorzy

Brzezwicki

Dasypodiusz

Szyrwid

Woronowski

Litwiński

Trojański

**Skarbiec polsko-łacińsko-grecki lub Spichlerz¹
języka łacińskiego i greckiego, przystosowany
do potrzeb Polaków. Jakaż korzyść w nim
się mieści, przeczytasz w Przedmowie.**

**Tutaj wypada zapewnić, że w dziele niniejszym
zostały zebrane wszystkie słowa, niezbędne
do nazywania takich łacińskich i greckich słów
— zarówno pojedynczych, jak i połączonych w ramach
zwrotów — które zawierają greckie i łacińskie
skarbcce, następnie kalepiny², nizoliusze³, leksykony,
dykcjonarze, nomenklatory, a ponadto greckie
i łacińskie księgi synonimów, zbiory słów i zwrotów.**

**Dodano ponadto blisko tysiąc słów łacińskich, których
brakuje w skarbcach i kalepinach, natomiast niemal
drugie tyle, które są w nich błędne, poprawiono.**

**Wydobyte z dobrych pisarzy słowa oraz ich
zastosowania objaśniono — gdy zachodziła
potrzeba — przez dodanie tłumaczeń co
trudniejszych miejsc i wszechstronnych informacji
z ksiąg ludzi uczonych i komentatorów.**

¹ Spichlerz — zob. przypis 1 do B32P, s. 162.

² Kalepiny — duże słowniki przekładowe rejestrujące wiele języków; nazwa utworzona od nazwiska włoskiego leksykografa Ambrożego Kalepina, żyjącego na przełomie XV i XVI wieku, który opracował słownik łacińsko-grecki. Dzieło było na przestrzeni kolejnych wieków wielokrotnie wznawiane (szacuje się, że między 1502 a 1520 rokiem wyszło ponad 26 edycji; łącznie zaś — ponad 210), ale w zmienionej formie: późniejsi autorzy poszerzali je o kolejne działy językowe. Najobszerniejsze wersje rejestrowały nawet 11 języków (obok łaciny m.in. angielski, flamandzki, francuski, grecki, hebrajski, hiszpański, niemiecki, polski, węgierski i włoski).

³ Nizoliusze — słowniki łacińskie, rejestrujące wyłącznie leksykę występującą w dziełach Cyserona; nazwa utworzona od nazwiska włoskiego humanisty Mariusa Nizoliusa (1498–1576), który opracował pierwowzór tego typu słownika (tzw. *Thesaurus Ciceronianus*, ed. princeps 1535). Renesansowi puryści językowi uznali to dzieło za podstawowe źródło wiedzy o klasycznej łacinie, służące do oczyszczenia jej ze średniowiecznych naleciałości. Było ono wznawiane ponad 25 razy.

**Dzieło Grzegorza Knapiusza, jezuitę,
dzięki łaskawości i przywilejowi
Świętego Królewskiego Majestatu.
W Krakowie
w drukarni Franciszka Cezarego⁴, roku 1621⁵**

Przedmowa wyjaśniająca cel i metodę opracowania tego dzieła⁶

W niniejszej księdze przedkładam Ci, Miły Czytelniku, możliwie najpełniejszy polski słownik wraz z szerokim wachlarzem co wytworniejszych i trudniejszych zwrotów, występujących przy wielu pojedynczych słowach, ułożony w powszechnie znanym porządku alfabetycznym i uzupełniony

⁴ Franciszek Cezary Starszy (1583–1651) — jeden z najprężniej działających w pierwszej połowie XVII wieku drukarzy krakowskich, wielokrotnie obdarzany przywilejami przez kolejnych królów (Zygmunta III, Władysława IV i Jana Kazimierza). Blisko współpracował z Akademią Krakowską oraz z zakonem jezuitów. Wydał m.in. dzieła: Jana Petrycego, Jana Brożka, Bartłomieja Groickiego, Piotra Skargi, Szymona Szymonowica, Piotra Kochanowskiego, Klemensa Janickiego, Józefa Zimorowica, Hieronima Morsztyna, Samuela Twardowskiego, Szymona Starowolskiego. Opublikował ok. 800 druków o różnorodnej tematyce, w tym ok. 200 prac polskojęzycznych. Dzieło Knapiusza wybił dwukrotnie własnym sumptem.

⁵ Tytuł K43/I: *Skarbiec polsko-łacińsko-grecki lub Spichlerz języka łacińskiego i greckiego rozdzielony na trzy tomy, przystosowany do potrzeb Polaków, Rusinów, Sklawonów, Czechów. A ponadto za sprawą dodanego łacińsko-polskiego spisu może być z powodzeniem wykorzystywany również przez inne narody tak do poznawania co trudniejszych łacińskich słów i zwrotów, które tu wyjaśniono, jak i do możliwie najdogodniejszego gromadzenia bogactwa pojedynczych słów i ich połączeń w językach łacińskim i greckim, a także ich dobierania, wreszcie do pozyskiwania rozmaitej, rozsianej wszędzie, wiedzy. (Dalej od Jakaż... do jezuitę zgodność tytułów). Jest to druga edycja jego dzieła, przejrzanego przez autora i — po usunięciu błędów, które w dużej liczbie wkradły się do pierwszej edycji — poprawionego i oczyszczonego, pomnożonego następnie blisko o czwartą część ponad tysiącem nowych słów oraz tyłuż wyrażań. Przydany też został łaciński spis, zapowiedziany w pierwszej edycji, niezwykle obszerny i dostosowany do tej następnej edycji, którą zwyczajowo nazywa się drugą, łacińsko-polską częścią dzieła. Trzecia część zawiera przysłówia. Dzięki łaskawości i przywilejowi Świętego Królewskiego Majestatu, w Krakowie w drukarni i nakładem Franciszka Cezarego, roku Pańskiego 1643.*

W K43/I przed przedmową pojawiła się dodatkowo dedykacja do Jana Zamoyskiego, napisana przez drukarza Franciszka Cezarego.

⁶ Krótkie fragmenty tej przedmowy zostały przetłumaczone przez M. Brożka i włączone do zbioru *Obronicy języka polskiego (Obronicy 2004: 237–241)*; nie przenoszę ich jednak do tego opracowania, ale podaję we własnym przekładzie.

łacińskimi oraz greckimi tłumaczeniami. Nadałem mu tytuł *Skarbiec polsko-łacińsko-grecki*, ponieważ zawarłem w nim wyszukane i zgromadzone dzięki rzetelnej pracy nader obszerne zasoby tych trzech języków (które należy poznać, aby poprawnie stosować pojedyncze słowa i połączenia wyrazowe; przysłowia natomiast zostaną powierzone innemu dziełu). Opracowania tego rodzaju dotychczas w Polsce brakowało, a nieustanne prośby wielu osób próżno oczekiwały spełnienia.

Tytuł książki

Postanowiłem podjąć i przygotować to dzieło, pobudzony myślą, żeby zwiększyć wśród Polaków czystość, sprawność i właściwe używanie łacińskiej mowy oraz żeby dostarczyć szkołom wszystkich szczebli edukacji niejakiej pomocy zarówno do łatwego nauczania, jak i szybkiego samodzielnego uczenia się łacińskiej mowy. Uznaliśmy, że do realizacji tego celu, zgodnie z opinią wszystkich świadomych tej sprawy, niezbędne są dwa warunki: po pierwsze, żeby uczeń wiedział, jak nazwać pojedynczym wyrazem łacińskim dowolną rzecz lub czynność, czyli innymi słowy, jak oddać po łacinie każdy jeden polski wyraz; po drugie zaś, żeby garnął się do odmiany pojedynczych łacińskich słów i łączenia ich wedle reguł gramatycznych i zgodnie z praktyką łacinników. Do realizacji drugiego założenia obecnie narzędzi mamy pod dostatkiem, ponieważ wyszło spod piór licznych autorów wiele książeczek poświęconych zasadom gramatyki. Natomiast pierwszy z rzeczonych postulatów, dotyczący wspierania młodzieży przez dostarczenie leksykonów ułatwiających naukę oraz przyspieszających przyswajanie języka łacińskiego — a które wszystkie lepiej wykształcone narody Europy spisały w swych językach już dawno i to w dużej liczbie — u Polaków aż do naszych czasów był pomijany i lekceważony. Chłopcy wynosili codziennie z lekcji do domu tylko jedno bądź drugie słowo, a i to zwykle źle zrozumiane lub błędnie zapisane, nieraz też barbarzyńskie zamiast łacińskiego. Gdyby jednak mieli oni w domu — niczym nauczyciela lub milczącego tłumacza — słownik polsko-łaciński, każdego dnia mogliby samodzielnie uczyć się wielu łacińskich słów i w krótkim czasie zyskać taką biegłość w całym języku, jakiej obecnie w wystarczającym stopniu nigdy nie osiągną, nawet przez wiele lat. Dzięki temu w szkołach mogliby uczyć się od nauczycieli samych tylko reguł gramatycznych (wiedzę zaś, która wymyka się regułom, winni zdobywać poprzez ćwiczenia) oraz objaśniania co trudniejszych słów i zdań. Uznałem więc za wartościowe, aby opracować taką księgę, za pomocą której uczniowie — jeśli tylko opanowali sztukę czytania liter — byłiby w stanie zarówno tłumaczyć na łacinę pojedyncze polskie wyrazy i ich połączenia, jak też samodzielnie odróżniać właściwe i poprawne łacińskie słowa oraz zwroty od błędnych i barbarzyńskich. Twierdzę, że jak dotychczas nie powstało u nas żadne tego typu dzieło.

1 zamiar autora

Dwa warunki poprawnego opanowania łaciny

Przydatność słowników

Do dziś Polakom brakuje dobrych i pełnych słowników

Niech nikt mi tu nie wspomina o co poniektórych polsko-łacińskich książeczkach, zwanych wokabularzami i dykcjonarzami, czy to dawniej, czy ostatnio wydanych w Krakowie, Gdańsku, Toruniu⁷ lub gdzie bądź. Wiemy o ich istnieniu, lecz uważamy, że nie zasługują ani na wyliczenie, ani na wzmiankę, przede wszystkim dlatego, że są ubogie, słowa zaś zawierają nieliczne, a ponadto pospolite i oklepane, co więcej: do tego stopnia roi się w nich od błędów, że raczej należałoby sobie życzyć, by wcale ich nie wydano; liczne też spośród nich zostały spisane przez autorów zepsutego lub fałszywego wyznania⁸. Wśród nich prym wiedzie dykcjonarz Mikołaja Wolckmara⁹ (pomnożony następnie przez Borneńczyka) po pierwsze dlatego, że zawiera pewne nieznanne Polakom słowa i jakże liczne polskie niepoprawnie w gruncie rzeczy uformowane, na przykład *Bodzę*¹⁰ zamiast *Bodę*, *donaglam* zamiast *przynaglam*, *doyrzę*, *doyrzywam* zamiast *doglądam*, *dołożę*, *nácéchiuję*, *nágotuię*, *náspiżuię*, *obwáruię*, *obzázuię* i podobne niedokonane formy czasu przyszłego w miejsce terażniejszego *Céchiuję*, *gotuię* itd.; rejestruje ponadto *Názdybam*, *ogłafkam*, *okopćiam*, *ofypiam* zamiast *ofypkę dáię* *ábo ofypuię mąką* itd.; następnie *Obélzę* i *obéłgę* zamiast *lżę*, *potwarzam*, a także *Odtążam* zamiast *przéstáię tążyć*. Doprawdy któryż z Polaków tak mówi? Pełna jest wspomniana książeczka tego rodzaju niedorzecznych polskich wyrazów, które na domiar złego oddaje się za pomocą niewłaściwych, nieużywanych i często barbarzyńskich słów łacińskich, które długo by tu przytaczać.

⁷ Mowa o *Synonimach* Łukasza Brzezwickiego (Kraków 1602), trójjęzycznym dykcjonarzu Mikołaja Wolckmara (Gdańsk 1596 oraz kolejne edycje) i prawdopodobnie o pracy Piotra Artomiusza, zatytułowanej *Nomenclator selectissimas rerum appellationes tribus linguis, Latina, Germanica, Polonica explicatas indicans in usum scholarum Borussiacarum et Polonorum* (Toruń 1591, w oficynie Andrzeja Kotteniusza). Ostatni ze słowników rejestruje co prawda polszczyznę, ale nie jako język wyjściowy, jak można by wnosić z wypowiedzi Knapiesz. Część polska została w nim dopisana do opracowanych wcześniej przez Jana Bybera (wyd. 1566) i Marcina Myliusza (wyd. 1572) wersji łacińsko-niemieckich, prezentujących słownictwo w tematycznych rozdziałach. Niemniej mimo krytyki poprzedników Knapiesz posiłkował się ich pracami.

⁸ Zarzut może odnosić się m.in. do Jana Mączyńskiego, Piotra Artomiusza i Mikołaja Wolckmara — leksykografów protestanckiego wyznania. Preferencje wyznaniowe skutkowały wykluczeniem ze słowników niektórych haseł, koniecznych z punktu widzenia jezuita Knapiesz. W *Nomenclatorze* Artomiusza nie występują na przykład hasła związane z Matką Bożą; autor ten opracował jednak utwory religijne, pieśni kościelne oraz jedenastokrotnie wznowiany *Cantional, to jest pieśni chrześcijańskie*.

⁹ *Wolckmar* — taki zapis u Knapiesz; postać oboczna względem formy z nagłosowym V. Warto zwrócić uwagę, że na kartach tytułowych kolejnych edycji słownika tegoż autora również pojawiają się niejednolite zapisy: *Volkmar* (V96) oraz *Volckmar* (V05, V13).

¹⁰ Wszystkie obecne w *Thesaurisie* polskojęzyczne przykłady podaję w transliteracji.

Te same zastrzeżenia odnoszą się do książeczki Łukasza Brzezwickiego zatytułowanej *Synonimy*, przedzierzgniętej z dykcjonarza Wolckmara, a wydanej w Krakowie. Ów jednak jeszcze mniejszej godzien jest wyrozumiałości, bowiem skompilował tamtego [poprzednika]¹¹, który wszak władał obcym językiem; ten zaś, uważający się za Polaka, zachował wszystkie przeniesione z języka niemieckiego do polszczyzny błazeństwa (nie wspominę już o łacinie) tak pobożnie nienaruszone, jakby poprzysiągł mu wierność w słowach. Wszystkie te niewłaściwe polskie słowa Wolckmara, które wyżej zilustrowałem przykładami, znajdziesz również u niego; dodał też inne, nie lepsze, jak *Ofypiam* zamiast *długo fypiam*, *Odwarzam* zamiast *odwarkam* itp.

[Synonimy
Brzezwickiego]

[*Dasypodiusz katolicki* (kolejną uwagę umieszczam w zastępstwie zmarłego już autora) lub *Dykcjonarz łacińsko-niemiecko-polski* wydany niedawno w Gdańsku w drukarni Hünefelda¹² nie podlega ocenie¹³. Często bowiem nie rejestruje żadnego polskiego wyrazu przy słowach łacińskich, liczne też doprawdy wyrazy — choć wchodzą w skład naszego *Skarbca* — czyni odmienne od naszych przez błędną pisownię. Co więcej, niejednokrotnie odebrał łacińskiemu wyrazowi wiarygodność, kiedy pozbawił go informacji o właściwych autorach. Opublikował go ponadto dla korzyści, uciekając się do jakże niegodziwego podstępu, skoro dla spodziewanego zysku oszukał drukarza zaangażowanego przy drugiej edycji naszego *Skarbca* i wprowadzającego już ostatnie poprawki: doskonale bowiem zdawał sobie sprawę z tego, że nasze opracowanie zostanie wcześniej puszczane pod prasę. Czy miał wzgląd na dobro naszej szkolnej młodzieży? Lecz nie potrzebujemy ani nie przywołujemy jego pracy, a nawet nie chcemy używać jej w naszych

[Słownik
Dasypodiusz
katolicki]

¹¹ Ujęte w nawias kwadratowy fragmenty przedmowy zostały dodane w drugiej edycji słownika z 1643 roku (K43/I), a tym samym nie pochodzą od samego Knapiusza, który zmarł w 1638 roku; nie wiadomo jednak, czyjego są autorstwa — samego Franciszka Cezarego czy jakiegoś jezuitę. Wydawca cudzą ingerencję w wypowiedź Knapiusza zaznaczył kursywą.

¹² Andrzej Hünefeld (1581–1666) — działający w Gdańsku drukarz i księgarz niemieckiego pochodzenia, wydawca ponad dwustu książek, z których trzecią część stanowiły prace polskojęzyczne (w tym ok. 40 druków różnowierczych); wielokrotny beneficjent przywilejów drukarskich nadawanych przez Władysława IV. Spod jego pras wyszły dzieła naukowe (dotyczące astronomii, fizyki, przyrody, medycyny i filologii), historiograficzne i religijne, np.: *Biblia gdańska*, *Psalmy Dawidowe* w przekładzie Macieja Rybińskiego, *Kancjał, to jest pieśni chrześcijańskie*, a także trójjęzyczna rozprawa *Ianua liqvarum reserata* Jana Amosa Komeńskiego.

¹³ *Dasypodius catholicus hoc est Dictionarium Latino-Germanico-Polonicum, Germanico-Latinum et Polono-Latino-Germanicum* ukazał się w roku 1642 (zob. też przedmowę do DC42 w niniejszym zbiorze).

szkołach i kolegiach: któż bowiem powierzyłby młodzieź heretyckiej opiece?¹⁴ Nie brakuje wśród moich przyjaciół takich, którzy należycie mogą o tym zaręczyć, nie wspominając zresztą o innych. Nie przysparza mu też wielkiego zysku wygodny sposób noszenia księgi, wszak nasz tom również nie został dostarczony szkołom na sześciokonnych powozach lub jucznym bydle¹⁵. Czy chciał się przypodobać zwiężłością? Nie powinien jednak cudzej własności bezprawnie przywłaszczać i kształtować wedle własnego upodobania. Dlaczego bez jawnej przyczyny wyrugował język grecki, do którego młodzieź w naszych szkołach jest przyzwyczajona, a który należało zachować ze względu na jego przydatność w tej materii?】

Ale nawet jeśli te i podobne im książeczki byłyby wolne od błędnych wyrazów, to i tak nie należy mieć o nich zbyt dobrej opinii, ponieważ składają się tylko z pojedynczych, nieobjaśnionych słów łacińskich i polskich; a jeśli nawet większość słów została opatrzona w liczne oraz różnorodne znaczenia — i właściwe, i przenośne — to i tak zwykle nie wiesz, które z nich jest tym pierwszym. Wszak wielce niedorzeczne jest zarówno wszystkie znaczenia zawierać w jednym, jak i podawać jedno bez innych, równie dobrych, a nawet lepszych. Oto przyczyna, dla której młodzieńcy, korzystający z tego typu książek, mówią po łacinie szorstko, źle i niezgrabnie. Dzieje się tak również dlatego, że w książeczkach tych nie umieszcza się informacji o rodzajach i relacjach składniowych nawet przy wyrazach budzących większe wątpliwości, nie podaje się także typu deklinacji i koniugacji, uwag na temat budowy, iloczasu i pisowni ani żadnych wskazówek. Z tego powodu rzekoma znajomość słów jest w istocie bezładna, niepewna, bezużyteczna, niewolna od omyłek etymologicznych, składniowych i akcentuacyjnych; a wszak na dodatek różni drukarze stosują różną pisownię, w tym liczni — błędną. Tyle o słownikach polsko-łacińskich. Natomiast większe łacińsko-polskie są dwa: Mączyński¹⁶

¹⁴ Hünefeld był ewangelikiem związanym ze środowiskiem kalwińskim; szacuje się, że na ok. 2 tysięcy wydanych przez niego publikacji trzecią część stanowiły druki innowiercze. Spod jego pras wyszły m.in. *Biblia gdańska* (1632) i *Psałterz* w przekładzie Macieja Rybińskiego (1608 i kolejne).

¹⁵ *Dasypodius catholicus* został wydany w formie 4° i liczy ok. 670 kart, natomiast pierwsza i druga edycja *Skarba* mają większy format, bowiem 2°, i liczą odpowiednio ok. 1540 oraz ok. 1470 kart.

¹⁶ *Lexicon Latino-Polonicum ex optimis Latinae linguae scriptoribus concinnatum*, Królewiec 1564, w drukarni Jana Daubmanna. Mówiąc o Mączyńskim, Knapiesz posługuje się wyłącznie łacińską formą jego nazwiska — *Macinius*. Słownik ten rejestruje ok. 20 tysięcy polskich haseł.

i jedenastojęzyczny Kalepin¹⁷, pomniejszych zaś kilka. W leksykonie Mączyńskiego brakuje bardzo wielu (ponad tysiąca) słów łacińskich, liczne są niepoprawne i barbarzyńskie, liczne też nie posiadają polskich odpowiedników, ponadto mnóstwo zostało oddanych źle, niezgrabnie i błędnie; przy żadnym łacińskim wyrazie nie umieszczono autora, przez co nie rozróżnia się wcale wyrazów właściwych od błędnych. Niewiele lepszy jest tłumacz jedenastojęzycznego Kalepina, a nawet o wiele gorszy — a to z powodu tak błędnej polskiej ortografii, że zaiste nawet Polak nie może właściwie odczytać zamieszczonych tam własnych słów, a co dopiero zrozumieć¹⁸. Czemuż się tu dziwić! Drukarz, człowiek *ἄλλόγλωσσοσ* <innojęzyczny>¹⁹, gnany był żądzą własnego zysku, nie zaś wspólnego dobra, więc albo sam nieumiejętnie przerobił błędnego już Mączyńskiego, albo wykorzystał zdobyty odpis zebranych przez Mączyńskiego słów, a sporządzony przez jakiegoś niedouczzonego Polaka i całkowicie (jak to w takich przypadkach bywa) wykolejony pod względem ortografii, po czym ogłosił — co było skandalicznym występkiem — że jest jego książką, tamtego zaś za zepsucie języka zasądził o większe odszkodowanie. Przypuśćmy jednak, że wedle twojej oceny ów był dość biegły w obcych językach albo że zatrudnił całkiem starannego i rzetelnego korektora, jak sądzą niektórzy; ja sam się do tego przekonać nie mogę, bowiem nie znaczył tak wiele, by go przebadać. Niemniej weź pod uwagę, że zwykle pojedynczy wyraz łaciński jest w nim tłumaczony jednym tylko polskim wyrazem. Skoro jednak, jak rzekłem, dany łaciński wyraz posiada najczęściej wiele znaczeń: dwa, trzy, sześć, dziesięć, dwadzieścia, trzydzieści i więcej (co nieco dalej zilustruję kilkoma przykładami), a mimo tego ów, opracowując pozostałe języki, postąpił tak, że w miejsce wielu znaczeń łacińskiego słowa położył na przykład jedno greckie, włoskie — łatwo stąd wywnioskować, jaką wynosi się z niego znajomość języków.

Niezbyt
dobre
słowniki
łacińsko-
-polskie.
Mączyński

Zły polski
tłumacz
Kalepina

¹⁷ Kalepin wyposażony w część polskojęzyczną ukazał się po raz pierwszy w Lyonie w 1585 roku, była to edycja dziesięciojęzyczna (kolejne edycje tamże w latach: 1586, 1587, 1588, 1598 oraz w Genewie w 1594 roku); wzmiankowana przez Knapiusza edycja jedenastojęzyczna, zawierająca polszczyznę (obok języków: łacińskiego, greckiego, hebrajskiego, francuskiego, włoskiego, niemieckiego, flamandzkiego, hiszpańskiego, węgierskiego i angielskiego), wydrukowana została w Bazylei w 1590 roku (kolejne edycje tamże w latach: 1598, 1605, 1616, 1627). Polski materiał językowy obejmuje ok. 12 tysięcy haseł, jego autor pozostaje anonimowy.

¹⁸ Polszczyzna obecna w jedenastojęzycznych wydaniach Kalepina pozbawiona jest znaków diakrytycznych — z reguły nie wyróżnia się głosek *ż, ź, dź, ś, ć, ż, ń, ą, ę*; sporadycznie kreskowane są jedynie *s* oraz *c*.

¹⁹ Wydawcą bazylejskiej wersji Kalepina był Sebastian Henric-Petri.

Oceny tej dokonano w trosce o prawdę, nie dla drwiny

Nie chcę bynajmniej, aby ktokolwiek uznał, że opisane przeze mnie zastrzeżenia służą jedynie temu, bym dzięki krytyce innych sam się wynosił lub zachwalał swoje pisma; lecz chcę w ten sposób odstąpić prawdę i uchronić młodzież od błędu i zepsucia. Jestem ponadto zdania, że wszyscy, którzy troskliwie dbają o wspólne dobro lub do niego dążą, zasługują na pochwałę i uznanie, a także podziękowania i dowody wdzięczności; jeśli zaś nie mogli czegoś dokonać, należy im to wybaczyć. W tej liczbie sam też się mieszczę i o niej jaką łaskę, której innym chętnie udzielam, od innych dla siebie gorliwie upraszam: zaiste jest rzeczą trudną, by sen nie zmorzył podczas przygotowywania długiego dzieła, zwłaszcza tak złożonego i przesyconego niuansami oraz wątpliwościami na temat tłumaczenia, wymowy, pisowni, iloczasu, sylab, liter i głosek wyrazów, dzieła ukończonego przeze mnie w ciągu pięciu lat pracy, a na które w istocie i dziesięć lat z trudem by wystarczyło. Poza tym kiedy zrozumiałem, że szkołom potrzeba obu opracowań: mianowicie łacińsko-polskiego i polsko-łacińskiego, postanowiłem rozpocząć od tego drugiego — ponieważ jest o wiele przydatniejsze dla uczących się — i starannie je wydoskonalić. Tamto drugie zaś, które lepiej przysłuży się nauczającym, zostanie dla wygody wzbogacone o dołączony do owej księgi łaciński indeks.

2 zamiar autora

Zachować czystość bogactwo języka polskiego

Język polski zaśmiecony obcymi słowami

Jest jeszcze inna kwestia, która, jak sądzę, powinna zostać w tej pracy jeśli nawet nie całkowicie zrealizowana, to przynajmniej podjęta, na pewno zaś nie można jej ignorować: trzeba mianowicie powstrzymać odwrót rodziwej mowy i bronić ją przed barbarzyńską, która zaciekle stara się pozbawić ją dawnej pozycji; trzeba utwierdzić ją na tronie przodków i przyodziać w jej własny majestat. Niewiarygodne bowiem, jak wiele słów łacińskich, włoskich, niemieckich, węgierskich, tureckich (że nie wspomnę o ruskich i innych, używanych w dialekcie słowiańskim, nie tak znów różnym od naszego) wprowadzają wszędzie zamiast polskich już nie tylko ci, którzy odwiedzili obce kraje, ale i wszyscy pozostali, w tym również kobiety. Gdyby to oszacować, zapewne okaże się, że obce słowa opanowały już trzecią część naszej mowy albo nawet więcej. Tego zaś zdecydowanie nie można tolerować, ponieważ wielu postępuje w ten sposób bez żadnej konieczności czy z niedostatku polskich słów, lecz z czystego kaprysu hołdowania nowości i po to, by się wyróżnić. Za przykład niech posłużą: *ánimufz*, *fawor*, *ránkora*, *honor*, *konfident*, *notował*, *objerwował*, *tentować*, *refutować*, *exequować*, *pácycen-cya*, *spezá*, *fozá*, *kompánia* i inne niezliczone słowa tego typu, zwłaszcza leksyka wojskowa, przejęta od Turków, Tatarów, Węgrów, zwykle bez żadnej potrzeby.

Nie przywołuj mi Horacego, który twierdził, że słowa zmieniają się na kształt liści i nowe zawsze zastępują stare²⁰; ów bowiem mówił o wyrazach nowych, utworzonych na gruncie tego samego języka, to jest łaciny, nie zaś o barbarzyńskich zapożyczeniach. W tej kwestii Rzymianie byli zawsze nad wyraz rygorystyczni: ich pretorzy dla wszystkich obcych ludów ustanawiali prawo i spisywali wyroki bądź zarządzenia wyłącznie w języku łacińskim. Ci zaś, którzy przed senatem miasta mieli zamiar wypowiedzieć choćby jedno greckie słowo, przed wystąpieniem musieli prosić zgromadzonych o pozwolenie. Co więcej, rozmawiając z przyjaciółmi, stronili od greckich słów. Potwierdza to Cycero w *Liście do przyjaciół 15*, zamieszczonym w 13 księdze²¹ oraz w *Tuskulance 1²²*, a także Horacy w *Satyrze I 10²³*; Juwenalis²⁴ zaś w *Satyrze 6* powiada: „Wszystko po grecku mówimy, choć nieznamość łaciny większym jest dla nas wstydem”²⁵. Rzeczywiście to samo odnosi się do niedouczonych rodaków, którzy uważają, że nieznamość polszczyzny nie przynosi im wstydu, a nie są właściwie w stanie ułożyć żadnego dłuższego zdania tak, aby nie popsuć i łacińskich, i polskich słów, i aby nie dziergać z nich monstrualnych centonów²⁶. Ale o tej sprawie przeczytasz w samym

²⁰ Horacy, *List do Pizonów*: „Jak liście w lesie z biegiem lat jedne po drugich / rosną, tak generacje słów przebrzmiałych giną, / a po nich nowe szumią jak lata zielone” — przekł. S. Gołębiowski (Horacy 1986).

²¹ Cycero poleca w tym liście Cezarowi osobę młodego Precyliusza; wypowiedź formułuje w nietypowy sposób, ponieważ wplata w nią wiele greckich cytatów z Homera i Eurypidesa. Konkluduje zaś następująco: „Muszę przyznać, że ten list ma niezwykłą formę, ale chciałem, byś zrozumiał, że i polecenie nie jest zwyczajne” — przekł. A. L.-Z.

²² Cycero, *Tuskulanka 1*: „wiesz bowiem, że nie zwykłem, mówiąc po łacinie, mieszać greckich wyrazów, ani łacińskich, mówiąc po grecku” — przekł. E. Rykaczewski (Cycero 1874).

²³ Horacy, *Satyra I 10*: „»Wszak zrobił wiele, bo łacińskimi słowom greckie / Przydał«. O wy nieuki, czy zbyt trudne dla was / I niezwykłe, co już Rodyjczyk Pitoleon / Umiał? »Mowa kształcona językami dwoma / Wszak jest milsza, jak chinós zmieszany z falernem«. / Gdy wiersze piszesz, zgoda, ale gdybyś musiał / Bronić przed sądem trudnej sprawy Petiliusza? / Nie pomnąc na ojczyznę i ojca Latyna, / Chciałbyś, by kiedy Pediusz, Poplikola Korwin / W sądzie się pocą, do słów ojczystych miesza / Wzięte z zewnątrz, jak Kanuzjczyk dwujęzyczny?» — przekł. A. Lam (Horacy 1996).

²⁴ Juwenalis (I/II w. n.e.) — poeta rzymski, autor satyr, w których skrytykował rozkład ówczesnego społeczeństwa; niektóre z jego spostrzeżeń stały się znanymi sentencjami (np. pierwotnie grecka sentencja, upowszechniona przez Juwenalisa *mens sana in corpore sano* 'w zdrowym ciele zdrowy duch' czy *difficile est saturam non scribere* 'trudno nie pisać satyry').

²⁵ Juwenalis, *Satyra 6*: „Wszystko greckie wszędzie — / Choć większy wstyd dla naszych nie władać łaciną” — przekł. J. Czubek (Juwenalis 1958).

²⁶ Centon — 'bigos literacki, utwór skomponowany z cytatów różnych dzieł znanych autorów' (SJP PWN).

W jaki
sposób
psują się
języki
i jak giną

dziele, zob. *Mową miefżána*²⁷. Język łaciński został wyparty z Lacjum zapewne z tego powodu, że przez pomieszanie z barbarzyńskimi wyrodził się w inny, używany obecnie przez Włochów. Tak język grecki, wypędzony z całej Azji, z trudem zaiste ostał się w księgach i co poniektórych szkołach; Ormianie i niektórzy Azjaci posługują się greckimi literami, choć ich język bardzo różni się od greki; pozostałe narody, o ile wiem, zaciekle strzegą swego języka, stroju, praw, obyczajów i granic. My sami jedynie rzucamy się w pogoń za wszystkimi językami, obyczajami i strojami, rzekłbym, za wszystkimi tymi rzeczami, które należą do Wertumnusa²⁸ i Proteusa²⁹, my — chwalczy i wielbiciele tego, co obce; to zaś, co nasze, mamy w pogardzie, marnotrawimy, niszczymy.

Błędna
łacina
Polaków

Takież samo zepsucie wkracza do języka łacińskiego, którym posługują się Polacy. Poznali jednak lepiej wykształceni, jak bardzo zepsutym sposobem mówienia i pisania po łacinie do tej pory władali i nadal władają liczni, nie tylko zwykli klerycy i nauczyciele wraz ze swoimi uczniami, ale nierządki także sami profesorowie wytwornej mowy i krasomówstwa oraz całego humanistycznego wykształcenia; przemilczę już zakonników, dworzan, urzędników publicznych, kanclerzy, jak się pospolicie mówi, i różnych sędziów wyrokujących o sprawach świętych lub świeckich; ponadto prawników, oskarżycieli i obrońców, lekarzy, filozofów, kanoników oraz innych bardzo licznych, których wypowiedzi i pisma do tego stopnia jeżą się od barbarzyńskich, szorstkich i nieużywanych słów oraz nieforemnych zwrotów, że z trudem możesz w nich rozpoznać poprawną łacińską mowę, z pewnością zaś możesz ją wyśmiać jako zepsutą i niezgrabną, albo raczej gniewać się i obrażać, że im szkodliwsze jest wykroczenie przeciw łacinie, tym opinia rzeszy mówiących i piszących zjednuje mu większy szacunek i uznanie, a używanie nawet najbardziej przykrego dla ucha wyrazu przeradza się z czasem w spotęgowane do granic niedorzeczności jego nadużywanie.

Między owymi ludźmi czołowe miejsce zajmuje ten (że innych przemilczę), kto miesza łacińskie i polskie wyrazy tak bardzo wypaczone i zdeformowane przez obce końcówki, że jego mowy nie może zrozumieć ani Polak, ani łacinnik. Oto garść przykładów: „*Gdyby kto avisatus Rempublicam turbować chciał*”, „*Aby suis locis inferowane były*”, „*Simplici nie fucato corde*”, „*Acceffyia dignitatum*”, „*Constitutiones abrogowane zaś reáffumowane*”

²⁷ Knapiesz odsyła czytelnika do hasła zamieszczonego w swym *Thesaurusie*.

²⁸ Vertumnus (łac. *verto* 'obracać') — w mitologii rzymskiej bóg przemian, pór roku oraz upraw; przypisywano mu zdolność zmiany postaci.

²⁹ Proteus — w mitologii greckiej bóstwo morskie, mające umiejętność przybierania różnych postaci.

bywają", „*Więcey exasperabantur ánimufze*", „*Zá hostes patriae máiąc*", „*A gdzieby był adeo fortis, tedy viciniore Capitanéatus rufzyć się máią*”, „*Poddąć się pod externum militem*”, „*Pofły Woiewodztwá praesentes tu będące obráły*”, „*Ná Seym coronationis*”. Te i wiele innych przeczytasz u pewnego znanego pisarza³⁰. Podobne do tych sformułowania, które inni, bardzo liczni pisarze uważają za niezwykle wytworne, w rzeczywistości są śmieszne, sztuczne i nad wyraz niezrozumiałe. Tak samo: „*do tey dignitatem*”, „*ná tey dignitate*” jakże są niedorzeczne, jak przykre dla ucha! Żeby zmniejszyć ich niedorzeczność, rzec raczej trzeba było: „*do tey dignitaty*”, „*ná tey dignitaćie*”, jeśli się nie wiedziało, że słowo *dignitatem* tłumaczyć należy przez *godność*.

Tak oto mówiąc, niektórzy mienią się Tuluszami w języku łacińskim, Kochanowskimi w polszczyźnie, choć w istocie są roztrzepanymi niedoukami i oprawcami obu tych języków. Ale o tym przeczytasz w innym miejscu tegoż dzieła, zob. *Mowá miefżána*; jeśli chcesz, przestuduj również pracę Schottusa *Kwestie Cycerońskie* (księga I, rozdział 24)³¹.

W niniejszym dziele starałem się dać młodzieży niejaki lekarstwo przeciw tym ułomnościom; jednak ponieważ ma ono układ polsko-łaciński i na pierwszy rzut oka może się wydać, że jest przydatne wyłącznie dla Polaków, dołączony został, jak wcześniej wspomniałem, na końcu łaciński *Rejestr*, który dodatkowo zapewni mu funkcjonalność słownika łacińsko-polskiego, dzięki czemu całkowicie zastąpi ono Kalepina i Mączyńskiego.

3 zamiar
autora

³⁰ Przytoczone przykłady występują w tekstach o charakterze prawnym. Być może mowa tu o Janie Januszowskim (*Statuta prawa y constitucje koronne łacinskie y Polskie*, Kraków: Drukarnia Łazarzowa, 1600) lub Teodorze Zawadzkiem, który w 1614 roku opublikował *Compendium to jest krotkie zebranie wszystkich a wszystkich praw, statutow i constytucyi koronnych, aż do roku 1613* (Kraków: drukarnia Szymona Kempiniego). Warto dodać, że sformułowania tego typu musiały funkcjonować jako utarte zwroty, skoro wiele z podanych przez Knapiusza przykładów odnaleźć można w tekstach wcześniejszych i późniejszych, np. w mowie Stefana Batorego z 1576 roku (zob. *Prawa 1733*) czy w anonimowym diariuszu, rejestrującym wydarzenia po śmierci Jana III Sobieskiego (zob. Rogalski 1847: 504).

³¹ Andreas Schottus (1552–1629) — jezuita, językoznawca, profesor greki, retoryki i historii, wydawca pism patrystycznych. Był m.in. autorem traktatu o stylu Cycerońskim, a także zbioru przysłów z Nowego Testamentu (*Adagialia Sacra Novi Testamenti Graeco-Latina*). Knapiusz przywołał tu dzieło *Tullianarum quaestionum de instauranda Ciceronis imitatione libri IIII*, wydane w Antwerpii w 1610 roku (*ex officina Plantiniana, apud Ioannem Moretum*). Wzmiankowany przez Knapiusza rozdział nosi tytuł *Czy godzi się mieszać słowa greckie z łacińskimi*. Po stwierdzeniu: „Sprawy te są zaiste trudne do rozstrzygnięcia. Trzeba bowiem najpierw zadać pytanie, czy godzi się wtrącać obce, mianowicie greckie wyrazy do łacińskiej mowy. Przekonam, jeśli zdołam, powagą, przykładem oraz rozsądkiem, że jeśli chcemy być postrzegani jako ludzie mądrzy, nie należy nadużywać tego próżnego rodzaju mowy na pokaz” (przekł. A.L.-Z.) następuje wywód okraszony licznymi przykładami.

Zaprawdę, dopóki nie podjąłem się tych spraw, nie byłem świadom, co o nich zwykli sądzić i mówić ci, którzy niebywale głupio dowodzą, że oni jedynie sprzedają jakąś *αυτοδιδασκείας* «samodzielnie wyuczoną», acz rozproszoną wiedzę, którą zaczerpnęli zwyczajnymi sposobami z literatury, a w każdym razie, że znajomość języka łacińskiego i bogactwo leksyki zdobywa się wyłącznie dzięki czytaniu samych tylko autorów łacińskich, w żadnym zaś wypadku ze skarbów, leksykonów, słowników i tego typu zbiorów. A to dlatego — powiadają — że w urwanych zdaniach i w wyjętych z kontekstu słowach, jak w koronie zdobnej niegdyś w drogie kamienie, a później ich pozbawionej, nie można dopatrzeć się owej okazałości czy piękna, które miała nienaruszona. Tym zaprawdę chętnie przyklasnę, że aby wytwornie i poprawnie mówić i pisać, trzeba uważnie czytać samych autorów i to bardzo wielu. Uważam jednak, że to jest potrzebne do doskonalenia kolejnej umiejętności, mianowicie krasomówstwa, historii, poetyki. Nie sądzę natomiast, aby do zrozumienia jednego lub drugiego słowa czy wyrażenia łacińskiego było niezbędne gruntowne przestudiowanie całej księgi lub strony albo nawet rozwlekłego wywodu z danego autora; twierdzą, że wystarczy do tego usłyszeć u autora jedno zdanie, i to zwykle krótkie, a nawet wyjęte z tegoż autora, ale wiernie i właściwie przytoczone przez kogoś innego. Do tego zaś wystarczą wszak same słowniki.

Jeśli zamkniemy przed uczącymi się młodzieńcami tę drogę do języka łacińskiego, to zaprawdę którzy z nich nauczą się biegle łaciny, czytając autorów? Czy jest bowiem ktoś, kto może pozwolić sobie na posiadanie tyluż łacińskich autorów, zwłaszcza jeśli nie jest majątny i nigdy nawet nie słyszał imion niektórych z autorów (przemilczę już, że wiele ksiąg, skażonych jakimś zepsuciem obyczajów lub wiary, na mocy papieskiego rozporządzenia zostało powszechnie zakazanych w nauczaniu)? Jakim następnie sposobem — nawet jeśli nabyłby niektórych autorów — znajdzie w nich te wiadomości, które są istotne? Kiedy też przebrnie przez tak liczne księgi? Poza tym w jakim stopniu ów człowiek, używający innego języka, zrozumie tych, którzy mówią po łacinie, zwłaszcza skoro tyle jest niejasności obecnych u niemal wszystkich starożytnych autorów, a o które spierają się nawet sami krytycy, będący wszak uczonymi mężami? Czyż nie zajdzie potrzeba, by odwoływać się do filologów, etymologów, do tłumaczy, komentatorów, krytyków? Należy się z tym całkowicie zgodzić. Idźmy dalej: co innego robią wydawcy *lexeōn* «praw», jeśli nie to, że objaśniają znaczenie łacińskich słów za pomocą przykładów z dobrych autorów i komentarzy uczonych mężów, a także stają się (dla tego, kto chce czytać) przewodnikami po samych

autorach lub przynajmniej wskazują drogę? W żaden sposób nie mogę wyobrazić sobie tego, że owi zarozumiali Trazoni³² wyrzekną się skarbców, leksykonów, komentarzy, a zwłaszcza swych streszczeń i notatek zebranych podczas lektury różnych autorów. Któż bowiem, na miły Bóg, objął swym rozumem całego Plauta³³, Liwiusza³⁴, Cyserona, skoro nieustannie przy okazji objaśniania autorów jedni krytycy innych chwalą, odrzucają, zalecają, wyśmiewają, poprawiają? Ale bez wątplenia trafne jest to stwierdzenie komediopisarza: „Ganią, ale zjadają”³⁵. Owi bowiem krytykują Robertów³⁶,

³² Trazon — pyszatkowata postać z komedii Terencjusza *Eunuch*; jego imię jest mówiące, oznacza 'krzykacza'. Chcąc skrytykować zachowania Polaków, do postaci tej odwołał się również m.in. Jan Długosz w *Rocznikach*, w rozdziale poświęconym zepsuciu obyczajów w Polsce: „Miałeś między Polakami łakomców i prawdziwych wyrodków, wierzących zuchwale przeciw prawym nakazom i natrzęsających się z religii chrześcijańskiej, a co najzdrożniejsze, lekceważących prawa Boskie i kościelne. Woleli oni zwierchności swej przyganiać niż własne poprawiać błędy. Chętnie się czynami, zasługami i herbami przodków, w ustach mieli próżne przechwałki, jakby sami co wielkiego zdziałali, i nie umiejąc się zalecić szlachetnymi sprawą, śmieszni naśladowcy Trazona, zawsze tylko na przeszłość się oglądali” (Długosz 1870, XII: 443–444).

³³ Plaut (Titus Maccius Plautus, III/II w. p.n.e.) — najbardziej uznany rzymski komediopisarz, przedstawiciel nurtu *fabula palliata*, wzorujący się na dziełach greckich twórców; jego komedie spisane zostały językiem dosadnym i potocznym, przesyconym kolokwializmami i neologizmami, odwzorowującym stan ówczesnej, codziennej łaciny. Z całej jego twórczości przetrwało ponad 20 komedii.

³⁴ Liwiusz (Titus Livius, I w. p.n.e. / I w. n.e.) — historyk rzymski, autor dzieła przedstawiającego dzieje Rzymu pt. *Od założenia Miasta (Ab urbe condita)*; liczy ono 142 księgi.

³⁵ Plaut, *Miles gloriosus* (akt III, scena 1, w. 755): „culpant et comedunt tamen”. W kontekście: „Ganią, czoła chmurzą na koszty, których źródłem byli sami, ale wszystko zjadają” — przekł. E. Skwara (Plaut 2002) / „Ganią te zakupy dla nich, a przecież zjadają” — przekł. G. Przychodzki (Plaut 1929).

³⁶ Robertus Stefanus (Robert Etienne, 1503–1559) — francuski uczonec, drukarz i leksykograf. Opracował *Thesaurus linguae Latinae* (ed. princeps 1531) w oparciu o dzieła 32 autorów klasycznych, z których cytaty umieszczał przy hasłach dla lepszego zilustrowania znaczenia; dzieło wzbogacił też o teksty swego autorstwa. Edycja pierwsza zawiera francuskojęzyczne komentarze, które — ze względu na krytykę środowiska — zostały usunięte z kolejnej edycji (1543). Dzieło to uważa się za przełomowe dla rozwoju leksykografii łacińskiej. Stefanus ułożył również słownik łacińsko-francuski (*Dictionarium Latino-Gallicum*, 1538), pierwszy słownik francusko-łaciński (*Les mots françois*, 1544) oraz kilka mniejszych dykcjonarzy do użytku szkolnego (np. *Dictionarium puerum*, 1542).

Nizoliuszy³⁷, Godeschalków³⁸, Erythreuszy³⁹, Gifaniuszy⁴⁰ i innych autorów rejestrów, ciągle jednak wycierają palcami ich stronicę, nawet jeśli nie z powodu bogactwa ich zasobów, to z pewnością w miejscu, gdzie znajduje się indeks. Któż bowiem uwierzy, że znają na pamięć całego Plauta, Lukrecjusza⁴¹,

³⁷ Marius Nizolius — zob. przypis 3 do K21/I, s. 65.

³⁸ Prawdopodobnie Godeschalcus Stewechius (ok. 1551–1588) — holenderski historyk, filolog i humanista; wydawał i komentował klasycznych autorów, m.in. traktat wojskowy Vegetiusa *De re militari libri quattuor* (1585), dzieła Apulejusza oraz Arnobiusza. Knapiesz odwołuje się prawdopodobnie do innej pracy tego autora, mianowicie *O partykułach języka łacińskiego (De particulis linguae Latinae, 1580), którymi — zgodnie z zapowiedzą autora — niczym sznurami i rzemieniami są związane i poskramiane fragmenty mowy*. Dzieło ma postać słownika, w którym użycia i znaczenia poszczególnych partykuł zilustrowane zostały przykładami z ksiąg starożytnych autorów. Do dzieła dołączono dwa indeksy: pierwszy, rejestrujący partykuły z podziałem na funkcje tekstowe (np. używane do określania czasu, podobieństwa, negacji etc.); drugi, o charakterze lokalizacyjnym, informujący o miejscu omówienia danego wyrazu na przestrzeni dzieła.

Może też być tu mowa o Joannesie Gotschalciusie (zob. przypis 101 do K21/I, s. 94).

Trudność w ustaleniu, o którym z nich rzeczywiście wzmiankuje Knapiesz, spowodowana jest mnogością funkcjonujących w literaturze zlatynizowanych form nazwisk obu autorów (niektóre z nich się pokrywają) oraz faktem, że obaj ułożyli dzieła zawierające rejestry wyrazów.

³⁹ Zapewne Valentinus Erythraeus (1521–1576) — niemiecki filolog, profesor retoryki na Uniwersytecie w Strasburgu, gdzie zastąpił jako znakomity pedagog; publikował pomoce dydaktyczne dla uczniów, m.in.: *O sposobie mówienia (De ratio dicendi, 1547)*, *O figurach gramatycznych ksiąg czworo (Libri IV de grammaticorum figuris, 1549)*, *O błędach mowy (De vitiis orationis, 1561)*, *Trzy księgi o wymowie (De elocutione libri III, 1567)*, *O sposobie czytania i pisania listów księgi trzy (De ratione legendi et scribendi epistolas libri III, 1573)*. Został wspomniany przez Knapiesz przed wszystkim jako autora tabel i wyciągów sporządzonych do dzieł Cyserona oraz Jana Sturma *Wypisy części mowy z tekstów Cyserona i czterech dialogów o nich Jana Struma (Tabulae partitionum oratoriarum Ciceronis et quatuor dialogorum in eadem Ioanni Sturmii, 1547)*. Było to najczęściej wznawiane dzieło Erythraeusa — ukazało się siedmiokrotnie.

Możliwe również, że mowa o Nicolausie Erythraeu (XVI w.), który wydał dzieła Wergiliusza z komentarzem i indeksami (*P. Virgilii Maronis opera omnia: cum integris et emendationibus commentariis, 1538–1539*).

⁴⁰ Obertus Gifanius (1534–1604) — niemiecki filolog i prawnik; jako student opublikował edycję *De rerum natura* Lukrecjusza (*ed. princeps* Antwerpia 1566), w której zamieścił indeks występujących u Lukrecjusza słów.

⁴¹ Lukrecjusz (I w. p.n.e.) — poeta rzymski, autor wierszowanego traktatu filozoficznego *O naturze wszechrzeczy (De natura rerum)*.

Cycerona, Liwiusza, Wergiliusza, Pliniusza⁴² i innych tego rodzaju? Że — gdy tylko zachodzi potrzeba — wiernie i dosłownie recytują z pamięci? Że, aby uniknąć błędu lub coś szybciej wyszukać, nie odwołują się do rejestrów sporządzonych przez siebie lub innych? Nawet jeśli tak twierdzą, nie są na tyle szaleni, aby wertować całą księgę lub znaczną jej część tylko po to, by odnaleźć jakieś jedno słowo, zwrot lub zdanie. Bez wątpienia są jednak pochłonięci lokalizowaniem słów, a i ja sam zgadzam się, że najlepsze, co można zrobić, to jak najszybciej przyzwyczaić do tego młodzieńców. Niemniej uważam, że wielce niedorzeczne jest zalecać to owym nowicjuszom, którzy trudzą się, aby zrozumieć pojedyncze wyrazy, i w ten sposób ich męczyć, żeby nie powiedzieć, pogrążyć. Niech retoryczne i krasomówcze pisma będą przeznaczone dla osób zgłębiających tę wiedzę, które przecież i w tego rodzaju leksykonach i skarbcach odnajdą prawie wszystkie rzeczy konieczne do poprawnego wystawiania się i bardzo wiele informacji potrzebnych do potoczystego i wytwornego mówienia. Tamci zaś do znudzenia doprawdy utrzymują, że czytanie autorów zostało zalecone przez Cycerona i Kwintyliana, nie baczą jednak na to, że oni zalecili je swym rodakom i młodzieńcom, posługującym się tym samym językiem, którzy chcieliby nie tylko szlifować język łaciński (już i tak całkiem dobrze opanowany), ale także — przez naśladowanie — doskonalić wytworność, bogactwo i zdobność, jednym słowem: elokwencję. Nasi uczniowie inne wszak mają możliwości. Ci, zanim przystąpią do sztuki krasomówczej, muszą się najpierw natrudzić, aby poznać język łaciński, którym posługiwali się autorzy; następnie zaś te słowa, które u autorów są niejasne — z powodu przenośnego lub wielowarstwowego znaczenia wypowiedzi, albo też z powodu odwołania do obyczajowości tamtych czasów bądź do jakiegoś wydarzenia, albo wreszcie wskutek przestarzałości — muszą (jeśli sami autorzy mimochodem nie dali objaśnienia) pozyskać od komentatorów albo od nauczycieli, bądź też ze słowników.

Teraz opowiem nieco o metodzie przyjętej podczas opracowania niniejszego dzieła. Zdecydowano, aby było ono trójjęzyczne i obejmowało słowa polskie, łacińskie i greckie. I zaiste w odniesieniu do greki nikt — może z wyjątkiem nieuka lub głupca — nie ośmielił się zaprzeczyć, że jest ona zgoła konieczna do zdobycia, jeśli nawet nie zupełnego wykształcenia, to przyjemniej średniego. Dzieje się tak choćby dlatego, że pokaźna część łacińskich słów wywodzi się ze słów greckich, od poznania których zależą

Metoda, którą autor przyjął w tym dziele

Co autor uwzględnił w języku greckim

⁴² Pliniusz Starszy (Gaius Plinius Secundus, I w. n.e.) — rzymski historyk; jedynym zachowanym jego utworem jest encyklopedyczne dzieło *Historia naturalna*, składająca się z 37 ksiąg; autor poruszył w nich m.in. zagadnienia związane z astronomią, geografiją, etnografią, matematyką, antropologią, zoologią, botaniką, górnictwem, mineralogią i sztuką.

sens, właściwe znaczenie, wymowa, akcent, iloczasy i poprawna łacińska pisownia. Do tego trzeba dodać, że greka do niedawna utrzymywała się w naszych szkołach, które przede wszystkim trzeba było mieć na względzie. I owszem nie zadowoliliem się pojedynczymi tylko greckimi słowami, ponieważ chciałem, żeby dzieło niniejsze służyło także tym, którzy piszą po grecku prozą lub wierszem: aby mieli w jednym ciągu w tym samym tomie grecki leksykon i szereg synonimów; zwłaszcza że ów zbieracz synonimów⁴³ wyłożył po grecku nieliczne i niemal wyłącznie pospolite wyrazy łacińskie, do tego niestannie, poza tym bez różnicowania wielorakich znaczeń jednego wyrazu, bez informacji o budowie, o przynależności do części mowy, o łączliwości, podawał też ten sam odpowiednik greckich słów pod kilkoma wyrazami pokrewnymi, na przemian i do znudzenia powtarzanymi, gdy tymczasem liczne niezbędne ominął. Ja natomiast podałem informacje o przynależności do części mowy, trudniejszej łączliwości i budowie, często też greckie zwroty. Wszystko to wydobyłem z dobrych greckich autorów (choć nie zawsze ich przywoływałem). Niekiedy (co jednak rzadko miało miejsce) samodzielnie coś tworzyłem, zachowując podobieństwo, albo przejmowałem od młodszych greckich bądź łacińskich pisarzy nowo utworzone słowa — wówczas kładłem z przodu ten oto znak: [. Nie rozróżniałem tu wyrazów retorycznych od poetyckich, ponieważ zwykle, kiedy mogłem wprowadzić retoryczne lub historyczne, stroniłem od poetyckich; gdy jednak brakuje retorycznych i zmusza do tego konieczność, tam — co dotyczy też łacińskich — nie ma żadnych przeciwwskazań do wykorzystywania wyrazów poetyckich.

Zebrałem prawie wszystkie, będące w użyciu polskie wyrazy, na które natrafiłem albo badając język polski według porządku alfabety, albo słuchając wykształconych Polaków, albo czytając ich zacne księgi, albo wreszcie tłumacząc słowa łacińskie. Pomiąłem słowa nieprzyzwoite i ordynarne, jednak ponieważ ich użycie jest niekiedy konieczne (jak na przykład w sakramencie spowiedzi⁴⁴), a poza tym nie są one aż tak tajne, żeby do młodzieży skądinąd i mimochodem nie docierały te i zgoła jeszcze bardziej plugawe wyrazy, toteż umieściłem je tu, ale wyłożone jakimś przyzwoitym słowem

⁴³ Aluzja do Baltazara Andrzeja Fontanusa, wydawcy drugiej i trzeciej edycji słownika Volckmara (1605, 1613), które w odróżnieniu od trójjęzycznej edycji pierwszej rejestrowały dodatkowo grekę; zob. też przypis 1 do V05, s. 47.

⁴⁴ U Puzyniny *pokuty*. Obie nazwy tego sakramentu (*Sacramentum Confessionis*) używane są wymiennie. Obok nich funkcjonują też inne określenia, m.in.: *sakrament pojednania*, *nawrócenia* i *przebaczenia*. Knapiusz nawiązuje tu zapewne do wprowadzonego przez Sobór Trydencki obowiązkowi spowiadania się ze wszystkich grzechów ciężkich.

lub ukryte pod peryfrazą, żeby z jednej strony odwieść młodzież od używania jeszcze gorszych słów, z drugiej zaś żeby dzieło nie zostało niekompletne. Dodać należy, że leksyki tej nie pomijają żadni autorzy leksykonów ani też tłumacze świętych ksiąg. Z tych samych powodów trzeba było umieścić także pewne grubiańskie i błahe słowa albo rzadko na ogół używane i to gdzieś przez hołotę z ludu, zwłaszcza gdy motywowały wprowadzenie jakichś znamienitych łacińskich i greckich słów bądź dawały sposobność do odnotowania polskiego komentarza lub słowa. Wszyscy wiedzą, że należy od nich stronić, jednak gdy trzeba sformułować mowę właściwą dla postaci komicznych lub dla satyry, albo nawet napisać rubaszny wiersz, wówczas niebawem trudne jest obejść się bez tych wyrazów. Nie byłem w stanie ani nie powinienem rejestrować tu wszystkich przypadkowo utworzonych wyrazów — które Józef Scaliger w *Języku łacińskim*⁴⁵ nazwał za Warronem⁴⁶ *effutitia*⁴⁷, takich mianowicie, które każdy sobie według własnego widzimisię, swobodnie formując, tworzy (na co wśród Polaków panuje szczególne przyzwolenie) — następnie wykrzyknień i słów wynikających z różnorodnych emocji, a także urobionych z dźwięków, wreszcie pochodzących z różnych dialektów i prowincji, jak i tych, które oznaczają rozmaite narzędzia i czynności robotników: są one bowiem i niezliczone, i nieustalone. Poza tym nie mogły być tu oddane po łacinie wszystkie synonimy innych, zarejestrowanych

⁴⁵ Joseph Justus Scaliger (1540–1609) — francuski humanista, jeden z autorytetów naukowych renesansu, twórca podstaw chronologii starożytnej oraz datacji juliańskiej, wydawca i komentator dzieł autorów klasycznych (m.in. Warrona, Arystotelesa, Cycerona, Festusa, Katullusa, Tibullusa, Propercjusza, Maniliusza); wprowadził innowacyjną technikę krytyki tekstu, rezygnując z arbitralnych i niepewnych emendacji na rzecz rozwiązań opartych na określonych procedurach postępowania. Knapiesz przywołuje pracę Scaligera *Coniectanea in Varronem de lingua Latina et de re rustica* (Paryż: drukarnia Roberta Stefanusa, 1565).

⁴⁶ Warron (Marcus Terentius Varro, II/I w. p.n.e.) — rzymski pisarz, erudyta i bardzo płodny autor (napisał ponad 70 dzieł w ok. 620 księgach, z których większość się nie zachowała) — do najbardziej znanych zalicza się napisane prozą i wierszem *Satyry Mennipejskie*, rozprawy historyczno-filozoficzne *Logistorki*, pierwszą ilustrowaną książkę łacińską *Siódemki albo portrety*, która zawierała epigramy o najwybitniejszych Grekach i Rzymianach, dzieło encyklopedyczne na temat historii kultury rzymskiej *Starożytności ludzkie i boskie*, teksty poświęcone zagadnieniom literackim i językowym (np. *O utworach poetyckich*, *O komediach Plautowskich*, *O poetach*, *Pochodzenie języka łacińskiego*, *Historia alfabetu*, *O języku łacińskim*), a także liczne traktaty dotyczące rolnictwa, historii, geografii, prawa, filozofii etc.

⁴⁷ *Effutitia* — wyrazy, których nie da się przetłumaczyć na inny język, utworzone przypadkowo, posiadające zwykle funkcję ekspresywną. Warron w VII księdze *De lingua* podaje przykłady użytych przez Plauta, Enniusza, Pompiliusza słów, takich jak: *euax*, *hahae*, *eu*, *heu*, z których „verbum nihil significat, sed effutum naturaliter est” („żadne słowo nic nie znaczy, ale zostało wypowiedziane naturalnie” — przekł. A.L.-Z.).

Cyceron
nie znał
słów rze-
mieślników

słów, a jeśli by nawet zostały oddane, niewiele by wniosły pożytku. Sam Cycero w czwartym rozdziale dzieła *O granicach dobra i zła* twierdził, że są mu nieznane słowa rzemieślników, których jednak oni używają i bez których nie mogliby uprawiać swych rzemiosł⁴⁸.

Co się natomiast tyczy rzadszych słów (które uważam za wytworne i użyteczne): te po części poznałem od ludzi biegłych w sztukach i w pozostałych zajęciach, po części zaś wy dobyłem z dobrych autorów, których mam wyszczególnionych w rękopisie. I mimo że istnieją alternatywne względem nich wyrazy, zapożyczone z greckich, łacińskich, włoskich, niemieckich, słowiańskich, ruskich, a ukształtowane zgodnie z polską odmianą, których używanie zostało już dopuszczone nawet przez lepiej wykształconych, to jednak, kiedy miałem do dyspozycji ich polskie odpowiedniki, wówczas nimi nie gardziłem, a co więcej, dałem im pierwszeństwo (dlaczego bowiem rodzime słowa miałyby ustępować swego miejsca obcym?): toteż tamte (jak *Intratá, Prowent*) zapisałem w szeregu bez omówienia, te zaś (jak *Dochod* itd.) — jak najdokładniej wyłożone po grecku i po łacinie. Wyrazy pochodne, w tym też łacińskie, oddzieliłem wszędzie od podstawowych. Nie opuściłem prawie żadnych pozostających w użyciu synonimów, aby jeden nakierowywał szukającego na drugi; objaśniłem jednak tylko ten, który wydał mi się lepiej znany lub istotniejszy, i dałem do niego odsyłacz przy innych synonimach, które pozostały nieopisane, aby księga nie zapełniła się jednostajnymi powtórzeniami. Niekiedy także trzeba się było uciekać do polskiego omówienia: gdy brakowało właściwego wyrazu i nie można go było należycie utworzyć, lub gdy wytworne bądź przydatne greckie tudzież łacińskie słowo nie dawało się przełożyć. Podążyłem wówczas również za przykładem greckich i łacińskich tłumaczy, którzy zapożyczali coś z innych języków. Nieliczne wyrazy w omówionej wyżej sytuacji utworzyłem samodzielnie.

Polskie
słowa

Stwierdzisz ponadto, że w niniejszym dziele polskie wyrazy zostały zgromadzone nieprzypadkowo i z rozmysłem. Otóż teraz wyłożę Ci dokładnie poszczególne kategorie różnic, których sam starannie przestrzegałem podczas zbierania i porządkowania polskich słów.

⁴⁸ „(...) w każdej sztuce, której użytek nie jest pospolity i powszechny, jest wiele nowych nazwisk nadanych rzeczom, któremi się ta sztuka zajmuje. Dlatego dialektycy i fizycy używają wyrazów innym Grekom nieznanymi. Geometrowie, gramatycy i muzycy mają także swój osobny język. Sama nawet retoryka, podająca prawidła mówienia w sądach i na forum ludu, ma w swym wykładzie właściwe sobie wyrazy. Że pominę sztuki wyzwolone. Sami nawet rzemieślnicy nie mogliby nic w swych warsztatach dokazać, gdyby nie mieli nam nieznanymi, a między nimi tylko używanymi wyrazów. Ba, nawet rolnictwo, dalekie od wszelkiego poloru, oznaczyło rzeczy, około których chodzi, nowymi nazwiskami” — przekł. E. Rykaczewski (Cycero 1874).

<p>Po pierwsze, istnieje grupa słów prostych i podstawowych, są nimi na przykład: <i>Niébo, ziemia, drzewo, ptak, człowiek</i> itd.; po drugie — przerośniętych, którymi są: <i>Rofpasać się na co, Pofzczuć kim⁴⁹ kogo, Gorący, kwaśny</i> (o człowieku) itd.; po trzecie — słów wieloznacznych, na przykład: <i>Wilk 'zwierz', wilk 'rozczał', wilk 'wrzod', wilk 'zielenie', wilk 'żelazne naczynie'; Kamiern 'profty', kamiern 'drogi', kamiern 'choroba', kamiern 'mlynski', kamiern 'zlotniczy', kamiern 'orli, kapluni', kamiern 'waga', kamiern 'glaz', kamiern 'fkata'</i> itd. i inne bardzo liczne tego rodzaju; po czwarte — grupa synonimów, na przykład: <i>Powiadai, mowia, trzesa, tarkai; Stuzec, gruchnelo, glofza, wiesc iest</i>; nastepnie: <i>Piekny, cudny, nadobny, chedogi</i>; nastepnie: <i>Raczy, predki, chutki, zartki, dafki</i>; nastepnie: <i>Szalbierz, ofzult, machlarz, Cygan, ciarlatan</i> itd. Po piate, przestrzegam roznic w znaczeniu wyrazow, na przyklad: <i>Budowanie 'czynnosci', Budowanie 'dzieto'; Wuscie 'czynnosci', Wuscie 'miejsce'</i> czyli <i>Wyjazd</i>; nastepnie: <i>Cifkanie 'ciagle', cisnienie 'raz', cisnienie od cifkam, cisnienie od cifne; nozzenie, niesienie; obalanie, obalenie</i> itd. Po szoste, dostrzeglem i zebrallem rozne uzycia jednego wyrazu, jak na przyklad: <i>Stoię 'w ogole', ftoię o to, ftoię przy tym, ftoię tu gospoda, ftoi to za to, ftoi mi na gardlo, ftoi rzeka, iarmark</i> itd. Nastepnie wykazalem rozne uzycia przedrostkow: <i>Do, Na, Nad, Od, Po, Pod, Prze, Przed, Z, Za, W</i> oraz innych czastek w poszczegolnych wyrazeniach. Siodma kategorie stanowia slowa podobne: gdy jedno z nich zostanie oddane po lacinie, a pozostale moga byc bez problemu oddane w ten sam sposob, na przyklad: <i>Doisiedzial sie, Dofypiam, [Dobiiam, lak biie, tak biie]; Nabiegalem sie, Nabiiam, Nafca sie, Nawolac sie, Naczekac, Nabudowac</i>; nastepnie: <i>Pobiiam, Pochwytac, Pocierpiec, Poscinac, Podawic, Podchodzilem sobie, Przeczekac sie⁵⁰; Vfypuie⁵¹, ulewam, uchylam</i>; nastepnie: <i>Wykuglowac, wybic, wyszalbierowac</i>; nastepnie: <i>Wdrozyc sie, wczytac sie, wpasc sie</i> itd. Takie wyrazenia, ktorzych po lacinie nie mozna oddac jednym slowem, ale trzeba posluzyc sie dluzszym omowieniem, nazywam polskimi idiomami. Na tej podstawie nalezy wnosc, ze nasz jezyk posiada wiekszy niz lacina zasob slow do wyrazania wszystkich rzeczy i czynnosci dla nas zwyczajnych i nam potrzebnych,</p>	<p>1. Podstawowe</p> <p>2. Przerośnięte</p> <p>3. Wieloznaczne</p> <p>4. Synonimy</p> <p>5. Różnice w słowach</p> <p>6. Różne połączenia polskich słów</p> <p>7. Analogie</p> <p>8. Idiomy</p> <p>Bogactwo polskiej leksyki większe niż łacińskiej</p>
---	--

⁴⁹ 1643: *kiem*.

⁵⁰ Prawdopodobnie błąd zamiast innej formacji utworzonej za pomocą przedrostka *po(d)*. Przykład ten został powtórzony również w drugiej edycji.

⁵¹ Czasownik ten, w odróżnieniu od pozostałych dwu przykładów, rozpoczynających się na literę *u*, zapisany został w nagłosie przez literę *V*. Nie ulega jednak wątpliwości, że należy go odczytywać jako *usypuję* (zamiast możliwego *wsypuję*). Przykłady z przedrostkiem *w-* Knapiusz zamieścił w dalszej części wywodu. W edycji drugiej te trzy przykłady zostały zapisane następująco: *Ufypuię, Vlewam, Uchylam*.

- a także wspólnych ze wszystkimi niemal narodami, jak świadczą zamieszczone tu przykłady. Zanotowałem jednocześnie tylko nieliczne słowa łacińskie, o których powiem na końcu *Przedmowy*, a których nie możemy albo raczej nie staramy się oddać po polsku bez pewnej szkody. Rzeczona bogactwo naszego języka poznasz ze słów: *Bogacz, Siwiéc, Stárzéc, Chudak, Slep', Smiátek, Plugáwiéc, [Przebiégłéc, Bywáléc]* i im podobnych, które Polacy urabiają w bardzo dużej liczbie od przymiotników, a także od rzeczowników, na przykład: *Gębal, Nogal, Nofal* itp. — słów tych brakuje Łacinnikom. Jeśli masz ochotę, zobacz też *Borowy*. [Dodaj to tego słowa urobione od niektórych rzeczowników, których nieco umieściliśmy pod czasownikiem *Chmiéłę*; dodaj ponadto przysłówki umieszczone pod wyrazem *Czarno*; zobacz też *Dłubániná, Ono 2, Ostrze, Péten.*] Wiele wyrazów przetwarzają też na liczne sposoby, na przykład: *Strzel* i *Strzelay*; *Kołąć, kołątni, zákołąć*; *Poprzątnąć, poprzątać*; *Strzélęnie, strzelánie*; *Cifnienie, ćifkánie* i liczne im podobne; zobacz też: [Odeście 1, Ociéliłá się, Podziękowáć], *Záryczec, Zárzeczec, Zdycha, Zdáię komu*. Polacy mają również liczne wykrzyknienia bądź partykuły naśladowujące różne dźwięki, jak: *trząfk, pląfk, sząft, puk, tub, buf, chlufst, fzuft, rum, fik, myk, sio, fu, bziu* i podobne, których nie znają ani Grecy, ani Łacinnicy. Omijam bardzo liczne *effutitia*, jak: *Tereferé, sídłu-widłu, krzętu-wętu, fik-mik, bziu, fáfáfámfá, lélom-polélom, onáczyć, Jkoiárzyć, piłá go, płáci ten, kiérwidér*. Dodaj do tego, że Polacy mogą przyłączać do słowa (i do wyrazów odeń utworzonych) prawie wszystkie przedrostki oraz że zwykle korzystają z tej możliwości w celu dokładniejszego wyrażenia myśli, na przykład: *Wodzę, Przywodzę, Odwodzę, Zwodzę, Wywodzę, Vwodzę, Náwodzę, Wwodzę, Záwodzę, Przewodzę* itd., *Przewodzenie, Vwodzenie* itd., *Przywodźiciel, Vwodźiciel* itd.; tak samo w przypadku: *Nofzę, Chodzę, Mawiam, Rznę* itd. Ponadto istnieją złożenia z wielu przedrostków, jak: *Porofprzedawáć*, zobacz też: *Pobiiam*. Tworzą także liczne wyrazy pochodne od jednego podstawowego, jak na przykład od *Chłop* ponad dziesięć: *Chłopék, Chłopeczék, Chłopię, Chłopiéc, Chłopczyk, Chłopiątko, Chłopiątéczko, Chłopięcíná, Chłopięcínká, Chłopięcínéczká, Chłoptás, Chłopczyfzczko, Chłopczyfzczce, Chłopáfzék, Chłopiafzék, Chłopifko, Chłopinéczká*; zaś od przymiotnika *Máty*: *Máluchny, Máluczki, Máluty, Máluśieńki, Máluśięniéczki, Máluturny*; także od przysłówka *Cięnko*: *cięniuchno, cięniuczko, cięniusięńko, cięniusięniéczko*. Ponieważ rzezoną analogię przy tworzeniu słów głównie z przedrostków praktykuje się do tego stopnia szeroko, że jedna daje się powielać w nieskończoność, ale jednocześnie można ją zrozumieć dzięki odniesieniu do słów podstawowych lub innych podobnych, toteż umieściłem pewne ogólne przestrogi na temat tłumaczenia tego typu

słów po to, abym z jednej strony siebie i Czytelnika uwolnił od uciążliwego powtarzania tych samych rzeczy, z drugiej zaś — żebyśmy nadto nie uszczuplił księgi. Przejrzyj więc polskie przykłady, umieszczone na końcu *Przedmowy*, w których jeden wyraz łaciński został oddany za pomocą dziecięciu, dwudziestu, a nawet więcej polskich słów. Przestrzegam wreszcie, by nikt nie żądał tu ode mnie wytwornej polszczyzny, bo choć tam, gdzie sama się narzucała (a to przede wszystkim w wyrażeniach), nie unikałem jej, to jednak przyznaję, że nie stawiałem tej kwestii na pierwszym planie. W tym miejscu szuka się bowiem innego typu informacji — należy tu oczekiwać stosowności, a do jej osiągnięcia, jak sądzę, wystarczy jakieś najzwyczajniejsze i najprostsze słowo, zwłaszcza że dzieło to ma być przydatne dla młodzieży, dla której zostanie napisane. Ten zaś, kto zechce, może podstawić w jego miejsce (co i ja kilkakrotnie uczyniłem) coś rzadszego i elegantszego. Wytworność z pewnością szczególnie objawia się w dłuższych zdaniach i zależy nie tylko od oceny słuchaczy, ale też od wieku, długiego doświadczenia i częstego obcowania z tymi, którzy mówią wytwornie, a wreszcie od talentu i wrodzonej sprawności, jak u łacinników.

Te kwestie brałem więc pod uwagę podczas doboru polskich słów. Natomiast co się tyczy łaciny, moim zamiarem było nie tyle, aby polskie słowa wyłożyć jednym czy drugim słowem, lecz przede wszystkim aby opracować kompletny zbiór łacińskich synonimów dla wszystkich używanych polskich słów — zbiór, jaki do tej pory nie został opracowany — i przystosować go do potrzeb polskiej młodzieży. Do osiągnięcia tego celu nie wystarczył sam Cyncero (co rozumie się samo przez się), dlatego należało odwołać się również do wszelkiego rodzaju historyków, poetów, ponadto do innych uczonych i wybornych pisarzy antycznych. Ogromny szacunek u wszystkich uczonych mężów zyskali zaś nie tylko tamci pisarze, ale też późniejsi, a nawet ci urodzeni w naszych czasach, którzy różne nieznanne starożytnym lub nowo odkryte rzeczy nazwali nowymi słowami, utworzonymi na kształt łacińskich lub wywiedzionymi z brzmienia bądź właściwości rzeczy. Wydobyłem z tych autorów bynajmniej nie tylko proste, ale i złożone wyrazy, jak również łacińskie wyrażenia — często bowiem nie można było znaleźć pojedynczego łacińskiego słowa, które odpowiadałoby słowu polskiemu; często też wydało się, że dwoma bądź trzema wyrazami można je wyrazić wytworniej, celniej lub o wiele właściwiej niż jednym. Dodam, że w tej księdze postanowiłem zgromadzić nie tylko proste i pojedyncze słowa polskie, ale też złożone, jak również zależne od okoliczności sposoby mówienia każdego słowa, które wypadało też oddać podobnie po łacinie.

9.

Wytwor-
ności
mowy
nie należy
oczekiwać
od słowni-
karzy, lecz
szukać
u mówców

Autor
w języku
łacińskim
uwzględ-
nił:

1. Zna-
czenie
właściwe
2. Bogac-
two syno-
nimów

3. Wy-
rażenia

Lecz tu ponownie trzeba zmierzyć się z tymi wybrednymi ludźmi, którym nie podoba się nic innego prócz tego, co wydobyte z Cyncerona i ewentualnie z Salustiusza⁵²: niech bowiem wiedzą, że zawarłem tu całokształt łacińskiej mowy, nie tylko sztukę krasomówstwa, która jest zaledwie jej częścią. Po łacinie mówili wszak nie tylko Cyncero lub Salustiusz, ale też: Ennius⁵³, Plaut, Terencjusz⁵⁴, Wergiliusz, Warron, Katon⁵⁵, Kolumella⁵⁶, Liwiusz i wielu innych im bliskich, których wymienia Andreas Schottus w *Kwestiach Cyncerońskich*⁵⁷; wspomniana tam również o wielu znakomicie władających łaciną pisarzach, którzy, choć ćwiczącym się w krasomówstwie zalecają głównie naśladowanie Cyncerona, to jednak później, zwłaszcza bieglejším, pozwalają też czytać innych autorów i radzą, żeby w razie potrzeby czerpali z nich przedmiot i słowa, których brakuje u Cyncerona⁵⁸. [Zobacz Muretus⁵⁹, *Różne*

⁵² Salustiusz (Gaius Sallustius Crispus I w. p.n.e.) — rzymski historyk, autor *Spisku Katoryliny*, *Wojny z Jugurtą* oraz *Dziejów*, uważany za jednego z najwybitniejszych łacińskich pisarzy; charakterystycznym rytmem jego stylu było archaizowanie języka.

⁵³ Ennius (III/II w. p.n.e.) — poeta rzymski, nazywany ojcem literatury łacińskiej; autor wierszowanego eposu historycznego o powstaniu Rzymu pt. *Annales (Roczniki)*.

⁵⁴ Terencjusz — zob. przypis 6 do V96, s. 40.

⁵⁵ Kanon Starszy (Marcus Porcius Cato, III/II w. p.n.e.) — polityk, mówca, oprócz dzieł z zakresu historii, prawa i religii autor pierwszej łacińskiej encyklopedii (*Nauki dla syna* — zachowane we fragmentach) oraz traktatu o rolnictwie (*O gospodarstwie* — zachowane w całości), w którym zawarł m.in. przepisy kulinarne i porady medyczne.

⁵⁶ Kolumella (Lucius Junius Moderatus Columella, I w. n.e.) — autor zachowanego w całości traktatu o rolnictwie (*Res rustica*) oraz pracy na temat drzew; jego teksty są obok prac Katona Starszego podstawowym źródłem wiedzy o starożytnej agrokulturze.

⁵⁷ Andreas Schottus w dziele pt. *Kwestie Cyncerońskie (Tullianarum quaestionum de instauranda Ciceronis imitatione)* radził, aby nie stronić od różnych łacińskojęzycznych autorów, zwłaszcza jeśli tworzyli wówczas, gdy łacina funkcjonowała jeszcze jako język żywy, byli specjalistami w danej dziedzinie lub sami kształcili swój styl, wzorując się na dziełach Cyncerona.

⁵⁸ Odniesienie do II księgi *Kwestii Cyncerońskich*, zatytułowanej *Opinie o najlepszym sposobie naśladowania dawnych i współczesnych pisarzy*, w której Schottus zebrał wypowiedzi różnych autorów dotyczące tego zagadnienia. Wielokrotnie podnoszony jest w nich problem konieczności traktowania Cyncerona jako wzoru, ale jednocześnie czerpania pomysłów z innych autorów, którzy byli specjalistami w różnych dziedzinach i niejednokrotnie podejmowali tematy obce Cynceronowi.

⁵⁹ Muretus (1526–1585) — francuski humanista i poeta, komentator i wydawca dzieł autorów klasycznych (m.in. Cyncerona, Horacego, Katullusa, Tibullusa, Terencjusza i Propercjusza, Arystotelesa, Platona i Tacyta). Uchodził za jednego z najlepiej władających łaciną klasyczną pisarzy renesansu; jego styl porównywano ze stylem Cyncerona, choć on sam krytykował niewolniczą wierność w jego naśladowaniu.

lekcje, księga 15, rozdział 1]⁶⁰. A zatem nasza księga będzie przeznaczona dla wszystkich pragnących mówić i pisać po łacinie — dla tych, którzy chcą zostać mówcami, poetami czy wreszcie historykami. Dlatego podano imiona autorów, z których zostały zaczerpnięte słowa i wyrażenia. A cóż z faktem, że mowa codzienna i rodzinna, jak też epistolarna i dialogowa, a często komiczna i satyryczna dopuszcza dowolne słowa? Zwłaszcza wówczas, gdy przymusza nas konieczność, której nie interesuje, skąd masz słowa, ale to, że trzeba — jak powiada — je mieć, a jeśli ich brakuje, nie poczytuje sobie za niestosowne, by zaczerpnąć je skądkolwiek. Zważ przeto, że czym innym jest znajomość słownictwa, czym innym zaś kwestia stylu albo łączenia słów pewnym sposobem. My uczymy tu zwłaszcza pierwszej kwestii, jednak każda mowa składa się ze słów, a wszak mowy poetyckiej, krasomówczej lub historycznej nie tworzy się z jakiegokolwiek zlepku słów, lecz z pewnych określonych i przypisanych do konkretnej sztuki; i właśnie z tych słów (odmiennych pod względem budowy) mówca, poeta i historyk może ułożyć właściwą mowę. Zdarza się, że jeśli zatrzesz lub zaburzysz rytmy, pominiesz jedno, nawet zbędne, słowo albo zmienisz szyk, przypadek, osobę, liczbę lub rodzaj, wówczas poetycka mowa bądź zdanie czy też wers poetycki prawdopodobnie przekształcą się w prozę albo z trudem będzie je można od niej odróżnić. Dlatego, jak zobaczysz, w tym tomie zazwyczaj przy każdym słowie i wyrażeniu umieszczono nazwiska mówców, poetów i historyków, którzy ich użyli. Niemniej, chociaż inne słowa są właściwe poetom, inne historykom, to jednak mowa, która zawiera kilka poetyckich słów, nie stanie się od razu poetycka, jeśli są one połączone w niepoetycki sposób. Co więcej, wiele słów typowych dla komedii, ale zapisanych w niemetrycznych wierszach, prawie wcale nie różni się od prozy czy pospolitej mowy: dlatego też ten, kto właściwie posłużył się jakimś jednym słowem Plauta czy Apulejusza⁶¹, nie

Poetyckich słów można używać w mowie niewiązanej

⁶⁰ Muretus we wskazanym fragmencie pisze, że długo żył w przekonaniu, iż Ciceronowi nie był równy żaden pisarz żyjący w jego czasach lub przed nim. Z czasem jednak przekonał się, że piękną łaciną posługiwali się również inni, w tym m.in. Seneka, Liwiusz, Kolumella, Swetoniusz, Tacyt, Pliniusz, którzy przyczynili się do rozkwitu łaciny. W ich pismach można też odnaleźć wiele słów i sposobów mówienia nieobecnych u Cicerona. Muretus podnosi również kwestię zniszczenia wielu dzieł antycznych, co uniemożliwia jednoznaczne stwierdzenie, które słowa były używane przez dawnych pisarzy, a w związku z tym ocenę ich wartości stylistycznej.

⁶¹ Apulejusz (125–170 r. n.e.) — rzymski retor i pisarz, autor satyryczno-fantastycznego dzieła *Metamorfozy czyli Złoty osioł*, składającego się z szeregu luźno powiązanych epizodów i nowel. Utwór łączy w sobie cechy romansu i opowieści przygodowej; jego język jest zróżnicowany pod względem stylistycznym ze względu na dostosowywanie typu wypowiedzi do postaci (współistnieją w nim wulgarność, patetyzm, retoryczność, ludowość, a także archaizmy i neologizmy).

przejmie wnet stylu Plauta czy Apulejusza. Toteż choć nie pochwalam stylu Apulejusza, Sydoniusza⁶², Kapelli⁶³ i im podobnych, jednak zdecydowanie nie stroniłem od słów tych autorów, jeśli ich potrzebowałem, a nie mogłem zaczerpnąć od innego autora.

Rzeczą naiwną i niedorzeczną jest zbierać słowa niezrozumiałe, przestarzałe, nieużywane, osobliwe bądź nowo ukute i z nich samych jedynie tkać mowę — jak zrobili ci, o których już wspomniałem, a których podziwiał Accursius⁶⁴ — szczególnie wówczas, gdy tworzysz na poważnie i dążysz do tego lub pragniesz, by mówić pięknie i jasno. A zatem ci, co ćwiczą się w sztuce przemawiania, lecz nie są jeszcze dostatecznie biegli, niech ochotczo i bez obaw pochwyć to dzieło — mogą z niego otrzymać niemałą pomoc podczas swej nauki. Zadbaliśmy o to, by te słowa, które mogą być im przydatne, zostały wytłoczone na pierwszym miejscu i opatrzone inicjałami nazwisk autorów; następnie zaś umieszczono te słowa, które rzadziej stosuje się w retoryce, a dla odróżnienia wybito je inną i mniejszą czcionką; im również przydano imię autora. Wyrazy przestarzałe, jak i nieużywane, grubiańskie, szorstkie, zuchwale nowo ukute, niezgrabnie złożone — jakich wiele znajduje się u Plauta, Lukrecjusza, Apulejusza, Sydoniusza, Marcjusza Kapelli, nieco też u Arnobiusza⁶⁵ i Tertuliana⁶⁶ oraz innych późniejszych

⁶² Sydoniusz Apolinary (430–489) — ojciec Kościoła i poeta łacińskojęzyczny, autor *Pieśni (Carmina)*, stanowiących zbiór panegiryków na cześć cesarzy i ówczesnych postaci zaangażowanych w życie polityczne, oraz *Listów (Epistulae)*, opisujących życie elit i stanowiących źródło wiedzy o ówczesnej arystokracji. Jego teksty stały się wzorem stylu epideiktycznego (popisowego), niezwykle skondensowanego, łączącego obfitość środków stylistycznych, wyszukane słownictwo i trudny szyk ze zwięzłością wypowiedzi i subtelny humor.

⁶³ Kapella (Martianus Felix Capella, IV/V w. p.n.e.) — autor spisanego prozą i wierszem encyklopedycznego dzieła *O ślubie Filologii z Merkuruszem*, w którym wiedza dotycząca siedmiu sztuk wyzwolonych przekazana została w sposób alegoryczny.

⁶⁴ Mariangelus Accursius (ok. 1489–1544) — włoski humanista i filolog; autor dzieła *Osci et Volsci dialogus ludis Romanis actus*, parodiującego przesycony archaizmami i odniesieniami do Apulejusza styl innego humanisty — Giovanniego Battisty Pio (1460–1540); utwór stanowi jedno z najważniejszych świadectw humanistycznych polemik w kwestiach odpowiedniego stylu łacińskiego.

⁶⁵ Mowa prawdopodobnie o Arnobiuszu Starszym (III w.) — pisarzu chrześcijańskim, autorze traktatu *Przeciw poganom*. Utwór cechuje obecność elementów języka potocznego, „różnych typów peryfraz czasownikowych, wielokrotnej negacji, użycia trybów czasownikowych, passivum, zwłaszcza tak zwanej pełnej konstrukcji pasywnej” (Kucz 2012). Arnobiusz podnosi w nim różne kwestie dotyczące języka i stylu.

⁶⁶ Tertulian (II/III w.) — autor wielu pism teologicznych i apologetycznych, przez św. Hieronima uznany za najwybitniejszego pisarza chrześcijańskiego; styl jego wypowiedzi uważa się za zwięzły, ciemny, urywkowy i jednocześnie niezwykle ekspresyjny, pełen anty-tez i ciętych sformułowań.

i reprezentujących gorszy wiek łaciny autorów — również wybite zostały mniejszą czcionką, aby chłopcy i młodzieńcy nie używali ich lekkomyślnie, lecz świadomie. Uznałem, że słów tych nie należy opuszczać, ponieważ znakomite pisma licznych uczonych mężów, zwłaszcza współczesnych, są⁶⁷ ich pełne (a haniebne jest wszak to, że owe pisma nie są rozumiane przez osobę uczącą się języka łacińskiego); następnie ponieważ tego typu słowa mogą przydać się autorom dzieł komicznych i satyrycznych oraz innych utworów poetyckich, dialogów, a także listów do uczonych mężów albo jako metoda odzwierciedlania starożytności, albo jako sposób na taktowne rozweselenie myśli lub też na udzielenie odpowiedzi tym, którzy cenią starożytność. Ale na pierwszym miejscu stawiam zawsze konieczność: jeśli ona zmusza mnie do użycia przestarzałego słowa, nie szukam innego usprawiedliwienia. To samo, Czytelniku, powinieneś sądzić o słowach obcych, barbarzyńskich i nowo ukutych przez niektórych współczesnych pisarzy. Cóż bowiem pocznieś, gdy będzie trzeba nazwać rzecz nieznaną wcześniejszym łacinnikom? Wszak niezręcznie jest zawsze uciekać się tylko do parafrazy — zwykle jest ona za długa: taką właśnie wprowadził Maffeus⁶⁸ w opisie spiżowej maszyny wojennej w pierwszej księdze *Historii Indii*. Oczywiście Grecy, zwłaszcza żyjący w późniejszych czasach: Plutarch⁶⁹, Suda⁷⁰, Pollux⁷¹, Cedrenus⁷²,

W jaki sposób dobrzy pisarze łacińscy, przymuszeni koniecznością stosują wyrazy obce i barbarzyńskie

⁶⁷ K21/I: *sunt*; K43/I: *sint*.

⁶⁸ Giovanni Petrus Maffeus (1533–1603) — włoski jezuita, biograf Ignacego Loyoli, autor kilkakrotnie wznawianej i tłumaczonej na inne języki (w tym francuski i włoski) *Historii Indii* (*Historiarum Indicarum libri XVI*, ed. princeps Florencja: apud Philippum Iunctam 1588). Knapiesz odwołuje się do opisu armaty, znanej w Europie od lat 20. XIV wieku. Maffeus, mimo funkcjonowania łacińskich nazw (np. *canno* lub *tormentum ignivomum*), scharakteryzował ją za pomocą peryfrazy w następujący sposób: „nowe maszyny, cechujące się precyzją i godnym podziwu kunsztem, wykonane z lanego spiżu na kształt podłużnej i równomiernie wygładzonej tuby, które napięte nie za pomocą lin czy rzemieni miotają pojedyncze pociski, ale w niepojęty dla starożytnych sposób na skutek przyłożonych na końcu przez wąską dziurę ogników, rozprzestrzeniających się gwałtownie z wielokrotnym wzrostem dzięki odpowiedniej mierze saletrowego i siarkowego prochu, wyrzucają z rozwartej paszczy wsadzone żelazne kule, łańcuchy i inne czopy, czemu towarzyszą podobne do piorunów błyskawice wydobywające się z przerażającym hukiem” (Maffeus 1614: I 48–49) (przekł. A. L.-Z.).

⁶⁹ Plutarch z Cheronei (I/II w. n.e.) — jeden z najwybitniejszych greckich pisarzy, autor dzieł poświęconych historii i filozofii; napisał m.in. *Żywoty sławnych mężów* i *Moralia*.

⁷⁰ Suda — mowa o bizantyjskiej kronice z X wieku, zwanej po łacinie *Liber Suda*; jej autor pozostaje nieznaną, jednak Knapiesz idzie za wypracowaną w XII wieku przez Eustathiosa z Tessaloniki tezę, zakładającą, że autor księgi nosił imię Suidas.

⁷¹ Julius Pollux (II w.) — grecki retor, autor słownika (*Onomastikon*), obejmującego leksykę specjalistyczną (m.in. z zakresu teatru, malarstwa, sztuki i administracji) wraz z definicjami i egzemplifikacjami.

⁷² Georgius Cedrenus (XI w.) — historyk bizantyjski, autor *Kroniki powszechnej*.

Nicetas⁷³, Zonaras⁷⁴, Hesychius⁷⁵, Etymolog⁷⁶, autorzy *Novelli*⁷⁷ i *Glos Królewskich*⁷⁸, Harmenopulus⁷⁹ i inni używali niemało łacińskich słów; Łacinnicy natomiast — tacy jak Plaut, Juliusz Cezar⁸⁰, [Cycero (którego księgę 3 dzieła

⁷³ Nicetas Choniates (XII/XIII w.) — historyk bizantyjski, autor pism teologicznych, mów okolicznościowych i napisanych ozdobnym stylem retorycznym dziejów Bizancjum (*Historia*).

⁷⁴ Joannes Zonaras (XII w.) — kronikarz bizantyjski, autor *Skrótu historii*, obejmującego dzieje od stworzenia świata po panowanie Jana II Komnena. Edycja pierwsza (Bazylea 1557) rejestruje tekst grecki z łacińską translacją. W XIV wieku dzieło zostało przełożone na język staro-cerkiewno-słowiański.

⁷⁵ Hezychiusz z Aleksandrii (VI/VI w.) — grecki filozof i leksykograf, autor ułożonego w porządku alfabetycznym ogólnego słownika języka greckiego, rejestrującego i objaśniającego znaczenia ponad 50 tysięcy rzadkich słów (w tym niejasnych i archaizmów), form i związków wyrazowych używanych przez greckich autorów oraz leksyki obecnej w greckich dialektach. Opracowanie to jest ważnym źródłem filologicznym. W pracy Hezychiusz wzorował się na leksykonie Diogenianusa (zob. przypis 27 do K32/III, s. 119).

⁷⁶ Tzw. *Etymologicum Magnum* (*Etymologicus Magnus* czyli *Wielki Etymolog*) — opracowany w połowie XII wieku w Konstantynopolu grecki słownik etymologiczny nieznanego autora; dzieło jest największym bizantyjskim słownikiem tego typu i stanowi kompilację wcześniejszych źródeł leksykograficznych oraz starożytnych scholiów, gramatyk i *Biblioteki Focjusza*. Pierwsza edycja ukazała się w 1499 roku w drukarni Zachariasza Kalliegersa. W oparciu o podane przez autora znaczenia i źródłosłowy możliwe było objaśnienie wielu antycznych dzieł greckich twórców; z dzisiejszej perspektywy niektóre wywody etymologiczne są błędne.

⁷⁷ Tzw. *Novellae constitutiones* (lub *Novellae Iustiniani* czyli *Nowele Justyniana*) — ustawy cesarza Justyniana, stanowiące wraz z trzema pozostałymi częściami (mianowicie *Codex*, *Digesta* i *Institutiones*) kompilację prawa rzymskiego, zwaną *Corpus Iuris Civilis*. Nowele były dodatkami i uzupełnieniami do *Kodeksu*, wydawanymi już po zakończeniu prac kompilatorskich (po roku 535); nie zyskały jednak mocy urzędowej. W przeciwieństwie do pozostałych części, których prymarnym językiem była łacina (stanowiąca za czasów Justyniana język urzędowy w Bizancjum), *Novellae* spisane zostały głównie w języku greckim, a łacińskie parafrazy i komentarze dodano tylko do niektórych ustaw.

⁷⁸ Tzw. *Glossae Basilicorum* (również *Opus Basilicon*, *Basilika*, *Libri Basilicorum* czyli *Glosy Królewskie* lub *Bazyliki*) — spisany w języku greckim zbiór bizantyjskich przepisów prawnych, opracowanych na polecenie cesarza Leona VI Filozofa i ogłoszonych pod koniec IX wieku w Konstantynopolu; zastąpił przestarzałe już wówczas *Corpus Iuris Civilis* Justyniana, które ponadto ze względu na przewagę łaciny stało się zrozumiałe dla greckojęzycznych użytkowników (łacina przestała być urzędowym językiem Bizancjum w VII wieku, kiedy cesarz Herakliusz zastąpił ją greką).

⁷⁹ Constantinus Harmenopulus (XIV w.) — bizantyjski prawnik, autor dzieła prawniczego *Hexabiblos* (ed. *princeps* Paryż 1540), które stanowiło podstawę prawną na Bałkanach w czasach Imperium Osmańskiego, zaś w latach 1835–1946 funkcjonowało jako kodeks Grecji.

⁸⁰ Knapiesz nawiązuje do utworów Juliusza Cezara *Wojna galijska* oraz *Wojna domowa*; charakterystyczna dla ich stylu była zwięzłość i prostota, skutkująca ograniczeniem ozdóbników retorycznych; ponieważ Cezar opisywał w nich oprócz działań wojennych również obyczaje poszczególnych ludów, używał 'niełacińskich' słów do opisu realiów.

O granicach przeczytaj zaraz na początku),¹ Liwiusz, Wergiliusz czy Pliniusz — wielu słów zapożyczonych od Greków, Gallów, Punijczyków i innych ludów. Pisarze naszego wieku i liczni ważni badacze przyrody, lekarze, prawnicy, filologowie, historycy, spisujący dzieje swoich i obcych ludów, również używają po łacinie słów utworzonych na wzór łacińskich.

Naszemu Kromerowi (a jakież to mąź!) nie przyniosło wstydu to, że liczne nazwy zwierząt, ryb, ptaków czy rzek naszej krainy wprowadził do ksiąg jako polskie słowa, ale zakończony po łacinie, ani też to, że użył słów: *Turum*, *Bogum*, *Crecicos*, *Bersanam*, *Sipienum*, *Vcleias*⁸¹. Podobne wyrazy znajdują się u Juliusza Scaligera⁸², Jovianusa Pontanusa⁸³, Belloniusa⁸⁴, Rondeletiusa⁸⁵,

⁸¹ Marcin Kromer (1512–1589) — humanista, działacz kontrreformacji (*Rozmowy dworzaniina z mnichem*, Kraków 1554), historyk (*De origine et rebus gestis Polonorum libri XXX*, Bazylea 1555), teoretyk muzyki (*Musicae elementa*, Kraków 1532; *De musica figurata liber posteriori*, Kraków 1534); pisał po polsku i po łacinie. Przywołane przez Knapiusza przykłady pochodzą z dzieła *Polonia sive de situ, populis, moribus, magistratibus et re publica regni Polonici libri duo* (Kolonja 1577), w którym Kromer podał informacje geograficzne, etniczne, kulturalne, społeczne, gospodarcze i ustrojowe na temat szesnastowiecznej Polski. Tekst obfituje w leksemy utworzone przez dodanie do polskiego tematu łacińskiej końcówki. Przykładem mogą być wymionone: *Bogum* (rzeka Bug), *Turum* (Jezioro Turskie), *berzanam* i *ucleias* (gatunki ryb: brzany i ukleje) czy *crecicos* (rodzaj gryzoni, o których Kromer pisze: „Na Podolu znajduje się rodzaj wiewiórek czy królików większych niż zwyczajne, żyjących w pieczarach, a których futro służy do ubrania niewieścich płaszców. Krzeczykami gmin je nazywa” (Kromer 1853). Obok wymienionych można wskazać też inne nazwy typowe dla polskich realiów, w tym m.in. nazwy gór i wzniesień (np. *Carpathus*, *Biesiadi*, *Modra*, *Turza*, *Vapienna*, *Vaveulus*), rzek (np. *Vieprum*, *Moltavam*, *Danaiecius*, *Sanus*, *Pripetius*), ryb (np. *sliz*, *iazdez*, *lipien*, *borbocha*), zwierząt (np. *zubrum seu zabrum*, *thuros*, *ris*, *cunas*, *rosomaci*, *sniegulam*) etc. Kromer podkreśla, że „dla tych rzeczy nie ma nazw łacińskich” (Kromer 1577).

⁸² Julius Caesar Scaliger (1484–1558) — włoski humanista, poeta i przyrodnik; ojciec wspomnianego wyżej Józefa Scaligera. Był zwolennikiem cyceronianizmu, na temat jakości stylu polemizował z Erazmem z Rotterdamu (*Oratio pro Cicerone contra Erasmum*); wyraz jego poglądów stanowiły prace teoretyczne z zakresu poetyki (*Poetices libri septem* oraz poświęcona metryce utworów komicznych *De comicis dimensionibus*) i gramatyki (*De causis linguae Latinae*). Opublikował również traktat o roślinach (*De plantis*) i komentarze do pism przyrodniczych Teofrasta i Arystotelesa.

⁸³ Jovianus Pontanus (1426–1503) — włoski poeta, autor traktatów filozoficznych, naukowych i historycznych (*De bello Neapolitano*); jego utwory cechuje wplatanie w pisany wysoką łaciną wywód elementów rodzimych i neologizmów.

⁸⁴ Petrus Bellonius (1517–1564) — francuski podróżnik i przyrodnik; zajmował się botaniką i zoologią — opublikował prace na temat: starożytnych obyczajów pogrzebowych, drzew iglastych i roślin wiecznie zielonych, budowy ludzkiego szkieletu, zwierząt wodnych oraz ptaków.

⁸⁵ Gulielmus Rondeletius (1507–1566) — francuski anatom i przyrodnik, biolog morski, autor traktatu o zwierzętach morskich (*Libri de piscibus marinis*), w którym znalazły się również wzmianki o Polsce i żyjących w Bałtyku rybach, uważanych za potwory.

Gesnerusa⁸⁶, Aldrovandusa⁸⁷, Matthiolusa⁸⁸ i innych. Cóż w tym niestosownego? Czyż wyrazy: *dom*, *nos*, *oko*, *komorá*, *śiekierá*, *kára*, *wyká*, *wał*, *pal*, *żyto*⁸⁹ nie są tak podobne do greckich bądź łacińskich, że można mieć wątpliwość, które od których utworzono? Następnie dodaliśmy wyrazy barbarzyńskie i zbudowane z elementów barbarzyńskich, pospolite i niedorzeczne, ponadto ukute bez żadnej palącej potrzeby, zwłaszcza te, które są powszechnie używane, by młodzież je rozpoznawała, ale też ich unikała; w tym celu opatrzyliśmy je uwagą i wskazaliśmy lepsze. Postanowiono również, idąc za przykładem wielu (o tym zobacz: *Sákrament* 2.⁹⁰), żeby nie usuwać wyrazów kościelnych, jednak zwykle, gdy była taka możliwość lub wypadało, umieszczano przy nich lepsze odpowiedniki łacińskie. Ponadto cały ten zbiór łacińskich wyrazów ułożyłem nie z moich słów, jak uczynili niegdyś Omphalius⁹¹, Manutius⁹²,

Wyrazów
kościel-
nych nie
unika się
w przesad-
ny sposób

⁸⁶ Conradus Gesnerus (1516–1565) — szwajcarski lekarz, przyrodnik, bibliograf i filolog; ułożył *Bibliotheca universalis* (Zurych 1545), rejestrującą znane dzieła w języku łacińskim, greckim i hebrajskim około 3 tysięcy autorów. Jest też autorem encyklopedii zwierząt (*Historia animalium*) oraz roślin alpejskich (*Descriptio Montis Fracti*).

⁸⁷ Ulisses Aldrovandus (1522–1602) — włoski lekarz i przyrodnik, opublikował prace poświęcone ptakom, owadom i zwierzętom 'bezkrwistym'.

⁸⁸ Petrus Matthiolus (1501–1578) — włoski lekarz i botanik; autor napisanego po włosku, a następnie przetłumaczonego na łacinę i inne języki (francuski, niemiecki, czeski) krytycznego komentarza do pochodzącego z I w. n.e. traktatu o roślinach leczniczych.

⁸⁹ W części hasłowej słownika Knapiesz podaje następujące odpowiedniki dla wymienionych wyrazów polskich: *dom* 'domus', *nos* 'nasus', *oko* 'oculus', *komorá* w znaczeniu *sklep* 'camera', *śiekierá* 'securis', *kára* 'castigatio, cerda', *wyká* 'uicia', *wał* 'vallum', *pal* 'pallum', *żyto* 'siligo'.

⁹⁰ Pod wskazanym hasłem Knapiesz przywołuje wypowiedzi różnych współczesnych autorów, m.in. Schottusa, Campianusa i Muretusa. Ten ostatni zaleca, aby nie naśladować prac autorów, którzy stronią od leksyki używanej w religii chrześcijańskiej, a w jej miejsce wstawiają inne, ich zdaniem lepsze, bo Cycerońskie słowa; te jednak, zdaniem Muretusa, 'trącą bezbożnością'. Campianus zaś radzi, by raczej wyrzucić do Tybru wszystkie dzieła Cyserona niż pozbyć się słowa *passio* «męka», jakkolwiek spoza kanonu Cycerońskiego, ale za to niezbędnego z punktu widzenia religii chrześcijańskiej. Zob. też przypis 53 do W69/1, s. 201.

⁹¹ Jacobus Omphalius (1500–1567) — niemiecki humanista, prawnik i pisarz; przyjaźnił się m.in. ze Scaligerem i Erazmem z Rotterdamu, z którymi korespondował. Jest autorem prac poświęconych prawu (*De usurpatione legum*), twórczości Cyserona (*Prolegomena in nobilem illam MT Ciceronis pro Aulo Caecina orationem*) i retoryce (*De elocutionis imitatione ac apparatu*), w tym retoryce sądowej (*Nomologia, qua eloquendi ac disserendi ratio ad vsum forensem ciuiliūque causarum procurationem*).

⁹² Aldus Manutius (1547–1597) — autor słownika *Purae elegantes et copiosae Latinae linguae phrases* (1558), który stał się następnie podstawą do opracowania polsko-łacińsko-niemieckiego zbioru zwrotów i sentencji (Gdańsk 1607); autorem działu polskiego był Adam Tobolski.

Hellin⁹³, Buchlerus⁹⁴ i inni, lecz jak Hadrianus Cardinalis⁹⁵, Laurentius Valla⁹⁶, Stefanus Doletus⁹⁷, Robertus Stefanus⁹⁸, Antonius Schorus⁹⁹, Andreas

⁹³ Severinus Hellin^x (XVI/XVII w.) — autor opracowanego w oparciu o dzieła Nizoliusa i Manutiusa zbioru zwrotów i sentencji Cycerońskich (*Ciceroniana phraseos, seu dictionis varietas, et copia*, Kolonia 1595); dzieło ma układ alfabetyczny, do haseł w języku niemieckim dodano ekwiwalenty francuskie i łacińskie.

⁹⁴ Johannes Buchlerus (1570–1640) — autor zbioru rejestrującego przysłówia łacińskie, niemieckie, francuskie i greckie (*Proverbialium sententiarum syntaxis, ex Germanicis, Latinis, Gallicis, Graecisque paroemiis concinnata*, Kolonia 1600); w przedmowie wyjaśnia, że gdy nie mógł znaleźć dla niemieckich przysłów odpowiedników łacińskich, wówczas samodzielnie tworzył ich ekwiwalenty („Ubi vero Latina Teutonicis respondentia in promptu non erant, ibi ipsemet, meo Marte Teutonice Latinitate donavi”). Ułożył ponadto *Gnomologia seu memorabilium Germanicae et Gallicae linguae sententiarum descriptio* (Kolonia 1600), wzorowany na pracy Jacobusa Pontanusa *Thesaurus phrasium poeticarum* oraz *Phrases Aldusa Manutiusa*.

⁹⁵ Hadrianus Cardinalis (Adriano Castello, 1428–1521) — włoski kardynał, humanista i lingwista; jest m.in. autorem dzieła *De sermone Latino et modo Latine loquendi* (1513), w którym podzielił łacinę na cztery okresy: najstarszy (*antiquissimum*), trwający od założenia Rzymu do czasów Liwiusza Andronicusa, stary (*antiquum*) — do czasów Cycerona, następnie złoty, doskonały (*perfectum*), czyli epokę Cycerońską, oraz okres pocyceroński, „niedoskonały, nader zepsuty i skażony” (*imperfectum ac corruptum potius ac vitiosus tempus*). Do książki został dołączony *Index elocutionum* — wykaz łacińskich wyrażań wraz z włoskimi odpowiednikami oraz informacją o lokalizacji w obrębie dzieła.

⁹⁶ Laurentius Valla (1405–1457) — włoski humanista i filolog; jest autorem traktatu poświęconego stylowi Cycerońskiemu (*Elegantiarum Latinae linguae libri VI*), który w renesansie stał się jednym z najważniejszych źródeł do nauki poprawnej łaciny.

⁹⁷ Stefanus Doletus (1509–1546) — francuski humanista, znawca łaciny, autor dzieł poświęconych kształtowaniu stylu i poprawności językowej (m.in. *Dialogus de Imitatione Ciceroniana adversus Desid. Erasmus Roterdamum pro Christophoro Longolio; Commentarius linguae Latinae*) oraz sztuce translatorskiej (jego *Manière de bien traduire d'une langue en l'autre* jest pierwszym traktatem poświęconym temu zagadnieniu, napisanym w języku narodowym). Ułożył również wzmiankowany przez Knapusza zbiór wyrażań i zwrotów łacińskich (*Phrases et Formulae linguae Latinae elegantiores*); umieszczone w nim hasła opatrzył nazwiskami autorów antycznych.

⁹⁸ Robertus Stefanus — zob. przypis 36 do K21/I, s. 77.

⁹⁹ Antonius Schorus (1525–1552) — holenderski filolog, autor wielu dzieł poświęconych językowi łacińskiemu, badacz stylu Cycerońskiego i nauczyciel łaciny. Ułożył m.in. słownik rejestrujący leksykę Cycerońską (*Thesaurus Ciceronianus linguae Latinae*), ćwiczenia translatorskie z komentarzami (*Ratio discendae docendaeque linguae Latinae*), zbiór wyrażań łacińskich, opatrzone przykładami zaczerpniętymi z antycznych autorów (*Phrases linguae Latinae*), a także podręcznik do nauki języków łacińskiego i greckiego (*De ratione discendae docendaeque linguae Latinae et Graecae*) oraz retoryki (*Dialogus de ratione populariter tractandarum questionum*).

Synonimy
i bogactwo
łacińcy
zostało
w tym
dziele
oparte na
słowach
dobrych
autorów

Diether¹⁰⁰, Joannes Gotschalus¹⁰¹, Rudolphus Goclenicus¹⁰² — z czystych słów i zwrotów łacińskich autorów, o ile było to możliwe, albo, gdy zaistniała potrzeba, z nieznaczenie zmienionych. Uczyniłem to, żeby poskromić swobodę nowicjuszy w mówieniu i pisaniu oraz nauczyć ich rozpoznawać dobrych autorów i odwoływać się do ich pism. Zgadzam się ponadto z tymi, którzy twierdzą, że nie godzi się, zwłaszcza jakiemuś nowicjuszowi, zarówno używać obcych i przestarzałych słów, jak i tworzyć nowych łacińskich słów bądź wbrew regule wyprowadzać je z innego, a nawet przyłączać do słowa wedle niedozwolonej praktyki jakąś osobliwą końcówkę lub do typowej końcówki słowo o nietypowym temacie. Mówi się bowiem *rectio* <rzządzenie>¹⁰³, nie mówi zaś *doctio* <uczenie>; *magnanimitas* <wielkoduszność> jest łacińskim słowem, *animitas* <duszność> — żadną miarą; używane są *resipisco* <odyskuję rozum> i *desipio* <jestem bezrozumny>, ale w tym znaczeniu nie występują już *resipio* <mam smak czegoś> i *desipisco* <tracę smak>; następnie zwrot *tertiana febris* <gorączka powracająca co trzeci dzień> jest Cyceroński, nikt jednak nie mówi *secundana* <gorączka powracająca co drugi dzień>; *ingeniosus* <talentowany> jest słowem łacińskim, *iudiciosus* <śdowany>

Ci, którzy
mówią
gramatycznie,
często
nie mówią
po łacinie

¹⁰⁰ Andreas Diether (zm. 1561) — niemiecki humanista, dramaturg i autor pomocy szkolnych, m.in. słownika służącego nauce pisania listów i mów na wzór stylu Cycerońskiego (*Thesaurus contexendarum epistolarum formandaeque linguae ad imitationem Ciceronianae dictionis locupletissimus*); ułożył również zbiór łacińskich sentencji (*Flores seu sententiae morales*).

¹⁰¹ Joannes Gotschalcus (1507–1571) — niemiecki filolog, założyciel Kolegium Humanistycznego w Antwerpii; jest autorem zbioru łacińskiej leksyki ułożonej w porządku alfabetycznym i opatrzonej przykładami z antycznych autorów (*Latini sermonis observationes per ordinem alphabeticum digestae*).

¹⁰² Rudolphus Goclenicus Starszy (1547–1628) — niemiecki filozof, autor prac z zakresu dialektyki i logiki (np. *Problematum logicorum*; *Controversia logicae et philosophiae*; *Institutionum logicarum de Inventione liber unus*); ułożył łaciński słownik pojęć filozoficznych, w którym objaśnił wiele zagadnień naukowych z zakresu logiki, metafizyki, etyki i teologii (*Lexicon philosophicum quo tanquam clave philosophiae fores aperiantur*), a także słownik greckich pojęć filozoficznych (*Lexicon philosophicum Graecum*). Goclenicus jest również autorem prac poświęconych językowi łacińskiemu (np. *Problematum grammaticorum libri V*; *Analecta observationum Latinae linguae*), w tym zbioru, mającego ułatwić unikanie leksyki 'barbarzyńskiej', nie-Cycerońskiej (*Sylva minus probatorum, insolentium, barbarorum etc. in Latina*).

¹⁰³ Ponieważ podane w tym fragmencie przez Knapiesz łacińskie przykłady należy zachować w oryginalnej formie, tłumaczenia umieszczam w nawiasach ostrych. Jeśli poszczególne leksemy, które autor podaje jako antyprzykłady, notowane są w późniejszych łacińskich słownikach (np. u Plezi, Korpantego, Sondela) — wówczas z nich właśnie czerpię znaczenia; są też i takie, których słowniki nie rejestrują — wówczas możliwe, hipotetyczne znaczenia opracuję samodzielnie w oparciu o znaczenie leksemów podstawowych i formantów, celowo niekiedy naruszając poprawność językową, aby lepiej oddać myśl leksykografa.

— barbarzyńskim. Mówi się *facio iniuriam* «wyrządzam krzywdę» i wówczas *facio* występuje w znaczeniu czasownika *infero* «wyrządzam», ale w połączeniu z *damnum* «szkoda», czasownik *facio* przyjmuje już inne znaczenie — mianowicie takie, jak *accipio damnum* «zaznaję szkody». Zwrotem Cyceerońskim jest *tradere memoriae* «zachować w pamięci», *tradere oblivioni* «zachować w zapomnieniu» nie sądzę, by stosował kogokolwiek, nawet Liwiusz — należy bowiem mówić *dare oblivioni* «puścić w zapomnienie». Po Cyceerońsku jest użyć słowa *consecutio* «następowanie» w miejsce *connexio* «wynikanie» lub *successio* «dziedziczenie», nikt jednak nie użyje go zamiast *adeptio* «zdo-bywanie».

Młodzieńcy nie powinni więc pochopnie wymyślać nowych słów ani tworzyć ich w oparciu o same tylko reguły gramatyczne; trzeba jeszcze mieć na względzie doświadczenie, które zdobywa się nie dzięki obserwacji nawyków osób pospolicie mówiących i piszących po łacinie, lecz dzięki czytaniu i rozważaniu antycznych pisarzy.

Słusznie radził Edmundus Campianus¹⁰⁴, aby nie przejmować niczego, co leży poza Cyceeronem, jeśli nie skłania do tego ogromna korzyść lub konieczność. „Przez korzyść — powiada — rozumiem sytuację, kiedy słowo wnosi siłę, okazałość, doniosłość, jednoznaczność, a jeśli się je usunie, musi zrodzić się obawa o brak zrozumiałości, uchybienie, a nawet poważny błąd dobrych ludzi”. Dodaje następnie: „Dopuszczamy także nieco nadmiaru, lecz z wielką ostrożnością i w słowach zupełnie zrozumiałych. Cyceero wymyślił słowo *acervalis* «nagromadzony» na określenie *sortes*¹⁰⁵: gdy do słów już wypowiedzianych dodaje się ich jeszcze więcej, lecz nie jest to czynione przez jakiegoś niedoświadczonego zuchwalca, lecz przez ludzi godnych i wymownych, ponadto nie zawsze, lecz z rozmysłem, nie gdzie popadnie, lecz w stosownym miejscu. Jeśli uznamy to działania za przejaw zręczności, ów nadmiar potraktujemy zapewne jako wymóg potrzeby i konieczności. Cyceero używał słowa *gracilitas* «smukłość», jednak słowa *gracilis* «smukły» nie stosował zamiast *tenuis* «cienki», *subtilis* «delikatny», *strigosus* «chudy». Jednak z jakiego powodu krytykuje się to słowo? Wyraz *fibula* «klamra» nie pochodzi od Cyceerona,

Należy przede wszystkim czerpać słowa od Cyceerona, ale jeśli wymaga tego potrzeba lub konieczność, również skądinąd

¹⁰⁴ Edmundus Campianus (1540–1581) — jezuita i męczennik, ogłoszony świętym; jedno z jego dzieł dotyczy naśladownictwa w retoryce (*Tractatus de imitatione rethoricae*); za wzór uważał Cyceerona, opowiadał się jednak za potrzebą odwoływania się do innych autorów. Knapiusz przytacza poniżej fragmenty tej pracy (choć niezupełnie w oryginalnym brzmieniu); tekst funkcjonujący na prawach cytatu ujmuję w cudzysłów, choć w *Proemium* nie jest tak oznaczony.

¹⁰⁵ Gr. *sortes* 'ciąg zdań, w którym orzecznik jednego zdania staje się podmiotem następnego; sztuczka logiczna, w której twierdzenie rozbudowuje się lub umniejsza' (za słownikiem Korpantego).

lecz od Cezara¹⁰⁶. Ów roztrząsał te i wiele tego rodzaju kwestii. Doprawdy jeśli całkowicie się tego zabroni, w mowie staniemy się ubodzy i surowi, a wręcz niewymowni i niemi. Co więcej? Czy dane słowo nie jest łańskie tylko dlatego, że nie używa go Cyzero lub Terencjusz? Wszak choćby nawet nie notowały go wszystkie pisma Cycerona i innych, to i tak sprawa nie jest jeszcze przesądzona. Kto mi bowiem udowodni, że jeden autor, nie zamierzając tego, spisał wszystkie słowa w swoim języku? Któż zaręczy, że jeśli Cyzero zechciałby wyrazić to, co ja myślę, nie posłużyłby się tymi samymi słowami, których używam? Teraz zaprawdę, kiedy dysponujemy bardzo niewielkim wycinkiem ze świadectw dawnych autorów, z własnej woli i nie-mądrze skazujemy samych siebie na tak wielkie ograniczenia mowy? „Jeśli można by odnaleźć te księgi Cycerona, które zaginęły — powiada Edmundus Campianus — zapewne dostarczyłyby one wielu znacznych słów, których nikt, nawet Nizolius, nie widział”. Dodał również: „Dlatego nie język Cycerona, który przemilczał liczne wyrazy, ani też nieprzychylność okoliczności, która liczne zawieruszyła, lecz samego Cycerona uważam za krytyka i sędziego wymowy: tak mówię, jak on sam mówił i jak gotów był mówić. Słowa z zakresu architektury czerpię z Witruwiusza¹⁰⁷, wojskowe — z Wegecjusza¹⁰⁸, medyczne — z Celsusa¹⁰⁹, filozoficzne — ze szkół¹¹⁰. Jeśli pozostała mowa jest podobna do jego, wóczas pewne rzadziej poświadczane słowa, których użycie uzasadnia konieczność chwili albo pożytek, nie mogą zepsuć lub zniekształcić całej treści”. Tyle ów. Liczni uczeni mężowie wykorzystują słowa nieobecne w pismach dawnych autorów, a utworzone na podobieństwo

Jak powie-
działby
Cyzero

Słowa
tworzo-
ne przez
współ-
czesnych

¹⁰⁶ Cezar użył tego słowa tylko raz — w *Wojnie galijskiej* (księga IV, rozdział 17), opisując sposób budowy mostu; częściej wprowadzali je m.in. Celsus (20 użyć w encyklopedycznym dziele *De medicina*), Marcjalis (11 użyć w *Epigramatach*) i Wergiliusz (8 użyć w *Eneidzie*); osmiokrotnie wystąpiło ono również w Wulgacie.

¹⁰⁷ Witruwiusz (Marcus Vitruvius Pollio, I w. p.n.e.) — rzymski inżynier i architekt, autor ujętego w dziesięciu księgach traktatu *De architectura*; opisał w nim m.in.: podstawowe pojęcia architektoniczne, zasady projektowania miast, budynków użytku prywatnego i publicznego oraz świątyń, a także materiały budowlane.

¹⁰⁸ Wegecjusz (Publius Flavius Vegetius Rhenanus, IV w. n.e.) — historyk rzymski, autor traktatu o wojskowości (*Epitoma rei militaris*), w którym poruszył m.in. kwestie związane ze szkoleniem i rekrutacją żołnierzy, wyposażenie legionów oraz floty, taktykę wojenną i technikę oblężniczą. Dzieło to jest jedynym zachowanym podręcznikiem rzymskiej wojskowości.

¹⁰⁹ Aulus Cornelius Celsus (I w. p.n.e.) — rzymski uczonec, autor encyklopedycznego dzieła *Artes*, z którego zachowała się część dotycząca medycyny (*De medicina libri VIII*), w której opisał m.in. historię tej nauki, budowę ludzkiego ciała, choroby i sposoby ich leczenia; wzorował się na pismach greckiego lekarza i ojca medycyny — Hipokratesa. Zastługą Celsusa jest przetłumaczenie wielu terminów medycznych z greki na łacinę.

¹¹⁰ Mowa tu ogólnie o różnych szkołach filozoficznych.

innych przez owych autorów używanych.¹¹¹ {Lipsius¹¹² wprowadza takie: *morsico* <kąsam>, *exambio* <upraszczam>, *punico* <czervenieniej>, *provulgari* <być ogłaszanym>, *curiosulus* <ciekawski>, *manuctio* <prowadzenie>, *occupatiuncula* <zabaweczka>, *dissertatiuncula* <rozpraweczka>, *praesidentia* <przewodniczenie>, *promptitudo* <gotowość>, *milleni* <po tysiąc> i liczne tego rodzaju; Martinus Delrius¹¹³ zaś takie: *Raviciem* <?>¹¹⁴, *sordidescit* <staje się brudny>, *actiositas* <działanie>, *imitus* <gruntownie>, *pancarpineum sertum* <różnorodny wieniec>, *oppansus* <rozpostarty>, *triverbium* <trójstowy>, *detriumphabimus* <zwyciężymy> itd.; Scribanius¹¹⁵ natomiast takie: *excaudico* <wykopuję>, *erotundatas* <zaokrąglone>, *mundificus* <oczyszczający>, *excubialis* <strażniczy>, *obloquium* <sprzeciw>, *mititas* <łagodność>, *deruderat* <przywołał>, *arietatio* <zderzenie>, *aeruginat* <pokrywa się rdzą miedzianą>, *rubiginat* <pokrywa się rdzą>, *ausus*, -us <śmiały czyn>, *duellat* <pojedyнкуje się>, *adipescit* <tyje>, *maleloquetia* <obmowa>, *redargutio* <zbijanie dowodów> i sześćset tego rodzaju, niewystępujących w teksach starożytnych autorów¹¹⁶.} Mógłbym przywołać jeszcze licznych autorów — zarówno z naszych, jak i z dawnych czasów — niezwykle rozkochanych w czystości łaciny, którzy podobnie w umiejętny sposób utworzyli liczne słowa. Lecz niech to ci wystarczy¹¹⁷ przez wzgląd na zwięzłość.

¹¹¹ Fragmentu ujętego w nawias klamrowy { } brak w edycji drugiej.

¹¹² Justus Lipsius (1547–1606) — flamandzki filozof i filolog klasyczny, wydawca i komentator dzieł autorów starożytnych (np. Tacyta, Liwiusza, Cezara, Plauta, Seneki, Pliniusza), autor dzieł poświęconych polityce, filozofii i teologii (np. *Politiorum sive civilis doctrinae*, *De constantia*, *De cruce*). Wypracowany przez niego styl pisarski, zwany lipsjańskim, cechowała obecność leksyki archaicznej, aforyzmów i zaskakujących skojarzeń oraz zwięzłość i luźne związki między poszczególnymi zdaniem, naśladowane swobodny bieg myśli.

¹¹³ Martinus Delrius (1551–1608) — hiszpański jezuita, teolog, przyjaciel Lipsiusa, komentator autorów klasycznych (np. tragedii Seneki i gramatyki Gajusza Solinusa). Najbardziej znanym jego dziełem był wielokrotnie wznawiany traktat o magii i czarach (*Disquisitiones Magicae*), oparty w dużej mierze na wcześniejszym *Młocie na czarownice*.

¹¹⁴ *Raviciem* — nie udało się ustalić znaczenia tego wyrazu.

¹¹⁵ Carolus Scribanius (1561–1629) — belgijski jezuita, przyjaciel Lipsiusa, inicjator wzmożonego rozwoju szkolnictwa w Holandii; był autorem prac teologicznych i filozoficznych (np. *Philosophus christianus*, *Orthodoxae fidei controversa*, *Politico-christianus*).

¹¹⁶ Nie wszystkie wymienione w tym fragmencie leksemy były rzeczywiście obce wcześniejszym, zwłaszcza starożytnym autorom, np.: *morsico* użyli Apulejusz (4 razy w *Metamorfozach*) i Kallimach (3 razy w *Pieśniach*), *provulgari* — Swetoniusz (raz w *Żywotach cesarzy*) i Apulejusz (raz w *Apologii*), *exambio* — Ammianus Marcellinus (raz w *Rerum gestarum*), zaś *redargutio* wystąpiło w Wulgacie (2 razy).

¹¹⁷ K21/I: „sed his brevitatis causa contentus esto”; K43/I: „sed brevitatis causa praetermitto” („lecz opuszczam to przez wzgląd na zwięzłość”).

Sam sobie na takie działania nie pozwoliłem, więc pojedyncze słowa zacerpnałem przede wszystkim z najlepszych dawnych pisarzy łacińskich, a z omówionej wyżej przyczyny — co poniektóre także z autorów starych, choć miernych, oraz z późniejszych, reprezentujących podupadającą dobę łaciny, ponadto z nowych twórców bez względu na ich narodowość, ale bardzo biegłych w łacińskiej mowie, a także z komentatorów, tłumaczy, krytyków i innych uczonych, których imiona zasadniczo wyszczególniłem. Niemniej są pewne słowa, które nie mają przypisanego żadnego zgoła autora, albo którym przypisano nieznanego, a które w celu przetłumaczenia słów polskich lub greckich nakazała tu wprowadzić konieczność. Któż bowiem mógłby ścierpieć częste i długie peryfrazy w kwestiach szczególnie potrzebnych i codziennych? A wszak istnieją słowa tego rodzaju, że nie brakuje im do doskonałości nic oprócz poświadczenia — które jednak nie zawsze można uzyskać — ponieważ mają swą oczywistą podstawę oraz właściwe podobieństwo i żadną miarą nie dręczą uszu budową lub brzmieniem, zwłaszcza gdy są używane powszechnie i wszędzie przez uczonych. Słowami tego typu są¹¹⁸: *incombustibilis* <niepalny>, *quinquefariam* <na pięć sposobów>, *interseptum* <przegroda>, *novator* <odnowiciel>, *praemissio* <przesyłanie wprzód>, *evasio* <wyprawienie się>, *ostensio* <pokazanie się>, *pollutio* <pomazanie>, *reportatio* <odniesienie>, *re-vectio* <przyrowadzenie z powrotem>, *corruptibilis* <zniszczalny>, *dissuasorius* <odradzający>, *repensio* <odważanie wagą>, *quingagenarius* <pięćdziesięcioletni>, *sexagenarius* <sześćdziesięcioletni>. Przy wszystkich tłumaczeniach polskich słów przytoczyłem głównie dobrych autorów, gdy miałem taką możliwość; gdy ich brakowało, zgodnie ze zwyczajem i łacińską praktyką połączyłem słowa zebrane z różnych miejsc jednego autora albo z różnych autorów (w ten sam sposób własne zwroty tworzyli Manutius, Omphalius, Erazm¹¹⁹, Hellinx i inni); wyrażenia nieposiadające autora wydrukowałem jednak odmienną czcionką¹²⁰. Umieściłem następnie imiona autorów tak przy pojedynczych słowach, jak i zwrotach po to, aby nie wydawało się, że wymyśliłem słowa

¹¹⁸ Jeśli dany leksem występuje w łacińsko-polskim tomie *Thesaurusa*, znaczenie podaję za Knapieszem.

¹¹⁹ Erazm z Rotterdamu (1544–1536) — niderlandzki humanista, filolog, jeden z najbardziej uznanych przedstawicieli epoki; do jego prac o charakterze filologicznym należą m.in. traktaty poświęcone kwestiom językowym i retoryce (np. *Lingua*, *De recta Latini Graecique sermonis pronuntiatione dialogus*, *Dialogus Ciceronianus*, *De duplici copia verborum ac rerum commentarii duo*), podręcznik epistolografii (*De scribendis epistolis*), a także zbiór przysłów *Adagiorum collectanea* (opatrzonej informacjami o autorach oraz komentarzami Erazma), do którego prawdopodobnie odwołał się Knapiesz.

¹²⁰ Słowa tego typu wybite zostały kursywą w przeciwieństwie do słów potwierdzonych u autorów, dla których zarezerwowana została antykwa.

wedle własnego upodobania, lecz żebym dzięki wyjawieniu autora zachęcił każdego do korzystania bez obaw z mego tłumaczenia; poza tym, żeby ten, kto zechciałby przywołać obszerniejsze zdanie, wiedział, do kogo powinien sięgnąć; a także dlatego, aby mógł odróżnić słowa retoryczne od poetyckich, przestarzałe od używanych, świeże i nowe od dawnych. Nie podawałem jednak ksiąg, rozdziałów i stron cytowanych autorów, ponieważ uznałem, że nie jest to szczególnie potrzebne, za to zbyt obciążające i obarczone możliwością popełnienia licznych błędów; tym bardziej że wiem o istnieniu ułożonych w porządku alfabetycznym najdokładniejszych i najobszerniejszych wykazów pojedynczych słów do Plauta, Terencjusza, Cyserona, Wergiliusza, [Lukrecjusza,] Horacego, Marcjalisa¹²¹, Juwenalisa, [Persjusza] i wielu innych¹²². Nie bez przyczyny także dołączyłem niekiedy do starych autorów jakiegoś nowszego, lecz dopiero wówczas gdy stwierdziłem, że ów rozumie albo tłumaczy dany wyraz lub zdanie dawnego autora tak samo, jak ja tłumaczę. Powstrzyma to tych — jeśli tacy się znajdą — którzy chcieliby potępić mój przekład. Nie zawsze też umieszczałem przykłady z autorów, lecz często zadowalałem się gołym słowem, mianowicie wówczas gdy treść była wystarczająco jasna i nie wprowadzała żadnej dwuznaczności lub niezrozumiałości lub gdy wiedziałem, że przykład jej zastosowania znajduje się przy wyrazie pochodnym lub przy synonimie. Ponadto w obrębie samych przytaczanych przykładów zamieściłem nie tyle objaśnienia zdań, które nazywa się *gnomae* «aforyzmami», lecz polskich zwrotów i wyrażeń, które należało przełożyć na łacinę i grekę — a to w tym celu i z tego powodu, żeby dzieło się nadmiernie nie rozrosło. Dlatego też często zdarza się, że zdanie wyjęte z autorów nie jest całe — wybierałem tyle, ile wystarczało do zawarcia pełnego wyrażenia. [Przeczytaj *Przedmowę* Henryka Stefanusa¹²³ do *Grecko-łacińskiego Cyseroniańskiego leksykonu*.]

Dlaczego podano nazwiska starych autorów bez numerów ksiąg, rozdziałów i stron

Dlaczego podano nazwiska komentatorów przy starych autorach

¹²¹ Marcjalis (I/II w. n.e.) — rzymski poeta, autor epigramatów zebranych w zbiorach: *Księga widowisk* (zawiera utwory powstałe z okazji otwarcia Colosseum), *Upominki* i *Goście* (są wierszami stanowiącymi napisy na podarkach) oraz *Epigramaty* (ukazujące codzienne życie Rzymian w ironiczny, a czasem dosadny sposób). W twórczości nawiązywał do greckich poetów.

¹²² Knapiesz wspomina tu o słownikach rejestrujących leksykę wyłącznie danego autora lub dzieła. Można wśród nich wymienić najbardziej znane opracowania leksyki Cyserona *Thesaurus Ciceronianus* ułożone przez Mariusa Nizoliusa i *Tabulae partitionum oratoriarum Ciceronis* Valentinusa Erythraeusa, ponadto słownik do komedii Plauta Jana Filipa Pareusa (*Lexicon Plautinum*); w połowie XVI wieku Grzegorz Merula wydał słownik z nazwami ryb, które pojawiły się w dziele Kolumelli *De re rustica* (*Enarrationes vocum priscaurum in Libris de re rustica*). Więcej na ten temat zob. w przypisach 62–69 do W69/I, s. 202–203.

¹²³ Henricus II Stefanus (Estienne, 1531–1598) — francuski filolog, drukarz i hellenista, wydawca dzieł autorów klasycznych, głównie greckich (m.in. Tukidydesa, Herodota, Sofoklesa, Ajschylosa, Plutarcha, Platona); opracował również czterotomowy *Thesaurus Graecae linguae* (1572), owoc dwunastoletniej pracy, oraz wzmiankowany *Lexicon Ciceronianum Graeco-Latinum* (1557).

Podaję Ci poniżej trochę przykładów, z których dowiesz się, że w dziele tym jedno polskie słowo nie odpowiada jednemu tylko słowu łacińskiemu (jak u Kalepina i w nomenklatorach), ale jedno polskie słowo zostało wyrażone wieloma łacińskimi, zaś jedno łacińskie — wieloma polskimi. Stąd jednocześnie dowiesz się o sposobie opracowania tego dzieła i o bogactwie języka polskiego, skoro to samo, co Łacinnicy nazywali jednym słowem, Polacy wyrażają wieloma różnymi.

Pierwszy niech będzie przykład dla rzeczownika *Strepitus*, który oddaję po polsku niemal dwadzieścia razy:

1. *Szépt.*
2. *Szemránie. Cic. Non strepitu sed clamore suam significat sententiam.*
3. *Grzmot.*
4. *Gruchot. Caesar. Strepitus rotarum, s. curulium.*
5. *Trzéfzczenie. Plin. Strepitu praenuntiat se fragi, i. arbor.*
6. *Szum. Cic. Fluminum strepitus.*
7. *Trzáfkanie.*
8. *Puk. Iuven. Strepitus plagarum.*
9. *Dźwięk.*
10. *Brzmiénie. Horat. Strepitu dulcis testudinis.*
11. *Skrzyp.*
12. *Skrzypánie. Horat. Strepitus valuarum.*
13. *Kołát.*
14. *Kołátánie. Horat. Nocturni et diurni strepitus.*
15. *Gwar. Horat. Popularis strepitus.*
16. *Szmer.*
17. *Széléft. Virgil. Fit strepitus tectis.*
18. *Chrobot. Tibull. Pedum strepitu terrere aliquem.*
19. *Zgiétk. Cic. Strepitus fori. Enni. Strepitus in castris.*

Drugi niech będzie przykład dla przymiotnika *lustus*, który oddaję po polsku dziesięć razy i więcej:

1. *Spráwiédliwy. Horat. lustus vir. Virg. lustissimus vir.*
2. *Słufzny. Cic. lusta causa. lustum dissidium.*
3. *Péłny, zupéłny, cáły. Quintil. lusta acie confligere.*
4. *Spory, niemáły. Livius. lustus exercitus.*
5. *Wczésny, mierny. lusta magnitudo Sipont. lustum pondus navis Ovid.*

6. *Powinny*. *Cic.* Iusti honores diis habiti.
7. *Prawdźiwy Pan iákíey rzeczy*. *Cic.* Iustus dominus rei.
8. *Przyzwoity*. Iusta magnitudo. *Plin.* Post solitium nata, non implent iustam magnitudinem.
9. *Łáfkáwy*. Iusta servitus. *Terent.*
10. *Péwny*. *Opifány*. *Cic.* Iusti dies.
11. *Wiélki*. Iustae inimicitiae, *apud Ciceronem interpretare Asconio.*
12. *Práwy*. *Virgil.* Iustum tempus pugnae.

Trzeci niech będzie przykład dla czasownika *Sustinere*, który oddaję po polsku więcej niż dwadzieścia razy:

1. *Cierpieć*. *Plin.* Sustinere dolores.
2. *Záhámowác*. *Cic.* Sustinere currum. *Caesar.* Sustinere equos incitatos. *Liv.* Sustinere tela.
3. *Przewieść ná Jobié*. *Svet.* Sustinuerunt spectare crudelissimam caedem.
4. *Zátrzymác się*. *Niéfkwápiác się*. Sustinere se. *Cic.* Sustineo me; sustinenda est assensio; sustinere se a respondendo, ab assensu.
5. *Zwłaczác, Odkłádác kogo, co*. *Livius.* Sustinere rem in noctem. *Ovid.* Sustinere aliquem.
6. *Oprzec się*. *Terent.* Sustinere coitionem primam.
7. *Zátrzymác ná Jobié*. *Cic.* *Caesar.* Impetum hostium sustinere.
8. *Podpierác się*. *Ovid.* Sustinere baculo artus.
9. *Podiác kogo*. *Cic.* Sustinere labentem.
10. *Trzymác ná Jobié, Mieć ná Jobié*. *Cic.* Sustinere causam publicam, unus magnum, curam maximam.
11. *Oftác się przy czym, Obronić czégo*. *Cic.* Sustinere vix potest ea quae commovet.
12. *Zdołác*. *Cic.* Solus tantam multitudinem sustinere non possum.
13. *Spráwowác urząd. Być Burmiftrzem*. *Cic.* Sustinere munus Consulis.
14. *Záfępowác, trzymác miéсце czyje, Być ná miéyfcu etc*. *Cic.* Sustinere partes Praetoris, Consulis.
15. *Nośić ná Jobié*. *Cic.* Sustinere personam alicuius.
16. *Podeymuię*. *Cic.* Sustineo poenam, laborem.
17. *Wytrwác*. *Cic.* Sustinere hominum sermones. *Caesar.* Sustinere imperia alicuius.
18. *Pokrywác*. *Cic.* Simulatio fronte et vultu facillime sustinetur.

19. *Smieć się ukazać komu ná oczy. Smiało w oczy wéyrzeć. Liv. Vultum alicuius sustinere.*

20. *Zywić. Liv. Sustinere milites pisce.*

21. *Wspierać kogo. tr. Dzierzeć ná Jobié. Cic. Sustinere aliquem sua auctoritate. Idem. Sustinere cervicibus Rempublicam.*

22. *Dochowąć. Dotrzymać, záchowąć. Cic. Sustinere dignitatem et decus civitatis.*

23. *Doftarczyć kofztu. Cic. Sustinere sumptum.*

Przykład, w którym jednemu polskiemu słowu odpowiadają liczne łacińskie, znajdziesz pod hasłem: *Stoię, Obracam, Chowam, Dąię, Biorę, Do, Po, Od, Przed, Ná, Koło, Mam, Odbiam* i w wielu innych miejscach, co na przestrzeni tegoż dzieła można zaobserwować na pierwszy rzut oka.

Choć może się wydawać, że dzieło to zostało napisane wyłącznie z myślą o Polakach, to w rzeczywistości może być pożyteczne również dla tych, którzy nie znają języka polskiego — nie inaczej niż słowniki grecko-łacińskie dla Polaków — albo dla Niemców piszących po łacinie: wystarczy, że w porządku alfabetycznym znajdą jakieś zasłyszane lub przeczytane, a sobie nieznanne polskie słowo, bowiem wówczas poznają jego łacińskie tłumaczenie. Ponadto dodany na końcu księgi łaciński *Rejestr* nie tylko będzie pomocny dla Polaków przy tłumaczeniu łacińskich słów na polski, ale także doprowadzi osoby nieznające polszczyzny do objaśnienia dowolnego łacińskiego słowa, do jego pisowni, synonimu, pewnej mądrej obserwacji, wreszcie — do greckiego słowa odpowiadającego jego znaczeniu i do bogatego zasobu słów oraz zwrotów obu tych języków. Na końcu tomu można było również dodać spis wyrazów niemieckich z racji tego, że język ten używany jest w pewnym zakresie przez nas i przez sąsiednie narody; podjęto jednak decyzję, żeby nie umieszczać ich w obrębie samego dzieła, bowiem ci, którzy nie znają polszczyzny, nie wyniosą żadnej korzyści z wyrazów niemieckich; ponadto w efekcie tego, że zaczęto w Polsce posługiwać się językiem włoskim, już tylko nieliczni Polacy troszczą się o znajomość niemieckiego i, o ile wiem, nikt nie uczy się go z książek. Wypada poruszyć jeszcze jedną kwestię (żebyś nie sądził, iż stało się to z powodu mej niewiedzy bądź niedbałości): mianowicie sam z własnej woli postanowiłem opuścić dość liczne łacińskie słowa, których w żaden sposób nie można było ująć w tym dziele, ponieważ nie udało się znaleźć żadnego odpowiadającego im polskiego słowa. Mogłem oczywiście jakieś urobić, lecz któżby szukał lub spodziewał się czegoś, czego nie zna? Zwłaszcza zaś tego rodzaju słów, których żadną miarą nie da się odnieść do naszego narodu, wiary, obyczajów czy potrzeb. Wyrazami tymi są bardzo

Przydatność łacińskiego Rejestru

Można dodać do tego dzieła rejestr słów niemieckich

Dlaczego nie zostały tu umieszczone niektóre łacińskie słowa oraz jakie inne

różne od naszych nazwy związane z pogańską obrzędowością, nazwy urzędów, zwyczajów, świąt, potraw, ubrań, dalej nazwy zwierząt, [ryb, ptaków, roślin, wonności, metali,] ziół, drzew, kamieni i typowych dla obcego świata realiów przyrody, wreszcie nazwy charakterystyczne dla tajemnych sztuk, niejednokrotnie zaczerpnięte z greki, jak w przypadku astrologii, geometrii, fizyki, retoryki, gramatyki i innych, których Polacy nigdy nie przeszczepili na rodzimy grunt. Choć słów tych naucza się wyłącznie w szkołach i wyjaśnia je w łacińskich leksykonach i skarbcach, jednak i tu znajdziesz wiele z nich nie tylko wyjaśnionych, ale i oddanych na polski — sprawdź w spisie¹²⁴.

Ostatni cel niniejszego dzieła, które stanowi efekt mej pracy i przynosi korzyść czytającej go młodzieży, byłby taki, że liczne łacińskie słowa, pominięte w skarbcu Kalepina i innych leksykonach, bądź też błędnie opisane lub wyjaśnione, zostaną przeze mnie sprawdzone — aby zrealizować ten zamiar odwołuję się do starożytnych i późniejszych autorów i zasięgam rad krytyków — i tu zebrane, inne zaś poprawione i wyjaśnione lepiej niż są, a ponadto należycie opatrzone w zwięzłe uwagi gramatyczne. Niekiedy też dołączyłem dość obszernie komentarze historyczne, moralne, fizyczne, matematyczne, medyczne i gramatyczne; pozwoliłem sobie również na to, aby wyrazić pogląd o sprawach godnych uwagi lub przyjemnych, a rzadziej podejmowanych przez pisarzy oraz o tych, które zakorzeniły się w powszechnej opinii niezgodnie z prawdą: chciałem bowiem, żeby to dzieło było nie tylko zwyczajnym dykcjonarzem, ale również spichlerzem łacińskiej mowy i wszechstronnej wiedzy. Ty, Czytelniku, jeśli zajdzie potrzeba, korzystaj z niego obficie: jeśli wyniesiesz z niego jakąś korzyść lub pomoc, dziękuj wraz ze mną Bogu; jeśli zaś uznasz, że zawiera jakiś błąd, śmiało skrytykuj lub sam — jeśli tylko będziesz w stanie (do czego chętnie i życzliwie daję prawo, namawiam i obliguję) — popraw.

Bądź zdrów!

Wskazówki służące do łatwiejszego odnajdywania w tym dziele polskich słów oraz o pisowni autora

- I. Szukaj słów najczęściej używanych i pochodzących zwłaszcza z ogólnego dialektu.
- II. Jeśli nie natrafisz bez trudu na słowo, którego szukasz, zastanów się nad jego synonimem albo wyrazem pokrewnym — tego szukaj.

¹²⁴ K21/I: „non pauca... Polonice reddita invenies, consule idicem”; K43/I: „non pauca... Polonice reddita hic et in secundo tomo, atque etiam in tertio invenies” („znajdziesz wiele... oddanych na polski tu i w drugim tomie, a także w trzecim”).

Liczne słowa błędnie wprowadzone u Kalepina i w *The-saurusie* Roberta Stefanusa zostały tu poprawione, zaś te, które pominięto, uzupełnione

- III. Jeśli nie znajdziesz wyjściowej formy lub tematu jakiegoś słowa, zastanów się nad jakimiś jego formami pobocznymi, zwłaszcza zaś nad bezokolicznikiem, formami przeszłymi i przyszłymi w różnych osobach; ponieważ tematy wielu słów są zupełnie nieużywane, albo — wyjąwszy pewne sposoby mówienia — nie są nigdy stosowane, na przykład: *Podkować, Poginić, Przebudować, Wyrozumieć, W-lot, W-obęc, W fpiączki*, toteż rozważ, jakie sposoby mówienia są najczęściej używane, a tak bez trudu znajdziesz to, czego szukasz.
- IV. Słów, będących stałymi określeniami innych, szukaj obok tamtych, na przykład: *ćyfawy pod koń; Kudła, Wilczek, Bielá pod Piés itd.*
- V. Te, które składają się z wielu pojedynczych słów, znajdziesz pod głównym słowem, na przykład: *Kobyli Jzczaw pod S; Ptáfza wyká pod W;* niekiedy jednak ze względu na przyjęty zwyczaj pierwszeństwo mają mniej istotne, na przykład: *żywe frebro, Pśi ięzyk* itd.
- VI. Odmian i właściwości oraz różnych części przypisanych danej rzeczy szukaj pod jej rodzajem albo słowem głównym, na przykład pod *żołnierz*: *lékki, ciężki, kopiynik, pięniężny, woluntáryjuřz* itd.; pod *Nawá ábo łodz*: *woienna, ciężarowa, fziپیęgięřka, żagłowa, wiořły idáca* itd., *Nawy przodek, dno, zad* itd.; pod *fzátá*: *krolewfka, żołnierřka, podfzyta, létńia, kofmáta, droga, długa* itd.; pod *Winny liřt*: *winna máćicá, piwnicá, flářzá, fzynkarz*; pod *Wino*: *řtokkie, kwářkowáte, przypráwne, mocne, łágodne* itd.; pod *Szalé*: *ięzyczék, kołowrot, rękoięść, gozdźik, klubá fzał* itd.
- VII. W słowach zapożyczonych z łaciny lub greki przestrzegaj polskiej (nie łacińskiej lub greckiej) pisowni; w miarę możliwości bowiem zachowałem tę rodzimą, która wyraża słowa literami w taki sposób, jak wymawiane są przez Polaków; ponadto dzięki temu łatwiej tego rodzaju obce słowa może odnaleźć niewyrobiony czytelnik, który nie zna greckich i łacińskich dwugłosek, przydechów, geminat i przekształceń liter. Dlatego piszę *Feniks* nie *Phoenix*, *Filozof* nie *Philosoph*, *Teolog* nie *Theolog*, [(tak samo Ursyn¹²⁵ oddał po polsku *thymum* <grasicę>: jako *Tym*, nie *Thym*),] *Wał*, *Wino* nie *Val*, *Vino*, *léřty krářomowřkie* nie *Gęřti*, [(*Anieli* nie *Angieli* — Ursyn,] *Iřtoryk* nie *Hifřtorik*, *Pedágot* nie *Paedagog*, *Kauzá* nie *Cauřa*, *Wákáncyá*

¹²⁵ Jan Ursyn (Ursinus, 1562–1615) — lekarz, filolog, student uniwersytetów w Krakowie, Rzymie i Padwie; profesor Akademii Zamojskiej, uczeń Szymona Szymonowica; napisał traktat o anatomii (*De ossibus humanis*), z którego przykład zaczerpnął wydawca drugiej edycji *Thesaurusa*, oraz podręcznik gramatyki łacińskiej (*Methodicae grammaticae libri IV*) i pierwszego polskiego podręcznika do epistolografii (*Modus epistolandi*).

nie *Vacatia*, *kwartá* nie *quartá*, *Komedyá* nie *Comoedia*, *Kraków* nie *Cracou*, *Komifarz*, *komifya* nie *Commiffia*, *Kánonik* nie *Canonik*, *Kształt* nie *Xztałt*, *Réwizorowié* nie *Reuiforowie*, *Konfytucyje* nie *Conftitutiae* — jak piszą co poniektórzy, wielce wręcz niedorzecznie, tak jakby w polskich wyrazach *c* przed *a*, *o*, *u* nie brzmiało jak *k*, tylko jak *c*, bardzo zresztą podobnie do niemieckiego *ts*, czyli zupełnie tak, jakbyś czytał *tzonftitutiae*, *tśánonik* lub *tzánonik*. Nie przywołuj mi drukarzy, ci bowiem powinni uczyć się pisowni od wykształconych mężów, za którymi ja sam podążając, zarzuciłem litery *q*, *x*, przydechy, geminaty, dwugłoski. Nikt by chyba nie chciał, aby dwugłoski umieszczać w takich wyrazach, jak: *Seym*, *day*, *wéy*, *czyy*, *ftoy*, *wuy*, następnie w wykrzyknieniu *ey* i znanym małej liczbie osób *au*, lub w tych: *Bog*, *rog*, *woz* — na kształt: *Boug*, *roug*, *wouz* (omijam jednak zmyślnie nowinki) — a także w *z-iadł*, *z-iem*, *ćiebié* oraz im podobnych, gdzie samogłoski ściślej łączą się z następującymi po nich, tak jak w łacińskich wyrazach typu *iecur* «wątroba» itd. W pozostałych wyrazach zachowałem powszechną i starą pisownię, przestrzeganą także przez dobrych drukarzy (których wielu — zarówno dawnych, jak i współczesnych — samodzielnie przejrzałem i sprawdziłem), z wyjątkiem zapisu ścieśnionego *é*, któremu niektórzy współcześni usuwają znak: toteż wyrazy typu *ćiebié*, *páńfskie* (przysłówek) itd. piszą, opuszczając znaki, tak oto: *ćiebie*, *páńfskie*. Jest to co najmniej niezręczne, zwłaszcza jeśli ci sami drukarze zachowaliby znak nad ścieśnionym *á*, na przykład: *rádá*, *zwádá*, nie zważając na to, że przecież ze znakiem zapisują *á* jasne, aby odróżnić je od mocnego i pełnego. Zatem w ten sam sposób powinno być zaznaczane *é*. A ponieważ istnieją trzy: *e*, *é*, *ę*, podobnie jak: *a*, *á*, *ą*, więc w obu przypadkach celowość wprowadzania lub usuwania znaku jest równie zasadna. [Niepoprawnie więc piszą ci, którzy nad *e* nigdy nie wstawiają znaku; lecz wcale nie lepiej, a nawet o wiele gorzej ci, którzy kładą znak nad *e*, charakteryzującym się naturalnym, pełnym i silnym brzmieniem w taki oto sposób: *mégo*, *dobré*, *zégar*, natomiast nie umieszczają go nad tą samą literą, charakteryzującą się krótkim brzmieniem, na przykład: *teraz*, *czego*, *ieft*. Należy bowiem postępować przeciwnie, dlatego że wszystkie litery, kiedy są wymawiane zgodnie z podstawowym, naturalnym i regularnym brzmieniem (co można rozpoznać, kiedy wygłasza się prosty alfabet: *a*, *b*, *c*, *d*, *e*, *f*, *g* itd.), nie powinny być oznaczane żadnym znakiem, natomiast kiedy oddalają się od regularnego brzmienia, powinny

być oznaczane tak oto: *á, a, b', c, é, e, t, m', n, p', s, w', z* itd. Szczególnie jednak — jak powiedziałem — zaprzecza tamtym, a naszą tezę potwierdza litera *a*, której regularnego i pełnego brzmienia nikt nie oznacza, na przykład: *day, majz*, natomiast krótkie i delikatne wszyscy wyróżniają za pomocą nadpisanego znaku, na przykład: *ráno wftáię*. Ten sam sposób oznaczania dotyczy litery *e*, od czego niełatwo mnie ktokolwiek odwiedzie. Drukarze zaś często zatrudniają zatwardziałą w tym błędzie czeladź, która doprawdy nie potrafi wytłoczyć książek o bezbłędnej pisowni bądź to zaniedbuje.】 Podobają mi się także kreseczka postawiona w niektórych wyrazach między dwoma literami, która oznacza, że podczas wymawiania powinny być one nieco oddzielone albo odróżnione od im podobnych, na przykład: *dziér-żę* <teneo> i *dziérżę* <contero>, *mier-żę się* i *miérzę się*, *od-żiewam* i *odżiewam*, *pod-robiłem sobie* i *podrobiłem chleb*, *z-iaíém* i *ziaíem* od *ziaíę* itd. Piszę dalej: *Skąpy, ftepá, weďá, ftrąk*, nie: *fkampy, ftempá, ftrank* itd.; następnie *nifko* nie *nizko*, *zmiłuy się* nie *fmiłuy się*, *ktáść* nie *ktáždź*. Jeśli zechcesz, wyśledzisz u nas liczne przykłady tego rodzaju. 【Nie ganię wreszcie, że niekiedy nie dodali znaku nad literami takimi jak *c, s, z*, po których następuje czysta samogłoska *i*, oraz że piszą: *ciáło, ciężzko, ciołak, fiáno, fiékę, ziárno, ziemiá, zionął, kozieł* itd., ponieważ w tego typu przypadkach owe litery nie mogą być wymawiane inaczej, nawet jeśli pozbawione są znaku. Jednak ponieważ liczni przydają im znak, to i ja nie chciałem odstąpić od praktykowanego zapisu, zwłaszcza że tamten sposób jeszcze nie przyjął się w szkołach.】

Ponadto odrzuciłem nowo ukute polskie litery, takie jak *c, d, r, s*, zapisane z ogonkami dodanymi nad lub pod bądź zmienione za pomocą innych nietypowych znaków, a także podwójne *ll* zamiast *ł*, *cc* zamiast *cz*, *ff* zamiast *fz* i liczne tego rodzaju zapisy, które wmuszają nam niektórzy współcześni¹²⁶ — jakkolwiek są całkowicie zbędne, zaskakujące, osobliwe i ze względu na odmienny i przypominający raczej barbarzyńskie litery kształt odstają od

¹²⁶ Być może czyni tu Knapiesz aluzję do propozycji ortograficznej protestanckiego pisarza i tłumacza Nowego Testamentu, Stanisława Murzynowskiego (*Ortografia polská. To jest nauka pisaniá i czytaniá języka polskiego, ilé Polákowi potrzebá, niewielem słów dostatecznie wypisaná*, Królewiec 1551). Murzynowski zaproponował wprowadzenie do polszczyzny 51 grafemów, w tym np. na oznaczenie głoski *ż* specjalny znak *z*, wyniesiony z tekstów łacińskich, na oznaczenie głosi *ś* — literę *s* z dwiema nadpisanymi kropkami, analogicznie na *ć* — *c* z dwiema kropkami, na *š* — dwuznak *ff* lub *fz*. W ortografii pojawiły się również dwa różne znaki na oznaczenie głoski *r*.

powszechnie stosowanych — gdyż one (a będzie ich ponad czterdzieści) rzekomo poprzez zniekształcone czcionki odzwierciedlają zarówno pisownię, jak i trudniejszą wymowę. Zastanawiam się doprawdy, komu wśród roztropanych skądinąd mężów przyszło do głowy, żeby wymyślać takie rzeczy. Skoro u wszystkich narodów litery zyskały swe znaczenie nie z własnej natury (albo, jak mówi się w filozoficznych szkołach, nie z natury rzeczy), lecz na podstawie porozumienia i zgody ludzi, zaś dawne polskie litery: *ć*, *cz*, *dz*, *dź*, *sz*, *ź* itd. po dziś dzień za zgodą wszystkich mają takie brzmienie, jakie wszyscy rozpoznają w słowach: *cień*, *czarny*, *dzban*, *dzień*, *szata*, *zywot*, to jakież doprawdy był cel, żeby przedstawiać je za pomocą nowych, dziwacznych czcionek, które każdy z trudem rozpoznaje i rozumie? Tak oto wyglądają kwestie dotyczące mej pisowni, którą miałem zamiar dołączyć do tego dzieła w obszerniejszej formie, lecz przez wzgląd na terminy stało się to niemożliwe.

Objaśnienie niektórych często używanych w tym dziele znaków

|| linia podwójna oddziela wyrażenia i słowa poprzedzające od następujących; często również te miejsca, gdzie może pojawić się poważna wątpliwość i wahanie, czy przykład odnosi się do poprzedzającego, czy do następującego słowa bądź autora.

[] tymi znakami obejmuje się greckie i łacińskie wyrazy, które nie pochodzą od starych i klasycznych autorów, lecz od późniejszych bądź współczesnych nam pisarzy: wyrazy urobione na wzór grecki lub łaciński, a także łacińskie i greckie używane przez późniejszych twórców oraz na wprost barbarzyńskie, jakich mnóstwo znajduje się w glosariuszach i w prawie cesarskim¹²⁷. Zostały tu wprowadzone zwłaszcza wówczas, gdy brakowało innych, lub przez wzgląd na wnoszoną przez nie treść. Ten sam znak kładzie się przy zwrotach niezręcznych, pospolitych i wcale bądź tylko w niewielkim stopniu łacińskich.

Gr. oznajmia, że wyraz, któremu przypada, jest grecki.

˘ oznacza, że sylaba łacińska, której przypada, jest zgodnie z obowiązującą normą długa.

¹²⁷ Powszechna nazwa praw państwowych, w przeciwieństwie do prawa kanonicznego, papieskiego (*ius pontificium*), regulujących sprawy świeckie. Nazwa *caesareum* nawiązuje do rzymskich władców.

˘ sygnalizuje, że sylaba jest krótka. Niemniej rzeczono znaki wprowadzamy na przestrzeni dzieła dość oszczędnie, mając na uwadze fakt, że ten sam wyraz pojawia się w nim po dziesięć lub dwadzieścia razy w różnych miejscach. Uznaliśmy więc, że rozsądniej jest podać iloczasa danego słowa tylko raz, w *Rejestrze* — ten natomiast zostanie wprowadzony do drugiego wydania¹²⁸. Długie i krótkie sylaby wyrazów łacińskich, wywiedzionych z greckich, poznasz dzięki dołączonym greckim słowom; wątpliwej długości sylaby natomiast masz zaznaczone. Niekiedy, lecz rzadko, trafią się pewne słowa, zwłaszcza dawne, zapomniane i mało używane, na temat iloczasa których nie dało się uzyskać żadnej informacji — można było wnosić o nim jedynie na podstawie podobieństwa do innych słów, jeśli takowe istniało¹²⁹.

tr. oznacza, że słowo, któremu zostało przydane, jest przenośne albo przynajmniej zalicza się do znaczeń metaforycznych i to zarówno w łacinie, jak też w grece i polszczyźnie.

pr. wskazuje na słowo użyte we właściwym znaczeniu.

u. vi. vic. należy odczytywać odpowiednio jako *verbum* <czasownik>, *vide* <zobacz> lub *vicinam vocem* <wyraz sąsiedni>, który podaje się obok; i nie omieszkaj obejrzeć wskazanego miejsca, ponieważ wzbogaci lub rozjaśni obecne. Niemniej niektóre słowa przywołane na początku dzieła nie zawsze owym przywołaniom odpowiadają — a to dlatego że podczas opracowywania dzieła trzeba było lub wypadało jakieś słowa zmienić bądź przenieść gdzie indziej bez wzmianki o tym, że w ten lub inny sposób zostały zacytowane już wcześniej. Niektóre również zostały pominięte przez pewną niedbałość lub ἀβλεψία <niechlujstwo> kopistów przepisujących z mego rękopisu. Skarciliśmy te niedociągnięcia i umieściliśmy zaraz na końcu dzieła¹³⁰.

¹²⁸ Mowa o drugim, łacińsko-polskim tomie *Thesaurusa*.

¹²⁹ Fragment dotyczący oznaczania iloczasa, począwszy od opisu funkcji kreski poziomej do tego miejsca, w K43/I ma brzmienie: „Sylaby długie i krótkie oraz wątpliwej długości masz podane w *Rejestrze*, dlatego tu je pomijam. Długie i krótkie sylaby wyrazów łacińskich, wywiedzionych z greckich, poznasz dzięki dołączonym greckim słowom; wątpliwej długości sylaby — z *Rejestru*”.

¹³⁰ Fragment w K43/I ma brzmienie: „w tym drugim wydaniu”, przy czym przez drugie wydanie należy rozumieć drugi tom, o czym wydawca informował w tytule K43/I (zob. przypis 5 do K21/I, s. 66). Na końcu K21/I umieszczona została errata (*Errata corrigenda*); z K43/I ją usunięto, ale, wbrew zapowiedzi, nie ma jej również w łacińsko-polskim tomie tej edycji, wydany w 1644 roku.

P. wskazuje, że wyraz, któremu zostało przydane, jest poetycki.

IC.R. oznacza współczesnych pisarzy, biegłych w prawie.

C. oznacza kodeks prawa rzymskiego.

B. ostrzega, że wyraz, któremu zostało przydane, jest barbarzyński.

i. oznacza *id est* <to jest>.

【*V. G. verbi gratia* <na przykład>.

V. C. verbi causa <dla przykładu>.

E. G. exempli gratia <na przykład>.]

s. scilicet <mianowicie> lub *subaudi* <domyślać się>.

m. rodzaj męski.

F. rodzaj żeński.

N. rodzaj nijaki.

O. dowolny rodzaj.

【*C.* rodzaj wspólny.

al. aliter, alias <inaczej, lub>.

rs. respondetur <odpowiada>.

cor. lub *corr. corrige* <popraw>.

Prov. proverbium <przysłowie>.

Te i liczne tego typu znaki wykorzystano w tomie drugim i trzecim.】

(przywilej drukarski)

(zgoda zwierzchności)

**Skarbca polsko-łacińsko-greckiego Grzegorza
Knapiusza, jezuita, tom trzeci,
zawierający wybrane polskie przysłowia,
wskazówki moralne oraz żartobliwe i przyzwoite
powiedzenia, wyłożone po łacinie i grecku,
do których — zwłaszcza do mniej zrozumiałych
— dodane zostało objaśnienie i komentarz z różnych
autorów, a tu i ówdzie wprowadzona rozmaita nauka.**

**Dzięki łaskowości i przywilejowi
Świętego Królewskiego Majestatu.**

W Krakowie,

w drukarni Franciszka Cezarego, roku 1632

(sentencje z Izokratesa w języku greckim i łacińskim)

Autor pozdrawia Czytelnika

Powód
podjęcia
dzieła

Uważam, że aby dopełnić swoje dzieło — *Skarbiec języków łacińskiego i greckiego*, który napisałem na użytek Polaków uczących się obu tych języków — powinienem nie tylko wyłożyć wiele słów i wyrażań polskich za pomocą słów łacińskich oraz greckich i odwrotnie: łacińskich za pomocą polskich, ale również przedstawić i dostosować trudniejsze polskie sposoby mówienia (które nazywa się paremiami, adagiami lub przysłowiami) do łacińskich i greckich, ponieważ tego zasobu języka używa się stosunkowo często, a bardzo różni się on od dosłownego tłumaczenia pojedynczych słów i ich połączeń (co zaobserwowałem zwłaszcza w dwu pierwszych tomach *Skarbca*). Nie przejmuję się bowiem właściwego znaczenia i powszechnego użycia słów, lecz ukryty sens wraz z pewnym podobieństwem po to, żeby oddać coś, co zostało wyrażone w jednym języku — w jakimś sensie, nastroju, zamiarze, w jakiejś okoliczności — używając zdania drugiego języka lub raczej podobnego sensu, niezmienionego mimo bardzo niekiedy różnych słów.

Jest więc paremia (omijam już inne, pojawiające się u Greków i Łacinników określenia) szeroko znanym i powszechnym powiedzeniem, lubianym ze względu na pewien celny dowcip lub humor, zwykle czymś przydatnym do właściwego kierowania życiem oraz sugerującym coś skrycie i nie wprost, choć ostatecznie staje się to jasne i oczywiste.

Definicja przysłowia

Nie skorzystałem tu z możliwości tworzenia i urozmaicania przysłów, do której uciekają się niektórzy paremiografowie, zbierając swe przysłowia: dlatego że przysłowie nie powinno być nowe i zmyślane, lecz stare i powszechnie znane — takie zaś są niemal wszystkie, które tu i ówdzie zostały odnotowane przez greckich i łacińskich pisarzy. Postanowiłem jednak nie tyle uprawiać tu zawodowo ową sztukę, ale wyłącznie przedstawić sposób wykorzystania i tłumaczenie wymyślonych przez nich przysłów.

Czy i w jaki sposób należy tworzyć przysłowia

Niektórzy współcześni wywiedli z kuźni swego talentu pewne nowe przysłowia; ja natomiast nie pozwoliłem sobie na coś takiego, chyba że wóczas, gdy nie znalazłem u Łacinników niczego, co mógłbym zestawić z polskim przysłowiem: wtedy (ale miało to miejsce rzadko) oddawałem je po łacinie i grecku tak, jak mogłem, idąc za przykładem innych, nie tak znów nielicznych, którzy przełożyli rodzime przysłowia z własnego języka, na przykład włoskiego, francuskiego czy niemieckiego, za pomocą łacińskich zwrotów lub zdań, których nie użył nigdy żaden z dawnych Łacinników.

Zresztą jeśli uczony mąż natrafi podczas lektury autorów greckich i łacińskich na coś takiego, co byłoby godne wliczenia w poczet przysłów, za prawdę poczytuję za rzecz dozwoloną i godną pochwały uczynienie tego; ja sam postąpiłem tak w dość licznych przypadkach. Wszak nie wszystkie zostały już wyłuskane przez paremiografów i uszeregowane wedle porządku, lecz wiele jeszcze dotąd pozostaje w ukryciu i czeka na wydobyć przez innych, co nawet dla przeciętnie wykształconego człowieka jest rzeczą łatwą do zweryfikowania. Nie można tu jednak oczekiwać, że podczas czytania trafi się na umieszczone przy danym wyrażeniu sformułowanie typu *aiunt* <powiadają> lub *ut aiunt* <jak powiadają>. Bowiem nawet jeśli Grecy często poprzedzali przysłowia słowami: *φασὶ* <powiadają>, *ὡς φασὶ* <jak powiadają>, *τὸ λεγόμενον* <powiedzenie>, *ὥστις λέγουσι* <jak to mówi>, *ὡς λέγεται* <jak się mówi>, *κατὰ τῶν παροιμιῶν* <wedle przysłówia>, *καλῶς ἔρηται* <pięknie powiedziane> i podobnymi do tych, Łacinnicy zaś: *aiunt* <powiadają>, *ut aiunt* <jak powiadają>, *ut dicitur* <jak się mówi>, *iuxta proverbium* <wedle przysłówia>, *recte et vere hoc dicunt* <słusznie lub prawdziwie to mówi> albo *dicitur* <mówi się> i innymi tego typu, to jednak nie zawsze tak się dzieje. Z tego powodu, dążąc do

zwięzłości, opuściłem tę uwagę podczas przytaczania powiedzeń Greków i Łacinników. Niech więc wystarczy, że tu zasygnalizowano, iż jej obecność ma umowny charakter, jednak czasem, gdy przynosiła ona korzyści, opuszczać jej nie należało.

Wprowadzone zostały również w zwyczajnym porządku przysłów proste słowa, niezdradzające związku z żadnym przysłowiem, sentencją bądź przenośnym znaczeniem u tych, od których zostały przejęte. Są nimi na przykład: *et nati natorum* <i dzieci dzieci>¹, *fervet opus* <praca wre>², *apparent rari nantes* <widać nielicznych pływających>³, *caetera redde coquo* <resztki oddaj kucharzowi>⁴. Wprowadzone zostały następnie proste i zwięzłe zwroty, niezawierające żadnego *νοῦθετικόν* <pouczenia>, lecz z powodu samej siły i dobitności, wyłaniającej się dzięki jakiejś figurze stylistycznej z jednego przenośnie użytego słowa, czasem zaiste dostrzeżesz w nich coś więcej. Są nimi⁵: **ad satietatem** <do syta → K: do woli>, **ad unguem** <na palec → K: wytwornie, gładko>, **ad perpendicularum** <do pionu → K: prosto>, **hoc age** <zrób to → do dzieła>⁶, **uno ore** <jednymi ustami → K: jednostajnie, zgodnie>, **non sine diis** <nie bez bogów → z bożą pomocą>, **in solum** <na ziemię → K: lada co>, **de plebe** <z ludu → K: podły>, **actum est** <dokonało się → K: zginąłem>, **tribus verbis** <trzema słowami → K: krótko>, **frugi homo** <żołędny człowiek → K: skromny człowiek>, **nulla spes** <żadna nadzieja → beznadziejnie>, **viva vox** <żywy głos → głos osoby przemawiającej osobiście>, **res iudicabit** <sprawa przesądzi → wyrok będzie prawomocny>, **o factum male!** <o dokonane nieszczęście! → o nieszczęście!>, **concinnere** <śpiewać → zgadzać się>, **exasciare** <rąbać siekierą → osiągnąć coś ciężką pracą>, **ex animo** <z duszy → chętnie>, **divinitus** <z nieba, boskim zrzuceniem → K: wybornie>, **nullus** <nikt → K: nikczemnik>, **iacet** <leży → K: nadzieję stracił, wzgardzony, próżny>, **floret** <kwitnie → K: słynie>, **bellus**

¹ Wergiliusz, *Eneida*, ks. III, w. 98: „Et nati natorum, et qui nascentur ab illis”.

² Wergiliusz, *Georgiki*, ks. IV, w. 169: „fervet opus” (o pszczołach).

³ Wergiliusz, *Eneida*, ks. I, w. 118: „Apparent rari nantes in gurgite vasto”.

⁴ Marcjalis, ks. XIII, *Epigramat III*.

⁵ W nawiasie ostrym podaję najpierw znaczenie podstawowe, a po strzałce znaczenie dalsze lub przenośne. Jeśli któryś z podanych przez siebie przykładów Knapiesz wprowadził do *Thesaurusa*, wówczas znaczenia przytaczam za nim (jednak w uwspółcześnionej formie fleksyjnej i graficznej); przejęte od Knapiesz znaczenia sygnalizuję literą K.

⁶ *Zrób to zamiast gadać, do dzieła*.

<dobry → K: *piękny, galant*, **roscius** <różany → bezpieczny⁷, **numero** <pod liczbą → K: *za gotowe, zaraz, bardzo, nazbyt, rychło*⁸, **lapitha** <kamienny → nieczuły>, **ferreus** <żelazny → K: *nieużyty, nieludzki, nielitościwy*>, **flos** <kwiat → K: *treść, wybór*>, **sol** <słońce → K: *plac do czego*>, **lux** <światło → oko, życie, objaśnienie>, **oculus** <oko → K: *mój ty*⁹, **fungus** <grzyb → K: *nikczemnik*>, **hulucus** <wrzód → K: *przykrość*>, **cardo** <zawias → punkt zwrotny>, **secundo vento** <ze sprzyjającym wiatrem → K: *po wietrze*> i niezliczone tego rodzaju, którym osobiście dużej wartości nie przypisuję, toteż wiele z nich umieściłem w pierwszym tomie.

Nie podlega dyskusji, że pożytek płynący z przysłów jest bardzo rozległy, ponieważ nie istnieje żaden prawie rodzaj wypowiedzi, dotyczący jakiegokolwiek dziedziny wiedzy i sztuki, w którym nie mogłyby one wystąpić. I choć na przysłowie łatwiej i częściej można natrafić w prywatnej i przyjacielskiej rozmowie osób piszących lub mówiących, to jednak wykorzystuje się je nierzadko również w oficjalnych przemowach dotyczących zarówno spraw świętych, jak i świeckich, ponieważ upiększają mowę podobnie jak niektóre ozdobniki stylistyczne lub retoryczne inkrustacje, zaś dzięki zręczności, uczoności i dowcipności pozyskują mówiącemu uznanie i chwałę, słuchającego zaś — jeśli się spodoba — przekonają łatwiej niż przydługa, pozbawiona ozdób i zwyczajna mowa. Jak bowiem wszyscy wraz z Salomonem¹⁰,

Pożytek
i wartość
przysłów

⁷ Znaczenie przenośne tego leksemu nawiązuje do ogłoszonego przez trybuna ludowego, Lucjusza Rosciusza Othona, w 62 roku p.n.e. prawa dotyczącego organizacji imprez masowych w starożytnym Rzymie (tzw. *lex Roscia theatralis*). Prawo to regulowało sposób zajmowania miejsc w teatrach: senatorowie mieli zasiadać najbliżej sceny, za nimi zaś w kolejnych czternastu rzędach — ekwici; dalsze miejsca przeznaczone były dla zwykłych widzów. Układ ten miał gwarantować senatorom ochronę w razie ewentualnych zamieszek.

⁸ Możliwe też odczytanie formy *numero* jako czasownika (*liczę* → K: *mam to za, mam go za*).

⁹ *Mój ty* 'oczko w głowie'.

¹⁰ Nawiązanie do jednej z dydaktycznych (mądrościowych) ksiąg Starego Testamentu, spisanej przez nieznanego autora ok. V w. p.n.e. — mianowicie do Księgi Przysłów, zwanej też Księgą Przypowieści Salomona (choć oprócz jego wypowiedzi zawiera również teksty autorstwa innych osób). Salomon był postacią historyczną, synem Dawida i królem Izraela; większość informacji o nim i jego panowaniu pochodzi z Biblii, w której podkreśla się jego mądrość („Bóg dał Salomonowi mądrość i rozsądek nadzwyczajny oraz rozum nieogarniony jak piasek na brzegu morza. Toteż mądrość Salomona przewyższała mądrość wszystkich ludzi Wschodu i mądrość Egipcjan. Górował on mądrością nad wszystkimi ludźmi. (...) Wypowiedział bowiem trzy tysiące przysłów, a pieśni jego było tysiąc pięć (...). Przychodzili więc ze wszystkich narodów i spośród wszystkich królów ci, którzy dowiedzieli się o mądrości Salomona, aby przysłuchiwać się jego mądrości” 1 Kr 5, 9–12, 14).

Wergiliuszem¹¹, Pliniuszem¹², Basiliusem¹³ i innymi z wielką rozkoszą podziwiamy wśród dzieł natury nawet te najmniejsze stworzenia, jak mrówki, pszczoły czy pająki z powodu ich zdolności i pracowitości, tak w zwiężłych i dowcipnych przysłowia, jakimi są przede wszystkim symbole pitagorejskie¹⁴, emblematy¹⁵, apologi¹⁶, apoftegmaty¹⁷ i liczne powiedziane mądrze słowa, czujemy i dostrzegamy talent tego, który je wymyślił, zdolność wyrażenia sedna sprawy, naukę obyczajów oraz pewną przydatność w codziennym życiu. Pomijam to, bynajmniej nie jako kwestię nieistotną, że poznawane przysłowia odsyłają do licznych, godnych poznania autorów, z których albo zostały wydobyte, albo do których czynią żartobliwą aluzję. To zaś będziesz mógł łatwo zaobserwować lub odkryć zwłaszcza podczas lektury tych naszych dość krótkich komentarzy.

Nie zaniedbam tu jednak tego, co też i wszyscy czynią — mianowicie żeby cię pouczyć: przysłów należy używać z umiarem, we właściwym czasie i sytuacji, nie jak pokarmów, lecz jak soli, cukru lub innych przypraw, w taki

W jaki sposób należy używać przysłów

¹¹ Wergiliusz był autorem *Georgik*, wierszowanego traktatu o rolnictwie, w którym oprócz kwestii związanych z uprawą roli, hodowlą bydła i sadownictwem, opisał również pszczelarstwo.

¹² Knapiesz nawiązuje do dzieła Pliniusza Starszego *Historia naturalis* (zob. też przypis 42 do K21/I, s. 79).

¹³ Basilius Besler (1561–1629) — niemiecki aptekarz i botanik, autor prac dotyczących przyrodoznawstwa (m.in. *Hortus Eystettensis* — opis roślin z ogrodu biskupiego, który sam założył; *Fasciculus rariorum et aspectu dignorum varii generis*; *Continuatio rariorum et aspectu dignorum varii generi*) oraz chemii (*Catalogus materialium arte chymica praeparatorum*).

¹⁴ Zbiór mądrości pitagorejskich wraz z komentarzami (*Symbola Pythagorae moraliter explicata*) opublikował w 1503 roku Philippus Beroaldus Senior (1451–1505); w roku 1529 w wiedeńskiej drukarni Hieronima Wietora ukazał się inny zbiór, zawierający przysłowia pitagorejskie — *Proverbiorum symmicta, quibus adjecta sunt Pythagorae symbola* w opracowaniu Johanna Brassicanusa. Do najbardziej znanych sentencji, ukutych w tej szkole filozoficznej, należą m.in.: „Człowiek jest miarą wszechrzeczy”, „U przyjaciół wszystko jest wspólne”, „Trudno jest iść przez życie wieloma drogami jednocześnie”.

¹⁵ Emblemat — forma literowo-obrazowa, zbudowana z sentencji (temat, motto), przedstawienia graficznego (pictura, ikon) i wierszowanego komentarza (epigramat), mająca znaczenie symboliczne lub alegoryczne oraz często rebusowy charakter.

¹⁶ Apolog — odmiana bajki, krótki utwór dydaktyczno-moralizatorski o charakterze alegorycznym.

¹⁷ Apoftegmata — krótkie anegdota lub powiedzenie, zręcznie dostosowane do okoliczności; wyraziste powiedzenie, zbliżone w formie i treści do przysłowia, zwykle przypisywane znanej postaci historycznej.

sposób, jaki w kwestii stosowania żartów zalecał Cycero¹⁸, w kwestii epitetów zaś — Arystoteles¹⁹: niech nie będą częste i wymuszone, zwłaszcza w poważnej i oficjalnej mowie, wolno ich swobodniej używać w przyjacielskiej pogawędce lub w liście, wzięwszy uprzednio pod uwagę osobę, do której się mówi bądź pisze, i porzuciwszy chęć żalostnego zaimponowania. Nie chciałbym bowiem, żebyś naśladował Hermana Schotteniusa Hessusa, który napisał *Setnik przysłowiowych listów*²⁰, złożonych z samych przysłów. To wszak jest żalostne i zdradza chęć zaimponowania, z pewnością też dowodzi bezmyślności. O żadną z tych dwu rzeczy nie posądzam jednak człowieka, kimkolwiek był, który, moim zdaniem, dołożył starań, żeby za pomocą jakiegoś własnego przykładu czy też wzoru nauczyć niewykształconych młodzieńców, postępujących się zwykłą, pozbawioną ozdób i marną mową, okraszać ją pewną dozą uczoności i dowcipu — stopniowo bowiem wyjaśnia liczne sprawy i wyłuszcza niejedno zastosowanie. Dokładnie tak samo latorośl, mocno pochylona w jedną stronę, nie stanie się prosta w połowie, chyba że siłą zostanie nagięta w przeciwnym kierunku. Niech to, co rzekło się ogólnie o przysłowiacz, wystarczy; teraz przystępujemy do wyłożenia celu naszego dzieła i pracy.

Gdy tylko odnoszę wrażenie, że słyszę kogoś szepczącego i szarpiącego za ucho: „Skoro tyle już powstało ksiąg zawierających przysłowia, cóż więcej zdziałasz, pisząc taką samą? Zaiste, czy konieczne było poświęcać temu tak

¹⁸ Cycero zagadnienie humoru najszerzej omówił w dziele *De oratore* (głównie w księdze drugiej). Radził tu m.in. zachowanie umiaru, konieczność wzięcia pod uwagę rozmówcy, tematu i sytuacji oraz własnych predyspozycji; nie zalecał żartować w obecności osób, które się ceni, oraz z tych, które darzy się szacunkiem. Jego zdaniem nie przystoi również żartować z czyjś nieszczyścia.

¹⁹ Arystoteles w nadużywaniu epitetów upatrywał jeden z powodów sztuczności wypowiedzi; wypowiedział się o tym w III księdze *Retoryki*, w rozdziale *Przejawy sztuczności w stylu prozaicznym*: „Trzecia przyczyna sztucznego stylu wiąże się z użyciem długich, niestosownych do sytuacji lub częstych epitetów. (...) używane zbyt często — wyraźnie wskazują, że proza zmieniała się w poezję. W prozie też należy używać epitetów, wnoszą one urozmaicenie do zwyczajnej mowy i dodają stylowi wytworności. Trzeba jednak czynić to z umiarem, w przeciwnym bowiem razie rodzą one więcej zła niż niedbały sposób mówienia: bo w tym wypadku styl nie posiada zalety, w tamtym natomiast ma wyraźną wadę” — przekł. H. Podbielski (Arystoteles 2004).

²⁰ Herman Schottenius Hesus (ok. 1504–1543) — niemiecki filolog, nauczyciel; autor zbioru zawierającego sto listów *Centuria epistolarum proverbialium* (*Setnik przysłowiowych listów*, 1529), ułożonych z przysłów i cytatów zaczerpniętych z dzieł innych autorów; w wydaniu tym nie podano jednak informacji o ekscerpowanych źródłach. Miało ono spełniać cele dydaktyczne, a jednocześnie stanowić grę z bardziej odczytanym odbiorcą. Tego typu prace zalicza się do gatunku literackiego, zwanego centonem.

Dlaczego
autor
podjął się
pracy po
tylu zbie-
ranych
łacińskich
i greckich
przysłów

Dlaczego
i jak autor
rozpisał
polskie
przysłowia

wielki nakład swej pracy?", tak oto mu odpowiadam: że spisałem polskie przysłowia i oddałem je po łacinie i grecku, czego nikt dotąd w takim stopniu nie przedsięwziął. Choć bowiem prawie wszyscy wyższej klasy pisarze spisali tylko greckie lub tylko łacińskie przysłowia, ewentualnie wspólnie w obu tych językach, zaś niektórzy prości lub o mniejszych kompetencjach zabrali przysłowia w rodzimym języku, na przykład włoskim, francuskim czy niemieckim, i oddali je wyłącznie po łacinie za pomocą własnych, bardzo zbliżonych zwrotów i sentencji, to jednak nie dostrzegam nikogo, kto spisałby dokładnie polskie przysłowia, oprócz jednego, który — kiedy ja podjąłem się już tego dzieła i byłem na dość zaawansowanym poziomie jego opracowywania — opublikował niektóre²¹. Są one jednak prawie wyłącznie w rodzimym języku (częściowo przełożył je na łacinę, lecz nader niezręcznie), a zdarzają się i takie, które należało poprawić zanim zostały przedłożone czcigodnym uszom lub oczom. Niemniej (przyznaję, że bym nie uchodził za oszusta i niewdzięcznika) część zaczerpniętych od niego przysłów przeszczepiłem na grunt mego dzieła lub przynajmniej wykorzystałem je przy okazji tworzenia wytworniejszych. Podczas gromadzenia polskich dowcipów miałem przede wszystkim na względzie taki ich dobór, żeby spośród licznych, które po części sam wynalazłem, po części zaś przejąłem od innych, przedstawić tylko te, które wydawały się stosowne dla czcigodnych uszu. Dodałem do nich pewne sentencje przydatne do kształtowania dobrych obyczajów i sposobu życia, które — po to, aby były przyjemniejsze dla uszu i łatwiej zapadały w pamięć — ubrałem i przyozdobiłem w rytm (o ile mogło się to stać szybko i zgodnie ze sztuką).

Bowiem tak jak Seneka²² w *Liście 108* powiada: „Te same słowa wysłuchiwane są bardziej niedbale i mniej przejmują, gdy wypowiada się je mową niewiązaną; gdy zaś dojdzie rytm, gdy dobrze ułożone stopy ujmą znakomitą myśl w zwartą postać, wtedy to samo zadnie wdrażane bywa niby silnie wytężonym ramieniem” oraz w *Liście 94*: „zalecenia same przez się

²¹ Aluzja do opracowania Salomona Rysińskiego (zm. 1626) *Proverbiorum Polonicorum* (1618), pierwszego polskiego zbioru przysłów. Knapiusz w dużej mierze korzystał z pracy poprzednika, jakkolwiek pominął przysłowia „najważniejsze, to jest historyczne, obyczajowe i z przesądów ludu naszego biorące początek, co wszystko razem wystawia w języku dokładny charakter narodowy i wiele faktów historycznych objaśnia” (Wójcicki 1830: 46).

²² Seneka Młodszy (Lucius Annaeus Seneca, I w. p.n.e. / I w. n.e.) — filozof rzymski i tragik, przedstawiciel stoicyzmu; większość prac poświęcił zagadnieniom etycznym (np. *O gniewie*, *O niezłomności mędrca*, *O krótkości życia*, *O spokoju ducha*); jest też autorem dziewięciu zachowanych tragedii (np. *Oktawia*, *Medea*, *Edyp*, *Trojanki*, *Fenicjancki*, *Herakles szalejący*). Knapiusz przytacza fragmenty z *Listów moralnych do Lucyliusza*, które podałam tu w przekładzie W. Kornatowskiego (Seneka 1961).

mają ogromną wagę zwłaszcza wtedy, gdy ujęto je w postać wiersza albo związłe wyrażono mową niewiązaną w formie przysłowia". Wprowadziłem tu i ówdzie również niektóre dłuższe zwroty, zawierające oprócz przysłowia również wytworny dowcip, wdzięk, nawiązanie do czegoś lub pewien wigor, na przykład: *Samés táki, Tkni go iédno, Toć powiádam, Wezmęli ia kiy, Od-mowić ci nie mogę, Umiesz iesć, Nié piíanemci* itd.

Lecz i to dostrzeżesz, że istnieje wiele prostych polskich słów, które u Łacinników oraz u Greków są przysłowiami, jak: *Az do końcá, Běpjiécno, Béz bráku, Béz przygány, Skleńcá wielka, Cicho ná rynku, Chetpliwy, Czuy-ny, Przékreśić, Drogość wielka* (aczkolwiek i tego typu sformułowania da się ubrać w polskie paremia, jak można zobaczyć w ostatnim przykładzie); i przeciwnie — niektórym polskim przysłowiom nie odpowiadają żadne greckie ani łacińskie, na przykład: *I z pulpitem, Pryfscyanowi dał po gę-bię, Z infzey béczki* itd. Nie odrzuciliśmy również polskich apologów, o ile się trafiały. Podczas układania całego materiału zachowałem alfabetyczny porządek, aby dzięki temu rodacy, dla których to napisałem, mogli łatwiej i szybciej odszukać to, co chcą.

Ponieważ liczne doprawdy powiedzenia często skupiają się wokół jakiejś jednej treści lub sprowadzają się do tego samego sensu, toteż wszystkie podobne do siebie umieściłem pod jednym hasłem lub tytułem, do którego uczyniłem odnośnik przy tych powiedzeniach, które na swych miejscach pozostały nieopisane, zobacz: *Dobra kózié brzozá, Káždemu swoie miło, Káždy ma swoię wádę* itd. Tytuły rozdziałów lub powiedzeń uczyniłem stosunkowo pojemne tudzież ogólne (i mające niekiedy postać jednego słowa, choćby nawet nie zdradzało ono związku ani z przysłowiem, ani z sentencją, jak: *Boiázliwy, Łákomy, Skąpy, Nigdy, Rychło, Oboiętny* itd.), pod nimi zaś zostały zebrane inne mniej znane i cechujące się mniejszym stopniem ogólności powiedzenia. Zauważyłem bowiem, że postąpili tak również inni paremiografowie i że jest to wygodne dla czytelnika. I przeciwnie: niekiedy jedno polskie powiedzenie umieściłem pod różnymi tytułami albo pokazałem, że może odnosić się do różnych tytułów z powodu wieloznaczności użycia, które zwykle posiada, na przykład: *Báranie nie mąć wody, I złotá się ukrufzy, Koztá doić, I fłowik tylko po święty Wit śpiewa, Ná iédney ziemi kąkol i pszenicá roście*.

Następnie, ponieważ niektóre powiedzenia występują w różnych wariantach (na przykład: *Złe nábyćie, złe odbyćie* i *Co się złé nábędzie, rychło się pozbędzie*; następnie: *Nié wfzyftko iédnemu, Nié iédnemu wfzyftko*; a także: *Co mufzę i Lepiey po woli* itd.), podałem oba, ale wyłącznie jeden oddałem po łacinie i greku, a przy drugim wprowadziłem do tamtego odsyłacz.

W jaki sposób zostały tu wprowadzone przysłowia łaćcińskie i greckie

Zaraz po wyłożeniu polskich powiedzeń najczęściej na pierwszym miejscu kładłem odpowiedniki łaćcińskie (o ile mogłem je swobodnie pozyskać), następnie greckie. Za łaćcińskie przysłowia uważam zaś te, które zostały wyłuskane z jakiegoś dawnego pisarza, nie zaś te, które jacyś współcześni wymyślili albo, zaczerpnąwszy z codziennego języka, wyrazili za pomocą łaćcińskich słów, albo też przełożyli z greki. Jednak niekiedy należało wszystkie je połączyć; a choć przestrzeganie powziętego założenia, by je skrupulatnie rozróżniać i porządkować, jak w przykładach: *Boiǎźliwy*, *Łákomy*, *Niéftaték*, *Skąpy* itd., nie wnosi tu żadnej korzyści, to jednak aby to zrobić, trzeba było wykonać niezmierną pracę.

Przyznaję Ci się tu szczerze do tego, że podczas przytaczania greckich i łaćcińskich przysłów, sentencji oraz wyrażeń niekiedy w wypowiedziach greckiego bądź łaćcińskiego pisarza coś nieznacznie zmieniałem lub skróciłem — a to po to, żeby do polskiego powiedzenia treściwiej i lepiej dostosować łaćcińskie bądź greckie i żeby zbyt nie zapełniać kart. Nieraz też — gdy nie miało to wpływu na treść powiedzenia i kiedy widziałem, że inni również tak postąpili — z greckiego bądź łaćcińskiego przysłowia o charakterze twierdzącym uczyniałem przeczące i odwrotnie: z przeczącego twierdzące. W przeciwnym razie korzystanie z przysłów byłoby bardzo ograniczone, jeśliby — nawet mimo zachowania tego samego znaczenia — nie wolno było zmienić jakiegoś słowa, sylaby, rodzaju, liczby, czasu itd. lub opuścić czegoś zbędnego. W przytaczanych wierszach poetów, zwłaszcza trudniejszych, takich jak Arystofanes²³, Pindar²⁴, Plaut²⁵ i podobni, po wielokroć zaniechałem układu miar wierszowych i słów: miary wierszowe często bowiem składają

²³ Arystofanes (V/IV w. p.n.e.) — najbardziej uznany grecki komediopisarz starożytności; autor 45 sztuk (z czego zachowało się 11). Jego utwory cechuje różnorodność stylistyczna: od wysokiego stylu pieśni chóralnych po niski styl wypowiedzi bohaterów; język Arystofanesa jest silnie zmetaforizowany i przesycony elementami potocznymi, wulgarnymi, grami słów oraz neologizmami. Do *Księgi Rekordów Guinnessa* zostało wpisane ukute przez niego słowo (w komedii *Sejm kobiet*), uznane za najdłuższe słowo literatury światowej — licząca 170 liter nazwa potrawy: *λοπαδοτεμαχοσελαχογαλεοκρανιολειψανοδριμυποτριμματοσιλφιοκαραβομελιτοκατακεχυμενοκιχλεπικκοσυφοφαττοπεριστεραλεκτρονοπτεκεφαλλοκικλοπελειολαγωσστραοβαφητραγανοπερυών* (w polskim przekładzie Janiny Ławińskiej-Tyszkowskiej oddana jako *ostrzygo-śledzio-mureno-rekino-resztko-cierpko-kwaśno-czarciotajno-miodo-polano-kwiczoło-drozdoturkawko-gołębko-kogucio-pieczono-grzebienio-pliszko-synogarlico-zajęczo-winnogotowano-farbo-kozio-skrzydółko*).

²⁴ Pindar (VI/V w. p.n.e.) — grecki autor liryki chóralnej, w tym m.in. hymnów, peanów (pieśni na cześć boga Apollona), dytyrambów (pieśni na cześć Dionizosa), epinicjów (pieśni pochwalnych na cześć zwycięzców olimpijskich) i trenów; jego utwory uważa się za trudne w odbiorze ze względu na bogactwo wyszukanej symboliki.

²⁵ Plaut — zob. przypis 33 do K21/I, s. 77.

się z budzących wątpliwość rytmów, toteż ani nie są już w użyciu, ani też nie rozpoznają ich współcześni; natomiast dążenie do zwięzłości wymagało, żeby ominąć niektóre słowa, całkowicie zbędne do realizacji naszego zamiaru. Ponadto wierszowane przysłowia Greków podawałem czasem bez imienia autora, ponieważ w ten sposób podawane są przez licznych Greków i Rzymian — pod nazwą „sześciostopowy wiersz przysłowiowy”; co więcej jeden sześciostopowy wiersz nierzadko przypisuje się dwóm lub więcej pisarzom bądź też pozostaje kwestią sporną, skąd zaczerpnięty znalazł się u licznych paremiografów lub filozofów, na przykład u Atenajosa²⁶, Diogeniana²⁷, Hezychiusa²⁸, Sudy²⁹, Plutarcha³⁰, Strobajosa³¹, Laertiosa³², i u innych, których wymienia Maximilianus Sandaeus³³.

²⁶ Atenajos (II/III w. n.e.) — grecki pisarz, autor częściowo zachowanego dzieła *Deipnosophistai* (*Uczta mędrców*), ułożonego w formie dialogu prowadzonego podczas uczty (podobnie jak *Uczta Platona*) i zbudowanego w dużej mierze z cytatów zaczerpniętych z autorów starożytnych, anegdot i sentencji. Praca ta jest źródłem wiedzy o niektórych zaginionych dziełach.

²⁷ Diogenianus (II w. n.e.) — grecki gramatyk, leksykograf i geograf; autor ogólnego słownika języka greckiego, ułożonego w porządku alfabetycznym, który stanowił przeróbkę i streszczenie prac wcześniejszych leksykografów (m.in. Pamfiliusza z Aleksandrii), a z których korzystali późniejsi leksykografowie, w tym Hezychius oraz anonimowy autor *Etymologicum Magnum* (zob. przypis 76 do K21/I, s. 90); ułożył również zbiór epigramatów i przystów (odwoływał się do niego m.in. Erazm z Rotterdamu w *Adagiach*) oraz katalogów miast i rzek.

²⁸ Hezychius z Aleksandrii — zob. przypis 75 do K21/I, s. 90.

²⁹ Suda — Księga Suda rejestruje ok. 30 tysięcy haseł rzeczowych, głównie z zakresu historii i literatury; zob. też przypis 70 do K21/I, s. 89.

³⁰ Plutarch z Cheronei — zob. przypis 69 do K21/I, s. 89. Knapiesz nawiązuje tu do zbioru *Moraliiów* Plutarcha, z których większość porusza kwestie filozoficzne i etyczne, np. czym jest cnota i czy można się jej nauczyć, o żądzy bogactwa, o zabobonach, o fałszywym wstydzie, o nienawiści, o pogodzie ducha itd. Swoje tezy Plutarch ilustrował licznymi cytatami z pism autorów starożytnych.

³¹ Strobajos (V w. n.e.) — grecki pisarz, autor fragmentarycznie zachowanego dzieła *Wypisy, wypowiedzi i nauki*, rejestrującego cytaty z ponad 500 autorów greckich; wypowiedzi te zostały przedstawione w obrębie rozdziałów tematycznych, dotyczących m.in. filozofii i teologii, ludzkiej natury, ekonomii, polityki, etyki i retoryki.

³² Diogenes Laertios (III/IV w. n.e.) — grecki historyk filozofii, autor zbioru zawierającego przekrój nauk dawnych greckich filozofów (*Żywoty i poglądy słynnych filozofów*); oprócz biografii rejestruje anegdoty, legendy i treści niepewne.

³³ Maximilianus Sandaeus (1578–1656) — holenderski jezuita, teolog, nauczyciel filozofii; autor wielu prac (mówi się, że napisał tyle książek, ile przeżył lat, czyli 78), głównie z zakresu filozofii i teologii, w tym poświęconych kwestiom maryjnym, broszur przeciw protestantom, traktatów mistycznych i ascetycznych (np. *Theologia medica*, *Theologia mistica*, *Theologia iuridica*, *Maria gemma mistica*, *Commentationum academicarum*).

Następnie tego rodzaju krótkie greckie wiersze oddawałem najczęściej za pomocą łacińskich sześciostopowych wierszy mego autorstwa lub, jeśli jakieś przypadły mi do gustu, autorstwa innych. Niekiedy jednak wolałem zachować raczej przejrzystość zdania niż rytm miary wierszowej, toteż wyrażałem się słowami w mowie niewiązanej — przede wszystkim wówczas, gdy zdarzyło się, że krótki wiersz łaciński, wprowadzony przez innych, był dość niezgrabny lub nie wyjaśniał greckiego, a mnie, działającemu z pośpiechem, nie zawsze chciało się pochylać nad takimi drobiazgami. Ponieważ nie zawsze doprawdy mogłem znaleźć tego rodzaju krótkie sześciostopowe greckie wiersze starożytnych, które odpowiadałyby polskim powiedzeniom, dlatego czasem wprowadziłem własne i umieściłem przy nich literę A, oznaczającą autora, w tym celu, żeby czytelnik nie sądził, iż pochodzą one z anonimowych wierszy starożytnych poetów — jakkolwiek to, czy rzeczywiście naśladują starożytnych, zostawiam do oceny ludziom wykształconym; przełożyłem je ponadto również na łacinę.

Święte
przysłowia

Przysłowia ze świętych ksiąg ekscerpowałem rzadko i oszczędnie je tu wprowadziłem — nie dlatego, że są nieliczne bądź gorsze od świeckich i pospolitych, lecz dlatego że, idąc za przykładem innych, postanowiłem opracować to dzieło, jak i pierwsze, przede wszystkim w oparciu o autorów świeckich. Zważ bowiem na to, że szczególnie te treści, które zostały wywiedzione przez etyków ze zdrowego rozsądku, więcej godności przynoszą chrześcijaninowi i bardziej niż owe pierwsze mogą, a nawet powinny, go poruszyć. Kiedy jednak brakowało świeckich albo święte były od nich stosowniejsze, albo wreszcie kiedy całkowicie zgadzały się one z pospolitym powiedzeniem i niejako wzajemnie się narzucały, wówczas je przywołałem; niemniej wiele z nich zostało pozyskanych bezpośrednio od greckich i łacińskich etyków.

Ponadto nie wzgardziłem wcale tym, co urzekło mnie wśród zwyczajnych powiedzeń albo pospolitych, rytmizowanych wierszyków — darują mi to uczeni, kiedy raz po raz dostrzegą nędzny łachman podszyty purpurą. Dzieło to zostało bowiem napisane dla wszystkich, a wśród nich liczni takimi właśnie przysłowiami się posługują. Dodaj do tego, że księgi tego rodzaju mogą i mają zwyczaj służyć zarówno uciechu, jak i cnotcie. Dlatego

też niektórzy uczeni, jak Garnerus³⁴, Caussin³⁵, Jacobus Pontanus³⁶, Tomasz Morus³⁷, Ens. Guilielmus³⁸, Seberus³⁹, św. Bernard⁴⁰ itd., wprowadzają takie przysłowia do swych poważnych pism.

³⁴ Być może Georgius Garnerus (ur. 1551) — doktor medycyny i filozofii, lekarz, autor opracowania o zarazie (*De peste quae grassata est*, 1576).

Możliwe również, że wymieniony został Philippus Garnerus (Philippe Garnier, zm. 1655) — francuski filolog, profesor uniwersytetów w Jenie i Lipsku, autor traktatów poświęconych językowi francuskiemu (np. *Praecepta Gallici sermonis ad pleniorum perfectionemque ejus linguae cognitionem necessaria*, 1607), zbioru przysłów francuskich i łacińskich (*Thesaurus adagiorum Gallicolatorum redditorum in usum utriusque linguae studiosorum*, 1612) oraz rozmówek francuskich, tłumaczonych na inne języki (zależnie od edycji), w tym na łacinę, włoski, niemiecki i hiszpański (*Gemmulae Gallicae linguae Latine, Gallice et Germanice*, 1616).

³⁵ Nicolaus Caussin (1583–1651) — francuski jezuita, spowiednik króla Ludwika XIII, autor pism o tematyce teologicznej (w tym apologii zakonu jezuitów), podręcznika do retoryki (*De eloquentia sacra et humana parallela*), tragedii (*Tragoediae sacrae*) oraz zbioru greckich sentencji z przydanymi łacińskimi komentarzami (*Thesaurus Graecae poeseos ex omnibus Graecis poetis collectus*). Napisał również traktat o egipskich symbolach i hieroglifach (*De symbolica Aegyptiorum sapientia*).

³⁶ Jacobus Pontanus Spanmüller (1542–1626) — czeski jezuita, filolog, współtwórca obowiązującego w XVII i XVIII wieku programu szkolnego dla gimnazjów jezuitskich (*Ratio studiorum*), autor podręczników z zakresu poetyki i gramatyki łacińskiej (*Poeticarum institutionum libri I, Progymnasmata latinatis* — wypartły one zakazane przez jezuitów podręczniki Erazma z Rotterdamu), przekładów i komentarzy do dzieł pisarzy antycznych (w tym do Wergiliusza, Owidiusza, ojców Kościoła i historyków bizantyjskich) oraz zbioru przysłów (*Thesaurus phrasium poetarum*). Był współzałożycielem i rektorem Kolegium w Augsburgu, w którym kładziono duży nacisk na znajomość języka greckiego.

³⁷ Tomasz Morus (1478–1535) — angielski myśliciel, przyjaciel Erazma z Rotterdamu, doradca królewski; przeciwstawiał się Henrykowi VIII w kwestii podporządkowania Kościoła władzy świeckiej, co stało się przyczyną skazania Morusa na śmierć. Najbardziej znanym jego utworem jest traktat *Utopia* (w pełnym brzmieniu *Książeczka zaiste złota i niemniej pożyteczna jak przyjemna o najlepszym ustroju państwa i nieznanym dotąd wyspie Utopii*) z 1516 roku, w której nakreślił wizję idealnego państwa i ustroju społecznego. O skłonności Morusa do wplatania elementów humorystycznych do dzieła może świadczyć żartobliwe nazwisko jednego z bohaterów, podróżnika Rafała Hytlodeusza ('wierzący w mrzonki').

³⁸ Nie udało się ustalić, kim jest przywołana przez Knapusza postać.

³⁹ Wolfgangus Seberus (Wolfgang Seber, 1573–1634) — niemiecki filolog i teolog, rektor Gimnazjum w Schleusingen, które doprowadził do rozkwitu; założył tu również bibliotekę. Jest autorem kompletnego słownika homeryckiego, w którym każde hasło zostało opatrzone lokalizacją tekstową (*Index vocabulorum in Homeri... poematis*, 1604); wydał też *Onomasticon* Juliusa Polluxa (1608), wiersze Teognisa (1603) oraz zbiór cytatów z epickich i elegijnych poetów greckich, ułożony według pierwszych liter pierwszego słowa, z przydanymi tłumaczeniami łacińskimi (*Florilegium Graecolatinum*, 1605).

⁴⁰ Św. Bernard z Clairvaux (1090–1153) — doktor Kościoła, filozof, mistyk; ze względu na elegancki styl wypowiedzi uważa się go za jednego z najwybitniejszych pisarzy swoich czasów; autor zbioru ok. 500 listów oraz 350 kazań i traktatów teologicznych.

Do przy-
słów zosta-
ły dodane
sentencje,
apologi,
apofteg-
mata
i przykłady

Następnie, przytaczając polskie, jak też łacińskie i greckie przysłowia, dopilnowałem, żeby — jeśli coś zdało mi się niejasne — zwięźle to objaśnić i niekiedy przyozdobić jakąś sentencją, apologiem, apoftegmatem, formułą, przykładem, symbolem, epigramatem bądź historią. Ale też nierzadko wyjaśniłem użycie powiedzenia, gdy nie było to oczywiste, i tam, gdzie mogłem, podałem imię autora (niektóre bowiem pozostają anonimowe). Jeśli zaś dostrzegłem jakieś utarte i powszechnie używane — lecz niezbyt właściwie lub niezbyt stosownie — powiedzenie, wówczas nie omieszkałem go zganić lub odrzucić, lub też wskazać właściwe jego użycie, na przykład: *Bogątemu nie trzebá rozumu, Lépiey się nie rodić, Niérzędem Poljká stoi, Piéniędzy pilniey niż cnoty, Dobrze czyní á wiedz komu* itd.

Niektóre
łacińskie
przysłowia,
zamiesz-
czone
w tomie
pierw-
szym, tu
pominięto

Lecz chciałbym, abyś zważył również na to, że wiele przysłów polskich i łacińskich podałem już wcześniej, mianowicie w pierwszym tomie, a to z dwu powodów: po pierwsze dlatego, że nie wróżyłem sobie tyle czasu potrzebnego na pracę umysłową ani tyle zdrowia, ponadto również tyle życia (zwłaszcza że to dzieło wydałem prawie jako sześćdziesięciolatek podupadający na zdrowiu), abym mógł spisać przysłowia; po drugie, ponieważ dane powiedzenie lub przysłowie często ma podwójny sens — właściwy, który powinien być przedstawiony w pierwszym tomie, i przerośny (czyli paremia), który umieszczono w tym. Oto na przykład powiedzenie: *Extra* lub *intra teli iactum* tłumaczę: *Ná ftrżelenie Béspiéczo* oraz *Niébéspiéczo*; podobnie to: *Dibapho strumam tegere* — *Szárłatem wole (gardziel) záfłonić* oraz *Godnością (urzędem) niegodnego ozdobić*; dalej: *Nitedula ex vepribus* — *Złotnik robaczék z ćiernia* oraz *Szláchćic nowy ábo szláchćstwo kupione* itd. Przeto nic nie stoi na przeszkodzie, a nawet konieczne jest, aby niektóre powiedzenia umieścić w obu miejscach, co i mnie się zdarzyło. Dlatego też niekiedy, przypominając obie wykładnie i zastosowanie przedstawione w pierwszym tomie, odesłałem do niego stąd Czytelnika. Wydało mi się ponadto uciążliwe i przykre, aby rozdzielić wszystkie przysłowia i przenieść w to jedno miejsce. Odkładałem tę kwestię do puli moich drugorzędnych lub cudzych zmartwień. Zresztą liczne z przytoczonych sformułowań właściwie nie zasługują na nazwę przysłów, jak wyżej rzekłem, skoro są wyłącznie wyrażeniami lub pojedynczymi słowami ozdobionymi jakąś figurą stylistyczną. I owszem, jest u łacinników wiele wyrażen, składających się z jakiegoś pojedynczego bądź wielu przerośnie użytych słów, których użycie jest również wyłącznie przerośne, zaś na ich użycie we właściwym znaczeniu z trudem doprawdy kiedykolwiek można natrafić, jak w przypadku: *aerumnulae* <K: *jasła, widły*>, *annulus* <K: *pierścień, pęto*>, *carmen*

«K: wiersz, szczołka do wełny, karmazyn»⁴¹, *retarius* «K: wysiekacz, siatkarz», *asinus*⁴² «K: osioł, głupiec», *serrarius* «K: tkacz», *manipularis* «K: piechota», *sugillo* «K: podbijam oczy, szydźę», *bilinguis* «K: nieszczerzy, dwa języki umiejący». Zilustrowałbym to zjawisko licznymi przykładami, gdyby te nie były dość oczywiste.

Na koniec nie bez powodu wskazałem pod licznymi rozdziałami inne podobne do nich rozdziały lub zakresy tematyczne. Wydało mi się to bowiem przydatne do zapewnienia dziełu zwięzłości bez szkody Czytelnika oraz do pozyskania większego bogactwa przysłów: jeśli Czytelnik nie znalazł pod jednym rozdziałem lub tytułem tego, co odpowiadałoby jego charakterowi, mowie bądź potrzebie — aby odszukał to w drugim, trzecim lub czwartym miejscu.

I zaprawdę, kiedy pisałem te rzeczy, żyłem w obawie (wszak niegdyś przytrafiło się mi to podczas gromadzenia materiału i doprawdy zatruło uszy), czy ktoś nie zarzuci mi, że są one kopią lub kompilacją łacińskich przysłów, przeszczepionych przeze mnie na polski grunt w formie pewnych polskich powiedzeń, i czy nie będzie wybrzydzał, gderając, że to banalne i spisane brudną łaciną: *Gaudent brevitatem moderni*⁴³ «*Współcześni lubują się w zwięzłości*». Wcale doprawdy nie dbam o takich ludzi — napisałem to nie dla zarozumiałych lecz dla pilnych, dla których nie jest za długie nic, co dotyka istoty rzeczy (zobacz powiedzenie *Księgą wielką*⁴⁴). Ci również — jak sądzę — wiele będą oczekiwać. Zatem, któremu z tych dwu typów ludzi szczególnie winienem być służyć? Nie sięgnąłem zaprawdę po żaden zbiór, lecz zebrałem to, co podpowiedziała mi pamięć albo podczas lektury ukierunkowanej na tę kwestię nasunęły mi księgi. Owszem, każdego skrupulatnego człowieka — który po raz pierwszy przystąpił do jakiegoś zadania i został wystawiony przed oczy i sądy wszystkich, a któremu do niewinnego ucha często wlewa się te słowa: *τοῦτο πρᾶσσον* «do dopracowania» — złości i zawstydzają to, że zaniedbuje pracę i nie udoskonala

Często wskazywano przydatne pokrewieństwo i podobieństwo między przysłowiami

Nie należy gardzić wielością przysłów

⁴¹ Knapiusz w tomie drugim rozpisuje leksem *carmen* na trzy hasła: pochodzące od czasownika *cano*, od rzeczownika *caro* oraz jako leksem 'barbarzyński'; ponadto połączenie *carmen magicum* oznacza 'czary'.

⁴² W tekście zapis *asinus*; brak jednak takiego hasła w tomie łacińsko-polskim, stąd propozycja zmiany lekcji na *asinus*.

⁴³ Typowy dla średniowiecznych traktatów incipit. Pojawił się m.in. w traktacie *Abreviatio magistri Franconis*, którego autorem był teoretyk muzyki Johannes Balox, żyjący w XIII wieku.

⁴⁴ *Księgą wielką rzadko biez wady. W długiej mowie / lédá co się powie. Łácna tám bywa omyłká; Gdzié się mowi pífzéz / síłká* (k. Aaa2). Knapiusz umieścił pod tym hasłem liczne powiedzenia dotyczące obszernych ksiąg.

w należyty sposób dzieła, jakiegokolwiek by ono nie było. Ma to miejsce zwłaszcza wówczas, gdy człowiekowi, dość przeciętnie zorientowanemu w temacie, samoistnie nasuwają się tak liczne treści, że powinien włożyć o wiele więcej trudu podczas podejmowania decyzji, które z nich należy przyjąć, które zaś pominąć. A przecież dla tego rodzaju opracowania nie została przez nikogo wskazana żadna określona liczba powiedzeń, wierszy ani komentarzy koniecznych do objaśnienia materii (choć niektórzy czynią tu niezwykle długie i dalekie od danego tematu dygresje), bowiem całość zależy od woli autora, co jest wszakże oczywiste dla osoby przeglądającej księgi innych paremiografów, w których pod jednym tytułem, na przykład *Absurdi* (*Niedorzeczności*), *Intemperatae* (*Zuchwałstwa*), *Inconstantiae* (*Przewrotności*) itd., zostało umieszczonych po sto, a nawet dwieście i więcej greckich oraz łacińskich powiedzeń.

Liczne są zastosowania przysłów, liczne też gusta czytających. Zatem do dokonania właściwego wyboru wielce przydatne jest ich bogactwo.

Dla tego zaś, kto podczas ich czytania chciałby mimo wszystko uniknąć przesytu, takie mam oto najlepsze rozwiązanie: niech czyta nieliczne lub dokonuje wyboru — tak to, co zbyt długie, wnet krótkim uczyni. Tak do tych, którzy pragną zwięzłości, dziesiąta księga Marcjalisa⁴⁵ mówi sama o sobie:

„Za grubam? Wykrętasz z kwaśną szukasz miną?
Czytaj mało, a cieką wnet będę książczyną”⁴⁶.

Owszem jest to dość łatwe do zrobienia, skoro tylko można usunąć stąd niektóre sentencje, a nawet niektóre pobieżnie przejrane słowa. Powstanie wówczas osobliwy i zupełny rozgardiasz, który zmniejszy nad wyraz dotkliwy przesyt albo zupełnie go wykluczy. Zwykle nie inaczej dzieje się w różnych polecanych do czytania księgach uczonych mężów (do których należą sylwy i zbiory różnych tekstów, wypowiedzi antycznych twórców, miscellaneów itd.), gdzie w pojedynczych księgach, co więcej — na pojedynczych kartach albo w rozdziałach, a nawet w samym rozdziale jest podawana bez ładu masa sprzecznych treści, krzepiąca czytającego i czegoś tam ucząca.

Otóż ja podczas sporządzania niniejszego dzieła zamierzyłem takie oto cele. Po pierwsze, że młodzieńcom, trującym się z powodu niedostatku książek albo pochłoniętym ich wertowaniem, dostarczę niejakiego wsparcia

⁴⁵ Marcjalis — zob. przypis 121 do K21/I, s. 99.

⁴⁶ Przekł. J. Czubek (Marcjalis 1908). Fragment pochodzi z *Epigramatu I*, zamieszczonego w księdze X.

w upiększaniu pisma i wymowy. Następnie, że podsunę jakiś przedsmak mądrości i pobudzę do jej poszukiwania i zdobywania. Później, że wpoję do sposobu życia i obyczajów, których trzeba nauczać zgodnie z zasadami cnoty i rozumu, wskazówki niebudzące żadnych wątpliwości, zwykle i w miarę możliwości autorstwa etyków, a dzięki gładkim i dowcipnym powiedzeniom jakby wplecione w robienie czegoś z przyjemnością — wszak łatwiej mówi się i przyjmuje prawdę wyrażoną słowami rodzajcymi uśmiech. Zamierzyłem wreszcie i to, że wskażę drogę ludziom wolnym od zajęć i żadnym wiedzy, którzy chcieliby spędzać czas przyjemnie, godnie i pożytecznie.

Był jeszcze jeden cel — jednak nie mniej istotny, choć wymienia się go na końcu: mianowicie żeby nauczyciele mogli stąd bez trudu wyłuskać sens wielu rozmaitych pism i nauk, a następnie przekazać uczniom. Mają tu wszakże nie tylko ich objaśnienie, ale także obfitość narzędzi, dzięki którym je wzbogacą i uwydatnią — tym bardziej że zawsze wiele wysiłku wymaga znalezienie nowych i urozmaiconych rzeczy godnych powiedzenia bądź napisania.

Zobaczysz ponadto, że w niniejszym dziele niektóre polskie przysłowia zostały przełożone na łacinę lub grekę bardzo oszczędnie, mianowicie tylko raz bądź dwa razy — niech to właśnie będzie dla Ciebie dowodem, że nie chciałem, aby stało się ono zbyt obszerne. Mogłem przecież samodzielnie wymyślić wiele przysłów (jak kilkakrotnie zrobiłem, gdy brakowało innego) albo wydobyć z przeglądanych ksiąg i je tu dodać, nie zaś stronić od *περπεργίαν* <przesadnego dopracowania>.

Usprawiedliwiłem się — jak sądzę — przed tymi, którzy unikają dostatków. Lecz są i tacy, bardzo zresztą liczni, którzy uznają greckie przysłowia i sentencje, dość gęsto rozsiane po tym dziele, za niestosowne, powtarzając na okrągło to stare, acz niedorzeczne zdanie: „*Graecum est*” <„To jest greckie”>. Wcale nie muszę, a nawet nie powinienem zważać na tych nieznających się na muzyce i dorastających w surowym klimacie Beotów⁴⁷ ani też uważać za stosowne, aby udzielać im odpowiedzi. Niemniej odpowiem im dlatego, że owa głupota panoszy się wszędzie i jest wielce szkodliwa dla dobrej literatury oraz pilnych młodzieńców, którzy — jeśli tylko nie wezmą jej sobie do serca — mogą stać się mądrzejsi. Po pierwsze, niniejsze dzieło nie mogło tudzież nie powinno powstać bez języka greckiego, dlatego że greccy pisarze sformułowali wiele przysłów i sentencji potrzebnych do kształtowania

Greckie przysłowia wprowadzono tu celowo

⁴⁷ Beoci — lud grecki, któremu przypisywano niski poziom intelektualny: „Beotowie znani byli powszechnie z tępości rozumu” (Wiszniewski 1842: 24). Występują tu zatem jako synonim ludzi niewykształconych.

obyczajów, a których brakuje Łacinnikom — jeśli się je opuści, księga przyszłów będzie licha i niedostateczna. Mógłbyś rzec: „Można było oddać je po łacinie i wprowadzić w miejsce greckich”. A jaką, pytam, miałyby one powagę i wartość wyzute z nazwisk i słów autorów? A jeśli nawet wprowadziłbym greckich autorów przełożonych uprzednio na łacinę, byłoby to nie tylko naiwne i niedorzeczne, ale też sugerowałoby, że albo unikam pracy, albo nie znam języka greckiego. Oceń, na ile stosowne byłoby, gdybym po powiedzeniu zanotowanym po łacinie umieścił informację: „To jest autorstwa Homera, tamto Arystotelesa” — ci wszak nie znali łaciny; albo gdyby adnotacja: „To jest greckie powiedzenie” lub „Grecy powiadają” była umieszczona po łacińskim powiedzeniu. Tak nie postępują dobrzy autorzy, chyba że mieli przetłumaczyć długą sentencję, więc oszczędzając czas i pracę, mówią po łacinie i to często z wcześniejszym zastrzeżeniem, na przykład: „oto Lukian⁴⁸ oddany po łacinie”, „To z Greka Atenajosa”, „Tak Grecy, Gallowie, Włosi mówią w swym języku”, „Tego używa” lub „Tak powiada Plutarch”, „Autorem jest Platon”, „Mówi się tak” lub „Powiada u Lukiana” itd. Zaiste również dawni Łacinnicy, jak Plaut, Lucyliusz⁴⁹, Warron⁵⁰, Cyce-ro, Juwenalis⁵¹, Marcjalis, i późniejsi, jak Seneka, Swetoniusz⁵², Apulejusz⁵³,

⁴⁸ Lukian (I w. n.e.) — pisarz i retor grecki, jeden z najwybitniejszych przedstawicieli tzw. drugiej sofistyki; autor ok. 80 zachowanych utworów prozaicznych, w tym m.in. pism retorycznych ułożonych w formie fikcyjnego dialogu sądowego (np. *Tyranobójca*, *Falaris*, *Dwukrotnie wydziedziczony*, *Pochwała muchy*, *Sąd samogłosek*), romansów (*Lucyliusz czyli Osioł*) i dialogów satyrycznych (np. *Sympozjon*, *Rozmowy zmarłych*). W XV wieku jego utwory wprowadzono na listę lektur szkolnych.

⁴⁹ Lucyliusz (Gaius Lucilius, II w. p.n.e.) — rzymski poeta, autor liczącego 30 ksiąg zbioru *Satyry*; jako pierwszy wprowadził do nich elementy kpiny i szyderstwa, których ostrze kierował przeciw aktualnym wydarzeniom politycznym, literatom czy ogólnym ludzkim przywiarom. Lucyliusz z założenia tworzył satyry dla szerokiego grona odbiorców, toteż język jego utworów jest prosty, niezobdobny i potoczny, czego jeden z wyznaczników stanowi obecność greckiej leksyki (często wówczas w codziennej mowie używanej).

⁵⁰ Warron — zob. przypis 46 do K21/I, s. 81.

⁵¹ Juwenalis — zob. przypis 24 do K21/I, s. 73.

⁵² Swetoniusz (Gaius Suetonius Tranquillus, I/II w. n.e.) — rzymski pisarz, autor *Żywotów cesarów* i częściowo zachowanych prac *O sławnych mężach* oraz *O słynnych mówcach i nauczycielach*; pozostałe dzieła zaginęły. Zastosował innowacyjną formę biografii, wprowadzając do niej nie tylko potwierdzone dokumentami fakty, ale też ciekawostki, anegdoty i skandale z życia władców (o których czerpał wiedzę m.in. z piosenek ulicznych), opisywał też ich charaktery, wady i zalety, wygląd zewnętrzny i typowe zachowania.

⁵³ Apulejusz — zob. przypis 61 do K21/I, s. 87.

Makrobiusz⁵⁴, Gelliusz⁵⁵, Auzoniusz⁵⁶, Budaeus⁵⁷, oraz setki współczesnych przytaczali przysłowia Greków, używając greckich słów — Plaut w *Stichosie* rzekł wskazże: „Jest grecka piosenka: ἡ πέντε πῖνε <Albo trzy bierz lub pięć> itd.”⁵⁸. Jednak oprócz tych argumentów, które przedstawiłem już jako niedorzeczne, ginie ponadto w greckich przysłowia oddanych po łacinie wdzięk, który często kryje się w jakimś słowie, a po łacinie nie można go tak oddać; ginie także niemały pożytek, który osoby uczące się języka greckiego (a wszak takie zawsze się znajdują, bo nie wszyscy są gnuśni) mogą stąd wynieść, aby się rozwijać. Niech to tamtym wystarczy!

Ale dodaję i to, co może wreszcie kiedyś zechcą zrozumieć: mianowicie, że żadne gruntowne wykształcenie nie może obejść się bez co najmniej przeciętnej znajomości języka greckiego. Wiadomo to bardzo dobrze od wszystkich łacińskich pisarzy, w tym również działających w naszych czasach i w Europie. Pisarze każdego pokolenia rozważają filozofów, mówców, filologów, krytyków, komentatorów, tłumaczy, autorów listów oraz innych tego rodzaju: i doprawdy rzadko trafia się stronica, która nie dostarczałaby jakiegoś słowa lub zdania po grecku, a to z tej przyczyny, że łacinnicy przejęli od Greków nie tylko sztuki i niemal wszystkie nauki, ale także słowa

Znajomość języka greckiego niezbędna do wykształcenia

⁵⁴ Makrobiusz (IV/V w. n.e.) — filozof i pisarz, autor *Komentarza do snu Scypiona*, komentarza do traktatu Cycerona *O państwie* oraz sformułowanych na wzór *Uczty Platona Saturnaliów*, w których głównym przedmiotem rozmowy jest uczość Wergiliusza (argumenty stanowią w dużej mierze wypowiedzi autorów starożytnych).

⁵⁵ Gelliusz (Aulus Gellius, II w. n.e.) — erudyta i pisarz rzymski, autor encyklopedycznego dzieła *Noce attyckie*, w którym omówione zostały zagadnienia z zakresu m.in. filozofii, etyki, kultury, etymologii, prawa i historii; przytoczył w nim wypowiedzi ponad 270 autorów starożytnych.

⁵⁶ Auzoniusz — zob. przypis 5 do V96, s. 40.

⁵⁷ Budaeus (Guillaume Budé, 1457–1540) — francuski bibliotekarz, prawnik i grekista; utrzymywał kontakty z Erazmem z Rotterdamu i Tomaszem Morusem. Był opiekunem biblioteki królewskiej, która przerodziła się później w Narodową Bibliotekę Francuską; przyczynił się do powstania Collegium Trilingue, gdzie następnie rozwinął grekistykę; napisał m.in. dzieła leksykograficzne (*Commentarii linguae Graecae* i *Lexicon Graeco-Latinum seu Thesaurus linguae Graecae*; korzystał później z nich Robert Stefanus, układając swój *Thesaurus*), traktat o starożytnych monetach (*De Asse et partibus eius*) oraz traktat *Philologia*, w którym dowodził, że filozofia grecka jest narzędziem do zrozumienia chrześcijaństwa i bronił języka greckiego przed oskarżeniami profesorów z Sorbony, uważających ją za narzędzie herezji.

⁵⁸ W oryginale fragment brzmi: ἡ πέντε πῖνε ἢ τρίς ἢ μὴ τέτταρα; polski przekład przytaczam w tłumaczeniu G. Przychodzkiego (Plaut 1937). Test nawiązuje do proporcji wody, którą należy zmieszać z winem lub do szczęścia, które przynoszą nieparzyste liczby podczas picia wina.

i zdania. Dlatego też, nawet jeśli nie chcą, właściwie nie mogą uniknąć naktnięcia się na coś z greki. Obym Cię przekonał. Lecz przejrzyj, proszę, nawet z grubsza i pobieżnie nasz drugi, łacińsko-polski tom, a zauważysz, że trzecia niemal część obecnych w nim słów ma greckie pochodzenie, a mimo to liczne spośród nich są powszechnie uważane przez osoby nieznające języka greckiego za łacińskie — słowa te poznasz łatwo po takiej oto zamieszczonej uwadze: *Gr.* Z tego powodu, że inne ominę, powstanie i znaczenie wielu słów, których używają Łacinnicy, jak również sposób ich właściwego pisania i wypowiedzania zależą od znajomości języka greckiego. Wspomniałem o tej kwestii w przedmowie do tomu pierwszego i w wykazie do tomu drugiego pod hasłem *Słowa polskie*; jeśli zechcesz, przeczytasz wiele o tym zagadnieniu również u Henryka Stefanusa⁵⁹ na początku drugiego tomu słownika grecko-łacińskiego. Lecz i sami Polacy, którzy nie chcą być postrzegani jako prostacy i niedouki, wplatają do polskiej mowy tyle łacińskich słów i zdań, że często wypełniają one drugą jej część — kiedy i na ile jest to godne pochwały powiedziałem w pierwszym tomie pod hasłem *Mową mieszańa*. Skoro więc sami tak postępują, dlaczego mają w pogardzie człowieka mówiącego lub piszącego po łacinie, który wprowadza jakieś greckie słowa?

Nie jest następnie prawdą, że powiedzenie: „To jest greckie” oznacza, iż język grecki był zawsze Polakom nieznanym i rzekomo nieprzydatnym — odpierają ten zarzut niezliczone księgi wybitnych mężów: Orzechowskiego⁶⁰, Wujka⁶¹,

Polacy
oczytani
w greckiej
literaturze

⁵⁹ Henryk Stefanus — zob. przypis 123 do K21/I, s. 99.

⁶⁰ Stanisław Orzechowski (1513–1566) — znawca greki i łaciny; o jego zamiłowaniu do języka greckiego może świadczyć fakt, że wywodząc genealogię Polaków, próbował dowieść, że polszczyzna jest spokrewniona z greką, a Polacy wywodzą się od Greków („hebrajski, grecki i łaciński, iż te trzy języki wszystkie powszechnie w sobie zawierają języki (...); słusznie spytać się przychodzi, do którego z tych trzech języków sławiański przyłączyć język? Ażeby tym torem prawdziwego i najpierwszego rodzaju Polacy doszli, wszyscy na to przystaną, którzy umieją po grecku, że Sławianie, a najpierwej Polaków przytaczam, słowa greckie, słowom polskim podobne, wymawiają, lecz nie poprzekracane, nie ucinki, nie pozmnieszane, nie sykocące; prawem niby brzmieniem i trybem płynące. Z tych zapewne lubo nieznaczących, pewnych przeciw tropów, grecki język poszlakują w polskim, że stąd snadno domniemać się można, iż Polacy są Sławianie rodem, pokoleniem zaś Grecy” Orzechowski 1805: 16).

⁶¹ Znajomość greki Jakub Wujek (1541–1597) potwierdził jako tłumacz Biblii. Choć zasadniczo tłumaczył z łacińskiej Wulgaty, odwoływał się również do tekstu greckiego w celu objaśniania trudniejszych miejsc.

Kochanowskiego⁶², Koniecpolskiego⁶³, Grzebskiego⁶⁴, Górskiego⁶⁵, Herbesta⁶⁶,

⁶² Jan Kochanowski (1530–1584) oprócz twórczości literackiej, w której odwoływał się do wzorów greckich (por. np. *Odprawa posłów greckich*), uprawiał również twórczość przekładową. Dokonał kilku tłumaczeń z greki, m.in. *Fenomeny Arata*, część III księgi *Iliady* Homera (*Monomachija Parysowa z Menelausem* jest pierwszym polskim przekładem fragmentu *Iliady*, liczy 450 wersów) oraz fragmenty tragedii *Alkestis* napisanej przez Eurypidesa.

⁶³ Być może Jan Koniecpolski (zm. ok. 1606) — sędzia ziemski, wymieniony w kontrreformacyjnym utworze Marcina Łaszcza *Pogrom lewartowski* (1592) jako jeden ze świadków dyskusji; Koniecpolski został tu scharakteryzowany jako człowiek uczony („Jan przy nich Koniecpolski człowiek nauczony / We wszech naukach, językach przedniejszych ćwiczony / Słyszę nie tylko grecki język i łaciński / Ale snadź doskonale umie palestyński” k. 6); na mocy testamentu zapisał swoją bibliotekę Kolegium Jezuickiemu w Lublinie, a w swoich dobrach wybudował kościół.

Możliwe również, choć mniej prawdopodobne ze względu na ramy czasowe, że Knapisz przywołał tu Zygmunta Stefana Koniecpolskiego (1588–1657) — starostę będziańskiego, tłumacza i pisarza historycznego, po którym został pokaźny zbiór w większości niedatowanych rękopisów (np. tłumaczenie z łaciny kroniki o pierwszej krucjacie do Jerozolimy autorstwa Wilhelma z Tyru, *Historia o rzeczach wschodnich państw arcybiskupa tyńskiego od czasu Mahometa pisana, Rodowód domu Koniecpolskich, Zwierciadło dzieł rocznych w Rzeczypospolitej Polskiej i w Wielkim Księstwie Litewskim*).

⁶⁴ Stanisław Grzebski (1524–1570) — grekysta, filolog i matematyk; o jego znajomości greki świadczą publikacje: przygotowane przez niego do wydania i opatrzone własnym komentarzem grekojęzyczne *Dwa poematy Grzegorza Nazyzanzeńskiego* oraz autorski podręcznik *Geometria, to jest Miernicka Nauka, po polsku krótko napisana z greckich i z łacińskich ksiąg*.

⁶⁵ Jakub Górski (1525–1585) — humanista, retor, ośmiokrotny rektor Akademii Krakowskiej; autor podręcznika do dialektyki (uznanego w Europie) oraz trzech podręczników z zakresu teorii retoryki, które przyczyniły się do podniesienia kultury retorycznej w Polsce. Toczył z Herbestem (zob. następny przypis) pierwszą w Polsce polemikę literacko-naukową, dotyczącą definicji okresu retorycznego (opierał się w niej na teoriach wypracowanych przez starożytnych greckich i łacińskich autorów); włączyli się w nią najwybitniejsi ówczesni pisarze, w tym Kochanowski, Orzechowski, Nidecki.

⁶⁶ Benedykt Herbest (1531–1598) — humanista, teolog, filolog; rektor szkół w Krakowie, Skierniewicach i Lwowie; wykładał Cycerona i Wergiliusza; był autorem pierwszego systematycznego programu dla szkół, pracy o życiu i twórczości Cycerona, pism polemicznych przeciw braciom czeskim i jednego z pierwszych polskojęzycznych katechizmów. Toczył spór literacki z Jakubem Górskim o definicję okresu retorycznego.

Klonowica⁶⁷, Szymonowica⁶⁸, Ursyna⁶⁹, Erazma Syksta⁷⁰ i wielu innych; zobacz też niektóre dziełka św. Bazylego⁷¹ przełożone na łacinę przez Stanisława Łłowskiego⁷², kanonika płockiego. Dlatego to powiedzenie: „*Graecum est non legitur*” <„To jest greckie, tego się nie czyta”>, którym niegdyś osoby nieznające owego języka tuszowały swą niewiedzę, teraz także się stosuje, acz urągliwe: wszak używają go autorzy nieco lepiej wykształceni, kiedy chcą wyśmiać albo zganić czyjąś niewiedzę. A zatem tych *μισέλληνας* <wrogów greczyzny>, nawet jeśli byłiby bardzo liczni, lekce sobie ważę i mówię, że u Seneki pewien artysta, zapytany, dlaczego z tak wielkim trudem wypracowuje swe dzieło, które tylko nieliczni będą mogli pochwalić tudzież poznać i obejrzeć, odpowiedział: „Wystarczą mi nieliczni, wystarczy jeden,

⁶⁷ Sebastian Klonowic (1545–1602) — zyskał miano *poeta doctus*, znał łacinę i grekę; w swej twórczości nawiązywał do greckich wzorów (np. we *Flisie* do motywów *Iliady* Homera, *Prac i dni* Hezjoda; w *Żalach nagrobnych* — do mało znanego wówczas wzoru *Epitafium Biona*); jako jeden z pierwszych polskich twórców wykorzystywał starogrecką strofę saficką.

⁶⁸ Szymon Szymonowic (1558–1629) — biegle władał greką; był wydawcą greckojęzycznych autorów (przełożył z greki na łacinę komentarz do *Metafizyki* Arystotelesa), a na greckiej literaturze wzorował swoje utwory (np. poemat *Divus Stanislaus* nawiązywał do twórczości Pindara, a *Sielanki* do Teokryta); jako członek kadry Akademii Zamojskiej poczynił starania, aby działającą przy niej drukarnię wyposażyc w greckie czcionki, a bibliotekę zaopatrzyć w rękopisy greckie, łacińskie i hebrajskie. Jego pseudonim, *Simon Simonides*, odwoływał się do imienia Simonidesa z Keos, greckiego poety z VI/VI wieku.

⁶⁹ Jan Ursyn — zob. przypis do 125 do K21/I, s. 104.

⁷⁰ Erazm Sykst (1570–1635) — student Akademii Krakowskiej, a także Uniwersytetu w Padwie (wydział medycyny), lekarz i działacz społeczny; jest autorem traktatu *O ciepłcach we Skle ksiąg troie* (1617), dotyczącego leczenia uzdrowiskowego oraz pochodzenia i właściwości źródeł leczniczych; jego rozważania opierają się głównie na koncepcjach filozofów antycznych (m.in. Arystotelesa i Seneki) i średniowiecznych, a także renesansowych lekarzy; nawiązując do teorii Talesa z Miletu, Pindara i Homera, Sykst za najważniejszy pierwiastek uważał wodę.

⁷¹ Św. Bazyli (IV w. n.e.) — pisarz wczesnochrześcijański, ojciec Kościoła, autor traktatów, listów i homilii w języku greckim.

⁷² Stanisław Łłowski (zm. 1589) — polski tłumacz i grecysta; studiował m.in. na uniwersytetach w Padwie, Bazylei, Paryżu oraz w Akademii Krakowskiej; przetłumaczył z greki na łacinę utwory Dionizjusza z Helikarnasu (pochwała pisarzy greckich), Demetriusza z Faleronu (traktat o stylu), Symezjusza (traktat o rządzeniu państwem) oraz 24 mowy św. Bazylego (o obyczajach).

wystarczy żaden⁷³ — uznał mianowicie, że należy się trudzić dla samego siebie i dla sztuki; podobnie ów drugi napominał ucznia: „Śpiewaj dla mnie i dla Muz⁷⁴”.

Na koniec uznałem, że warto uprzedzić, aby nikt się nie dziwił, jeśli od czasu do czasu natrafi na powiedzenia lub sentencje, które będą wydawały się względem siebie sprzeczne, w związku z czym — nawet jeśli nie istnieje jedna prawda — jedno i drugie ze sprzecznych przysłów nie może być prawdziwe, a mimo to oba zostały przedstawione jako prawdziwe. Tego typu sentencje i powiedzenia, choć może się tak wydawać, nie są jednak sprzeczne, bowiem zdarza się, że jedno z nich jest prawdziwe w jednym zakresie, drugie zaś — w innym. Za dowód posłuży to, że tego typu sentencje i powiedzenia — czy to polskie, czy łacińskie — nie przedstawiają uogólniających treści, jak powiadają dialektycy, czyli: *omnis* <każdy>, *nullus* <żaden>, *semper* <zawsze>, *nunquam* <nigdy>⁷⁵, dlatego nie można ich rozpatrywać ogólnie, ale kontekstowo, biorąc pod uwagę takie treści, jak: *quidam* <ktoś>, *quandoque* <kiedyś>, *saepe* <często>, *multi* <liczni>, *facile* <niemal>, *raro* <rzadko> itd., na przykład: *Smierć do lepsze bierze* i *Smierć nie przebiera*; następnie: *Milczeń lépiey* i *Milczeń pod czas źzkodá*; podobnie: *Złego początku dobry koniec* i *Złego początku zły koniec*; ponadto: *Oycá dobrego dobry fyn* i *Oycá dobrego zły fyn*; *Młodem háruy* i *Młodemu folgować*.

Niektóre też zostały wyłuskane z przemyśleń prawidłowo rozumujących ludzi, inne zaś z niedorzecznych wyobrażeń tłumu, na przykład: *Dobrze czyń każdemu* i *Dobrze czyń á wiedz komu*; podobnie: *máto do máłá* i *Máto iáko nic*;

⁷³ Sentencja wystąpiła w tekście Seneki pt. *Listy moralne do Lucyliusza* (List 7), jednak sam Seneka nie był prawdopodobnie jej twórcą — przypisał ją innemu, nieznanemu autorowi. Wersja podana przez Knapiusza („*Sufficiunt mihi pauci, sufficit unus, sufficit nullus*”) różni się od wersji zanotowanej przez Senekę („*Satis sunt (...) mihi pauci, satis est unus, satis est nullus*”).

⁷⁴ Sentencja przypisywana Antigenidasowi z Teb, uważanemu za jednego z najlepszych muzyków starożytności i mistrza gry na aulosie. Wedle przekazów (m.in. Plutarcha), mimo że był bardzo ceniony przez publiczność, nie dążył do zdobywania przychylności szerokiego grona słuchaczy — uważał to bowiem za rzecz niepewną i ulotną, zwykłym ludziom przypisywał zaś zły gust; miał podobno — słysząc entuzjastyczne oklaski widowni po koncercie innego muzyka — stwierdzić „W występie tego człowieka musi być coś bardzo złego, inaczej ci ludzie nie byłiby tak hojni w swej aprobacie”. Jednemu ze swych uczniów, któremu zależało na zdaniu publiczności, radził więc, by grał dla Muz i niego.

⁷⁵ Jednym ze współczesnych Knapiuszowi autorów opracowań poświęconych dialektyce był Franciszek Toledo (1532–1592), hiszpański jezuita. W pracy *Introductio in dialecticam Aristotelis* omówił zasady wykorzystywania w logicznym dowodzeniu leksemów o znaczeniu generalizującym (księga II). Nawiązał do nich później również holenderski teolog, kalwin Jakub Laurentius (1585–1644) w traktacie skierowanym przeciw jezuitom *Prodiga Iesuitarum liberalitas in vocibus universalibus, omnis, nullus, semper, nunquam, ubique, nusquam, totum nihil* (1618).

Wiele przysłów jest względem siebie sprzecznych

następnie: *Mow luckich nie waź sobié i Pospolftwá rozjądkiem gárdzić* oraz *Mowá pospolita*; ponadto: *Lépiéy co mieć / niż wiéle umieć i Lépiey co umieć / niż wiéle mieć*.

Poza tym niektóre przysłowia wskazują, co winno się dzieć prawidłowo, inne natomiast — co dzieje się mimochodem, choć niestusznie, na przykład: *Oglądaj się ná przyszłe czasy* i *O utro nie dbam*; podobnie: *Cnotá ma przodkować* i *Pięńedzy pilniey niż cnoty*; podobnie: *Ubogich iéft náuká* i *Ubogi rzadko uczony*.

Wreszcie niektóre przysłowia są sprzeczne z ogólnie przyjętą opinią i ironiczne, inne oczywiste i poważne; jeszcze inne prawdopodobne w zakresie każdej z dwu możliwości, inne zaś całkiem niedorzeczne, na przykład: *Gdzie dobrze / tám oyczyzná* i *Oyczyzná namilśza*; podobnie: *Naćięzey począc i Łáćno począc*; następnie: *Spáć po obiédzié*, *Potraw rozmáitość niezdrówá*, *Głupiemu być nalépiey*.

Ponadto niekiedy jedno powiedzenie jest prawdziwe albo przystaje do osoby określonego pokroju, do określonych obyczajów, określonego nastroju czy sytuacji, ale to samo nie będzie przystawać, lecz wręcz przeciwnie — będzie się stosować do zupełnie innej osoby, odmiennego nastroju lub obyczajów: tak jak pewne powiedzenia skąpca zaczerpnięte z Seneki i umieszczone pod hasłem *Łákomy*; podobnie odnotowane także powiedzenia Juwenalisa, Horacego itd. Przeciwstawne natomiast, pochodzące z wypowiedzi bohatera Plauta — Pleriplectomenesa⁷⁶, umieszczono pod hasłem *Gościnnny człowiék*, z innego zaś — pod *Szczodremu bogactw nie żal*.

Na koniec, jedno powiedzenie będzie prawdziwe z jednego powodu, drugie zaś — względem tego pierwszego przeciwstawne — z innego, odmiennego powodu, na przykład: *Lépiey nic nie mieć* i *Lépiey co mieć*; *Urzędniiki częřto odmieniáć dobrzé* i przeciwne; *Odmianá řkodzi* oraz *Nałog utáćnia*. Tego samego rodzaju są powiedzenia zanotowane przez Arystotelesa w pierwszej księdze *Retoryki*, w rozdziale 7 i w innych miejscach, a tu oddane po łacinie: *Commune seu vulgare praestantius est raro nempe ob necessitatem et usum perpetuum, ut aqua vel ferrum auro praestat* *<To, co wspólne lub zwyczajne, jest cenniejsze niż to, co rzadkie zapewne z powodu potrzeby i nieustannego używania, tak więc woda bądź żelazo są cenniejsze niż złoto>*. I przeciwnie: *Rarum praestantius communi et vulgari ob praetium et aestimationem hominum, quae provenit potissimum ex raritate, sic aurum ferro praestantius, quia rarius, nam praestantiam naturae maiorem in auro quam in ferro, vulgus non novit nec cogitat* *<To, co rzadkie, jest cenniejsze niż to, co wspólne i zwyczajne z powodu wartości i ludzkiego poważania, które najczęściej*

⁷⁶ Bohater komedii pt. *Żołnierz samochwał*.

wyrasta z rzadkości: tak złoto jest cenniejsze niż żelazo przez swą rzadkość, tłum bowiem nie poznał ani nie zastanawia się nad większą znakomitością natury obecną w złocie niż w żelazie». Podobnie: *Facile difficili praestat ob celeriore effectione cum usus postulat* «To, co łatwe, jest cenniejsze niż to, co trudne z powodu wykonania szybszego niż wymaga potrzeba». I przeciwnie: *Difficile facili excellit ob ingenium, artem, laborem, industriam unde laus provenit* «To, co trudne, przewyższa to, co łatwe z powodu zmyślności, umiejętności, pracowitości, staranności, skąd przychodzi pochwała».

Tego typu przeciwstawianie powiedzeń i sentencji można często spotkać u komediopisarzy i tragików, na przykład u Plauta w *Persie* (akt III, scena 1)⁷⁷, u Seneki w *Oktawii* (akt II, scena 2)⁷⁸ i często też w innych miejscach. Powstrzymuję się już od komentowania, że Grecy nie są każdemu aż tak przyjemni i znani. I to na tę chwilę tyle.

Na tej podstawie możesz, Czytelniku, właściwie ocenić, ile musiałem włożyć trudu w zbieranie, badanie, porządkowanie i objaśnianie tych przysłów, abys następnie mógł okazać mi wyrozumiałość, jeśli w takiej wielości i różnorodności rzeczy odczujesz jakiś niedostatek staranności. Owszem przyznaję, że zajrzałem do ksiąg niektórych paremiografów; zrozumiesz jednak, że czerpałem o wiele więcej z licznych starożytnych autorów i z samych źródeł niż z licznych uwag i komentarzy do nich — zauważysz to łatwo po przeczytaniu choćby kilku przykładów. Lecz nawet jeśli nie mógłbym się poszczycić niczym więcej prócz tego, że oddałem po polsku przysłowia już wcześniej przez innych zebrane, to i tak moja praca nie zasługiwałaby na niską ocenę; bowiem bardzo wiele czasu pochłania również badanie, jeśli ma się chęć,

Trudność tego dzieła zasługuje na wybaczenie ἀθλεψίας «niedoskonałości»

⁷⁷ We wspomnianej scenie prowadzona jest rozmowa między ojcem a córką. Ojciec pasyżyt, zamieszany w podstępny plan wyzyskania pieniędzy od pana, postanawia 'użytyć' swej córki do fikcyjnej transakcji i sprzedać ją jako rzekomą brankę, a następnie oskarżyć pana o handel wolnymi ludźmi. Córka próbuje odwieść ojca od tego pomysłu; dialog zawiera serię przeciwstawnych racji; np.: Ojciec: „Nie ma żadnej panny ni kobiety, chyba że jest zła, która nie myśli o tym przede wszystkim, jak się przypodobać rodzicom” / córka: „Nie ma żadnej panny ni kobiety, chyba że jest zła, która milczy, jeśli widzi, że dzieje się jakaś niegodziwość” — przekł. A. L.-Z.

⁷⁸ Tragedia była reakcją Seneki na postępowanie Nerona, który podczas trzech dni w 62 roku wygnał swoją żonę Oktawię i poślubił Poppeę; Seneka jest tu jednym z bohaterów, który radzi Neronowi, by ten powstrzymał swoje pasje. W przywołanej przez Knapiusza scenie toczy się rozmowa między Seneką i Neronem, który wydaje rozkaz, aby przyniesiono mu głowy jego wrogów; dialog ma formę przeciwstawnych ripost; np. Seneka: „Sposób wielki na trwogi jest być miłościwym” / Neron: „Zgubić nieprzyjaciela, wielka w wodzu cnota” / S.: „Większa szlachty nie gubić jest w caru robota” / N.: „Skromny starzec niech małym dzieciom daje prawa” / S.: „Lecz większych potrzebuje przestroń młodość żwawa” — przekł. J. A. Bardziński (Seneka 1696; tekst podałam w transkrypcji uproszczonej).

nawet niewielkiej liczby polskich powiedzeń, które trzeba oddać na łacinę, lub łacińskich, które trzeba przełożyć na polski. Ponadto będziesz w wielkim błędzie, jeśli uznasz, że przysłowia zebrane z różnych autorów łacińskich i greckich oraz zamknięte w pewnych ogólnych rozdziałach (na przykład *Celeritas* <Prędkość>, *Inconstantia* <Niestateczność>, *Luxus* <Rozrzutność>, *Ultio* <Pomsta> i podobnych), przeniosłem do mego dzieła, rozplanowanego dokładnie tak samo pod względem ogólnych rozdziałów i tematyki — to zapewne przysporzyłoby mniej pracy, a wcale nie mniej chwały. Sprawa wygląda jednak zgoła inaczej: mianowicie u innych przysłowia umieszczono pod jednym nadrzędnym hasłem, ja zaś rozlokowałem je w dziesięciu, dwudziestu i więcej polskich rozdziałach tak, aby do tych przysłów, które znajdują się u mnie pod tylko jednym polskim hasłem, można było dotrzeć, wychodząc od wielu spośród nich, a jednocześnie żeby hasła zostały rozbudowane o inne przysłowia, których one same nie rejestrują. Uporządkowałem przeto dzieło według samych tylko pojedynczych powiedzeń; jeśli zaś kilkakrotnie zaznaczyłem główną lokalizację (np. *Boiázliwy*, *Łakomy*, *Skąpy* itd.), to dlatego, że chciałem oszczędzić czytelnikowi trudu: w tym właśnie miejscu podałem bowiem liczne polskie powiedzenia odnoszące się do tej samej tematyki (na przykład pod *Boiázliwy* — *Záftráfzyłby go máchárzyną* itp.).

Druga trudność i rozbieżność między pracą moją a innych polega na tym, że inni (jak Erazm, Junius⁷⁹, Cognatus⁸⁰, Volfius⁸¹ itd.) nie ustalali sobie żadnych określonych rozdziałów, do których wprowadzali przysłowia, lecz

⁷⁹ Hadrianus Junius (1511–1575) — holenderski lekarz, humanista, poeta, wydawca autorów klasycznych, leksykograf i historyk; wśród jego licznych prac znajdują się: zbiór przysłów (*Adagiorum Centuria*, 1558), słownik grecko-łaciński (*Lexicon Graeco-Latinum*, 1548) oraz przeznaczony do użytku szkolnego i kilkakrotnie wznawiany, wielojęzyczny nomenklator (*Nomenclator, omnium rerum propria nomina variis linguis explicata indicans*, 1567).

⁸⁰ Gilbertus Cognatus Nozarenus (Gilbert Cousin, 1506–1572) — francuski humanista, teolog, prywatny sekretarz Erazma z Rotterdamu; był m.in. autorem zbioru *Paraemirum sylloge* (1543), zawierającego objaśnienia ponad 500 przysłów greckich i łacińskich.

⁸¹ Volfius — tak w druku, prawdopodobnie zamiast Vlpus: Johannes Ulpius (zm. 1540) — autor zbioru przysłów (*Adagia* lub *Adagiorum epitomae*), które, podobnie jak zbiory wcześniej wymienionych paremiografów od 2. połowy XVI wieku wydawane były wspólnie z przysłowiami Erazma z Rotterdamu w formie wyciągów (np. *Adagiorum epitome post novissimam D. Erasmi Roterodami exquisitam recognitionem (...) Accessit praeterea adagiorum Ioanni Vlpio post D. Erasmus observatorum Epitomae, nunquam antehac typis excusa* — edycja z 1553 roku, informacja na karcie tytułowej wskazuje, że w tym roku po raz pierwszy wydany został zbiór Ulpiusa; *Epitomes adagiorum omnium, quae hodie ab Erasmo, Junio, et aliis collecta exstant* — edycja z 1566 roku; *Epitome adagiorum Erasmi, Iunii, Cognati, et aliorum* — edycja z 1593 roku; *Adagia, id est Proverbiorum, paroemiarum et paraboliarum omnium, quae apud Graecos, Latinos, Hebraeos, Arabas in usu fuerunt...* — edycja z 1629 roku, na karcie tytułowej wymienione zostały ekscerpowane zbiory przysłów, w tym również autorstwa Ulpiusa).

zapisali w takiej formie, na jaką natrafili na coś podczas lektury danego autora, na przykład Homera, Eurypidesa, Terencjusza itd., nie dostosowując jej do użytku ani do przysłowia w swym rodzimym języku, a jeśli już, to bardzo rzadko, ponieważ takie działanie bez wątpienia zwykle, a nawet zawsze opóźnia pisarza. Przypuśćmy, że niekiedy wyłuszczą oni sens i użycie powiedzenia, objaśnią je łacińskimi słowami, niekiedy też przybliżą za pomocą podobnych przysłów i sentencji. Przypuśćmy nawet, że ktoś owe powiedzenia, bez ładu wynotowane z pewnych wartościowych, ale pobieżnie przeczytanych autorów, pogrupował zgodnie z alfabetycznym porządkiem. Cóż jednak z tego, skoro ustanowił zbyt ogólne hasła, pod którymi umieścić po sto, dwieście i więcej przysłów? Pomijam już, że te same, nader długie ustępy wprowadził po dwa i trzy razy, a na dodatek upstrzył licznymi błędami, nie tylko szkolnymi, którymi można obarczyć kopistów, ale też dotyczącymi kwestii wiary. Ja zaś uznałem, że najpierw trzeba zebrać polskie powiedzenia i ułożyć je w alfabetycznym porządku, a następnie każde wyłożyć za pomocą powiedzeń, zaczerpniętych zarówno od paremiografów, jak i od innych łacińskich oraz greckich autorów.

Przyznaję, jak już wyżej rzekłem, że ominąłem wiele polskich żartów z rozmysłem i w pełni świadomie, nie zaś dla uniknięcia pracy. Jeśli jednak trafiłoby się czasem jakieś lepsze, życzę sobie tego i proszę, żeby mi ktoś o tym napomknął — wprowadzę je, jeśli będę żył, do drugiej edycji. Tymczasem jeśli uznasz, że któreś z obecnych tu powiedzeń może przynieść Ci w jakimś względzie korzyść w pisaniu lub w obyczajach, złóż ze mną dzięki Bogu najlepszemu i najwyższemu, Źródłu wszystkich dóbr, któremu powierzyłem i powierzam siebie oraz wszystkie moje sprawy. Jeśli zaś w czymś pobłądziłem, wybac i popraw albo powiadom mnie o tym, póki żyję. Bądź zdrow.

(dwie zgody zwierzchności)

(przywilej drukarski)

**Synonimy albo Dykcionarz polsko-łaciński
na chwałę i użytek pilnej polskiej młodzieży
ze Skarbca Grzegorza Knapiusza, jezuita, wybrany.
W Krakowie,
w drukarni Franciszka Cezarego¹, roku 1649**

Do pilnej młodzieży

Nuże, młodzieży bawiąca w świątyniach Muz, tę
Księgę drżącymi dłońmi kartkuj wprzód i wstecz.
Ucz się, żeglarzu, nazw rzeczy, które pragniesz osiąść,
Ucz się, lecz te, co barbarzyńskie są i stare, omijaj niczym skały.
Mowy przyozdabiają myśl mądrością słów,
Które twórca wybrał, a powszechny zwyczaj szanuje.
Jeśli więc to, co ma być powiedziane, chcesz przedstawić jasno
I wyraźnie, ucz się, chłopcze, nazw rzeczy.
Ucz się, póki czas ci sprzyja, chłopcze: teraz oto złoty
Plon nauki pobudza twą pilność.
Nasze lekceważenia z wolna przywracają dzikość:
Więc wystrzegaj się wieków żelaznych, póki królują złote.

Drukarz pozdrawia Czytelnika²

Wyszedł przed dwudziestu laty w mej drukarni *Skarbiec polsko-łaciński* — dzieło cechujące się wytwornością stylu i niebывałym bogactwem znakomicie objaśnionych słów, a nadto bardzo potrzebne do kształtowania umysłów polskiej młodzieży. Dzieło to, kierując się postanowieniem

¹ Franciszek Cezary — zob. przypis 4 do K21/I, s. 66.

² Na temat rozwinięcia obecnego w tytule przedmowy skrótu *S. (Lectori S.)* zob. przypis 3 do B32P, s. 162.

Tekst przedmowy jest zdefektowany, ponieważ karta na całej długości ma uszkodzony brzeg (w związku z tym na stronie *recto* brakuje ostatnich liter słów w kilku początkowych wersach, na stronie *verso* zaś liter początkowych we wszystkich wersach).

najchwalebniejszym i niosącym największą zaiste korzyść naukom polskim, greckim i łacińskim, zebrał z wielkim bez wątpienia staraniem najszlachetniejszy mąż Grzegorz Knapiusz, jezuita, w czasach swego pokolenia bezsprzecznie pierwszy przed wszystkimi; poświęcił je użytkowi tych, którym na sercu leżało poważanie nauk i rozwój młodzieży. Obiektywny znawca rzeczy z pewnością przyzna, że autor ów włożył niemało trudu w przygotowanie tak obszernego dzieła, jeśli tylko sam dokładnie zbada podzieloną na trzy tomy pracę i starannie rozważy obecną w niej wspaniałość stylu. Należy zauważyć, że w pierwszym tomie zgromadził to, co — wedle opinii najmądrzejszych i też najzacniejszych mężów — przyczynia się do czystości łacińskiej mowy, bogactwa i wytworności słów. W tomie drugim określił z wielką skrupulatnością wartości sylab: długie, krótkie oraz dopuszczające obie możliwości³. Łacińskie przysłowia i powiedzenia połączone z greckimi zgromadził natomiast z godną podziwu starannością w tomie trzecim. Zatem skoro ograniczam się do tak niewielkich rozmiarów, trudno jest, jak się wydaje, ocenić zarówno to, o ile znaczeń, objaśnień, odpowiedników słów, o ile wartości sylab oraz ile różnorodnych przysłów i powiedzeń został uszczuplony ten pojedynczy wyciąg z dzieła, a także to, czy całe dzieło mieści się w tym przedsięwzięciu. Lecz tak samo jak z powodu szybko upływających lat czy też z powodu naszej niefrasobliwości (marnotrawienie czasu jest jednak godne pożałowania), przystępuje się w naszym wieku do tego typu prac⁴, tak samo też przez niektórych zostały zaniedbane sprawy poważne, a to, co pomagało kształcić umysły polskiej młodzieży, popadło w niełaskę. Ceni się teraz rzeczy niepoważne oraz zupełnie bezwartościowe i nie szczędzi na nie środków: więcej bowiem niekiedy wydaje się na to, by ciała zastępów dworzan były ozdabiane kosztowną strojnoscą szat, niż żeby umysły najszlachetniejszej polskiej młodzieży uświetnić najznakomitszą wiedzą z zakresu sztuk. Zbyt wiele pieniędzy przeznaczają się na konie czy psy myśliwskie, zaś edukacja najmilszych synów nie stanowi przedmiotu zainteresowania. Są i tacy, których od wsparcia edukacji swych synów oraz nabycia droższych ksiąg odwodzi albo niższe pochodzenie, albo niedostatek środków.

³ Mowa o iloczasiu. W tekście łacińskim użyty został leksem *incipites*, który ma znaczenie 'podwójny', co mogłoby wskazywać, że odnosi się do dyftongów. Jednak ponieważ dwugłoski są z natury długie i nie ma potrzeby określania ich iloczasu, wydaje się, że przymiotnik ten wskazuje na głoski (w tekście mówi się o sylabach) o wątpliwym iloczasiu lub na takie, których iloczas ulega zmianie (np. w zależności od pozycji w wyrazie, modyfikowanej w poszczególnych formach wyrazowych).

⁴ Franciszek Cezary wydał *Synonimy* 28 lat po wydrukowaniu pierwszej edycji polsko-łacińskiego tomu *Thesaurusa*. W chwili ich publikacji w miał 66 lat; zmarł dwa lata później, w 1651 roku.

Dlatego, aby zaradzić bezmyślności tamtych i niedostatkowi tych, postawiłem pracy taki cel, żeby z prawdziwych rzek wytworności samego Knapiusza wlać do wymagających kształcenia umysłów polskiej młodzieży jakieś źródła poprawnej łacińskiej mowy oraz żeby zamknąć *Synonimy* w zwięźlejszej formie. Niech Bóg sprawi, że zachęceni tak niską ceną nie zaniechają kształcenia w naukach umysłów młodzieniaszków i że w ten sposób, dzięki owym źródłom nader czystego języka, młodzieńcy zyskają wykształcenie, stając się najmądrzejszymi mężami na chwałę Boga, pożytek Rzeczypospolitej, a także na pociechę swych rodziców. Chciałbym, abyś przyjął ode mnie tę pracę z otwartym sercem.

Polskie idiomy albo polskie słowa, które nie mogą być przetłumaczone na łacinę słowo za słowo, lecz trzeba je tłumaczyć opisowo, rozsiane w różnych miejscach po Skarbcu polsko-łacińskim przewielebnego ojca Grzegorza Knapiusza, jezuitę, teraz na chwałę pilnej młodzieży zebrane w formie wyciągu.

**W Wilnie, w Drukarni Akademickiej
Towarzystwa Jezusowego¹, 1687**

Do Czytelnika, a zwłaszcza do pilnej młodzieży

Doświadczenie potwierdza, że pilni młodzieńcy — choćby nawet świetnie wykształceni podczas wstępnej fazy nauki szkolnej w zakresie podstaw gramatyki i świadomi jej zasad — a także liczni, których objęła już szkoła, oraz ci, którzy z racji wieku zakończyli naukę, czy to przy okazji przyjacielskiej rozmowy, czy to kiedy trzeba przetłumaczyć coś z ojczystego języka na łacinę mocno się wahają i z trudnością stawiają kroki, jakby szli po wyboistej drodze, gdyż zamiast łacińskiego wyrażenia podstawiają albo słowa nowo ukute, albo przestarzałe, albo też znane, jednak nieudolnie zestawione z polonizmem: często więc mówią zgodnie z gramatyką, lecz nie po łacinie. Kłopot i wspomnianą trudność powodują górujące nad polszczyzną bogactwo słów łacińskich, służących do określania rzeczy i czynności, oraz — jak powiada autor — trafiające się idiomy, których nie sposób oddać po łacinie słowem za słowo, a ponadto liczne polskie wyrazy, które można wyrazić po łacinie jedynie przez omówienie. Uznano zatem, że warto będzie podjąć trud, aby rzeczony idiom i polskie słowa, które trzeba oddawać po łacinie przez omówienie, rzetelnie zebrane z samego źródła — *Skarbca polsko-łacińskiego* przewielebnego ojca Grzegorza Knapiusza, jezuitę, zasługującego na wliczenie w poczet najznamienitszych ze względu na wkład w edukację szkolną — wydrukować w osobnym dziełku na chwałę młodzieży i dla pożytku dowiedzionego w praktyce.

¹ Drukarnia Akademicka w Wilnie — zob. przypis 2 do Sz42, s. 181.

**Synonimy albo Dykjonarz polsko-łaciński na chwałę
i użytek pilnej młodzieży polskiej ze Skarbca Grzegorza
Knapiusza, jezuita, wybrany i ponownie wydany.
W Poznaniu, w Drukarni Kolegium Towarzystwa
Jezusowego, roku Pańskiego 1715¹**

Do Czytelnika

Kiedy nie tak dawno wydano w skróconej formie *Skarbiec polsko-łaciński* ojca Grzegorza Knapiusza, jezuita, niezliczone zastępy gramatyków, rozsiarne po całym Królestwie rozumiały, jak dobrze przysłużył się do osiągnięcia postępów w nauce polskiej młodzieży, zwłaszcza że odpowiada cechującej niektórych bogaczy chęci zaoszczędzenia na kształceniu dzieci oraz skąpym środkom, które mogą na ten cel przeznaczyć wszyscy biedni. *Synonimy* te dzięki znacznej dostępności są przez młodzieniaszków przynoszone do szkół i wertowane z ogromnym zapałem i pilnością; nadal jednak dla bardzo licznych brakuje egzemplarzy przez wielu rozkupionych, zaś ci, którzy weszli w ich posiadanie jako pierwsi, teraz już potrzebowali nowych, bo poprzednie niszczały z powodu nieustannej konieczności używania. Przez wzgląd na nader gorliwe prośby obu stron ów podręcznik przeznaczony dla młodzieży wyszedł ponownie, wybity w takiej formie, dzięki której zyska u młodzieniaszków więcej przychylności, ponieważ w wielu miejscach jest poprawniejszy i obszerniejszy, toteż stał się niejako sam w sobie nową pracą.

¹ Drukarnia jezuicka w Poznaniu działała od ok. 1675 roku do kasaty zakonu w 1773 roku. Jej podstawowym celem było zaspokajanie potrzeb tamtejszego gimnazjum oraz szkół w innych miastach Wielkopolski, Mazowsza, Prus, a także Rusi — główny nurt produkcji wydawniczej obejmował książki, podręczniki, słowniki i lektury szkolne. Szacuje się, że w trakcie całej działalności wydano w Poznaniu ponad 730 pozycji, co czyni ją najprężniej działającą drukarnią jezuicką w Polsce.

Bibliografia

- Andretta S., 2006, *Maffei, Giampietro*, w: *Dizionario Biografico degli Italiani*, red. A.M. Ghisalberti, t. LXVII, Rzym: Istituto dell'Enciclopedia Italiana, online: http://www.treccani.it/enciclopedia/giampietro-maffei_%28Dizionario-Biografico%29/ (dostęp: 30.06.2020).
- Armstrong E., 1954, *Robert Estienne, Royal Printer. An historical study of the elder Stephanus*, Cambridge: University Press, online: <https://books.google.pl/books?id=wQnBGUBdsCEC&dq> (dostęp: 30.06.2020).
- Arystofanes, 2003, *Komedie*, przekł. J. Ławińska-Tyszkowska. t. II, Warszawa: Prószyński i S-ka.
- Arystoteles, 2004, *Retoryka. Retoryka dla Aleksandra. Poetyka*, przekł. H. Podbielski, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Auerbach E., 2006, *Język literacki i jego odbiorcy w późnym antyku łacińskim i średniowieczu*, przekł. R. Urbański, Kraków: Homini.
- Barker W.W. (oprac.), 2001, *The Adages of Erasmus*, Toronto: University of Toronto Press, online: <https://books.google.pl/books?id=VmJn6IFMyicC&dq> (dostęp: 30.06.2020).
- Bauer B., 2001, *Pontanus, Jacobus*, w: *Neue Deutsche Biographie*, red. H.G. Hockerts, t. XX, Berlin: Duncker & Humblot, s. 615, online: <https://www.deutsche-biographie.de/pnd100250769.html#ndbcontent> (dostęp: 20.06.2020).
- Beauvais Ch.-T. (red.), 1829, *Biographie universelle classique: ou, Dictionnaire historique portatif*, t. I–IV, Paryż: C. Gosselin, online: <https://books.google.pl/books?id=dMs8AQAAlAAJ&printsec> (dostęp: 30.06.2020).
- Bednarski H., 1956, *Guillaume Rondelet i jego ryby-potwory*, „Wszechświat. Pismo Przyrodnicze” (4), s. 91–93, online: http://www.ptpk.org/archiwum/pdf_1956/wszechswiat_1956_004.pdf (dostęp: 30.06.2020).
- Bietenholz P.G., Deutscher T.B. (red.), 2003, *Contemporaries of Erasmus: A Biographical Register of the Renaissance and Reformation*, t. I–III, Toronto: University of Toronto Press, online: <https://books.google.pl/books?id=hruQ386SfFcC&dq> (dostęp: 30.06.2020).

- Bolte J., 1891, *Schorus, Antonius van*, w: *Allgemeine Deutsche Biographie*, red. R.F. von Liliencron, t. XXXII, Lipsk: Duncker & Humblot, s. 387–388, online: <https://www.deutsche-biographie.de/pnd124579248.html#adb-content> (dostęp: 30.06.2020).
- Borowski A., 2002, *Lipsjanizm*, w: *Słownik literatury staropolskiej. Średnio-wieczne. Renesans. Barok*, red. T. Michałowska i in., Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, s. 441–443.
- Brugmans H., 1927, *Junius (Hadrianus)*, w: *Nieuw Nederlands Biografisch Woordenboek*, red. P.J. Blok, P.C. Molhuysen, t. VII, Lejda: Instituut voor Nederlandse Geschiedenis, s. 691–692, online: file:///C:/Users/user/Desktop/molh003nieu07_01.pdf (dostęp: 30.06.2020).
- Campana A., 1960, *Accursio, Mariangelo*, w: *Dizionario Biografico degli Italiani*, red. A.M. Ghisalberti, t. I, Rzym: Istituto della Enciclopedia Italiana, online: [http://www.treccani.it/enciclopedia/mariangelo-accursio_\(Dizionario-Biografico\)/](http://www.treccani.it/enciclopedia/mariangelo-accursio_(Dizionario-Biografico)/) (dostęp: 30.06.2020).
- Campianus E., 1618, *Opuscula omnia*, Paryż: ex officina Nivelliana, sumptibus S. Cramoisy, online: <https://books.google.pl/books?id=sEiDcgAACA-AJ&printsec> (dostęp: 30.06.2020).
- Carrara E., 1935, *Pontano, Giovanni*, w: *Enciclopedia Italiana*, Rzym: Istituto dell'Enciclopedia Italiana, online: http://www.treccani.it/enciclopedia/giovanni-pontano_%28Enciclopedia-Italiana%29/ (dostęp: 30.06.2020).
- Christie R.C., 1899, *Étienne Dolet, the martyr of the renaissance 1508-1546: a biography*, London: Macmillan, online: https://books.google.pl/books/about/%C3%89tienne_Dolet.html?id=HVvDAAAAYAAJ&redir_esc=y (dostęp: 30.06.2020).
- Cichocka H., 2002, *Budé Guillaume*, w: *Encyklopedia kultury bizantyńskiej*, red. O. Jurewicz, Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, s. 107.
- Cycero, 1873, *Listów Marka Tulliusza Cyclerona ksiąg ośmioro*, przekł. E. Rykaczewski, t. II, Poznań: Biblioteka Kórnicka, dostęp: http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/applet?mimetype=image%2Fxdjvu&sec=false&handler=djvu_html5&content_url=%2FContent%2F92765%2Fdirectory.djvu&p=2 (dostęp: 30.06.2020).
- Cycero, 1874, *Rozmowy tuskulańskie*, w: tenże, *Pisma filozoficzne*, cz. 1, przekł. E. Rykaczewski, Poznań: Biblioteka Kórnicka, online: <https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/108112/edition/119151> (dostęp: 30.06.2020).

- Cytowska M., Szelest H., 1992, *Literatura rzymska. Okres Cesarstwa*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Dąbkowska-Kujko J., 2010, *Justus Lipsjusz i dawne przekłady jego dzieł na język polski*, Lublin: Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.
- Długosz J., 1870, *Dziejów polskich ksiąg dwanaście*, przekł. K. Mecherzyński, t. V, ks. XII, Kraków: Czas, online: <https://polona.pl/item/joannis-dlugossii-senioris-canonici-cracoviensis-opera-omnia-jana-dlugosza-kanonika,OTYyMDI1MDA/8/#info:metadata> (dostęp: 30.06.2020).
- Dowgiałło J., 2015, *Erazm Sykst i jego koncepcje hydrogeologiczne*, „Przeгляд Geologiczny” (63, 10/1), s. 683–687, online: <https://www.pgi.gov.pl/dokumenty-pig-pib-all/publikacje-2/przeгляд-geologiczny/2015/pazdziernik-5/3296-pg-2015-10-1-19erazm-sykst-i-jego-koncepcje/file.html> (dostęp: 03.08.2020).
- Ehrenpreis S., 1999, *Omphal(ius), Jakob (Jakobus)*, w: *Neue Deutsche Biographie*, red. H.G. Hockerts, t. XIX, Berlin: Duncker & Humblot, s. 533, online: <https://www.deutsche-biographie.de/gnd120915200.html#ndbcontent> (dostęp: 30.06.2020).
- Fragno G., 1978, *Castelli, Giovanni Battista*, w: *Dizionario Biografico degli Italiani*, red. A.M. Ghisalberti, t. XXI, Rzym: Istituto dell'Enciclopedia Italiana, online: http://www.treccani.it/enciclopedia/giovanni-battista-castelli_%28Dizionario-Biografico%29/ (dostęp: 30.06.2020).
- Franck J., 1876, *Buchlerus, Johann*, w: *Allgemeine Deutsche Biographie*, red. R.F. von Liliencron, t. III, Lipsk: Duncker & Humblot, s. 483–485, online: <https://www.deutsche-biographie.de/pnd122824016.html#adbcontent> (dostęp: 30.06.2020).
- Franck J., 1881, *Junius, Hadrian*, w: *Allgemeine Deutsche Biographie*, red. R.F. von Liliencron, t. XIV, Lipsk: Duncker & Humblot, s. 736, online: <https://www.deutsche-biographie.de/pnd118776517.html#adbcontent> (dostęp: 30.06.2020).
- Freudenthal J., 1879, *Godenius, Rudolf*, w: *Allgemeine Deutsche Biographie*, red. R.F. von Liliencron, t. IX, Lipsk: Duncker & Humblot, s. 308–312, online: <https://www.deutsche-biographie.de/pnd119396181.html#adbcontent> (dostęp: 30.06.2020).
- Gach P., 2002, *Szkoły i drukarnie zakonne na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej w XVIII–XIX wieku*, „Roczniki Nauk Społecznych” (XXX/2), s. 105–125.

- Halm K.R. von, 1877, *Erythraeus, Valentin*, w: *Allgemeine Deutsche Biographie*, red. R.F. von Liliencron, t. VI, Lipsk: Duncker & Humblot, s. 335–336, online: <https://www.deutsche-biographie.de/pnd116568674.html#adb-content> (dostęp: 30.06.2020).
- Hoche R., 1891, *Seber, Wolfgang*, w: *Allgemeine Deutsche Biographie*, red. R.F. von Liliencron, t. XXXIII, Lipsk: Duncker & Humblot, s. 506–507, online: <https://www.deutsche-biographie.de/pnd124578365.html#adb-content> (dostęp: 30.06.2020).
- Horacy, 1986, *Dzieła: pieśni, epody, satyry, listy*, przekł. S. Gołębiowski, Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza.
- Horacy, 1893, *List do Pizonów*, przekł. W. Tarnowski, Lipsk: F.A. Brockhaus.
- Horacy, 1996, *Dzieła wszystkie*, przekł. A. Lam, Warszawa: Unia Wydawnicza „Verum”.
- Jones W.J., 2011, *German Lexicography in the European Context: A descriptive bibliography of printed dictionaries and word lists containing German language (1600–1700)*, Berlin: Walter de Gruyter, online: <https://books.google.pl/books?id=zn-nqk-jMFwC&dq> (dostęp: 30.06.2020).
- Jurewicz O., 1984, *Historia literatury bizantyńskiej*, Wrocław: Ossolineum.
- Juvenalis, 1958, *Trzej satyrycy rzymscy: Horacy, Persjusz, Juwenalis*, przekł. J. Czubek, J. Sękowski, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Kamper-Warejko J., 2006, *Pieśni pasyjne i wielkanocne w kancjonałe Piotra Artomiusza (Toruń 1601)*, Toruń: Towarzystwo Naukowe.
- Kersten A., 1967–1968, *Konieczpolski Zygmunt Stefan (1588 — po 1657)*, w: *Polski słownik biograficzny*, red. E. Rostworowski, t. XIII, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, s. 528–529.
- Kędelska E., 1995, *Studia nad łacińsko-polską leksykografią drugiej połowy XVI wieku*, Warszawa: Sławistyczny Ośrodek Wydawniczy.
- Klemensiewicz Z., 1981, *Historia języka polskiego*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Kromer M., 1577, *Polonia sive de situ, populis, moribus, magistratibus et re publica regni Polonici libri duo*, Kolonia: Maternus Cholinus, online: <https://www.dbc.wroc.pl/dlibra/publication/5615/edition/5354> (dostęp: 30.06.2020).

- Kromer M., 1853, *Polska, czyli o położeniu, obyczajach, urządach i Rzeczypospolitej Królestwa Polskiego*, przekł. W. Syrokomla, Wilno: J. Zawadzki, online: https://books.google.pl/books/about/Polska.html?id=ANX2MA-AACAAJ&redir_esc=y (dostęp: 13.07.2020).
- Kucz A., 2012, *Umbra veri: Arnobiusz i nurty filozofii klasycznej*, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, online: file:///C:/Users/user/Desktop/Kucz_Umbra_veri.pdf (dostęp: 30.06.2020).
- Kuraszkiewicz W. (oprac.), 1962–1963, *Wyrazy polskie w Słowniku łacińsko-polskim Jana Mączyńskiego*, cz. I–II, Wrocław: Biblioteka Pisarzy Polskich.
- Liermann H., 1964. *Giphanius, Hubertus*, w: *Neue Deutsche Biographie*, red. O. zu Stolberg-Wernigerode, t. VI, Berlin: Duncker & Humblot, s. 407, online: <https://daten.digital-sammlungen.de/0001/bsb00016322/images/> (dostęp: 30.06.2020).
- Löhlein G., 1955, *Besler, Basilius*, w: *Neue Deutsche Biographie*, red. K.O. von Aretin, t. II, Berlin: Duncker & Humblot, s. 178, online: <https://www.deutsche-biographie.de/pnd118896261.html#ndbcontent> (dostęp: 30.06.2020).
- Maffeus, 1614, *Historiarum Indicarum libri XV*, Caen: Iacobus Mangeant, online: <https://books.google.pl/books?id=PBBRAAAcAAJ&pg=RA1-PR4&hl=pl&source> (dostęp: 30.06.2020).
- Malicki M., 2010, *Repertuar wydawniczy drukarni Franciszka Cezarego starszego 1616–1651*, cz. 1: *Bibliografia druków Franciszka Cezarego starszego 1616–1651*, Kraków: Biblioteka Jagiellońska.
- Marcjalis, 1908, *M. Waleryusa Marcyalisa epigramów ksiąg XII*, przekł. J. Czubek, Kraków: Akademia Umiejętności, online: <https://fbc.pionier.net.pl/details/nnhvqp> (dostęp: 30.06.2020).
- Montalenti G., 1960, *Aldrovandi, Ulisse*, w: *Dizionario Biografico degli Italiani*, red. A.M. Ghisalberti, t. II, Rzym: Istituto dell'Enciclopedia Italiana, online: [http://www.treccani.it/enciclopedia/ulisse-aldrovandi_\(Dizionario-Biografico\)/](http://www.treccani.it/enciclopedia/ulisse-aldrovandi_(Dizionario-Biografico)/) (dostęp: 30.06.2020).
- Morren E., Crié L., 1885, *À la mémoire de Pierre Belon, du Mans, 1517–1564*, Liège: Direction générale, online: <https://archive.org/stream/lamemoire-depierr00morr#page/n5/mode/2up> (dostęp: 30.06.2020).
- Muretus M.A., 1586, *Variarum lectionum libri XV*, Antwerpia: apud Christophorum Plantinum, online: https://reader.digital-sammlungen.de/de/fs1/object/display/bsb11103208_00005.html (dostęp: 30.06.2020).

- Nowak M., 2010, *Multum facetias in dicendo prodesse saepe* (Cic. *De or. II* 227) — *dowcip w retorycznej teorii i praktyce*, „*Symbolae Philologorum Posnaniensium Graecae et Latinae*” (XX/1), s. 69–84.
- Obrońcy 2004: *Obrońcy języka polskiego*, 2004, oprac. W. Taszycki, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Orzechowski S., 1805, *Kroniki Polskie: od zgonu Zygmunta 1-go*, wyd. T. Mostowski, Warszawa: Drukarnia nro 646 przy Nowolipiu, online: <https://fbc.pionier.net.pl/details/nnlbfhl> (dostęp: 30.06.2020).
- Pagnoni-Sturlese R., 2012, *Valla, Lorenzo*, w: *Il contributo italiano alla storia del pensiero — Filosofia*, Rzym: Istituto dell'Enciclopedia Italiana, online: http://www.treccani.it/enciclopedia/lorenzo-valla_%28II-Contributo-italiano-alla-storia-del-Pensiero:-Filosofia%29/ (dostęp: 30.06.2020).
- Palumbo M., 2013, *Nizzoli M.*, w: *Dizionario Biografico degli Italiani*, red. A.M. Ghisalberti, t. LXXVIII, Rzym: Istituto dell'Enciclopedia Italiana, online: http://www.treccani.it/enciclopedia/mario-nizzoli_%28Dizionario-Biografico%29/ (dostęp: 30.06.2020).
- Paluszak-Bronka A., 2009, *O sakramencie pokuty w kazaniach ks. Piotra Skargi: rozważania językoznawcy*, „*Studia Językoznawcze*” (8), s. 95–106.
- Pettit G., 2014, *Conrad Gesner. Swiss physician and naturalist*, w: *Encyclopedia Britannica*, online: <https://www.britannica.com/biography/Conrad-Gesner> (dostęp: 15.08.2020).
- Piroyżyński J. (red.), 2000, *Drukarze dawnej Polski. Od XV do XVIII wieku*, t. I: *Małopolska*, cz. 2: *Wiek XVII–XVIII*, vol. 1: A–K, Kraków: Polska Akademia Umiejętności.
- Piszczek Z. (red.), 1983, *Mała encyklopedia kultury antycznej*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Plaut, 1929, *Żołnierz samochwał*, przekł. G. Przychodzki, Kraków: Krakowska Spółka Wydawnicza, online: <https://polona.pl/item/zolnierz-samochwal-miles-gloriosus,NTAwNzA4NA/> (dostęp: 05.07.2020).
- Plaut, 1937, *Komedie*, przekł. G. Przychocki, t. IV, Kraków: Polska Akademia Umiejętności, online: <https://kpbc.umk.pl/dlibra/doccontent?id=193172> (dostęp: 30.06.2020).
- Plaut, 2002, *Komedie*, t. I: *Żołnierz samochwał, Amfitrion*, przekł. E. Skwara, Warszawa: Prószyński i S-ka.

- Plautus, 1916, *Stichus*, oprac. C.A.M. Fennell, Cambridge: University Press, online: <https://archive.org/details/stichusp00plauuoft> (dostęp: 30.06.2020).
- Prawa 1733: Prawa, Konstytucje y Przywileje Królestwa Polskiego, y Wielkiego Xięstwa Litewskiego, y wszystkich Prowincyi należących...*, 1733, t. II: *Ab Anno 1550. Ad Annum 1609. Acta Reipublicae Continens*, oprac. S. Konarski, Drukarnia J.K.M. i Rzeczypospolitej, w Collegium Warszawskim Scholarum Piarum, online: <https://pbc.gda.pl/dlibra/publication/25225/edition/20292/content> (dostęp: 14.08.2020).
- Preti C., 2008, *Pietro Andrea Mattioli*, w: *Dizionario Biografico degli Italiani*, red. A.M. Ghisalberty, t. LXXII, Rzym: Istituto dell'Enciclopedia Italiana, online: [http://www.treccani.it/enciclopedia/pietro-andrea-mattioli_\(Dizionario-Biografico\)/](http://www.treccani.it/enciclopedia/pietro-andrea-mattioli_(Dizionario-Biografico)/) (dostęp: 30.06.2020).
- Przychodzki G., 1925, *Plautus*, Kraków: Krakowska Spółka Wydawnicza, Drukarnia Czasu.
- Przyłęcki S. (wyd.), 1842, *Pamiętniki o Konięcpolskich: Przyczynek do dziejów polskich XVII wieku*, nakładem L. Rzewuskiego, Lwów: Drukarnia Piotra Pillera, online: <https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/4843/edition/8615?language=pl> (dostęp: 30.06.2020).
- Puzynina J., 1961, *Thesaurus Grzegorza Knapiusza. Siedemnastowieczny warsztat pracy nad językiem polskim*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, online: <https://fbc.pionier.net.pl/details/nnnTqOg> (dostęp: 03.08.2020).
- Rebhorn W.A. (red.), 2000, *Renaissance Debates on Rhetoric*, Nowy Jork: Cornell University Press, online: <https://books.google.pl/books?id=tA-Esu9Y8nnMC&dq> (dostęp: 30.06.2020).
- Reusch H., 1890, *Sandaeus, Maximilian*, w: *Allgemeine Deutsche Biographie*, red. R.F. von Liliencron, t. XXX, Lipsk: Duncker & Humblot, s. 339–340, online: <https://www.deutsche-biographie.de/pnd122899482.html#adb-content> (dostęp: 30.06.2020).
- Rogalski L., 1847, *Dzieje Jana III Sobieskiego, króla polskiego, wielkiego księcia litewskiego*, Warszawa: nakład G.L. Glücksberga.
- Scherer W., 1877, *Diether, Andreas*, w: *Allgemeine Deutsche Biographie*, red. R.F. von Liliencron, t. V, Lipsk: Duncker & Humblot, s. 164, online: <https://www.deutsche-biographie.de/pnd119654342.html#adbcontent> (dostęp: 30.06.2020).

- Schottus A., 1610, *Tullianarum quaestionum de instauranda Ciceronis imitatione libri IIII*, Antwerpia: ex officina Plantiniana, online: <https://books.google.fr/books?id=rDwBAAAAMAAJ&dq=> (dostęp: 30.06.2020).
- Seneka, 1696, *Smutne starożytności teatrum, to jest tragedie Seneki rzymskiego na polski język, dla pospolitego przetłumaczone pożytku*, przekł. J.A. Bardziński, Toruń: Jan Chrystian Laurer, online: <https://www.wbc.poznan.pl/publication/468121> (dostęp: 30.06.2020).
- Seneka, 1961, *Listy moralne do Lucyliusza*, przekł. W. Kornatowski, wstęp i oprac. K. Leśniak, Kraków: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Sitek B., 2011, *Bezpieczeństwo imprez masowych w antycznym Rzymie na tle współczesnych rozwiązań*, „Studia Łłckie” (13), s. 331–341.
- Skibiński T., 2016, *Listy polecające Sydoniusza Apolinarego — dziedzictwo tradycji i wyzwanie przemian*, „Saeculum Christianum” (XXIII), s. 25–35.
- Sójka J., 1977, *Jezuici Poznań. Drukarnia 1677–1773*, w: *Drukarze dawnej Polski od XV do XVIII wieku*, t. III, cz. 1: *Wielkopolska*, red. A. Kawecka-Gryczowa, K. Korotajowa, J. Sójka, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, s. 105–134.
- Świderkówna A. (red.), 1982, *Słownik pisarzy antycznych*, Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Tworek S., 1960, *Dysputa lewartowska w 1592 roku*, „Rocznik Lubelski” (3), s. 51–62.
- Werpachowska A., 1986, *Jakub Górski i Benedykt Herbst — dwie koncepcje w XVI-wiecznej teorii retorycznej*, „Pamiętnik Literacki” (77/2), s. 179–192.
- Winiarska-Górska I., 2014, „*Ortografia polska*” Stanisława Murzynowskiego, „Poradnik Językowy” (7), s. 102–109.
- Wiszniewski M., 1842, *Charaktery rozumów ludzkich*, Kraków: Drukarnia Uniwersytecka, online: <https://www.sbc.org.pl/dlibra/show-content/publication/edition/34264?id=34264> (dostęp: 30.06.2020).
- Wójcicki K., 1830, *Przysłowia narodowe z wyjaśnieniem źródeł początku oraz sposoby ich użycia...*, t. I, Warszawa: Hugues et Kermen, online: https://books.google.pl/books/about/Przys%C5%82owia_narodowe.html?id=kDbBAAAACAAJ&redir_esc=y (dostęp: 30.06.2020).
- Ziomek J., 2012, *Renesans*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Żwak I., 1977, *Ze studiów nad Kalepinem*, „Język Polski” (57/1), s. 31–36.

T H E S A V R V S
 P O L O N O L A T I N O G R Æ C V S,
 S E V
 P R O M P T V A R I V M L I N G V Æ
 L A T I N Æ E T G R Æ C Æ,
 Polonorum vsui accommodatum.

Quid in eo præstitum sit, in Proœmio leges.

Hic illud affirmare licet:

In hoc Opus congesta esse, quæcunque ad Latinarum & Græcarum simplicium vocum nomenclaturam, & ad coniunctarum phrasim pertinentiam, continent Thesauri Græci & Latini, item Calepini, Nizolij, Lexica, Dictionaria, Nomenclatores, libri denique Synonymorum, Copia verborum, ac Phrasium, Græci & Latini.

Additæ præterea

Propè mille voces Latine, quibus Thesauri & Calepini carent, & totidem ferè, quæ in eisdem vitiose sunt, correctæ.

Deprompta hæc ex bonis Scriptoribus, eorùmque exemplis, vbi erat opus illustrata: additis etiam interpretationibus obscuriorum locorum, & multimoda eruditione ex Philologorum & Criticorum libris.

O P E R A

GREGORII CAESARII & SOCIETATE IESV.

Cum gratia & priuilegio S. R. M.

C R A C O V I Æ,

Typis Francisci Cesarij. Anno M. D. C. XXI.



Prooemium causam & modum operis huius exponens.



NOMASTICVM Polonicum plenissimum, simulq; phrasium elegantiorum & difficiliorum, ad pleraque simplices voces occurrentium turbam collectam, & notissima al phabeti serie dispositam, cum Latina & Graeca interpretatione, hoc in codice tibi, amice Lector exhibeo. **T**HESAURVM POLONOLATINOGRÆCVM inscripsi, quòd in eum quamplurimas harum trium linguarum opes (quae quidem ad simplicium & coniunctarum vocum rectum usum requirantur, Partibus alteri operæ reservatis) magno labore conquisitas & collectas congererim. Opus haectenus apud Polonos desideratum, & magnis multorum votis frustra expectatum. Animus meus in eo suscipiendo & conficiendo fuit, sermonis Latini puritatem, proprietatem, & probum usum apud Polonos promovere, & Kholis omnem literaturam tractantibus tum ad facilius docendum, tum ad citius discendum Latinum sermonem, aliquid adiumenti adferre. quam ad rem, duo, omnium peritorum huius rei conientiù, necessaria esse nouimus. primum quidem, vt quamlibet rem & actionem puer Latina voce simplici appellare, seu quod idem est, quamlibet vocem Polonicam reddere Latine notis: deinde verò, vt voces Latinas simplices inflectere, & secundum leges Grammaticas ac usum Latinorum connectere calleat. Et posteriori quidem huic parti, subsidia haectenus non detuere; cum tot essent libelli præceptionum Grammaticarum à pluribus auctoribus Latine conscripti: prior autem in ita ratio adiuuanda inuentus ad linguæ Latinæ cognitionem facilitis & citius acquirendam, beneficio Lexicorum, quæ pleraq; omnes cultiores Europæ gentes, iam pridem suis linguis habent confecta, apud Polonos, ad nostram vsiq; ætatem neglecta & ignota iacuit. è scholistantum modo pueri, vnam vel alteram dictionem, eamq; sæpe malè intellectam, aut vitiosè scriptam subinde barbaram pro Latina, quotidie domum reportabant. qui si Lexicon Polonolatium, ceu magistrum vel interpretem mutum domi habuissent, plurima quædam Latina vocabula per se cognoscere, & breui tempore, totius linguæ notitiam, quam tot annis nunquam satis didicerant, a seque potuissent. à magistris verò scholarum solas propemodum Grammaticas regulas, aut ea quæ, cum regulis comprehendere nequeant, ab vni petenda sunt, ac demique difficiliorum verborum & lententiarum explicationem discere satis habuissent. Huiusmodi ergo velumen conficere, opere pretium mihi visum est, ex quo non solum simplices sed coniunctas quoque voces Polonicas pueri Latine reddere, probatq; ac purè Latinas voces ac phrasas, à vitiosis & barbaris dignoscere per se ipsi, si modo legere literas norint, valeant. quo in genere non video quicquam haectenus apud nos existitisse. Neq; verò hic mihi quispiam proterat libellos aliquot Polonolatinos Vocabularij & Dictionarij nomine inscriptos, partim veteres partim recentiores, Cracouiae, Dantisci, Toruniae & alibi editos. nouimus hos probè, sed eo numero & censu indignos iudicamus. nam præterquam quòd exigui sint, & pauca admodum eaq; vulgaria & in ita vocabula contineant, in super adeò vitiosi sunt, vt optandum fuerit eos non existitisse. plerique etiam eorum a corrupta & damnata religionis auctoribus conscripti sunt. Hoc in numero est imprimis Dictionarium Nicolai Wolkmar, à Bornick quodam auctum, quod in primis voces aliquas Polonicas ignotas habet, quamplurimas verò Polonicas malè formatas, vt *Bodze* pro *Bode*; *donaglam* pro *przynaglami*; *dywie*; *dyrzywami* pro *dogladami*; *dolze*, *naczechnie*, *nagotnie*, *nãpijuie*, *obwãraiz*, *obpãnie*, & similia huiusmodi Futura, loco Praesentium *Czechnie*, *gotnie*, &c.

Inscriptio breui.

Scopus Scribendorum.

Latinitatis comparanda duplex ratio.

Onomastica rum vitiositas.

Onomastica proba & plena diuersa Polonis habentur Iudicium de Onomasticis Polonolatinis.

Dictionarij Wolkmar seu Bornicki.

)(
item

DOCUMENTA.

Documenta ad vocabula Polonica in hoc opere facilius inuenienda, & de Orthographia auctoris.

- I. Vñtatissima Vocabula & ex dialecto maximè communi inquire.
- II. Si vox quam quæris non faciliè occurret; synonymum aut cognatum aliquod eius excogita, & illud quære.
- III. Si vocis alicuius rectum aut thema non reperies; obliquos eius aliquos, præferam verò in initiuos, præterita, futura, in varijs personis, contuè. quia multarum themata sunt inuitata penialis, aut exceptis certis loquendi modis, nunquam vsurpantur, vt *Podkowic, Pogoniè, Przebudowic, Wyszmicè, W-lot, W-obic, W-spiaczki*. Vñtatissimos proinde loquendi modos animo obijce, & sic faciliùs quod quæris inuenies.
- IV. Quæ aliorum epitheta perpetua sunt, ea penes illa inquire, vt *czasy sub koiñ: Kudla, W-licyk, Bielã sub Pies, &c.*
- V. Quæ pluribus vocibus simplicibus constant; ea in voce principali inuenies, vt *Koñy bszaw* in S. *Przysa nylã* in W: aliquando tamen manus principale ex viù recepto præcedit, vt *zywe siebro, P-ticzek, &c.*
- VI. Differentias & species ac partes varias eiuſdem rei adijctas, sub eius genere, seu principali voce quæro, vt sub *Zolnierz, lekki, ciezki, kopciak, piemonty, woluntazy, &c.* sub *Nawã abo todè; woienna, ciã; rowna, piszczyſka, zaglom, wioſtylaca, &c.* sub *przodek, dno, zad, &c.* sub *bitã, krolenyska, Zolnierſka, polyska, kienia, kosmata, droga, dluga, &c.* sub *Winy tyz; winna macica, piwnica, szã, szkarz.* sub *W-ino; stãkie, kwãskowãte, przysrawne, macne, lãgodã, &c.* sub *S-ãl; ierzygek, kolowrot, rkoicic, gorãdik, kibã szã, &c.*
- VII. In dictionibus à Latinis vel à Grecis deductis, orthographiam Polonicam (non Latinam aut Grecam) attende. hanc enim tenui, vt pote præprietaria, que voces ita literis exprimit vt pronuntiantur à Polonis, deinde vt tacitè voces huiusmodi peregrinæ, à lectore etiam rudi, qui Græcas & Latinas diphthongas, aspiraciones, geminationes, & mutationes literarum, ignorat, inueniantur. quare *Feniks* scribo, non *Phœnix*; *Filozof*, non *Philozof*; *Teolog*, non *Theolog*; *W-ãt, wino*, non *Val, Vno*; *lezy krajomowski*, non *gezi; szlork*, non *Hylarik*; *Pedagog*, non *Pedagog*; *Kauzã*, non *Cauza*; *W-ãkanie*, non *Vacantia*; *kwãtã*, non *quaria*; *Komedia*, non *Comedia*; *Krakow*, non *Cracow*; *Komiszã*, non *Commisija*; *Kãnonik*, non *Canonik*; *Kpãst*, non *Apst*; *Rãci; rowic*, non *Reuſionie*; *Konſtytuce*, non *Conſtitucie*; vt quidam inæptissimi tribunt, siquidem Polonice ante *a, o, u* non sonat *t*, sed *c*, tunc similibus Germanorum, tunc si legas *szonſtitucie, sznonik* vel *szãnonik* nec Typographos mihi alleges. Et enim literatis viris orthographiam discrete debent quos ego secutus etiam diphthongas, Geminationes, & mutationes, nisi quis diphthongas se velit in his: *Szym, daj, wój, czyy, szoy, woy*, item in interiectione *cy* & *au* pauca nota, vel in his *Big, rog, woz*; quasi *Burg, ruog, wuoz*, sed mitto subules nouitates, item in *z- iadl, z- iem, ciebie* & similibus. ubi vocales positæ coalescunt cum sequentibus, vt in Latinis occur, &c. In reliquis tenco communem & veterem orthographiam, quam etiam boni Typographi (quos ego vidi & examinaui multos tam recentēs, quam antiquos) ferunt, excepto è subtili cui punctum recentiores aliqui detrahunt, vt in his *ciebie, pãyskie* aduerb. &c. quæ scribunt omiſſis punctis *ciebie, pãyskie*, imperitè id admodum, siquidem ipſem in *ã* subtili, retinent punctum, *ãdã, zãdã*, non aduertentes quòd sicut *ã* tenet vt à crãssò & pleno differat, puncto notatur; sic & *ã* notari debeat. triplex enim est *eã*, similiter vt *ãã*, nec maior est huius: quam in illo puncto notandi aut spoliandi ratio. Non displicet etiam mihi quorundam incola duabus literis interposita, quæ illas inpronuntiatione aliquantulum diſtingendas noctet, vel à similibus alijs distinguat, vt *dãczã* *szãczã*, *dãczge*, contero: *mier- je sie, miãrge sie: od- ziemã*

X K 3

odziemã:

THESAURI
POLONOLATINOGRÆCI
GREGORII CNAPII
E SOCIETATE IESV,
TOMVS TERTIVS.

Continens

ADAGIA POLONICA

Selecta, & sententias morales ac dictoria faceta, honesta, Latinè & Græcè reddita.

*Quibus,
presertim obscurioribus, addita est lux & interpretatio
ex varijs auctioribus, ac multiplex eruditio
passim inspersa.*



Cum Gratia & Priuilegio S. R. M.

CRACOVIE,
Typis Francisci Cæfarij. Anno M. DC. XXXII.

Auctor Lectori Salutem.



AD COMPLEMENTVM OPERIS MEI, quod Thesaurum Latinæ & Græcæ linguæ Polonis harum linguarum studiosis vtendum inscripsi, pertinere arbitratus sum, non solum voces ac phrasés ple-rasq; Polonicas, Latinis & Græcis vocibus, itemq; Latinas Polonicis interpretari; sed etiam modos loquendi obscuriores (qui Parœmiæ, Adagia, Prouerbia vocantur) Polonicos, Latinis & Græcis opponere & adaptare. siquidem ea res sæpius in vsum venit, & multum ab interpretatione propria simplicium & coniunctarum vocum (quam potissimum primis duobus tomis Thesauri spectauimus) distat. nam non proprietatem & vsum communem earum, sed sensum reconditum cum aliqua similitudine respicit; vt quo sensu, affectu, fine, occasione, aliquid in vna lingua prolatum est; hoc alterius linguæ sententiâ vel potius sensu simili, licet verbis multum ali-quando diuersis constante, reddatur.

Operis suscepi ratio.

Est verò Parœmia, (vt alias Græcorum & Latinorum definitiones obuias omittam) dictum celebre & peruulgatum, insigni aliqua argutia vel lepore placens, & sæpè utile aliquid ad vitam rectè agendam, obscurè & latenter insinuans. licet quandoq; id clarè & apertè faciat.

Adagij definitio.

Rationem formandorum & variandorum adagiorum, quam aliqui Parœmiographi suis adagijs præfigunt, ego hic neglexi, eò quòd adagium debeat esse vetus & vulgare, non nouum & reconditum; qualia sunt pleraq; omnia, quæ passim à Græcis & Latinis scriptoribus afferuntur. Neq; verò hic artem hanc profiteri statui, sed vsum & interpretationem tantum adagiorum ab alijs inuentorum monstrare.

Adagia an & quo modo formanda.

Procuderunt quidem aliqui recentiores è sui ingenij officina quædam noua. ego id mihi non permisi, nisi quando nihil apud Latinos reperi, quod Polonico adagio opponerem. tunc enim (sed id raro) Latinè illud & Græcè vt potui reddidi, exemplo aliorum non paucorum, qui suæ linguæ verbi

*

THESAURVS
POLONOLATINOGRÆCVS
S E V
PROMPTVARIVM LINGVÆ
LATINÆ ET GRÆCÆ,
in tres Tomos diuisum.

Polonorum, Roxolanorum, Sclauonum, Boëmorum vsui accommodatum. Quod tamen Indicis Latinopolonici adiecti, beneficio, alijs etiam nationibus vsui magno esse poterit; tum ad verba & phrasas Latinas obscuriores, quæ hic explicantur, intelligendas: tum ad verborum simplicium & coniunctorum Græcorum & Latinorum copiam facillimè comparandam, eorumq; delectum; tum deniq; ad variam eruditionem, quæ passim inaspergitur, colligendam.

Quid in eo præstitum sit, in Proœmio leges.

Hic illud affirmare licet:

In hoc Opus congesta esse, quæcumq; ad Latinarum & Græcarum simplicium vocum nomenclaturam, & ad coniunctorum phrasim pertinentia, continent Thesauri Græci & Latini, item Calepini, Nizolij, Lexica, Dictionaria, Nomenclatores, libri deniq; Synonymorum, Copiæ verborum, ac Phrasum Græci & Latini.

Additæ præterea

Suprà mille voces Latinae, quibus Thesauri & Calepini carent, & totidem ferè, quæ in eisdem vitiose sunt, correctæ.

Deprompta hæc ex bonis Scriptoribus, eorumq; exemplis, vbi erat opus illustrata: additis etiam interpretationibus obscuriorum locorum, & multimoda eruditione ex Philologorum & Criticorum libris.

OPERA GREGORII CNAPII E SOCIETATE IESV.

Est verò hæc Editio secunda Operis huius, ab Auctore recogniti, & cum mendis, quæ plurimè priori editioni irrepserant sublatis, correcti ac purgati; tum vocibus nouis mille amplius, itemq; locutionibus quamplurimis, prope quarta parte aucti. Accessit Index Latinus in priori editione promissus, plenissimus & huic posteriori editioni accommodatus, quem alteram Operis partem Latinopolonicam iure voces. Tertia pars Adagia continebit.

Cum Gratia & Priuilegio S. R. M.

C R A C O V I Æ,

Typis & Sumptu Francisci Cesarij. Anno Dñi M. DC. XLIII.

SYNONYMA,

S E V

DICTIONARIUM
POLONOLATINVM.

*In gratiam & usum Studiose
Iuuentutis Polona,*

Ex Thesauro

GREGORII KNAPII Soc: IESV
Collectum.



C R A C O V I Æ,

In Officina Francisci Cæsarij, Anno 1649.

IDIOTISMI POLONICI,
Seu
VOCES POLONICÆ,
que latinè de verbo ad verbum
reddi nequeunt, sed periphras-
tice reddende sunt,
per Thesaurum Polono Latinum
R.P. GREGORII CNAPII
Soc: I E S V.

Sparsim positæ,
Nunc in gratiam Studiose Iuventutis in
Compendium collectæ.



VILNÆ, Typis Acad. Soc: IESV 1687
Posseorka tey Xiążki
Zofia SLIZNIOWA.

SYNONYMA
 SEV
 DICTIONARIUM
 POLONO-LATINUM
 In gratiam & usum Studiofæ
 Juventutis Polonæ.
 EX
 THESAURO GREGORII
 C N A P I I
 Societatis JESU.
Collectum & recusum.



•••••
 POSNANIÆ, Typis Collegii Soc: JESU.
 Anno Domini 1715.

Przedmowy do słowników

Volckmar

Knapiusz i anonimowi kompilatorzy

Brzezwicki

Dasypodiusz

Szyrwid

Woronowski

Litwiński

Trojański

**Synonimy łacińskie
z różnych autorów zebrane, w kolejnej edycji
oczyszczone z błędów, których pełna była
wcześniejsza, i wydane na użytek polskiej młodzieży.
Dzięki staraniu i pracy Mikołaja¹ Łukasza Brzezwickiego,
pilnego wychowanka Akademii Krakowskiej².
W Krakowie, w drukarni Marcina
Filipowskiego³, roku 1632**

Księga Eklezjastyka, rozdział VI⁴

Synu mój, z młodości twej przyjmuj naukę, a aż do siwości znajdziesz mądrość. Jako ten, który orze i sieje, i przystęp do niej, a czekaj dobrych owoców jej. W uczynku zaiste jej mało popracujesz, a rychło będziesz pożywał z rodzajów jej. (...) podłóż ramię twe, a noś ją, a nie brzydź się związaniem jej. (...) Cześć zaiste żywota jest w niej.

Zachęta dla pilnej młodzieży polskiej

Przystąp z przychylnym uchem, naukom oddana młodzieży,
I tak wyrastaj na wielką nadzieję dla słodkiej ojczyzny.
Chwała ci za twój zapał, na chętne barki włóż ciężar.
Mądrość laurem wieńczy wszystkich sprzymierzeńców.

¹ Na karcie tytułowej przed pełnym imieniem *Lucae* wybity został skrót *N.*, który rozwijam jako genetivus *Nicolai*, zatem *Mikołaja*. Możliwe są jednak również inne lekcje, w tym np. *Nicodemi* (*Nikodema*) lub *nobilis* (*szlachetnego*).

² *Stud. Alm. Acad. Cracov.* rozwinięto jako *studiosi alumni Academiae Cracoviensis*.

³ Marcin Filipowski-Staniec (zm. ok. 1655) — drukarz krakowski, wydawał głównie cieszące się dużym popytem publikacje: modlitewniki, pieśni religijne, mowy okolicznościowe, panegiryki, a także wydawnictwa akademickie. Wytłoczył ponad 130 pozycji, z czego ok. 50 stanowiły druki polskojęzyczne.

⁴ Fragmenty z Księgi Eklezjastyka (czyli Księgi Syracha) 6: 18–20, 26, 31 podają w przedkładzie Piotra Poznańczyka (Kraków 1535) ze względu na bliskość dat wydań obu zabytków.

Dziecięcy spichlerz¹ poprawnego łacińskiego sposobu mówienia z różnych słowników zebrany i wydany na użytek polskiej młodzieży, pod względem zawartości obszerniejszy i bogatszy niż dawniej.

Dzięki staraniu i pracy Szymona Brzewickiego, pilnego wychowanka Akademii Krakowskiej.

W Krakowie, w oficynie drukarskiej Marcina Filipowskiego², roku 1632

Łaskawemu Czytelnikowi pozdrowienie³

Wydaje się, że rzeczą konieczną dla łatwiejszego zrozumienia, wygodniejszego użytkowania i pełniejszego oglądu tego słownika jest dodanie *Synonimów* wyrazów — nie tak dawno przekazanych pod prasy — jako że często będzie się je przywoływać: ofiarują bowiem szlachetnej młodzieży, zmierzającej z niższego do wyższego poziomu studiów humanistycznych, najśodsze ziarno łacińskiej mowy i kształcą z lepiej bez wątpienia dostrzegalnym efektem. *Synonimy* ponadto, uzupełnione zwięzłym dziełkiem⁴, uwolnią od wielkiego ciężaru opasłych ksiąg w formacie co najmniej czwartej części arkusza, ilekroć od nowych autorów wychodzą⁵, tak długo dręczone młodzieńcze ramiona i pobudzą talenty młodziutkiego umysłu, lecz nie za sprawą krętych ścieżek niezrozumiałości. Te książki, Drogi Czytelniku, spokojnie podniesiesz i przeczytasz z ochotą.

¹ Użyty w tekście łacińskim leksem *promptuaria* (liczba mnoga od *promptuarium*) oznaczać może 'podręcznik' (takie znaczenie przyjął Marian Plezia, zaliczając pracę Brzewickiego w poczet podręczników do nauki łaciny), ale również 'spichlerz, spiżarnia' (u Mączyńskiego polskim ekwiwalentem tego leksemu jest *Spiżarnia*; u Knapiusza w tomie II: *Száfá, Spiżarniá*); wydaje się, że właśnie to drugie znaczenie, ze względu na zawartość dzieła, należy uznać za pierwszorzędne. Wzorem nazewniczym dla Brzewickiego mógł być wydany kilka lat wcześniej *Thesaurus* (czyli 'skarbiec') Knapiusza.

² Marcin Filipowski-Staniec — zob. przypis 3 do B32S, s. 161.

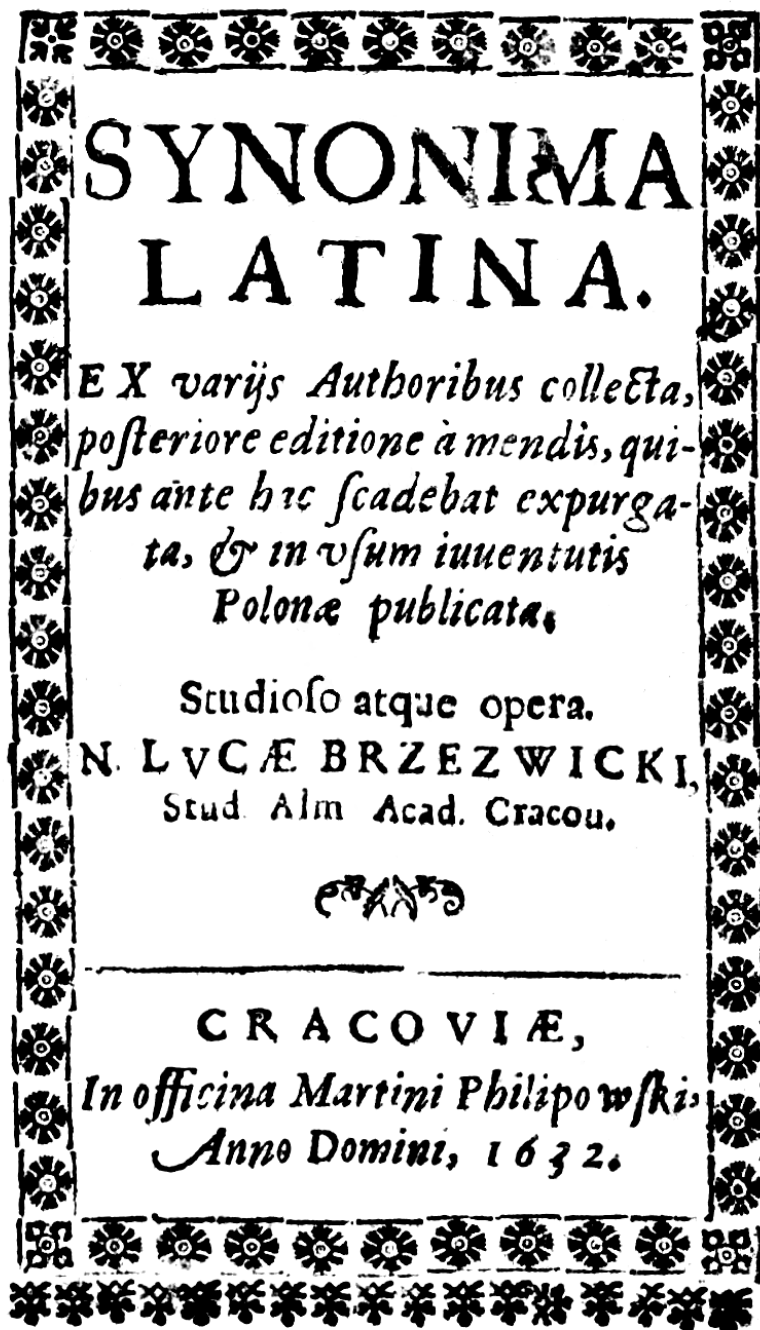
³ Obecną w tytule listu literę *S.* (*Benevolo Lectori S.*) rozwinięto jako *salutem*, choć nie jest to jedyna możliwa wersja (np. *studioso* 'pilnemu', *sermo* 'mowa, wykład').

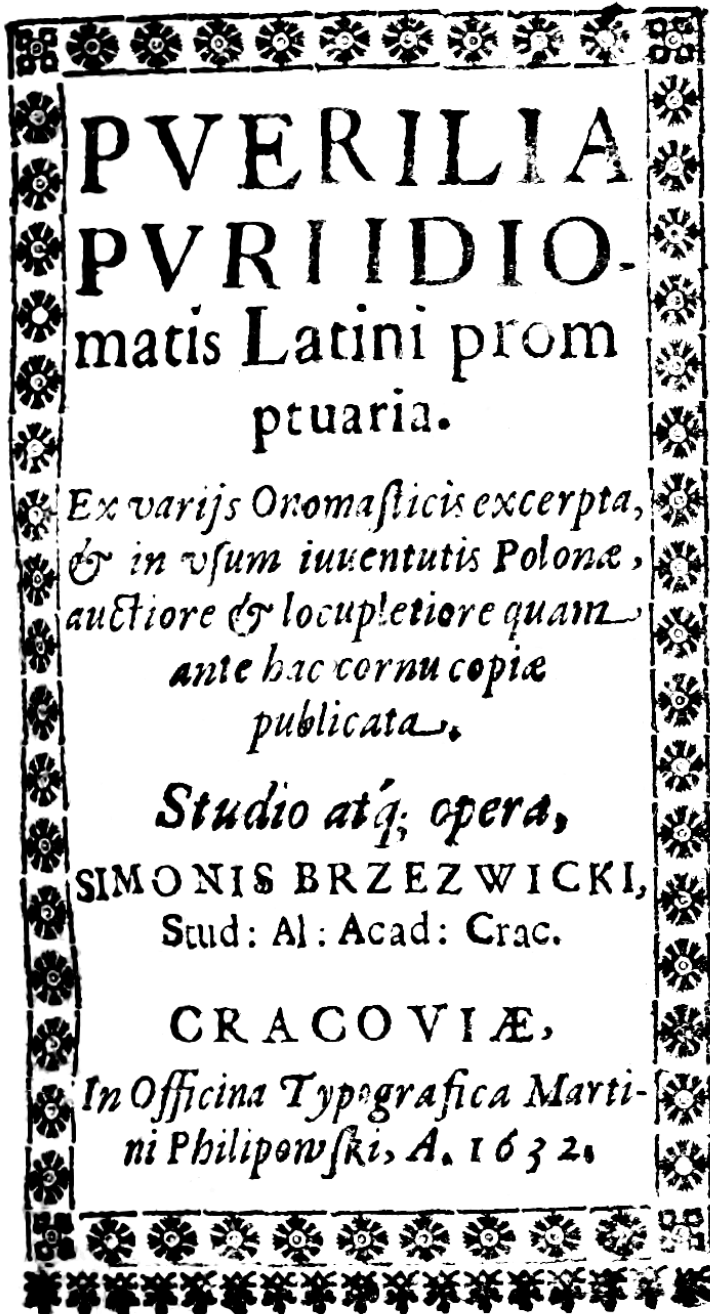
⁴ *Puerilia* są krótsze od *Synonimów* o ponad 25 kart.

⁵ Brzewicki czyni prawdopodobnie aluzję do kilku wydań dykcjonarza Volckmara — wszystkie zostały złożone w formacie 4°; edycja *Synonimów* ukazała się w 8°, zaś *Pueriliów* w jeszcze mniejszym formacie, bowiem w 12°.

Bibliografia

- Mączyński J., 1564, *Lexicon Latino Polonicum Ex Optimis Latinae Linguae Scriptoribus Concinnatum*, Królewiec: Typographus Ioannes Daubmannus.
- Pirożyński J. (red.), 2000, *Drukarze dawnej Polski od XV do XVIII wieku*, t. I: *Małopolska*, cz. 2: *Wiek XVII–XVIII*, vol. 1: A–K, Kraków: Polska Akademia Umiejętności.
- Plezia M., 2007, *Wstęp. Dzieje leksykografii łacińskiej w Polsce*, w: *Słownik łacińsko-polski*, red. M. Plezia, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, s. V–XXXIX (toż w: Plezia M., 1993, *Z dziejów filologii klasycznej w Polsce*, Warszawa: Polskie Towarzystwo Filologiczne, s. 41–84 oraz w: Plezia M., 2001, *Scripta minora. Łacina średniowieczna i Wincenty Kadłubek*, Kraków: Wydawnictwo Naukowe DWN, s. 71–111, online: <https://rcin.org.pl/dlibra/show-content/publication/edition/24672?id=24672> (dostęp: 03.08.2020)).
- Poznańczyk P., 2013, *Księgi Jezusa, syna Syrachowego, Ecclesiasticus rzeczony, które wszytkich cnot naukę zamykają w sobie w przekładzie Piotra Poznańczyka*, oprac. i transkr. A. Lenartowicz-Zagrodna, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Winiarczyk M., 1995, *Sigla Latina in libris impressis occurrentia cum siglorum Graecorum appendice. Skróty łacińskie w książkach drukowanych z dodatkiem skrótów greckich*, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.





Beneuolo Lectori S.

AD faciliorem intelligentiam, vsumq̄, cōmodiorem & pleniorē huius Onomastici Anacephaleam, addenda esse visum est **SYNONIMA** vocum, non ita pridem Typis mandata: cum eorum frequens fiat mentio: offerunt enim publi candidē à triuivis ad altiora humaniorum studia aspiranti nucleum Latinitatis suauissimum: & plāni ore procul dubio fructu erudiunt. Synonima insuper hæc, opusculo compendioso concinnata. Pueriles lacertos tantisper fatigatos, à mole illā voluminum in folio aut quarto obesorum, quotquot à Neotericis prodierunt, liberabunt, nec obstrusis difficultatum ambagibus, tenerioris mentis ingenia sollicitabunt. Quæ tu, candide Lector, suscipies placidē, legesq̄ libenter.

I N-

Przedmowy do słowników

Volckmar

Knapiusz i anonimowi kompilatorzy

Brzezwicki

Dasypodiusz

Szyrwid

Woronowski

Litwiński

Trojański

**Dasypodius katolicki, to jest
Słownik łacińsko-niemiecko-polski, niemiecko-łaciński
i polsko-łacińsko-niemiecki,**

**niegdyś zaiste opracowany przez Piotra Dasypodiusa,
następnie zaś na Uniwersytecie Kolońskim poprawiony
i wzbogacony o określenia, a także iloczasy wszystkich
sylab podług Ravisiusa¹ i *Metryki* Henryka Smetiusa²
oraz innych, dawnych i współczesnych, autorów,
z przydatkiem nazw własnych bogów, bogiń, mężów,
kobiet, krain, wysp, miast, rzek i gór.**

**Dzięki łaskowości i przywilejowi
Świętego Majestatu Króla Polski i Szwecji³.**

**W Gdańsku, staraniem i nakładem Andrzeja Hünefeldta⁴,
księgarza, w jegoż drukarni, roku 1642**

¹ Johannes Ravisius Textor (ok. 1480–1524) — francuski humanista, profesor retoryki, autor wielokrotnie wznawianych do końca XVII wieku podręczników, mających ułatwić młodzieży naukę języka łacińskiego i zdobywanie wiedzy o starożytności, w tym m.in.: dzieła rejestrującego epitety dodawane przez starożytnych autorów do rzeczowników — zarówno nazw własnych, jak i pospolitych (*Specimen epithetorum*), podręcznika do metryki w czterech księgach (*De prosodia libri IV*) oraz słownika nazw własnych (*Synonyma poetica*). Jego prace były wykorzystywane w większości kolegiów we Francji, Niemczech i Włoszech; sięgano po nie również w polskich szkołach.

² Henryk Smetius (ok. 1537–1614) — flamandzki lekarz i humanista, tłumacz dzieł pisarzy klasycznych, autor wznawianego ponad pięćdziesiąt razy podręcznika do metryki (*Prosodia*, Frankfurt 1599), pomyślanego jako alfabetyczny rejestr słów (w różnych formach gramatycznych) z przydanymi cytatami z autorów klasycznych. Opracowanie cieszyło się popularnością również w Polsce, o czym świadczą egzemplarze *Prosodii* przechowywane m.in. w Bibliotece Zielonogórskiej (wydanie z 1658) oraz w nieistniejącej już bibliotece przy kościele św. Bartłomieja w Płocku, a także egzemplarze zarejestrowane w inwentarzach szkół lubelskich; podręcznik ten wykorzystywano do nauki gramatyki w wyższych klasach szkół pijarskich.

³ W chwili wydania słownika królem Polski był Władysław IV Waza.

⁴ Andrzej Hünefeld — zob. przypis 12 do K21/I, s. 69.

**Najmiłościwyszemu Księciu i Panu,
w którym podkłada się najwyższą nadzieję,
Panu Zygmuntowi Kazimierzowi⁵,
Synowi Najmiłościwszego i nader Niezłomnego
Księcia i Pana, Pana Władysława IV, Króla Polski
i Szwecji itd., Wielkiego Księcia Litwy itd., Panu
memu Najtańgodniejszemu szczęścia w życiu**

Wielki jest to, o Najmiłościwszy Książę, dar nieśmiertelnego Boga względem ludzkiego rodu, że — choć pozostałe zwierzęta stworzył albo nieme, albo wyrażające swoje pragnienia tylko bezkształtnym dźwiękiem — w ludzi, których uczynił rozumnymi, tę moc tchnął, iż potrafią oznajmiać zrozumiałym głosem wrażenia swej duszy i porozumiewać się między sobą dla wzajemnego pożytku. Obfitą nader korzyść z tego dobrodziejstwa czerpano tak długo, jak panował jeden, wspólny wszystkim język, dzięki powszechności którego sprzymierzał się cały świat — nie inaczej niż jedna społeczność w narodową wspólnotę. Później jednak Boska Wola⁶, rozgniewana niepohamowaną zuchwałością podczas budowy miasta i wieży babilońskiej, aby zniweczyć te zamiary, rozszczepiła jeden niegdyś język na liczne; i wnet poróżniła się ludzka wspólnota, a jedni tu, drudzy tam rozproszeni zaczęli uświadamiać sobie, że ich plany legły w gruzach. Doprawdy jednak zarówno kult Świątości, jak i potrzebna całemu ludzkiemu rodzajowi biegłość w sztukach i naukach, albo też zjednoczenie narodów pod władzą jednego lub przymierze w obliczu wrogów czy wreszcie przewóz towarów, których jedne dzielnice potrzebują, inne zaś mają je w nadmiarze — wszystko to wymaga jakiejś wspólnej mowy. Stąd więc zrodziła się konieczność, by ludzie, zmuszeni do mozolnej i kosztocłonnej nauki wielu języków, przez które się poróżnili, ponownie zjednoczyli się ze sobą przez wzgląd na wspólne dobro. Wśród języków, za pomocą których wykłada się wiarę w rzeczy święte i uczone prawidła, pierwszeństwo w obecnych czasach przypada łacinie. Spadkobiercami łaciny ją języki najznamienitszych narodów w Europie: włoski, francuski i hiszpański. Dlatego jasne się staje, jak wielkie płynie z niej wsparcie dla powszechnego funkcjonowania

⁵ Zygmunt Kazimierz Waza (1640–1647) — jedyny ślubny syn króla Władysława IV Wazy; upatrywano w nim następcę tronu polskiego; przychylność otoczenia zdobył, ponieważ wykazywał ponadprzeciętną inteligencję, nosił polskie stroje i mówił po polsku, oburzając się, jeśli w jego obecności używano języka niemieckiego. Królewicz zmarł w wieku siedmiu lat z niepewnej przyczyny (być może z powodu przejedzenia się owocami lub na dyzenterię).

⁶ Nawiązanie do biblijnej opowieści o zburzeniu wieży Babel (Rz 11,1–9).

ludzkiego życia. Po łacinie najdalej sięgają granice języków niemieckiego i sarmackiego, skoro te — nawet jeśli nieco różnią się z powodu dialektów — w całej niemal pozostałej Europie, na tyleż zaiste ludów podzielonej, albo są używane w pospolitej mowie, albo przynajmniej w pewnym stopniu rozumiane. Wynika stąd, że znajomość tych właśnie trzech języków — czy to w celu poznawania dzieł boskich i ludzkich, czy też dla porozumiewania się między sobą narodów bądź kupców — jest wszystkim potrzebna i przydatna bardziej niż pozostałych. A zatem, jeśli ktoś nie chce zostać pozbawiony możliwości korzystania z najważniejszych rzeczy, a ponadto czuć się w Europie jak obcy, winien wytrwale zdobywać i pogłębiać biegłość w tych trzech językach. Dlatego doszło do tego, że w *Złotej*, jak powiadają, *Bulli* cesarz Karol IV poważnie zalecił, a tym samym rozkazał synom elektorów w Rzeszy Niemieckiej naukę tych trzech języków⁷. Lecz jeśli z powodu nieprzebranego niemal bogactwa słów pojawi się trudność z dogłębnym wyuczeniem języków — i to nie tych pospolitych, ale przede wszystkim tych, których używa się raczej z zamiłowania niż dla korzyści — otwiera się do nich dostęp: uczeni wymyślili bowiem różne pomoce, dzięki którym można nie tylko zmniejszyć trud uczących się, ale też zredukować nakład — bądź czasu, bądź pieniędzy — który musi ponosić uczeń. Doprawdy jednak żaden sposób nie został uznany przez biegłych w rzeczonych kwestiach za dogodniejszy do osiągnięcia tego celu niż jeśli słowa, rozproszone po bezkresnych obszarach jakiegoś języka, zbierze się zewsząd w jedno miejsce i, wyjaśniony za pomocą komentarza w innym, znanym języku, ułoży niejako w szereg tak, by jeden i drugi móc ogarnąć wzrokiem. Z tego więc powodu zostały wymyślone i opracowane te książki, które nazywa się *dykcjonarzami* lub *leksykonami*: w nich nikt nie może się zgubić jak w gęstym lesie na zawiłej ścieżce, gdyż ich uczeni autorzy uznali za słuszne, by kroki czytelników podążyły za alfabetycznym porządkiem niczym za nicią Ariadny. Tego rodzaju *Dykcjonarz*, złożony z łacińskich i niemieckich wyrazów, już przed ponad osiemdziesięciu laty wydał dla Niemców, swych rodaków, Piotr

⁷ *Złota Bulla* — dokument wydany przez Karola IV Luksemburskiego w 1356 roku, zmieniający dotychczasowy ustrój Świętego Cesarstwa Rzymskiego. *Bulla* określała prawa i zakres obowiązków elektorów Rzeszy; w 31 rozdziale znalazł się zapis, narzucający synom i następcom elektorów obowiązek nauki języków: od dzieciństwa — niemieckiego, zaś od siódmego roku życia — włoskiego i słowiańskiego (w tekście *Bulli* pada określenie *Slavica*) po to, by jako osoby mające sprawować władzę „plures intelligant et intelligantur a pluribus” („licznych rozumiały i były rozumiane przez licznych” — przekł. A.L.-Z.) (*Bulla Aurea* 1972: 90).

Dasypodius⁸, niegdyś wielce uczony profesor w Akademii Strasburskiej. Książka wnet wkroczyła do licznych niemieckich szkół, i to z wielkim pożytkiem młodzieży; co więcej, nie wydała się niestosowna ojcom jezuitom, ponieważ zalecali ją chłopcom oddawanym im na nauki. To jedynie uczynili, że pewne słowa, przez które — jak sądzili — mogą się zdeprawować delikatne dusze chłopców, z niej usunęli, a w ich miejsce wprowadzili inne, ponadto (wszak dzień uczy dzień) dodali liczne nowe, za pomocą których wspierali nauki powierzonej im młodzieży. Z tego więc powodu, nie tak znów dawno, wydali w Kolonii ów poprawiony i uzupełniony słownik pod tytułem *Dasypodius katolicki*. Później zaś, kiedy dowiedziałem się od szkolnych nauczycieli, że już od dawna młodzież w tym królestwie potrzebuje jakiegoś leksykonu, złożonego w takim formacie, by można go wygodnie nosić do szkoły i by nie rujnował sakiewek ubogich (koniecznie bowiem trzeba ich mieć na względzie nie mniej niż bogatych), postanowiłem — z racji mego zamiłowania do kształcenia młodzieży⁹ — rzezonego *Dasypodiusa katolickiego* w takiej formie, jak ukazał się w Kolonii, wydać starannie na nowo w tym mieście, w mojej drukarni. Z tą jednak różnicą, że do łacińskich i niemieckich wyrazów dodano polskie, żeby korzystanie z niego było w równym stopniu wygodne dla wszystkich zgłębiających literaturę tego królestwa: wśród nich są bowiem zarówno tacy, dla których niemiecki, jak i tacy, dla których polszczyzna jest językiem ojczystym. To przedsięwzięcie przysporzyło mi nie lada kosztów.

⁸ Piotr Dasypodiusz (ok. 1490–1559) — szwajcarski lekarz i leksykograf; w latach 30. XVI wieku był nauczycielem w łacińskiej szkole działającej przy zakonie karmelitów w Strasburgu. Prawdopodobnie w tym czasie ułożył słownik łacińsko-niemiecki; pierwsza edycja ukazała się w 1535 roku (*Dictionarium voces propemodum universas in autoribus Latinae linguae probatis, ac vulgo receptis occurrentes Germanice explicans...*, Strasburg) i miała alfabetyczny układ materiału (łacińsko-niemieckiego i niemiecko-łacińskiego); z powodu jej niedopracowania już w kolejnym roku wydana została edycja druga (*Dictionarium Latinogermanicum*) — poprawiona, powiększona i zmieniona pod względem struktury (do materiału łacińsko-niemieckiego i niemiecko-łacińskiego w układzie alfabetycznym zostały dodane sekcje o układzie tematycznym, np. nazwy krain, ziół, zwierząt, miar etc.). Był najpopularniejszym ówczesnym słownikiem: do 1600 roku ukazało się 29 wydań; w Kolonii drukowana była wersja słownika dostosowana do wymogów szkół katolickich, zwana *Dasypodius catholicus* (w latach 1633–1709 wyszło 17 edycji).

⁹ Spod pras Hünfelda wyszło prawdopodobnie dziewięć opracowań mających ułatwić młodzieży naukę języków, głównie niemieckiego i polskiego. Wśród nich wymienić można rozmówki i podręczniki przeznaczone dla niemieckojęzycznej młodzieży uczącej się języka polskiego, ułożone przez Mikołaja Volckmara (*Compendium linguae Polonicae i Viertzig Dialogi*) oraz Jeremiasza Roter z Wrocławia (*Klucz do polskiego i niemieckiego języka*).

Wszystko zaś, co jest zaletą tego dzieła, które dopiero co wyszło spod moich pras, chciałem, Najmiłościwszy Książę, z należną unizonością duszy ofiarować i poświęcić Twemu Najjaśniejszemu Imieniu. Powody zaś tego są dwa. Po pierwsze: jest to podarek, choć sam w sobie nikczemny, jednak świetnie — jak sądzę — dopasowany do młodziutkiego wieku Twej Miłościwości, która wraz z mlekiem zaczęła niedawno przyswajać dwa spośród trzech zawartych w tej książce języków¹⁰; w tajniki trzeciego zaś niebawem z Boską wolą zostanie wprowadzona przez najbieglejszych w tych sprawach nauczycieli. Po drugie: korzystając z tej okazji zaświadczam, że moja dusza jest pomna bezmiaru zobowiązań, jakie mam względem Twojej Miłościwości; uważam bowiem, że jestem do nich zobligowany przez wzgląd na Twego Niezłomnego Ojca i przestawnej pamięci Dziada¹¹ — a to z powodu niejednego przywileju¹², jakim z królewskiej łaskawości, wbrew roszczeniu przeciwników¹³, zagwarantowali najwyższe bezpieczeństwo mej drukarni oraz mojej osobie. Z pokorą modłę się więc do najlepszego i największego Boga, aby w przyszłości obdarzył Twą Miłościwość długowiecznym życiem i niewzruszonym zdrowiem, a także — jak ojców i dziadów przyodział w cnoty — by i w ciebie tchnął także przymioty ducha nie w mniejszym

¹⁰ W chwili wydania słownika Zygmunt Kazimierz miał dwa lata. Wedle przekazu Giovanniego Tiepolo'ego — posta weneckiego w Rzeczypospolitej w latach 1645–1647 — król-wicz wykazywał talent lingwistyczny: w wieku siedmiu lat biegle władał językami polskim i niemieckim, dobrze też radził sobie z łacińskim i włoskim.

¹¹ Mowa o Zygmuncie III Wazie.

¹² W 1633 roku Hünefeld otrzymał od Władysława IV wyłączne prawo druku na ziemiach polskich na okres piętnastu lat dzieła Jana Komeńskiego *Ianua linguarum*. Podobnie na kartach *Dasypodiusa katolickiego* wybity został przywilej następującej treści: „Zabrania się na mocy przywileju Królewskiego Majestatu Władysława IV, żeby ktokolwiek bez zgody Andrzeja Hünefelda, gdańskiego typografa, przez okres dwudziestu lat przedsiębrał drukowanie dykjonarza katolickiego, niegdyś wydanego w Kolonii pod tytułem *Dasypodius katolicki*, obecnie zaś poszerzonego przez dodanie języka polskiego i wznowionego dzięki staraniom oraz kosztem rzeczzonego drukarza, lub też żeby ośmielił się wystawić na sprzedaż na terenie Królestwa i prowincji podległych Królewskiemu Majestatowi nakład wydany w innym miejscu — a to pod karą konfiskaty książek oraz pięciuset złotych dukatów bezapelacyjnie nałożonych wyrokiem królewskiego sądu na sprzeniewierzyciela królewskiej woli” — przekł. A.L.-Z.

¹³ Hünefeld nie miał poparcia wśród wpływowej społeczności gdańszczan. Odmówiono mu stanowiska urzędowego typografa Rady Miasta Gdańska (1618–1619), na jego niekorzyść rozstrzygnięty został również spór z innym drukarzem — Jerzym Rothem — o prawo druku dzieła Jana Komeńskiego (1632–1633), mimo że Hünefeld zawarł umowę z autorem. Nie uzyskał też zgody Rady Miasta na zniesienie posiadanego przez oficynę Rothego i przynoszącego pokaźne zyski przywileju wyłączności druków okolicznościowych.

stopniu niż przymioty krwi; modłę się ponadto, byś jako następca¹⁴ objął z czasem (oby to było jednak kwestią dalekiej przyszłości!) tron Najmiłociwszego Rodzica w wyniku poparcia wszystkich stanów i abyś pomyślność tego Królestwa, niewzruszoną za panowania Twego Niezłomnego Ojca i chwalebnej pamięci Dziada mimo tyluż klęsk pozostałych krajów¹⁵, doprowadził do najwyższego stanu i rozszerzył na przyszłe pokolenia.

W Gdańsku, w kalendy¹⁶ lipcowe, roku po narodzeniu Chrystusa 1642.

Sługa najkorniejszy i najuniżeńszy Twej Miłościwości, Andrzej Hünefeld, drukarz i księgarz.

(przywilej drukarski)

¹⁴ W oryginale zapis *haeres*, prawdopodobnie błędny (byłby to czas przyszły 2. osoby liczby pojedynczej od czasownika *haereo* 'tkwić, przylegać', trudny do obronienia w danym kontekście), zamiast *heres* 'dziedzic, następca'.

¹⁵ Za rządów Zygmunta III oraz Władysława IV Wazów toczyła się wojna trzydziestoletnia (1618–1648), w którą pośrednio lub bezpośrednio zaangażowały się niemal wszystkie państwa europejskie. Polska oficjalnie nie przyłączyła się do działań wojennych.

¹⁶ Kalendy oznaczały pierwszy dzień każdego miesiąca.

Bibliografia

- Bouillet M.-N. (red.), 1856, *Dictionnaire universel d'histoire et de géographie*, t. II, Paryż: Ch. L. Hachette, online: <https://books.google.pl/books?id=2EM7AAAACAAJ&printsec> (dostęp: 30.06.2020).
- Bulla Aurea Caroli IV (Die Goldene Bulle Kaiser Karls IV. vom Jahre 1356)*, 1972, oprac. W. Fritz, „Monumenta Germaniae Historica. Fontes iuris Germanici antiqui in usum scholarum separatim editi”, t. XI, Weimar: Hermann Böhlhaus Nachfolger, online: https://www.dmgh.de/mgh_fontes_iuris_11/index.htm#page/44/mode/1up (dostęp: 30.06.2020).
- Chlewińska A., 2009, *Biblioteka przy kościele św. Bartłomieja w Płocku*, w: *Książka w życiu Kościoła. Zbiór studiów*, red. T. Kruszewski, Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, s. 103–131.
- Grzybowski S., 2003, *Dzieje Polski i Litwy (1506–1648)*, „Wielka Historia Polski”, red. S. Grodziski, t. IV, Kraków: Świat Książki.
- Hartmann A., 1957, *Dasypodius, Petrus*, w: *Neue Deutsche Biographie*, red. O. zu Stolberg-Wernigerode, t. III, Berlin: Duncker & Humblot, s. 520, online: <https://www.deutsche-biographie.de/pnd118523856.html#ndbcontent> (dostęp: 30.06.2020).
- Hoche R., 1892, *Smet, Henrich*, w: *Allgemeine Deutsche Biographie*, red. R.F. von Liliencron, t. XXXIV, Lipsk: Duncker & Humblot, s. 478, online: <http://www.deutsche-biographie.de/pnd121778339.html?anchor=adb> (dostęp: 30.06.2020).
- Kawecka-Gryczowa A., Korotajowa K. (red.), 1962; *Drukarze dawnej Polski od XV do XVIII wieku*, t. IV: *Pomorze*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Kersten A., 1987, *Historia powszechna. Wiek XVII*, Warszawa: Państwowy Zakład Wydawnictw Szkolnych i Pedagogicznych.
- Kraszewski J.I., 1888, *Władysław IV*, w: *Wizerunki książąt i królów polskich*, Warszawa: S. Orgelbranda Synowie, s. 328–341, online: <https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/416307/edition/331634?language=pl> (dostęp: 30.06.2020).

- Maciejowski W., 1842, *Polska aż do pierwszej połowy 17 wieku pod względem obyczajów i zwyczajów*, t. IV, Petersburg–Warszawa: w księgarniach Eggersa i Sennewalda, online: <https://www.dbc.wroc.pl/dlibra/publication/12374/edition/10880> (dostęp: 30.06.2020).
- Michaud L.-G., 1824, *Ravisius-Textor*, w: *Biographie universelle ancienne et moderne*, t. XXXVII: *Ral–Richa*, Paryż: L.G. Michaud, s. 153–154; online: <https://archive.org/details/biographieuniver37michuoft/page/n7/mode/2up?q=> (dostęp: 30.06.2020).
- Nodzyńska E., 2002, *Silva rerum czyli „las rzeczy” — o zbiorach specjalnych w Oddziale Starodruków i Kartografii Biblioteki Uniwersyteckiej*, „Uniwersytet Zielonogórski. Miesięcznik Społeczności Akademickiej” (8), s. 24–27.
- Pawłowska R., 1979, *Fonetyka języka polskiego nauczanego w Gdańsku w XVII wieku*, Gdańsk: Gdańskie Towarzystwo Naukowe, Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Pelczarowa M., 1955, *Z dziejów oficyn drukarskich w Gdańsku*, „Rocznik Gdański” (14), s. 144–165.
- Pelczarowa M., 1962–1963, *Hünefeld Andrzej*, w: *Polski słownik biograficzny*, red. K. Lepszy, t. X: *Horoch Mieczysław–Jarosiński Paweł*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, s. 125–125.
- Taraszkiewicz J., 2016, *Wychowanie religijne elementem edukacji pijarskiej w Rzeczypospolitej Obojga Narodów na przełomie XVII i XVIII wieku*, „Colloquium Wydziału Nauk Humanistycznych i Społecznych. Kwartalnik” (1), s. 101–116.
- Torój E., 2005, *Książka w staropolskim Lublinie. Z badań nad inwentarzami księgozbiorów mieszczzańskich*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” (13), s. 33–51.
- Wolf R., sine anno, *Smet, Hendrik de (1537–1614)*, w: *Lateinische Wörterbücher — Eine illustrierte Bibliographie*, red. R. Wolf, online: www.richard-wolf.de/latein/smet.htm (dostęp: 30.06.2020).



Dasypodius katolicki, to jest Słownik łacińsko-niemiecko-polski, niemiecko-łaciński i polsko-łacińsko-niemiecki..., 1642, k. tytułowa.

DASYPODIVS CATHOLICVS,
Hoc est,
DICTIONARIVM
LATINO-GERMANICO
POLONICVM,
GERMANICO-LATINVM,
Et
POLONO-LATINO-GER-
MANICVM,

Olim quidem à P E T R O D A S Y P O D I O adorna-
tum, sed post in Academia Coloniensi reformatum, &
Epithetis ac omnium syllabarum Quantitatibus, juxta Ravi-
sum & Henrici Smetij Profodiam aliorumq; auctorum
veterum & recentiorum, auctum.

Cum

Appendice nominum propriorum De-
orum, Dearum, Virorum, Mulierum, Regi-
onum, Insularum, Urbium, Fluviorum
& Montium.

Cum Gratia & Privilegio S. R. M. Pol. & Succ.

D A N T I S C I

Curâ, Impensis & Typis Andreæ Hünefeldij
Bibliopolæ ANNO M. DC. XL II.

Przedmowy do słowników

Volckmar

Knapiusz i anonimowi kompilatorzy

Brzezwicki

Dasypodiusz

Szyrwid

Woronowski

Litwiński

Trojański

**Słownik trójjęzyczny do użytku uczącej się młodzieży
autorstwa Konstantego Szyrwida, jezuitę,
za pozwoleniem zwierzchności wydany.**

Edycja trzecia¹ przejrzana i uzupełniona.

**W Wilnie, w Drukarni Akademickiej Towarzystwa
Jezusowego², roku Pańskiego 1642³**

(przywilej drukarski)

Do uczącej się młodzieży

Ten trójjęzyczny słownik ukazał się w Wilnie w Drukarni Akademickiej w 1631 roku⁴. Jednak ponieważ wszystkie jego egzemplarze zostały już rozsprzedane i nie wystarczyło go dla Was — którzy stawiacie czoła gramatycznym zawiłościom i dążycie do osiągnięcia humanistycznego wykształcenia — abyście z niego sprawnie wydobywali łacińskie słowa do tłumaczenia

¹ Uważa się, że pierwsza edycja ukazała się ok. 1620 roku (może w 1629), jednak zachował się tylko jeden zdefektowany egzemplarz tego wydania, pozbawiony kart początkowych i końcowych; powstała ona zapewne w oparciu o słownik Volckmara. Edycja druga, wzorowana już na *Thesaurusie* Knapiusza, została wybita w 1631 roku; nie zachował się żaden jej egzemplarz. Dlatego też w niniejszym opracowaniu przytaczam przedmowę z edycji trzeciej, mimo że istnieje duże prawdopodobieństwo, iż jej brzmienie w poprzednich edycjach, wydanych jeszcze za życia Szyrwida (zm. 1631), było inne.

W edycjach późniejszych przedmowa ma zbliżoną treść; miejsca różne zaznaczam każdorazowo w przypisach.

² Drukarnia Akademicka w Wilnie — pierwotnie oficyna należąca do Radziwiłła Sierotki, przekazana jezuitom w 1586 roku; druki sygnowane ich znakiem wychodziły od 1592 do kasaty zakonu w 1773 roku, później przeszła na własność króla. Była to największa i najprężniej działająca drukarnia jezuitska na ziemiach polskich, obdarzana licznymi przywilejami królewskimi. W drukarni tej wyłożono m.in. utwory Piotra Skargi i Kazimierza Sarbiewskiego, przekłady Cycerona Bieniasza Budnego oraz pierwszą książkę po litewsku (1595).

³ Edycje z 1677 i 1713 roku na karcie tytułowej mają zmieniony numer edycji, odpowiednio: *tertia* → *quarta/quinta* oraz aktualny rok wydania: M.DC.LXXVII/M.DCC.XIII; przed nazwiskiem Szyrwida pojawiło się w nich nieobecne wcześniej R.P. — *Reverendissimus Pater 'Przewielebny Ojciec'*.

⁴ W edycji czwartej zmiana daty na rok 1642, w edycji piątej — na 1677.

waszych ojczystych wyrazów, toteż potrzeba wymogła, żeby znów go położyć na prasach i ponownie wybić⁵. Należało bowiem zadość uczynić temu słusznemu i pożytecznemu pragnieniu. Tak więc dzieło, którego domagano się tylomaż prośbami i które ponownie wydano za przyzwoleniem Czcigodnego Ojca Rektora tej szacownej Akademii⁶, zostało opracowane na wasze potrzeby. Co więcej, zauważycie, że ta późniejsza edycja wielce przewyższa wcześniejszą — zarówno z powodu poprawienia i dodania licznych słów, jak i dzięki obfitszemu nagromadzeniu synonimów. Korzystajcie więc ochotczo z tego dzieła, znakomicie przystosowanego do ćwiczenia waszej wiedzy gramatycznej z racji tego, że zostało ułożone głównie z pojedynczych słów. Dzięki niemu, niczym dzięki pomocy przewodnika, wytyczycie sobie bowiem najłatwiejszą drogę do ogromnych skarbów języka łacińskiego, ukrytych w świątyniach poetyki i krasomówstwa.

Bądźcie zdrowi!

⁵ W edycjach czwartej i piątej nastąpiła zmiana argumentacji, motywującej potrzebę wybicia dzieła: „ponieważ wszystkie jego egzemplarze przepadły przez niegodziwość czasów i wojenną zawieruchę (...)”. Nawiązuje się tu do licznych wojen prowadzonych przez Polskę z: Kozakami (powstanie Chmielnickiego 1648–1657), Rosją (1654–1667; w latach 1655–1661 Wilno było zajmowane przez Rosjan), Szwecją i Siedmiogrodem (II wojna północna wraz z potopem szwedzkim 1655–1660), Tatarami (1666–1671) i Turcją (1672–1676), a po 1677 roku — ponownie do wojen z Turcją (1683–1699), Szwecją (III wojna północna) oraz do wojny domowej na Litwie (1700).

⁶ Przywilej brzmi: „Niech nikt nie wybija i nie sprzedaje tego trójjęzycznego słownika ani też pod żadnym pozorem nie waży się wybijać lub sprzedawać go jako dwujęzycznego bez zgodny Czcigodnego Ojca Rektora Akademii Wileńskiej Towarzystwa Jezusowego pod groźbą kary zasądzonej na mocy przywileju Majestatu Majmiłościwszego Króla” — przekł. A. L.-Z.

Bibliografia

Grzebień J., sine anno, *Encyklopedia wiedzy o jezuitach*, online: <https://www.jezuici.krakow.pl/cgi-bin/rjbo?b=enc&q=SZYRWID&f=1> (dostęp: 30.06.2020)

Kawecka-Gryczowa A. (red.), 1962, *Drukarze dawnej Polski od XV do XVIII wieku*, t. V: *Wielkie Księstwo Litewskie*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.

DICTIONARIUM TRIVM LINGVARVM, *In usum Studiosæ Iuventutis,*

AVCTORE
CONSTANTINO SZYRWID
È SOCIETATE JESV



Cum Superiorum permissu editum.
Tertia editio recognita & aucta.

V I L N Æ,
Typis Academicis Societatis JESV.
Anno Domini M. DC. XLII.

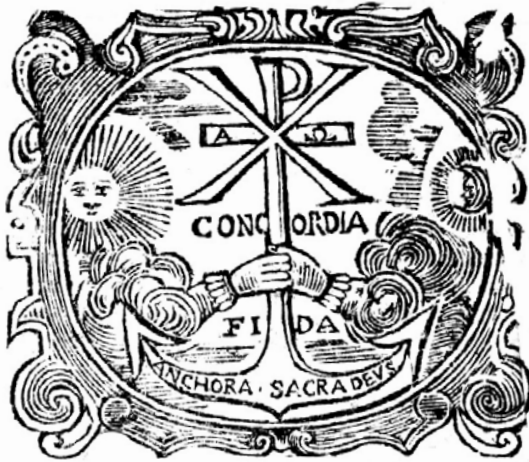
DICTIONARIUM TRIUM LINGVARUM,

In usum Studiosæ Iuventutis,

AVCTORE

R. P. CONSTANTINO SZYRWID

È SOCIETATE IESU



Cum Superiorum permissu editum:

Quarta editio recognita & aucta.



V I L N Æ,

Typis Academicis Societatis IESU

ANNO Domini M. DC. LXXVII

DICTIONARIUM
TRIUM LINGVARUM,
In usum Studiose Iuuentutis,
AVCTORE
R. P. CONSTANTINO
SZYRWID
è Societate JESU,



Cum Superiorum permissu editam.
Quinta editio recognita & aucta.



VILNA,
Typis Academicis Societatis JESU.
Anno Domini M. DCC. XIII.

Przedmowy do słowników

Volckmar

Knapiusz i anonimowi kompilatorzy

Brzezwicki

Dasypodiusz

Szyrwid

Woronowski

Litwiński

Trojański

**Słownik polsko-łaciński ze Skarbu księdza
Knapiusza Societatis Jesu wybrany a przeszło
dwomasty słów początkowych, nadto słów
i imion rodzajami i odmianami, tudzież porządnym
zebraniem pisarzy łacińskich podług wieków
łaciny ułożonym, pomnożony przez M. Bened.
Woronowskiego S.J., we dwóch tomach zawarty,
z dozwoleń zwierzchności.**

Tom I.

**W Kaliszu, w Drukarni J.K.M. Societatis Jesu¹,
roku Pańskiego 1769²**

*(Do Jaśnie Wielmożnego Jegomości Pana Rafała
Gajewskiego³, Kasztelana Rogozińskiego)*

¹ Drukarnia Kolegium Kaliskiego Societatis Jesu działała pod auspicjami zakonu od 1632 roku przez ok. 140 lat; wybito w niej ponad 750 druków, z czego ok. 65% stanowiły dzieła o tematyce religijnej, a 25% — pomoce szkolne. W roku 1697 została obdarzona przez króla Augusta II przywilejem nadającym jej wszelkie prawa, swobody i ulgi przysługujące drukarniom królewskim oraz zabezpieczającym prawo wydanych utworów. Uzyskała też monopol na druk podręczników dla szkół Wielkopolski i Prus Królewskich, w związku z czym rektor Kolegium Kaliskiego, Tomasz Dunin, wydał w 1744 roku zarządzenie, aby zaprzestać w szkole dyktowania i nie przyjmować uczniów, którzy nie mieli podręczników. Po rozwiązaniu Kolegium Jezuickiego w 1773 roku, drukarnia przeszła na własność rządu i funkcjonowała pod nazwą drukarni Jego Królewskiej Mości i Rzeczypospolitej, zaś z końcem 1781 roku znalazła się pod opieką prymasa i arcybiskupa gnieźnieńskiego.

² Tytuł edycji drugiej z 1787 roku, rozpisanej w trzech tomach (W78/I): *Słownik polsko-łaciński ze Skarbu księdza Knapiusza e Societate Jesu wybrany, niektórymi słowy, nadto słów i imion rodzajami i odmianami dawniej przez JMci księdza Benedykta Woronowskiego pomnożony, a teraz przedrukowany i na trzy tomy podzielony, z dozwoleń zwierzchności. Tom I. W Kaliszu 1787, w drukarni J.O. Książęcia JMci Prymasa Arcybiskupa Gnieźnieńskiego.*

³ Rafał Gajewski (1714–1776) — uczeń Kolegium Jezuickiego w Poznaniu, wielokrotnie powoływany na urzędy publiczne (był m.in.: starostą gnieźnieńskim, deputatem Trybunału Piotrkowskiego, komisarzem skarbu koronnego, posłem województwa poznańskiego podczas sejmiku elekcyjnego w 1764 roku, kasztelanem rogozińskim, chorążym wschowskim), kawaler Orderu Św. Stanisława.

(przywilej drukarski)

(zgoda zwierzchności)

Przemowa do Czytelnika⁴

Radbym, aby ta ku pożytkowi uczących się łaciny podjęta z usilnością, ode mnie konana, a teraz na widok wychodząca praca z tą zostawała przyjmowana chęcią, która mi i do jej zaczęcia mocną pobudką, i do nieodwłocznego kończenia usilnym była zachęceniem. Widzieć mi się jednych, o drugich zdarzyło słyszeć, którzy — że im na doskonałym do łaciny schodziło słowniku — utyskowali mocno. Słyszeli bowiem od przezornych nauczycieli w szkołach, że nie dosyć na tym, umieć na pamięć wszystkie gramatyków, rymotwórców i krasomówców prawidła, bo chociażby całą (jak mówią) zjeść Alwara *Gramatykę*⁵, Horacjusza *Poetykę*⁶, Kwintyliana *Retorykę*⁷,

⁴ Tekst przedmowy podaję w transkrypcji uproszczonej (z wyjątkami, które zaznaczam w stosownym przypisie). W konfrontowanej z niniejszym wydaniem edycji drugiej nie ma listu dedykacyjnego do Rafała Gajewskiego ani *Przedmowy do Czytelnika*; zachowane zostały tylko *Przestrogi* oraz *Wy tłumaczenia znaków*.

Woronowski wprowadził do przedmowy własne przypisy, które opatrzył numeracją literową. Przytaczam je w ramach ciągłej numeracji liczbowej, ale jednocześnie respektuję oznaczenia leksykografa, to znaczy na przykład przypis (a) jest w całej puli przypisem ósmym, toteż oznaczam go jako 8(a). Niekiedy zachodziła potrzeba, aby komentarze Woronowskiego dodatkowo objaśnić. W takiej sytuacji dla odróżnienia uwag mojego autorstwa, inicjuję je symbolem ♦.

⁵ Ułożony przez portugalskiego jezuitę i językoznawcę Emmanuela Alvareza (1526–1583) podręcznik do gramatyki łacińskiej *De institutione grammatica* (Lizbona 1572), tzw. alwar, był powszechnie używany we wszystkich jezuickich szkołach w Europie. Nauka z niego polegała na pamięciowym opanowywaniu reguł gramatycznych, co uczniom przychodziło z trudem, ponieważ treści w nim zawarte cechował zawiły sposób przekazu. Pierwsze polskie wydanie alwara ukazało się w Poznaniu w 1577 roku (w sumie tylko na ziemiach polskich wybito ponad 25 wydań, z czego ostatnie wyszło w 1819 roku); od 1587 roku funkcjonował jako podręcznik na Uniwersytecie Jagiellońskim.

⁶ *Sztuka poetycka* (zwana też *Listem do Pizonów*) Horacego była stałą lekturą w programach szkolnych; jako wykładnia zasad poetyckich stanowiła wzór m.in. dla *Poety nowego* Łukasza Opalińskiego (powstały ok. 1661) i poematu Wacława Rzewuskiego *O sztuce wierszopiskiej* (1762).

⁷ Dzieło Kwintyliana *Kształcenie mówcy* (*Institutio oratoria*) w dwunastu księgach, stanowiące summę wskazówek retorycznych, było jednym z podstawowych podręczników szkolnych od czasów średniowiecza. Jego popularność wzrosła po 1470 roku, kiedy ukazało się pierwsze wydanie drukowane; w kolejnych wiekach ze względu na swą obszerność zaczęto być zastępowane kompendiami. Od 1475 roku retorykę Kwintyliana wykładano i interpretowano na krakowskim uniwersytecie.

ale nad to wiedzieć potrzeba, jak każde słowo polskie lub osobno położone, lub z drugimi w jakimkolwiek mówieniu złączone po łacinie wyłożyć^{8(a)}, wyłożyć zaś sposobem właściwym i starym, dobrym, łacinnikom zwyczajnym. Dowiedzieli się, że w słowach samychże dawnych łacinników brak pilny mieć należy, gdyż te jedne są dawne, grube, a teraz prawie niezrozumiane^{9(b)}, których przed 519, lub — jak inni mniemają — przed 551 lat po założeniu Rzymu używano¹⁰, którego czasu, że nauki to dla prostoty mieszkańców, to dla wojen ustawicznych przed 936 lat kwitnąć nie mogły, język też łaciński w swoich niedoskonałościach, grubości i szczupłości niejakej zostawał. A te słowa znajdują się nie tylko w pisarzach wieku starego¹¹, jacy są:

^{8(a)} Ksiądz Knapiusz w przemowie swojej: „Duo omnium peritorum consensu necessaria esse novimus. Primum quidem ut quamlibet rem et actionem puer Latina voce simplici appellare, seu (quod idem est) quamlibet vocem Polonicam reddere Latine norit; deinde vero ut voces Latinas simplices inflectere et secundum leges grammaticas ac usum Latinorum connectere calleat” („Uznaliśmy, że do realizacji tego celu, zgodnie z opinią wszystkich świadomych tej sprawy, niezbędne są dwa warunki: po pierwsze, żeby uczeń wiedział, jak nazwać pojedynczym wyrazem łacińskim dowolną rzecz lub czynność, czyli innymi słowy, jak oddać po łacinie każdy jeden polski wyraz; po drugie zaś, żeby garnął się do odmiany pojedynczych łacińskich słów i łączenia ich wedle reguł gramatycznych i zgodnie z praktyką łacinników” — wszystkie przekłady fragmentów Knapiusza są mego autorstwa, zob. K21/I i K32/III).

^{9(b)} Ksiądz Jakub Balde S.I. z tych słów ułożył wiersz na pochwałę N.M. Panny, który się tak zaczyna:

„Solla Bella qua cluente
Cuncta fulgunt: Solla Malta,
Qua vegente cuncta nauscunt.
Virgo mustae pulcritatis
Virgo malta bella salve” etc.
(„Cała Piękna, gdy jaśniejesz,
Wszystko błyszczycy; cała Słodka,
Gdy rozkwitasz, wszystko wschodzi.
Panno hożej nadobności,
Panno słodka, piękna, witaj!” — przekł. A.L.-Z.).

◆ Jakub Balde (1604–1668) — tytułowany „niemieckim Horacym” jezuicki poeta, znany głównie jako autor *Poematu o marności świata* (*Poema de vanitate mundi*), który w 1647 roku został wydany w dwu niezależnych polskich przekładach — Jana Libickiego i Zygmunta Brudeckiego. Przytoczony przez Woronowskiego fragment pochodzi z utworu *Epicitharisma ad Augustissimam caeli Reginam, mundi Dominam...* (cz. 2. *Cantu Osco*), napisanego w blisko spokrewnionym z łaciną dialekcie oskijskim, który Balde próbował odtworzyć na podstawie pism gramatyków rzymskich — M. Verriusa Flaccusa i Pompejusza Festusa. Woronowski zmienił niektóre wyrazy (np. zamiast form *concta* i *cluente* wprowadził *cuncta* i *cluente*).

¹⁰ Najstarsze inskrypcje w dialekcie oskijskim pochodzą z VI w. p.n.e.

¹¹ Wymienieni dalej twórcy reprezentują najstarsze pokolenie autorów tworzących po łacinie. Ich działalność stanowi pomost między okresem łaciny archaicznej i klasycznej.

Andronikus¹², Pakuwius¹³, Lucius Afranius¹⁴, Turpilius¹⁵, ale nawet w pisarzach wieku złotego i późniejszych, jako to w Plaucie¹⁶, Terencjuszu¹⁷, Enniuszu¹⁸ i innych mianowicie komedyi pisarzach, owszem dotychczas w pisaniu łacińskim dla ozdoby, zdaniem Cyclerona^{19(c)} i Kwintyliana^{20(d)}, mają poniekąd miejsce. Drugie zaś słowa łacińskie albo są właściwe samym wierszopisom (jakich wiele ze dwóch słów sposobem greckim złożonych i od rozumienia własnego różnie (*translate* <*przenośnie*>) wziętych), albo równie od wierszopisów jako od innych pisarzy łacińskich użyte. Z których pierwsze w wierszu tylko, drugie zaś i w innym pisaniu łacińskim, zdaniem uczonych, mieścić się mogą. Zrozumieli to dobrze, że kto w nauczaniu się łaciny nie zakłada sobie tego końca, aby się tylko z organistą, biegasem lub niedouczonego jakim mógł rozmówić lekarzem, ale aby tak każdą rzecz umiał po łacinie napisać,

¹² Andronikus (Lucius Livius Andronicus, ok. 284–204 p.n.e.) — pochodzący z Grecji pierwszy łacińskojęzyczny poeta; jako pierwszy przełożył na łacinę *Odyseję* Homera, pisał również komedie i tragedie, opierając się na wzorach greckich. Uważa się go za twórcę podwalin poetyckiej łaciny oraz nurtu zwanego *fabula palliata* (utwory powstałe z parafraz i tłumaczeń komedii greckich).

¹³ Pakuwiusz (Marcus Pacuvius, ok. 220–130 p.n.e.) — rzymski satyryk i tragediopisarz wzorujący się na greckich tragediach, głównie Sofoklesa i Ajschylosa; szczególnie lubował się w opracowywaniu mniej znanych mitów. Język jego utworów obfituje w archaizmy oraz neologizmy, w tym długie złożenia; jego styl wysoko cenił Cycero.

¹⁴ Lucius Afranius (2. poł. II w. p.n.e.) — komediopisarz, autor ponad 40 dzieł reprezentujących nurt komedii narodowej (*fabula togata*); czerpał pomysły z głównie z wcześniejszych tragików rzymskich (w tym Terencjusza). Jego sztuki grano jeszcze w czasach Nerona.

¹⁵ Turpiliusz (Sextus Turpilius, II w. p.n.e.) — komediopisarz łaciński, przedstawiciel nurtu *fabula palliata*. Wzorował się na sztukach greckich (głównie na Menandrze).

¹⁶ Plaut — zob. przypis 33 do K21/I, s. 77.

¹⁷ Terencjusz — zob. przypis 6 do V96, s. 40.

¹⁸ Ennius — zob. przypis 53 do K21/I, s. 86.

^{19(c)} Cycero w księdze 3 *O krasomówcy*: „Neque tamen erit utendum verbis iis, quibus iam consuetudo nostra non utitur nisi quando ornandi causa, parce quod ostendam” („Nie trzeba używać dawnych wyrazów, które już wyszły z użycia, chyba dla ozdoby oszczędnie, jak to okażę” — przekł. E. Rykaczewski (Cycero 1873)).

^{20(d)} Kwintylian w księd. 1 rozdz. 6: „Verba a vetustate non solum magnos assertores habent, sed etiam afferunt orationi maiestatem aliquam non sine delectatione; nam et auctoritatem antiquitatis habent et quia latermissa sunt, gratiam novitati similem parant. Sed opus est modo ut neque crebra sint haec, neque manifesta” („Przechodząc teraz do słów, branych z języka archaicznego, zauważmy, że nie tylko mają one wielkich zwolenników, ale rzeczywiście wnoszą do stylu mowy pewną, nie pozbawioną uroku, dostojność. Mają bowiem i powagę dawności swojej i, ponieważ już były zapomniane, nabierają wdzięku wyrazów nowych. Trzeba jednak zachować tutaj umiar. Nie można tych słów ani za często używać, ani wybierać zbyt rażących” — przekł. M. Brożek (Kwintylian 2005)).

żeby się przed uczonemi wstydzić i słusznej przygany od nich^{21(e)} nie musiał odnosić — ten nie już o słowa dobre łacińskie i mówienia sposoby starać się powinien, lecz nadto usiłować o słowa i sposoby mówienia takie (ile być może), jakie pisarzom łacińskim wieku złotego zwyczajnie były^{22(f)}. Słyszeli, że pierwszy ich w uczeniu łaciny postępku stopień jest znać się na pisarzach łacińskich, aby wiedzą o ich co do łaciny, którą pisali, dobroci lub złości, jednych czytaniem w przedsięwziętej nauce wydoskonalać się, drugich jak za różnego powietrza strzec się umieli. Obiło się to częstokroć o ich uszy, że co innego jest podług gramatyki łacińskiej, a co innego dobrze po łacinie mówić i pisać^{23(g)}. Być albowiem może, iż kto wszystkie prawidła gramatyczne w mowie swojej zachowa, jednakże niedobrze po łacinie, owszem

^{21(e)} Cycero w księd. 3 *O krasomówcy*: „Atque ut Latine loquamur non solum videndum est, ut verba efferamus ea, quae nemo iure reprehendat: et ea sic et casibus et temporibus et genere et numero conservemus, ut ne quid perturbatum ac discrepans, aut praeposterum sit” („Żeby dobrze po łacinie mówić, nie tylko na to baczyć trzeba, żebyśmy takich używali wyrazów, których nikt słusznie zganić nie może, a przy tem przypadki, czasy, rodzaje, liczby zachowywali, żeby nic nie było zawikłanego, niezgodnego, opaczego” — przekł. E. Rykaczewski (Cycero 1873)).

^{22(f)} Tego zdania byli sławni w łacinie pisarze z wielą innemi Muraetus, Campianus, Schottus, Schorus, Facciolatus, Vagner etc.

- ◆ Muretus — zob. przypis 59 do K21/I, s. 86.
- ◆ Edmundus Campianus — zob. przypis 104 do K21/I, s. 95.
- ◆ Andreas Schottus — zob. przypis 31 do K21/I, s. 75.
- ◆ Antonius Schorus — zob. przypis 99 do K21/I, s. 93.

◆ Jacobus Facciolatus (1682–1769) — włoski filolog i leksykograf, profesor logiki, autor komentarzy do mów Cyclerona oraz materiałów do nauki języka łacińskiego (m.in. *Orationes Latinae* <Mowy łacińskie>; *Scholia in libros Ciceronis de officiis* <Komentarze do ksiąg Cyclerona o powinnościach> i *Exercitationes* <Ćwiczenia> oparte na dwóch oracjach Cyclerona). Wydał słownik do dzieł Cyclerona opracowany przez Nizoliusa (*Thesaurus Ciceronianus*), siedmiojęzyczną wersję słownika Kalepina (*Lexicon septem linguarum*) oraz przygotowany we współautorstwie ze swym uczniem Egidio Forcellinim *Totius Latinitatis Lexicon*, który uważa się za przełomowe dzieło dla rozwoju leksykografii.

◆ Franz Wagner (1675–1738) — niemiecki jezuita, nauczyciel retoryki, autor słownika (*Lexicon Latinum*), a także wielokrotnie wznawianego zbioru frazeologii (dzieło ukazało się ponad 55 razy pod różnymi tytułami, m.in.: *Universa phraseologia Latina* oraz *Phraseologia Germanico-Latina*). Edycje tegoż dzieła uzupełnione o część polską ukazały się również w drukarniach polskich jezuitów (m.in. w Kaliszu, Wilnie i Lwowie).

^{23(g)} Kwintylijan w księd. 1 w rodz. 6: „Quare mihi non invenuste his videtur, aliud esse Latine, aliud grammaticae loqui” („Dlatego to mnie wydaje się bardzo trafne powiedzenie, że co innego jest mówić poprawnie po łacinie, a co innego — »po gramatycznemu«” — przekł. M. Brożek (Kwintylijan 2005)). I ksiądz Knapiusz w Przemowie swojej do tomu pierwszego *Skarbu*: „Grammaticae loquentes saepe non Latine loquuntur” (uwaga marginesowa: „Często ci, którzy mówią gramatycznie, nie mówią po łacinie”).

(jak nazywają) solecyzm²⁴ powie. Bo co tu, proszę, przeciw gramatyce: *Quoque ego volui* <**Także ja** chciałem>²⁵; *Scripsitne hanc orationem Cicero aut Hortensius?* <Mowę tę napisał Cycero **albo** Hortensjusz?>²⁶ — a przecież to ksiądz Pontan S.I.²⁷, sławny wieków późniejszych pisarz, solecyzmem nazywa. Które się prawo gramatyczne nie zachowuje w tych: *Frui instrumento* <Czerpię narzędzie>, *Uti voluptate* <użytkuję przyjemność>²⁸? — jednakże znacznie biegły w łacinie ksiądz Schorus S.I. z wielą innemi za solecyzm je poczyta. Jakież tu wykroczenie przeciw gramatyce: *Ad fideles manus* 'do wiernych rąk'²⁹; *Ad quid pulsant* 'na co dzwonią'³⁰; *iam post concionem* 'już po kazaniu'³¹ etc. Te jednak mówienia sposoby nie łacińskimi, grubemi, złemi solecyzmami się nazywają^{32(h)}. Co za błąd przeciw gramatyce mówić do jednego *Sedete, audite vos* <Wy siadajcie, słuchajcie> etc. albo też *sedeat, audiat dominus Ioannes* <niech siądzie, słucha, pan Jan> etc. zamiast *sede, audiat* <siadaj, słuchaj?> Atoli jednak pierwszy mówienia sposób, gdy się druga

²⁴ Solecyzm — błąd językowy, wynikający z połączenia poprawnych form wyrazowych w niepoprawną konstrukcję składniową.

²⁵ Błąd polega na nieprawidłowym szyku wyrazów: *Quoque ego* zamiast *Ego quoque*.

²⁶ Przykład solecyzmu rejestrowany w różnych gramatykach języka łacińskiego (m.in. w: *De grammatica institutione libri tres* Emanuela Alwara i *Grammatica della lingua Latina* Ferdinando Porrettiego). Błąd polega na zastosowaniu spójnika *aut* zamiast *an*.

²⁷ Jacobus Pontanus Spanmüller (1542–1626) — zob. przypis 36 do K32/III, s. 121.

²⁸ Solecyzm wynika z drobnej różnicy semantycznej między czasownikami *frui* i *utor* — pierwszy oznacza, że korzysta się z czegoś w pełnym zakresie, do końca, drugi — w pewnym stopniu. Różnicę tę ilustrowano przykładem zaczerpniętym z filozofii: stoicy oddawali się z przyjemności tylko w pewnym stopniu (*uti*), epikurejczycy — całkowicie (*frui*); zob. np. Trotta 1707: 109; Zallinger 1823: 49–50).

²⁹ W przykładzie błędnie wprowadzona została konstrukcja przyimkowa z *ad*. Knapiesz twierdzi, że takiej formy używają zwyczajowo ludzie prości (zob. K21/I, hasło: *Do wiernych rąk co dać*).

³⁰ Przytoczona konstrukcja jest polonizmem. Knapiesz uznaje ją za niestosowną, błędną i pospolitą (zob. K21/I, hasło: *Na co dzwonią*).

³¹ W przykładzie brakuje czasownika; zgodnie z łacińską składnią domyślny może być tylko czasownik posiłkowy *esse*, co wyklucza zastosowanie w tej konstrukcji jakiegos innego czasownika, nawet jeśli wymagałby go kontekst. Przykład ten omawia Knapiesz (zob. K21/I, hasło: *Już po obiedzie*).

^{32(h)} Ksiądz Knapiesz w tomie pierwszym swego *Skarbu* tak je nazywa: „Isti modi loquendi sunt vitiosi, sunt non Latini, sunt barbarorum, sunt trivialium, sunt solecismi” („Te sposoby mówienia są błędne, nie są łacińskie, są typowe dla barbarzyńców, są typowe dla ludzi prostych, są solecyzmami”).

◆ Zob. w K21/I, hasło: *Mową Łacińską zła, dla niezwyčajnego złączenia słow łacińskich, Soloecismus*.

osoba w liczbie rozlicznej za osobę drugą w liczbie szczególnej kładzie, za soleyzm uznawa Marcjalisz³³⁽ⁱ⁾. Drugi zaś, gdy się osoba trzecia za drugą bierze, nie łacinnikom, lecz Żydom być właściwym, zeznają tłumacze Pisma Bożego — Korneliusz w *Kanonach na Pismo*³⁴, Belarmin w gramatyce hebrajskiej³⁵, ś. Dionizjusz Areopaita³⁶, ś. Hilary³⁷, ś. Chryzostom³⁸ i inni. Słyszeli na koniec, że tego wszystkiego uczyć im się potrzeba z dobrych

³³⁽ⁱ⁾ Zasadzając się na tym soleyzmie, Marcjalisz tak sobie żartuje z Kaliodora, który sam swoją i braterską fortunę trzymał:

(j) Mart Epigram. in Calliodorum
Calliodorus habet sensum (quis nescit?) equestri
Sexte: sed et fratrem Calliodorus habet
Quadraginta secat qui dicit
Uno credis equo posse sedere duos.
Unus dum sitis, duo Calliodore sedetis
Surge solecismum Calliodore facis.

(Księga V, *Epigramat XXXVIII: Jeden koń a dwóch rycerzy*)

„Ma Kaljodor — któż nie wie? — rycerski dostatek,

Lecz ma także i brata, zbyteczny dodatek.

— »Przepołów!« — A czyż da się przepołowić figa?

A jednak dwóch rycerzy szkapa nie uźdżiga (...).

Jest was jeden, dwóch siedzi: alboż to być może?

Więc ty złaż, co kaleczysz język, Kaljodorze! (...)" — przekł. J. Czubek (Marcjalis 1908).

◆ Na temat Marcjalisa zob. przypis 121 do K21/I, s. 99.

³⁴ Cornelius a Lapide (1567–1637) — francuski jezuita, autor *Commentaria in Scripturam Sacram*, czyli komentarzy do Pisma Świętego (wszystkich ksiąg katolickiego kanonu Pisma oprócz Księgi Hioba i Psalmów). Wyjaśnienia mają charakter erudycyjny, dostarczają licznych cytatów z dzieł ojców Kościoła i średniowiecznych tłumaczy; służyć miały historycznym i naukowym studiom nad tekstem biblijnym. W dziele tym Lapide niejednokrotnie poruszał właściwości gramatyki języka hebrajskiego i konfrontował z gramatyką łacińską.

³⁵ Robert Bellarmin (1542–1621) — włoski jezuita, profesor teologii, doktor Kościoła, autor pism teologicznych, katechizmów oraz gramatyki języka hebrajskiego (*Institutiones linguae Hebraicae ex optimo quoque auctore collectae*). Należał do komisji rewidującej Wulgatę.

³⁶ Mowa prawdopodobnie o Pseudo-Dionizym Areopagicie — autorze pism teologicznych (*Corpus Dionysiacum*) i twórcy angelologii (nauki o bytach duchowych).

³⁷ Hilary z Poitiers (ok. 315–367) — biskup, ojciec i doktor Kościoła katolickiego i prawosławnego, autor pism teologicznych (m.in. *O Trójcy Świętej, O tajemnicach*) oraz hymnów kościelnych, komentator Biblii (napisał m.in. komentarze do Psalmów i Ewangelii św. Mateusza).

³⁸ Jan Chryzostom (ok. 350–407) — biskup, doktor Kościoła, pisarz i mówca ze względu na umiejętności oratorskie nazwany Złotoustym (gr. *Chryzostom*); autor pism teologicznych, kazań i homilii.

pisarzy łacińskich czytania, których jednak tak niemienie³⁹, zwłaszcza mniej zwyczajnych i droższych (na które ubogich nie stanie), zastąpią, jako też słów i sposobów mówienia w nich zawartych zażywanie ułatwią doskonałe i z wielką pilnością ułożone słowniki, słowniki dwa mianowicie temi czasy od uczonych dla powszechności i dobroci swojej pochwalone, to jest: pierwszy Kalepina⁴⁰ łaciński z błędów oczyszczony przez Fakciolata, drugi polsko-łaciński księdza Knapiusza we trzech zawarty tomach. Tak tedy będąc przestrzeżeni od nauczycielów ci, szczerze postępkowi swego upatrujący w nauczaniu się łaciny, tu całą chęć i myśl swoją obrócili, aby się w te, tak znacznie naukę ich ułatwiające opatrzyli księgi. Wszakże nadaremnie: uboższym albowiem ich niedostatek, majątnym, lecz z cudzych rąk patrzącym do czynienia na księgi słusznego nakładu nieużytość, innym tych ksiąg rzadkość tak wielka, że między kilkaset uczącemi się ledwie jedna lub dwie i to mocno popsute znaleźć się mogły, tego nie dozwoliła szczęścia. Wszakże, iż pominię Kalepina oczyszczonego z błędów przez Fakciolata (którego niemienie zastąpić może w wielu pierwszy tom z rejestrem *Skarbu* księdza Knapiusza), że schodziło tym łaciny miłośnikom na słowniku księdza Knapiusza; niedostatek ten jak najszkodliwszy im też był najdotkliwszy, zwłaszcza gdy mu bądź największa nauczycielów pilność, bądź skrzętne ichże samych — ile być mogło — staranie zabieć wcale nie mogły. Zastąpiła wprawdzie nauczycielów pieczołowitość niedostatek tomu trzeciego przez zbieranie i do nauczania się podanie swym uczniom adaiów⁴¹, ich samych własne zabiegi opatrzyły im tom drugi *Skarbu* czyli rejestr (nic bowiem nad tę książkę między uczącemi się w szkołach częstszego), lecz niemienia księgi tomu pierwszego (bez której na mało co przyda się i drugi, zwłaszcza zaczynającym, chyba na zepsucie łaciny i polszczyzny) nic dotychczas nie zastąpiło doskonale. *Idiotyzmy*⁴²

³⁹ *Niemienie* — 'nieposiadanie, brak'.

⁴⁰ Kalepin — zob. przypis 2 do K21/I, s. 65.

⁴¹ Adagium — przysłowie. Trzeci tom słownika Knapiusza zawiera polskie sentencje i związki wyrazowe z ich łacińskimi i greckimi ekwiwalentami.

⁴² Mowa o zawierającej wybór frazeologii przeróbce trzeciego tomu słownika Knapiusza (*Adagia Polonica selecta*), wielokrotnie wydanej pod zmienionym tytułem (*Idiotismi Polonici seu voces Polonicae*). Edycje ukazały się m.in. w jezuickiej drukarni w Kaliszu, ponadto w Krakowie, Wilnie i Lublinie (1682, 1687, 1743, 1744, 1753, 1755, 1758, 1765 i 1766). Wybijano je głównie na potrzeby szkolne. Zob. też. *Chronologiczny wykaz ekscerpowanych słowników i ich edycji* oraz przedmowę do I87.

i *Nomenclator*⁴³ — książeczki to acz pożyteczna, szczupła jednak z tego *Skarbu* wzięta częśćka. *Synonima*⁴⁴, przez szczupłość swoją wielu słów niemająca, w wielu słowach należytej nieczyniąca różności, imion pisarzy, których są słowa, niekładąca, zamiast pomocy częstokroć osobliwie dopiero zaczynającym naukę łaciny niemałego błędu stawała się przyczyną. Co ja uważając z tej, którą mam ku dobru pospolitemu przychylności, abym niedostatkowi i szkodliwemu — pożytecznie, i niecierpiącemu od włości zabiegł wcześniej, tak przedsięwziąć, jako też do końca przywieść to dzieło postarałem się nieodwłocznie. Uczyniłem zbiór z pierwszego tomu *Skarbu* księdza Knapiusza tak jednak, abym ani krótkością zbytnią użytkowi, ani obszernością znacznieszą używaniu tych mianowicie, których na drogie nie stanie księgi, nie zaszkodził; żadnego prawie z słów początkowych polskich nie opuścił i owszem blisko dwiemasty w porządku

⁴³ Został tu zapewne wspomniany dykcyjnarz wydany w Kaliszu w 1746 roku (*Nomenclator czyli słownik z polskiego na łaciński z różnych księgoepisów zebrany, a dla wygody młodzi szkolnej do druku podany*) anonimowego autora, którego należy podejrzewać o związek z zakonem jezuitów (kaliska drukarnia działała pod auspicjami Towarzystwa Jezusowego). *Nomenclator* powstał w oparciu o pierwszy tom Knapiusowego *Thesaurusa*. Przegląd katalogów Biblioteki Narodowej oraz bibliografii Estreichera i Stankiewicza prowadzi do wniosku, że kolejne wydania tegoż słownika ukazały się w latach 1766 i 1771. Praca Woronowskiego miała prawdopodobnie zastąpić opracowanie poprzednika. W ten sposób ośrodek kaliski zachował ciągłość produkcji leksykograficznej (począwszy od Knapiusza, poprzez anonima, po Woronowskiego).

Leksem *nomenclator* pojawił się również w tytule ułożonego przez pijara Adama Kaliszewskiego (1725–1767) czterojęzycznego, francusko-polsko-niemiecko-łacińskiego słownika (*Nomenclator quattuor linguarum Gallicae, Polonicae, Germanicae et Latinae*). Autor zgromadził materiał językowy w rozdziałach tematycznych, obejmujących dwa tomy (t. I: *Zebranie słów, których do wyrażenia tych zażywamy rzeczy, które się na świecie znajdują*; t. II: *Zebranie gładkich i dowcipnych powieści i listów*). Pierwodruk ukazał się w latach 1757–1758 w Warszawie, do końca XIX wieku wyszło łącznie dziewięć edycji. Znamy ponadto wielokrotnie wznowiane: *Nomenclator trilinguis* Jana Murmeliusza oraz *Nomenclator selectissimas rerum appellationes tribus linguis, Latina, Germanica, Polonica* Piotra Artomiusza. W pracach tych polszczyzna nie jest jednak językiem wyjściowym, co obniża prawdopodobieństwo przywołania ich przez Woronowskiego.

Po ukazaniu się słownika Woronowskiego, w 1804 i 1805 roku wydano anonimową przeróbkę słownika Adama Kaliszewskiego, zatytułowaną *Nomenclator czterech języków: polskiego, francuskiego, niemieckiego i łacińskiego...*, t. I–II (Warszawa: w Drukarni Księży Pijarów). Zmiana polegała na uczynieniu polszczyzny językiem wyjściowym.

⁴⁴ *Synonyma, seu Dictionarium Polono-Latinum, ex Thesauro G. Cnapii secundo collectum* wydano ponad 35 razy, m.in. w: Kaliszu, Lwowie, Poznaniu, Krakowie i Sandomierzu. Była to okrojona wersja *Thesaurusa* Knapskiego, pozbawiona np. informacji o wykorzystaniu leksemów przez autorów antycznych. Zob. też. *Chronologiczny wykaz ekscerpowanych słowników i ich edycji*.

takimi pomnożył słowa, które teraz w największym u Polaków są używaniu. Przydałem każdemu słowu polskiemu kilka łacińskich; podobnież i sposoby mówienia polskie kilką łacińskimi nie zaniechałem wyłożyć tak, żem każdemu słowu i sposobowi mówienia łacińskiemu swego przypisał autora. Najpierwsze u mnie w zbieraniu słów i sposobów mówienia mieli miejsce pisarze wieku złotego, wszakże gdym tych nie miał, nie odrzuciłem pisarzów srebrnego, miedzianego, żelaznego owszem i późniejszych, którzy o rzeczach nowych i dawnym łacinnikom nieznanym pisząc, na podobieństwo łacinników lub Greków nowych słów i mówienia sposobów od wszystkich uczonych pochwalonych, zasadzając się na zdaniu Cyncerona⁴⁵⁽¹⁾, natworzyli. Niech bowiem wiedzą ci (mówię słowa księdza Knapiusza w *Przemowie*), którym nic się nie podoba, tylko z Cyncerona abo Salustiusza⁴⁶ jest wyjęto, że w tym słowniku nie o samej sztuce krasomówskiej, lecz o łacinie w powszechności rzecz jest. Po łacinie zaś mówili nie tylko Cyncero i Salustiusz, ale też im bliscy: Ennius, Plautus, Terencjusz, Wirgiliusz, Warro, Cato, Columella, Liwiusz i inni, których wylicza sławny Schotus *in Tullian quest.*⁴⁷ i przytacza wielu znakomitych łacińskich pisarzów, którzy lubo Cyncerona ćwiczącym się w sztuce krasomówskiej ku naśladowaniu wystawiali, jednakże i innych, zwłaszcza przeciwczonym w łacinie, czytać i od nich rzeczy i słów, gdy na tych zbywa^{48(m)} w Cynceronie, zasiągać tak

⁴⁵⁽¹⁾ Cyncero pisząc do Attyka: „Verba pariunda nobis esse et imponenda nova novis rebus nomina” („Powinniśmy tworzyć słowa i nadawać nowym rzeczom nowe imiona” — przekł. A.L.-Z.).

◆ W rzeczywistości cytat ten brzmi: „verba parienda sunt inponendaque nova rebus novis nomina” i pochodzi z innego dzieła Cyncerona, mianowicie z 3 księgi traktatu *De finibus*, czyli *O granicach dobra i zła*. Warto też zwrócić uwagę, że przypisy ten został oznaczony przez Woronowskiego literą *l* zamiast *k*.

⁴⁶ Salustiusz — zob. przypis 52 do K21/I, s. 86.

⁴⁷ Fragment ten Woronowski zaczerpnął z przedmowy Knapiusza do K21/I (tam też zob. przypisy, zawierające informacje o wzmiankowanych autorach).

^{48(m)} „Certe, si recuperari quae exciderunt Ciceronis volumina possunt (mówi ksiądz Knapiusz, przywołując świadectwo w. księdza Edmunda Kampiana wielce wydoskonalonego w łacinie) plurima bona vocabula, quae nullus adhuc Nizolius viderit, suppeditarent” („Jeśli można by odnaleźć te księgi Cyncerona, które zaginęły — powiada Edmundus Campianus — zapewne dostarczyłyby one wielu zacnych słów, których nikt, nawet Nizolius, nie widział”).

pozwalają⁴⁹⁽ⁿ⁾, jako też i radzą. A przetoż gdy słownik ten ku użytkowi i używaniu wszystkich chcących po łacinie mówić lub pisać wydany, czyliby oni krasomówcy lub dziejopisowie, czyliby rymotwórcy byli, zażyć potrzeba było słów we wszystkich tych pisaniach sławnych pisarzów, wszakże niepomieszanie: dodani albowiem autorowie, których są słowa, a częstokroć niedokończony słowo *poet.* na okazanie słowa lub sposobu mówienia właściwego rymotwórcom należytą uczynią różność łaciny krasomówskiej i dziejopiskiej od rymotwórskiej. Z rzadkam jednak słów osobliwie samym rymotwórcom właściwych i nigdzie, prócz rymotwórskiego pisania mieścić się niemogących, użył — częścią abym przeciw zamierzonej krótkości nie wykroczył, częścią abym mniej wydoskonalonym w łacinie, a należytego rozróżnienia między krasomówską i rymotwórską uczynić nieumiejącym, do błędu, które wiek niedawno zeszyły czytawistym był świadkiem, pochopu nie dał. Atoli mają tu dosyć ku użytkowi swemu rymotwórcy, gdy w wielu miejscach sobie właściwie, w wielu, a ledwie nie wszędzie wspólne z krasomówcami i dziejopisami, znajdują słowa i mówienia sposoby^{50(o)}. A chociażby

⁴⁹⁽ⁿ⁾ Przydaje tenże ksiądz Edmund Kampianus: „Non linguam Ciceronis, quae multa reticuit, non fortunam temporum, quae multa perdidit, sed Ciceronem ipsum facio censorem et iudicem. Sic loquor, ut ipse loquebatur et paratus erat loqui. Militiae verba sumam e Vegetio. Architecturae ex Vitruvio, medicinae ex Celso, philosophiae ex Scholis. Neque enim si reliquus sermo sui sit similis, vocabula quaedam rarius perspersa, quae vel necessitas temporis, vel usus emollit, figuram universam corrumpere et depravare poterant” („Dlatego nie język Cyserona, który przemilczał liczne wyrazy, ani też nieprzychylność okoliczności, która liczne zawieruszyła, lecz samego Cyserona uważam za krytyka i sędziego wymowy: tak mówię, jak on sam mówił i jak gotów był mówić. Słowa z zakresu architektury czerpię z Witruwiusza, wojskowe — z Wegecjusza, medyczne — z Celsusa, filozoficzne — ze szkół. Jeśli pozostała mowa jest podobna do jego, wówczas pewne rzadziej poświadczony słowa, których użycie uzasadnia konieczność chwili albo użytek, nie mogą zepsuć lub zniekształcić całej treści”).

◆ Fragment został przepisany z K21/I; tam też stosowne objaśnienia.

^{50(o)} Ksiądz Knapiusz w *Przemowie*: „Non qualiscunque coagmentatio vocum orationem poeticam, oratoriam, aut historicam efficit, sed certa quaedam ab arte propria praescripta; adeoque ex iisdem penitus verbis (diversa structura conformatis) orator, poeta et historicus suam orationem construere potest. Hinc sit ut poetica oratio seu sententia aut versus poeticus, si numeros tollas, aut turbes, aut vocem unam etiam superfluum omittas, aut ordinem, casum, personam, numerum, genus mutas soluta et saepe oratoria evadas, aut vix ab ea discernatur” („wszak mowy poetyckiej, krasomówczej lub historycznej nie tworzy się z jakiegokolwiek zlepku słów, lecz z pewnych określonych i przypisanych do konkretnej sztuki; i właśnie z tych słów (odmiennych pod względem budowy) mówca, poeta i historyk może ułożyć właściwą mowę. Zdarza się, że jeśli zatrzysz lub zaburzysz rytmy, pominięsz jedno, nawet zbędne, słowo albo zmienisz szyk, przypadek, osobę, liczbę lub rodzaj, wówczas poetycka mowa bądź zdanie czy też wers poetycki prawdopodobnie przekształcą się w prozę albo z trudem będzie je można od niej odróżnić”).

i tego nie mieli, rejestr księdza Knapiusza z przydanemi słowy i sposobami mówienia właściwemi rymotwórcom w Poznaniu wydany⁵¹, byle się tylko z nim, zwłaszcza nie poradziwszy się mędrszych, obejść umieli, niedostatek ten zastąpiłyby należyte. Nadto gdy rozmowy potoczne, sposób pisania listów, rozmów, a często komedji i satyr wszelkie, zwłaszcza kiedy potrzeba przycisnąć, przyjmuje słowa^{52(p)} — należało mi zebrać słowa i sposoby mówienia przynajmniej niektóre zwyczajniejsze pisarzów wieków późniejszych, już to prawnych i lekarzów, już filozofów i fizyków, już o różnych sztukach, rzemiosłach, ziołach, drzewach, zwierzętach, kamieniach i ich rozlicznych, a przed tym niesłychanych własnościach i skutkach piszących. Niektóre, mówię, zwyczajniejsze; chceć albowiem wszystkie tu pomieścić, jednoż by było, co i od zamierzonej krótkości i od założonego końca dania pomocy koniecznej potrzebie daleko wykroczyć. Jednoż by było, co fizyczne, matematyczne i inne obszerne, które teraz w wielu powychodziły tomach, słowniki w tej szczupłej chceć pomieścić książce. Jednoż by było, co nad zamierzoną krótkość pomnożyć ten słownik słowy takimi, których skądinąd ucząc się pomienionych nauk wiadomości, nabyć będzie można łatwo. Na koniec przydać tu należało słowa kościelne — te mianowicie, które do istoty tajemnic wiary naszej przynależą, com i uczynił, zachęcony

⁵¹ Mowa zapewne o opublikowanej w drukarni jezuitów w Poznaniu edycji *Thesauri Polono Latino Graeci Gregorii Cnapii e Societate Iesu Tomus secundus (...) Latino Germano Polonicus Novo Synonymorum, Epithetorum & Phrasium Poeticarum apparatus auctus* (wydania z przydatkiem poetyckim ukazały się m.in. w roku: 1698, 1726, 1754).

^{52(p)} „Quid quod sermo quotidianus et familiaris ut et epistolicus ac dialogicus et saepe comicus ac satyricus quaslibet voces admittit: praesertim cum urget necessitas, quae non quaeris unde habeas sed oportet, inquit, habere et quae desunt undecunque petere non indecorum sibi arbitratur” („A cóż z faktem, że mowa codzienna i rodzinna, jak też epistolarna i dialogowa, a często komiczna i satyryczna dopuszcza dowolne słowa? Zwłaszcza wówczas, gdy przymusza nas konieczność, której nie interesuje, skąd masz słowa, ale to, że trzeba — jak powiada — je mieć, a jeśli ich brakuje, nie poczytuje sobie za niestosowne, by zacerpnąć je skądkolwiek”). Ksiądz Knapiusz z *Przemowie* swojej.

zdaniem sławnych pisarzy, którzy lubo^{53(q)} łaciny pilno przestrzegali, jednakże się i temi, acz nie łacińskimi, nie brzydzili słowy. Przydałem na koniec imion i słów rodzaje, ich odmiany (*declinat. et coniugat.*), nadto ułożenie (*constructio*) przykładem zachęcony uczonych^{54(r)}, abym się i w tym pożytkowi osobliwie zaczynających naukę łacińską (dla którychem dobra szczególnie tę pracą⁵⁵ podjął) przysłużył. Że zaś greczyznę opuściłem, stało się przeto, że częścią przez nieszczęśliwość czasów od wielu jest zaniedbana, a za tym jej niemienie takich (których jest najwięcej) bynajmniej nie obchodzi; częścią, że przezorniejsi (których niewielka jest liczba), postarawszy się o pierwszy tom księdza Knapiusza lub skądinąd, niedostatkowi swemu w uczeniu się greczyzny poradzą chwalebnie; częścią, że nad zamierzenie książka by się pomnożyć musiała, a za tym nie od każdego łatwo nabyta być mogła. Położyłem jeszcze rejestr pisarzy łacińskich od uczonych krytyków na różne podzielonych wieki podług tego, jak w kwitnącej^{56(s)} lub

^{53(q)} Mureta w księdze 15: „Auctor tibi sum ut ne eorum studium♦ imiteris, qui usque adeo antiquitatis studiosi sunt, ut voces quoque Christianae religionis proprias refugiant, et in earum locum alias substituant, quarum aliquae etiam impietatem olent. Qui non *fidem* sed *persuasionem*, non *Sacramentum Corporis Domini* sed *Sanctificum crustulum* etc. dicunt” („Radzę ci, abys nie naśladował gorliwości tych, którzy do tego stopnia są rozmiłowani w starożytności, że odrzucają nawet słowa właściwe wierze chrześcijańskiej i w ich miejsce wprowadzają inne, spośród których część trąci bezbożnością. Oni mówią nie *fidem* <wiarą> lecz *persuasionem* <przekonanie>, nie *sacramentum corporis Domini* <świętość ciała Pana> lecz *sanctificum crustulum* <święty kołacz>” — przekł. A.L.-Z.).

♦ W kilku edycjach dzieł Muretusa, z którymi skonfrontowano cytat podany przez Woronowskiego (np. Muretus 1809: 499), widnieje leksem *stultitiam* 'głupota' zamiast *studium* 'gorliwość'; fragment został też nieco zmodyfikowany przez polskiego leksykografa pod względem szyku i długości wypowiedzi. Świadczy to o przejęciu przez Woronowskiego cytatu w formie podanej przez Knapiusza w pierwszym tomie *Thesaurusa* (K21/I), pod hasłem *Sákrámént náświątęzy*, gdzie zanotowany został leksem *studium*; zob. też przypisy 59–60 do K21/I, s. 86–87.

Edmunda Kampiana w księdze *O naśladowaniu krasomówskim*: „Per me quidem potius in Tiberim omnia opera Ciceronis coniiantur, quam huius unius dictiunculae. Passio S. Christi iactura fiat” („Według mnie zaiste raczej należałoby cisnąć do Tybru wszystkie dzieła Cyserona niż wyrzucić za burtę to jedno słówko: '*passio*' <męka> ś. Chrystusa” — przekł. A.L.-Z.).

^{54(r)} Książd Knapiusz, Fakciolat i wielu innych w sławnych swoich słownikach tego zaniech<ali>.

⁵⁵ Tak w druku.

^{56(s)} Łaciński język (zgodnie twierdzi większa część pisarzy), poczynszy się od stworzenia świata 1826, a od potopu 176 roku, gdy Bóg pomieszanie języków na Babilończyków przepuścił, i wzięwszy imię od kraju łacińskiego, nazwanego od króla Latina za świadectwem Liwiusza, kwitnął przez lat 243, to jest od 514 do 757 roku po założeniu Rzymu.

nadwątlonej^{57(t)}, upadającej^{58(u)} lub wcale zagubionej^{59(x)} łaciny żyli latach^{60(y)}, aby tak używający tego słownika między złotą (że tak rzekę) i srebrną, między miedzianą, żelazną i błotnistą łaciną^{61(z)} z imion jej pisarzów należyte uczynić mogli rozróżnienie. Zgoła z tą pilnością i przezorem wszystkim uczynił, com, trzymając się zawsze granic zamierzonej krótkości, najpożyteczniejszego młodzi szkolnej ćwiczącej się w łacinie być widział. Zastąpiłem tu poniekąd niemienie nie tylko tomu pierwszego księdza Knapiusza, lecz i wielu innych, wielce potrzebnych do łaciny słowników, wszakże nie tym umysłem, abym je w niepoważenie i pogardę u kogo miał wprawiać. Zbiór ten, z pomienionego księdza Knapiusza *Skarbu* uczyniony, żądam usilnie, aby nie zatajeniem, lecz okazalszym onegoż był wsławieniem. Niech każdy przezorny wniesie sobie, co za obfitość być musi w źródle, gdy należyta (o którąm się usilnie starał) dostateczność w wynikającym z niego uzna strumyku, a za podaną sposobnością on postarać się nie omieszka. Zastąpiłem poniekąd niedostatek słowników Nizoliusza, który słowa wszystkie Cycerona⁶²,

^{57(t)} Nadwątlać począł język łaciński 14 po narodzeniu Chrystusa, a 757 po założeniu Rzymu roku, kiedy po zniesieniu najprzód wolności uczonych ponieważano, grunta im jako to Kremończykom i Mańtuańczykom odbierano, a dawano żołnierzom, ustały mowy łacińskie na ratuszach, przez które najwięcej język łaciński doskonalił się i w swojej zostawał czystości; po wtóre, kiedy prześladowanie na chrześcijan cesarzów rzymskich wielu uczonych pogubiło, wielu, aby się, chodząc do szkół, w łacińskim języku ćwiczyli, nie dozwoliło; i trwało to jej nadwątlenie coraz większe przez lat 103.

^{58(u)} Upadek łacińskiemu językowi, prócz namienionych przyczyn, przyspieszył najazd Rzymu od Gotów, którzy grubiańskim swoim językiem łacinę pomieszali i tak ledwie nie zagubili. Co trwało przez lat 293, to jest od 117 do 400 roku po narodzeniu Chrystusa.

^{59(x)} Nadmienione przyczyny, nadto wojny i pustoszenia Włoch przez Gotów, Wandolów, Alanów, Longobardów, Hunnów ostatnią łacinie przyniesły zgubę, kiedy z tych wszystkich językami różnemi mieszawszy się język łaciński, przytłumiony, zgubiony został 900 roku po narodzeniu Chrystusa.

^{60(y)} Został zgubiony nie tak, aby wcale nie został, lecz że przestał być ojczytym, a w księgach tylko jego się pamiątka została. Dla namienionych bowiem przyczyn tak był zepsuty język łaciński, że mówiący nim Włosi, Francuzi i Hiszpani ani dawnych Łacinników jako to Cycerona, Wirgiliusza, Liwiusza i innych książek, ani się sami, między sobą mówiąc, zrozumieć nie mogli. A stąd się te trzy: włoski, francuski i hiszpański urodziły języki, które się stały tym narodom ojczytymi, język zaś łaciński szkolnym, którego we 300 lat potym ludzie nauk chciwi dobywać z ksiąg dawnych i rozszerzać począli.

^{61(z)} Przezorni krytycy, pomniąc na lata kwitnącej, nadwątlonej, upadającej i wcale zagubionej łaciny, że w tych wszystkich wydawane zostały księgi, dla uczynienia różności łaciny przedniej, dobrej, podłej i złej różnych nazwisk ponaznaczali wieki, to jest: złoty, srebrny, miedziany, żelazny i błotnisty.

⁶² Marius Nizolius (1498–1576), *Thesaurus Ciceronianus* (ed. princeps Brixen 1535). Zob. też przypis 3 do K21/I, s. 65.

Renana — który Liwiusza⁶³, Erazma Roterodama — który Kurcjusza⁶⁴, Pereusa — który Plauta⁶⁵, Godefreda — który Seneki⁶⁶, Ciakoniusza — który Salustiuszowe⁶⁷, Erytreusza — który Wirgiliuszowe⁶⁸, Lombina — który Lukrecjuszowe⁶⁹ zebrał, gdy m tych wszystkich pisarzy z przydaniem ich nazwisk wiele słów, imion i sposobów mówienia (jako się doczytasz) położył. Zastąpiłem na koniec niemienie sławnych Wagnerów *Frazeologii*⁷⁰ i poprawnych przez Fakciolata Kalepinów; tamtych kilkokrotnym jednego słowa lub sposobu mówienia polskiego po łacinie wyłożeniem, tych — słów i imion rodzajami (*generibus*), odmianami (*declinationibus et coniugationibus*) i ułożeniem (*constructio*), słowem mówiąc, tyłem tu uczynił, że chociażby komu na wszystkich tych słownikach (które jednak mieć wielce pożyteczna rzecz jest) schodziło, mając tę ode mnie ułożoną książkę, a oraz rejestr księdza Knapiusza, o który nietrudno, mówić i pisać łaciną czystą i od wszystkich uczonych pochwaloną może. Używajże tej książki, Czytelniku Zacny, ku pożytkowi twemu, a jeślibyś w niej co zdrożnego oczywiście (czego się jednak nie spodziewam) postrzegł, popraw lub mnie, abym w innych przedrukowaniach poprawił, chętnie pozwalam, upomniej, owszem usilnie proszę.

⁶³ Beatus Renanus (1485–1547) — wydawca i komentator dzieł Liwiusza (*In Titum Livium annotationes*, Lyon 1542), Waleriusza Paterkulusa, Tacyta, Tertuliana i Erazma z Roterdamu.

⁶⁴ Erazm wydał dzieło Kwintusa Kurcjusza Rufusa *De rebus gestis Alexandri Magni (Historia Aleksandra Wielkiego)*; na temat Erazma z Roterdamu zob. przypis 119 do K21/I, s. 98.

⁶⁵ Błąd w druku w nazwisku autora — winno być Jan Filip Pareus (1576–1648), *Lexicon Plautinum* (ed. princeps 1614). Pareus opublikował również pierwsze pełne wydanie wszystkich komedii Plauta oraz prace poświęcone stylowi tego komediopisarza.

⁶⁶ Dionysius Godefredus (1549–1622) — prawnik, wydawca zbioru praw (*Corpus iuris civilis*) oraz komentator dzieł autorów klasycznych, w tym Seneki — *Coniecturae, variae lectiones et loci communes in Seneca* (Bazylea 1590); poprawki i komentarze wprowadzone przez niego opierały się na domysłach, a nie na rękopisach. Do książki dołączony został *Słownik wyrazów godnych uwagi i nazw własnych (Nomenclator uocum notabilium nominumque propriorum)*. Na temat Seneki zob. też przypis 22 do K32/III, s. 116.

⁶⁷ Petrus Ciacconius (1525–1581), wydawca i komentator wszystkich dzieł Salustiusza (*C. Sallusti Crispi Opera omnia quae exstant*).

⁶⁸ Nicolaus Erythraeus (Nicolo Rossi, XVI w.) — wydał dzieła Wergiliusza z komentarzem i indeksami (*P. Virgillii Maronis opera omnia: cum integris et emendationibus commentariis*, 1538–1539).

⁶⁹ Błąd w druku w nazwisku autora — winno być Dionysius Lambinus (1520–1572) — wydawca dzieł Lukrecjusza (Titi Lucretii Cari *De rerum natura libri sex*, Paryż 1563), Horacego, Cyclerona, Neposa, Demostenesa i Plauta.

⁷⁰ Zob. przypis 22 do W69/I, s. 193.

Przestrogi ku używaniu słów tego słownika tak polskich, jako też i łacińskich służące⁷¹

1. Słów polskich szukaj takich, które w największym u Polaków są używaniu.
2. Jeżeli słowa, którego szukasz, nie znajdziesz, szukaj innego jednoż z nim znaczącego (*synonimum*) albo blisko jednego znaczenia.
3. Jeżeli słowa jakiego nie znajdziesz w spadku nazywającym⁷² (*in recto*), szukaj go w innych; jeżeli nie znajdziesz w pierwszej osobie sposobu okazującego⁷³ (*in modo indicativo*), szukaj go w sposobie nieskończonym⁷⁴ (*in infinitivo*) lub też w innych sposobach⁷⁵ i osobach, jeżeli te są zwyczajniejsze. Boć nie wszystkie słowa we wszystkich spadkach, sposobach⁷⁶ i osobach są równie zwyczajne; jako się pokazuje w tych: *Podkować*⁷⁷, *Poginie*, *Przebudować*, *Włot*, *W obec*⁷⁸, *W spiączki* etc.
4. Imiona⁷⁹ (*adiectiva*) niektórym imionom właściwe znajdziesz, szukając pod temi imionami, którym są właściwe, tak: *Cifawy* pod imieniem *Koń*, *Kudła* pod imieniem *Pies* etc.
5. Które się z wielu słów pojedynczych składają, szukaj ich pod główniejszemi, tak: *Kobyli fczaw* pod *Szczaw*, *Ptafza wyka* pod *Wyka* etc. Wszakże niektóre też znajdziesz pod mniej głównemi, jako: *Zywe frebro* pod *Zywe*, *Pfi ięzyk* pod *ięzyk* etc.
6. Jednejże rzeczy różności, własności i części pod jej rodzajem (*sub genere*) masz położone, jako: pod imieniem *Zołnierz* jest: *Lekki*, *Ciężki*, *Kopiynik* etc.; pod *Nawá* albo *łódź* — *Woienna*, *ciężarowa* etc.; pod *Száta* — *Królewjska*, *Zołnierfska*, *podfzyta* etc.; pod *Wino* — *śłodkie*, *Kwařkowe*, *Przyprawne* etc.; pod *Szale* — *Ięzyczek*, *Kołowrot*, *Goździk*, *Kłuba fzał* etc.

⁷¹ W przypisach umieszczam informacje o zmianach, które pojawiły się w edycji drugiej.

⁷² W78/I: „w przypadku pierwszym, piątym”.

⁷³ W78/I: „trybu oznajmującego”.

⁷⁴ W78/I: „w trybie bezokolicznym”.

⁷⁵ W78/I: „trybach”.

⁷⁶ W78/I: „przypadkach, trybach”.

⁷⁷ Przykłady hasel zamieszczone przez Woronowskiego podaję w transliteracji.

⁷⁸ Tak w druku, zamiast *W obec*.

⁷⁹ W78/I: „imiona przymiotne”.

7. W słowach z łacińskiego lub greckiego języka pochodzących sposób pisania polski zachowany jest, to jest, tak są napisane, jako się po polsku wymawiają, aby tak łatwiej i od tego znalezione być mogły, który o greckich i łacińskich dwubrzmiących literach⁸⁰ (*diphthongi*), ich powtarzaniach, odmianach, oddechach (*aspirationes*) bynajmniej nie wie. Dla czego masz położono: *Feniks* nie *Phenix*, *Filozof* nie *Philosoph*, *Teolog* nie *Theolog*, *Wał* nie *Val*, *Wino* nie *Vino*, *leſty* nie *Gefſty*, *Anieli* nie *Angieli*, *Iſtoryk* nie *Hiftoryk*, *Pedagog* nie *Poedagog*, *Wakán-cya* nie *Vacatia*, *Kwarta* nie *Quarta*, *Kſztált* nie *Xztałt* etc.
8. Przysłowiów⁸¹ (*adverbia*) szukaj częstokroć położonych przy tych słowach, od których pochodzą, a kończą się prawie zawsze — nawet dawnym polskiego mówienia sposobem — na e, jako: *Párńskie*, *Chłopſkie* etc. zamiast *po Párńku*, *po Chłopſku* etc.
9. Słowa położone po prepozycyi rozłączonej⁸² znajdziesz na miejscu tym prepozycyjom⁸³ właściwym, gdzie najwięcej jest mówienia sposobów właściwych polskiemu językowi, czyli idiotyzmów⁸⁴.
10. Słowa łacińskie wiedz, że tych są pisarzów, którzy się po nich kładą, a gdy się po wielu słowach lub mówienia sposobach łacińskich jeden tylko położony znajdzie, znak jest, że jego są wszystkie.
11. Znalazłszy słowo lub sposób mówienia łaciński z swym pisarzem, szukaj go w rejestrze pisarzów blisko następującym, abyś tak starając się o najlepszą i najczystszą łacinę, jedno nad drugie przenieść i tego raczej niż owego, jak rzecz będzie wyciągała, podług nauki danej w przemowie mógł użyć⁸⁵.
12. Że się tu początkowe tylko imion pisarzów kładą litery, tę miej przestrożę, że ci pisarze, których imiona podobnie się zaczynają, zawsze mają jakąś różność z przydania liter lub drugiego niedokończonego słówka, na przykład *Terentius* i *Tertulianus*, z których pierwszego masz początkowe litery *Tere.* lub *Tertent.*, drugiego zaś *Tert.* abo *Tertul.*; i znowu *Plinius maior* i *Plinius minor*, a z tych pierwszego są początkowe litery *Plin.* abo też *Plin. ior.*, drugiego zaś *Plin. nor.*

⁸⁰ W78/I: „dwu samogłoskach”.

⁸¹ W78/I: „Przysłóweków”.

⁸² W78/I: „przyimku rozłączonym”.

⁸³ W78/I: „przyimkom”.

⁸⁴ Idiotyzmów — 'idiomów'.

⁸⁵ W W78/I pominięto punkt 11 (w numeracji jest w związku z tym wyłom, bo po przestrodze 10 następuje 12).

{Dla czego jako też, aby nie zawsze szperać po rejestrze, pożyteczna rzecz będzie przed zażywaniem tego słownika kilkakrotnie przeczytać z pilną uwagą pomieniony pisarzów rejestr. Po wtóre, chociaż kładą się tu początkowe litery nawet pisarzów łacińskich tych, którzy wydawali swe księgi po zagubionej łacinie, czyli wtedy, kiedy łacina począła być tylko szkolnym, a przestała ojczystym językiem, nie dziwuj się jednak, gdy ich nazwisk (dla których trzeba by było drugi, obszerny przydać rejestr) nie znajdziesz. Położyłem ich przeto, by słowa i sposoby mówienia jakiegokolwiek powagą tych pisarzów wsparte, a nie za wymyślane ode mnie miane były. Umyślniem zaś ich rejestr nie położył, bo kłaść go ani potrzeba wyciągała, ani zamierzona dozwalała krótkość. Cóż bowiem za potrzeba była, kiedy takowych wszystkich pisarzów (których wiadomość skądinąd łatwo nabyta być może) co do łaciny jednaka jest powaga, powaga mała co ważąca, chyba w koniecznej potrzebie, gdy schodzi na słowach i sposobach mówienia pisarzów poważniejszych. Takieże wagi są słowa i sposoby mówienia łacińskie, którym zamiast imion pisarzów, od których są wynalezione, przydają się początkowe zbieranki (*syllabae*) albo ich rodzajnych nazwisk, jakowe są: *I. Cons. Recent.* to jest *Iuris Consulti Recentiores, SS. Scriptor.* to jest *Sacri Scriptores, Phys. Philosoph. Theolog. Medic. Recent.* to jest *Physici, Philosophi, Theologi, Medici Recentiores subint Scriptores*; albo ksiąg znajomych, jakowe są: *SS. Script., Vet. Lexic.* to jest *Sacra Scriptura, Vetus Lexicon*; albo na koniec słowa *Analogia* kładą się początkowe zbieranki (*syllabae*) *Anal. v. Analog.*, które to słowo jako właściwie znaczy podobieństwo, zdaniem Kwintyliana⁸⁶, tak tu ode mnie zażyte na oznaczenie słowa lub mówienia sposobu łacińskiego na podobieństwo dawnych łacińskich pisarzów uczynionego. Co się dzieje wtedy, kiedy słowo lub mówienia sposób polski, niemający wyrażenia swego u dawnych łacińskich pisarzów, wyraża się przez okryślenie z ichże słów uczynione, lub zażywa się słowo od późniejszych pisarzów na podobieństwo dawnych łacinników uczynione w potrzebie, która sama, a oraz od uczonych ludzi zażywanie cóżkolwiek może mu zjednać powagi. A temu niedokończonemu słówku *Anal.*

⁸⁶ „Znaczenie analogii polega na tym, że wypadki wątpliwe w języku porównujemy z czymś podobnym, co do czego nie mamy wątpliwości, i w ten sposób niepewność rozstrzygamy przy pomocy tego, co pewne. A robi się to dwojaką metodą: przez zestawienie podobieństw (...) oraz przez zestawienie z wyrazami zdrobniałymi” — przekł. M. Brożek (Kwintylianus 2005).

lub *Analog.*, gdy się dodają początkowe zbieranki nazwiska jakiego pisarza poważnego, znak jest, że na podobieństwo jego te (*sic!*) słowo lub mówienia sposób jest uczyniony⁸⁷.

13. Kiedy po słowie jakim lub krótkiej mowie łacińskiej kładą się imiona kilku pisarzów, wiedz, że ona jest od nich wszystkich zażyta.
14. Znalazwszy słowo jakie polskie kilkakroć po łacinie wyłożone, jeżeli po tym kładzie się zbieranka⁸⁸ *Us* to jest *Usus*, uważaj własność języka łacińskiego jako w różnym mówieniu, chociaż jedno słowo polskie różnym co raz wyklada się słowem łacińskim; jako nie z każdym słowem (*verbum*) lub imieniem (*nomen*) każde przysłówie⁸⁹ (*adverbium*) albo też z imieniem ruchomym⁹⁰ (*adiectivum*) każde nieruchome⁹¹ (*substantivum*) kłaść się może.

Wytlumaczenie znaków czyli zbieranek⁹² (*syllabae*) lub liter⁹³ na zamię użytych drobnym drukiem

Alit., to jest *aliter* — oznacza różne branie słowa lub mówienia sposobu od poprzedzającego.

a., to jest *activum* — znaczy słowo dzielne⁹⁴ (*verbum activum*).

ae — spadek rodzący⁹⁵ (*genitivus*) nakłonienia pierwszego⁹⁶ (*declinationis 1-mae*⁹⁷) oznajmia.

aeris — znaczy drugą osobę słowa (*verbi*).

as — także drugą osobę słowa 1-wszego nakłonienia⁹⁸.

⁸⁷ Akapitu ujętego w nawias klamrowy {} brak w W78/I.

⁸⁸ W78/I: „zgłoska”.

⁸⁹ W78/I: „każdy przysówek”.

⁹⁰ W78/I: „przymiotnym”.

⁹¹ W78/I: „rzeczowne”.

⁹² W78/I: „zgłosek”.

⁹³ W78/I: „lub liter”

⁹⁴ W78/I: „czynne”.

⁹⁵ W78/I: „przypadek drugi”.

⁹⁶ W78/I: „formy pierwszej”.

⁹⁷ W78/I: „*primae*”.

⁹⁸ W78/I: „pierwszej formy”.

atum — supinum słowa oznajmia 1. nakłonienia⁹⁹.

avi — praeteritum słowa oznajmia 1. nakłonienia¹⁰⁰.

Barb., to jest *barbarum* — znaczy słowo lub sposób mówienia łaciński nie-dobry.

C. lub *com.*, to jest *commune* — oznajmia imię lub słowo wspólne (*verbum, nomen commune*).

ctum — znaczy supinum słowa.

d. — znaczy *deponens* lub *dubium*.

eris — znaczy osobę drugą słowa nakłonienia drugiego¹⁰¹.

eris — znaczy też spadek¹⁰² imienia rodzący¹⁰³ 3-ciego nakłonienia (*declinationis 3-tiae*¹⁰⁴).

es — oznajmia drugą osobę słowa 2-giego nakłonienia¹⁰⁵.

es — znaczy drugi raz spadek rodzący¹⁰⁶ imienia nakłonienia 1-wszego¹⁰⁷ (*declinationis 1-mae*¹⁰⁸).

etum — znaczy supinum słowa.

F. — znaczy rodzaj żeński (*genus foemininum*).

h. to jest *hoc est*.

i — znaczy spadek rodzący nakłonienia 2-giego¹⁰⁹.

l., to jest *lurisconsulti* — znaczy prawnych pisarzy.

Indecl., to jest *indeclinabile* — znaczy imię niemogące się nakłaniać¹¹⁰ (*declinari*).

inis, iris — spadek rodzący imienia 3-ciego nakłonienia (*decl. 3*)¹¹¹ oznacza.

⁹⁹ W78/l: „pierwszej formy”.

¹⁰⁰ W78/l: „pierwszej formy”.

¹⁰¹ W78/l: „formy drugiej”.

¹⁰² W78/l: „przypadek”.

¹⁰³ W78/l: „drugi trzeciej formy”.

¹⁰⁴ W78/l: „*tertia*”.

¹⁰⁵ W78/l: „drugiej formy”.

¹⁰⁶ W78/l: „przypadek drugi”.

¹⁰⁷ W78/l: „formy pierwszej”.

¹⁰⁸ W78/l: „*prima*”.

¹⁰⁹ W78/l: „przypadek drugi formy drugiej”.

¹¹⁰ W78/l: „wyraz nieodmienne” (sic!).

¹¹¹ W78/l: „przypadek drugi formy trzeciej (*declinationis tertiae*)”.

irreg., to jest *irregulare* — znaczy słowo lub imię nie podług powszechnych prawideł nakłaniające się¹¹².

is — znaćca drugą osobę słowa nakłonicnia 3-ciego¹¹³.

is — znaćcy znów spadek rodzący¹¹⁴ imienia 3-ciego nakłonicnia (*declin. 3*)¹¹⁵.

itis — znaćcy spadek rodzący¹¹⁶ imienia 3-ciego nakłonicnia¹¹⁷.

m. — rodzaj męski (*genus masculinum*) znaćcy.

n. — rodzaj oznajmia ni ten ni ów¹¹⁸ (*genus neutrum*).

neutr. pas. — *neutropassivum*¹¹⁹.

p. — rodzaj cierpiętlivy¹²⁰ (*genus passivum*) oznacza.

prop., to jest *propie* — oznacza branie słowa lub imienia w właściwym znaczeniu.

subint. — *subintelligitur*¹²¹.

tran. lub *tr.*, to jest *translate* — oznacza słowa lub imienia, lub mówienia sposobu nie w właściwym znaczeniu branie.

us — znaćcy spadek rodzący¹²² imienia nakłonicnia 4-tego¹²³.

V., to jest *Vide* — znaćcy, pod którym słowem trzeba szukać.

v., to jest *vel* — wyrażenia słowa lub imienia, lub krótkiej mowy polskiej po łacinie.

1. — znaćcy abo słowo pierwszego nakłonicnia (*1-mae*¹²⁴ *coniugationis*), abo imię jednego kształtu¹²⁵ (*unius formae*).

¹¹² W78/l: „nieforemne”.

¹¹³ W78/l: „formy trzeciej (*declinationis tertiae*)”.

¹¹⁴ W78/l: „przypadek drugi”.

¹¹⁵ W78/l: „formy trzeciej (*declinationis tertiae*)”.

¹¹⁶ W78/l: „przypadek drugi”.

¹¹⁷ W78/l: „trzeciej formy”.

¹¹⁸ W78/l: „nijaki”.

¹¹⁹ *Neutropassivum* — czasownik, który w perfectum występuje w formie biernej, ale ma znaczenie czynne.

¹²⁰ W78/l: „nijaki”.

¹²¹ *Subintelligitur* — coś, co jest sugerowane, choć nie zostało wyrażone; rozumiałe samo przez się.

¹²² W78/l: „przypadek drugi”.

¹²³ W78/l: „formy czwartej”.

¹²⁴ W78/l: „pierwszej formy (*primae*)”.

¹²⁵ W78/l: „zakończenia”.

2. — oznacza albo słowo drugiego nakłonienia¹²⁶ (*coniugat. 2-dae*), albo imię dwojakiego kształtu¹²⁷ (*duarum formarum*).
3. — znaczy albo słowo trzeciego nakłonienia¹²⁸ (*coniug. <3.>*), albo imię trojakiego kształtu¹²⁹ (*trium formarum*).
4. — oznacza słowo czwartego nakłonienia¹³⁰ (*coniugationis quartae*).

(t. II poprzedzony taką samą dedykacją dla Rafała Gajewskiego, jak t. I; nie ma w nim już przedmowy)

¹²⁶ W78/I: „drugiej formy”.

¹²⁷ W78/I: „zakończenia”.

¹²⁸ W78/I: „trzeciej formy”.

¹²⁹ W78/I: „zakończenia”.

¹³⁰ W78/I: „czwartej formy”.

Bibliografia

- Bielska K., 1962, *Drukarstwo Kalisza, jego dzieje i dorobek do upadku Rzeczypospolitej*, „Roczniki Biblioteczne” (3–4), s. 41–77.
- Blum P.R., 2012, *Studies on Early Modern Aristotelianism*, Lejda–Boston: Brill, online: https://books.google.pl/books/about/Studies_on_Early_Modern_Aristotelianism.html?id=W4hqHy7IslgC&redir_esc=y (dostęp: 30.06.2020).
- Brożek M., 2005, *Wstęp*, w: *Kwintyliian, Kształcenie mówcy. Księgi I, II, X*, przekł. M. Brożek, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Campianus E., 1659, *De triplici imitatione Ciceronis, in verbis, phrasi, compositione*, w: J. Masen, *Palaestra styli Romani...*, Kolonia: apud Ioannem Busaeum, online: <https://books.google.pl/books?id=B3C7mAEACAAJ-&printsec> (dostęp: 30.06.2020).
- Chalmers A. (red.), 1815, *The general biographical dictionary*, t. XXIV, Londyn: J. Nichols and Son, online: <https://books.google.pl/books?id=GR8IA-AAAQAAJ&dq=> (dostęp: 30.06.2020).
- Chisholm H. (red.), 1910, *Encyclopaedia Britannica. A dictionary of arts, sciences, literature and general information*, t. X, Cambridge: University Press, online: <https://archive.org/details/encyclopaediabri10chisrich> (dostęp: 30.06.2020).
- Curtius E.R., 2005, *Literatura europejska i łacińskie średniowiecze*, przekł. A. Borowski, Kraków: Universitas.
- Cycero, 1873, *Dzieła M.T. Cyserona*, t. VI: *Pisma krasomówcze i polityczne Marka Tulusza Cyserona*, przekł. E. Rykaczewski, Poznań: Biblioteka Kórnicka, online: <https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/21483/edition/35186/content> (dostęp: 30.06.2020).
- Cytowska M., 1968, *Od Aleksandra do Alwara. Gramatyki łacińskie w XVI wieku*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Dworzaczek W., 1948–1958, *Rafał Tadeusz Gajewski z Błociszewa h. Ostoja*, w: *Polski słownik biograficzny*, red. W. Konopczyński, t. VII, Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.

- Fabricius J.A., 1773, *Bibliotheca Latina nunc melius delecta*, t. II, Lipsk: Weidmann, online: <https://books.google.pl/books?id=J3mDUx9sDZ0C&printsec> (dostęp: 30.06.2020).
- Ferreras J. (red.), 1760, *Allgemeine Historie von Spanien: mit den Zusätzen der französischen Uebersetzung nebst der Fortsetzung bis auf gegenwärtige*, t. X, Halle: Johann Justin Gebauern, online: https://books.google.pl/books?id=oZBbAAAcAAJ&hl=pl&source=gbs_similarbooks (dostęp: 30.06.2020).
- Gloger Z., 1900–1903, *Encyklopedia staropolska ilustrowana*, t. I–IV, Warszawa: P. Laskauer i S-ka, online: <http://cyfrowa.chbp.chelm.pl/dlibra/docmetadata?id=9720&dirids=1&tab=3> (dostęp: 30.06.2020).
- Jastrzębska-Golonka D., 1990, *Z historii nauczania języka polskiego. Niektóre przyczyny trudności w nauczaniu gramatyki języka polskiego*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Bydgoszczy. Studia Filologiczne, Filologia Polska” (34/14), s. 97–128.
- Kwintylianus, 2005, *Kształcenie mówcy. Księgi I, II, X*, przekł. M. Brożek, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Lejay P., 1911, *Marc-Antoine Muret*, w: *The Catholic Encyclopedia*, red. CH.G. Herbermann, t. X, Nowy Jork: Robert Appleton Company, online: <http://www.newadvent.org/cathen/10642b.htm> (dostęp: 30.06.2020).
- Long G. (red.), 1838, *The penny cyclopaedia of the society for the diffusion of useful knowledge*, t. X, Londyn: C. Knight, online: <https://books.google.pl/books?id=ibX0mEJA9egC&printsec> (dostęp: 30.06.2020).
- Marcjalis, 1908, *M. Waleryusa Marcjalisa epigramów ksiąg XII*, przekł. J. Czubek, Kraków: Akademia Umiejętności, online: <https://fbc.pionier.net.pl/details/nnhvqpq> (dostęp: 30.06.2020).
- Muretus M.A., 1809, *Scripta selecta*, red. C.Ph. Kayser, Heidelberg: sumptibus Mohrii et Zimmeri, online: https://archive.org/details/bub_gb_p0An5qTi7BUC/mode/2up (dostęp: 30.06.2020).
- Muretus M.A., 1834, *Opera omnia*, wstęp D. Ruhnken, red. C. Frotscher, t. I, Lipsk: sumptus fecit et venumdat Serigiana Libraria, online: <https://archive.org/details/mantoniimuretio02lazegoog> (dostęp: 30.06.2020).
- Murray L., 2017, *Jesuit Hebrew Studies After Trent: Cornelius a Lapide (1567–1637)*, „Journal of Jesuit Studies” (4), s. 76–97, DOI: <https://doi.org/10.1163/22141332-00401004>, online: https://brill.com/view/journals/jjs/4/1/article-p76_4.xml#fn85 (dostęp: 30.06.2020).

- Piszczek Z. (red.), 1983, *Mała encyklopedia kultury antycznej*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Reusch F.H., 1891, *Schott, Andreas*, w: *Allgemeine Deutsche Biographie*, red. R.F. von Liliencron, t. XXXII, Lipsk: Duncker & Humblot, s. 392–393, online: <http://daten.digital-e-sammlungen.de/~db/0000/bsb00008390/images/> (dostęp: 30.06.2020).
- Salmon J.H.M., 2003, *Renaissance and Revolt. Essays in the intellectual and social history of early modern France*, Cambridge: University Press, online: <https://books.google.pl/books?id=jwZOt3WteMIC&dq=> (dostęp: 30.06.2020).
- Schottus A., 1610, *Tullianarum quaestionum de instauranda Ciceronis imitatione libri III*, Kolonia: in Officina Plantiniana apud Ioannem Moretum, online: <https://books.google.pl/books?id=I24TAAAAQAAJ&dq=> (dostęp: 30.06.2020).
- Stankiewicz E., 2016, *Grammars and Dictionaries of the Slavic Languages from the Middle Ages up to 1850: An Annotated Bibliography*, Berlin: Walter de Gruyter.
- Świderkówna A. (red.), 1982, *Słownik pisarzy antycznych*, Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Trotta B., 1707, *Brevis et clara expositio et impugnatio omnium & singularum propositionum*, Monako: typis haeredum Michaelis Monaco, online: <https://books.google.pl/books?id=16pYLpeOTcQC&dq=> (dostęp: 30.06.2020).
- Walczak K., 1985, *Drukarnie Kalisza. Zarys dziejów*, Kalisz: Towarzystwo Miłośników Kalisza.
- Wańka D., 2004, *Drukarstwo kaliskie do 1914 roku*, „Biblioteka” (8/17), s. 81–95.
- Zallinger J.A., 1823, *Institutium juris asturalis et ecclesiastici publici libri V*, Gandawa: Vander Schelden, online: <https://books.google.pl/books?id=b-GJNAAAacAAJ&dq=> (dostęp: 30.06.2020).
- Zalta E. (red.), 2018, *Pseudo-Dionysius the Areopagite*, w: *Stanford Encyclopedia of Philosophy*, Stanford, online: plato.stanford.edu/entries/pseudo-dionysius-areopagite/ (dostęp: 30.06.2020).

SŁOWNIK POLSKO-ŁACIŃSKI

Z E

SKARBU KSIĘDZA KNAPIUSZA
SOCIETATIS JESU

WYBRANY

A PRZESZŁO DWOMASTY SŁOW
POCZĄTKOWYCH

Nád to Słów i Jmion Rodzáiámi i
Odmíanámi,

TUDZIEŻ PORZĄDNYM ZEBRANIEM
PISARZOW ŁACIŃSKICH PODŁUG
WIEKÓW ŁACINY, UŁOŻONYM

POMNOŻONY.

Przez M. Bened: Woronowskiego S. J.

WE DWOCH TOMACH ZAWARTY.

z Dozwoleniem Zwierzchności,

T O M I.

(S*S*S*S*S*S*S*S*S*S*S*S*S*S*S*S)

W K A L I S Z U,

W DRUKARNI J. K. M. SOCIETATIS JESU,

ROKU PANSKIEGO 1769.



PRZEMOWA DO CZYTELNIKA.



RADBYM, áby tá ku pożytkowi Uczących się Łaciny podjęta, z usilnością odemnie konana, a teraz ná widok wychodząca práca z tą zostawała przyjmowana chęcia, która mi i do iey záczenia mocną pobudka. i do nieodwłocznego kończenia usilnym była záchęceniem. Widzieć mi się jednych, o drugich zdarzyło slyścić, którzy że im ná doskonałym do łaciny schodziło Słowniku utyskowali mocno. Słyszeli bowiem od przezornych Náuczycielów w Szkołách że niedość ná tym, umieć ná pámieć wszystkie Gramatyków, Rymotwórców i Krasomowców prawidła, bo chociażby całą (iák mówis) ziesć Alwara Gramatykę; Horacyusza Poetykę. Kwintyliána Retorykę; ále nád to wiedzieć potrzeba iák każde słowo Polskie
(1) lub

O X (†) X O

PRZESTROGI

*Ku używaniu słów tego Słownika tak Polskich
iako też i Łacińskich służące.*

1. Słów Polskich szukay takich, które w naywiększym u Polaków są używaniu.
2. Jeżeli słowa, którego szukasz, nieznaydziesz, szukay innego iednoż z nim znaczącego (*Synonymum*) ábo blisko iednego znaczenia
3. Jeżeli słowá iákiego nieznaydziesz w spadku nazywającym (*in recto*) szukay go w innych: jeżeli nieznaydziesz w pierwszey osobie sposobu okazującego (*in modo indicativo*) szukay go w sposobie nieskończonym (*in infinitivo*) lub też w innych sposobách i osobách jeżeli te są zwyczajnieysze. Boć nie wszystkie słowa we wszystkich spadkach, sposobách i osobách są równie zwyczajne; iáku się pokazuje w tych: *Podkromać Poginie Przebudować. Wlot. W obec. W spiączki. &c.*
4. Imiona (*adjectivi*) nie którym imionom właściwe znaydziesz szukając pod temi imionami; którym są właściwe, tak: *Cisawy*, pod imieniem *Kozł*. *Kudła* pod imieniem *Pies*, &c.
5. Które się z wielu słów pojedynczych składają szukay ich pod głównieyszemi; tak *Kohylé szczam* pod *Szczam*. *Pieszka myka*, pod *Wyka*, &c. Wszakże niektóre też znaydziesz pod mniey głównemi, iáko: *Zywe srebro*, pod *Zywe*. *Psi język* pod *język*, &c.

(b 3)

6.

PRZESTROGI,

Pisarza poważnego, znak jest że na podobieństwo jego te słowo lub mówienia sposób jest uczyniony.

13. Kiedy po słowie jakim lub krotkiej mowie łacińskiej kładą się imiona kilku Pisarzów, wiedz że ona jest od nich wszystkich zażyta.
14. Znalazłszy słowo jakie Polkie kilkakroć po łacinie wyłożone, jeżeli potym kładzie się zbieranka *Uf* to jest *Ufus*. Uważaj własność języka łacińskiego jako w różnym mówieniu chociaż jedno słowo Polkie różnym co raz wykłada się słowem łacińskim; jako nie z każdym słowem (*verbum*) lub imieniem (*nomen*) każde przyśowie (*adverbium*) albo też z imieniem ruchomym (*adjectivum*) każde nieruchome (*substantivum*) kłaść się może.

WYTLUMACZENIE

Znaków czyli zbieranek (syllabæ) lub liter na znamie zażytych drobnym drukiem.

- Alit:** to jest *aliter* Oznacza różne branie słowa lub mówienia sposobu od poprzedzającego.
- a,** to jest *activum*. Znaczy słowo dzielne (*verbum activum*)
- æ,** Spadek rodzący (*genitivus*,) nachylenia pierwszego (*declinationis imæ*) oznaymia.
- aris,** Znaczy drugą osobę słowa (*verbi*)
- as,** Także drugą osobę słowa i wższego nachylenia
- atum,** Supinum słowa oznaymia i. nachylenia.
- avi,** Præteritum słowa oznaymia i. nachylenia.
- Barb** to jest *barbarum* znaczy słowo lub sposób mówienia łaciński niedobry.

G.

SŁOWNIK
POLSKO-ŁACIŃSKI
ZE SKARBU
KSIĘDZA KNAPIUSZA

è Societate IESU

WYBRANY,

Niektóremi Słowy,

nad to

Słów i Imion Rodzajami i Odmianami

Dawńhey

Przez JMci Księdza

BENEDYKTA WORONOWSKIEGO

POMNOŻONY

a teraz

Przedrukowany i na Tomy Podzielony.

z Dozwoleniem Zwierzchności.

T O M I.



w KALISZU 1787.

w Drukarni J. O. Książęcia JMci PRYMASA
Arcey-Biskupa Gnieźnieńskiego.

Przedmowy do słowników

Volckmar

Knapiesz i anonimowi kompilatorzy

Brzezwicki

Dasypodiusz

Szyrwid

Woronowski

Litwiński

Trojański

**Słownik polsko-łacińsko-francuski
na zasadach słowników
Knapskiego, Danneta i Troca
ułożony i pomnożony przez ks. Litwińskiego¹.**

Tom pierwszy.

**W Warszawie i Wilnie,
nakładem Zawadzkiego i Węckiego², 1815**

Przemowa³

Księgarnia niżej podpisana, oddając pod sąd publiczności dykjonarz niniejszy, sądzi, iż niejednemu z czytelników dogodzi podaniem oraz historycznej o nim wiadomości.

Różne trudności, jakich w ułożeniu słownika w pewnych względach dokładnego doznawać przychodzi, tak są wielkie, że sławny Józef Skaliger⁴ w pismach swych twierdzi, iż skazany do kopalni na całe życie znośniejszym

¹ Ks. Litwiński (1748–1799) — w źródłach pojawia się pod imieniem Fabian, Rafał oraz Jan. Był nauczycielem w jezuickich szkołach, kanonikiem inflanckim, od 1792 roku bibliotekarzem Szkoły Głównej Wileńskiej, zaś z powołania Komisji Edukacji Narodowej został mianowany dyrektorem drukarni akademickiej w Wilnie. W pozostałym po jego śmierci księgozbiorze znajdowało się blisko 260 tytułów wydawniczych.

² Józef Zawadzki (1781–1838) — założyciel drukarni w Wilnie, następnie na podstawie umowy z Uniwersytetem Wileńskim mianowany typografem uniwersyteckim; w 1811 roku we współpracy z Józefem Węckim otworzył w Warszawie spółkę księgarską. Ich działania wspierał finansowo książę Adam Kazimierz Czartoryski. Zawadzki i Węcki wydali wiele podręczników akademickich oraz dzieł naukowych; z ich inicjatywy, a dzięki konsultacjom z Warszawskim Towarzystwem Przyjaciół Nauk, zaczął ukazywać się w 1814 roku „Pamiętnik Warszawski” — czasopismo mające prezentować osiągnięcia polskich uczonych. Z usług spółki korzystali m.in. Samuel Bogumił Linde, Jerzy Samuel Bandtkie, Joachim Lelewel, Julian Niemcewicz i Adam Mickiewicz; tu również w 1822 roku ukazał się *Słownik łacińsko-polski* Floriana Bobrowskiego.

³ Tekst podaję w transkrypcji uproszczonej.

⁴ Joseph Justus Scaliger — zob. przypis 45 do K21/I, s. 81.

los swój na koniec znajdzie niż pisarz układający słownik⁵. Jeżelić tedy przykrości w ułożeniu porządnego słownika tak są wielkie, a użytek z nich dla nauk wypływający tak powszechnie uznanym, jakaż wdzięczność należy się pisarzom tego rodzaju? Jednakże i ci nawet, co z prac takowych najwięcej korzystali i ciągle korzystają, nie zawsze oddają należną autorom sprawiedliwość, głosząc, iż prace takowe są dziełem mechanizmu i wymagają tylko pracowitości, nie zaś gieniuszu. Nie rozważają ci przemądrzali krytycy, iż gieniusze nadzwyczajne bez pracowitości rażą tylko zazwyczaj momentalnie blaskiem talentu swojego, a głowy średnie, *pracowite*, iskry owe gieniuszu na pożytek towarzystwa obracają; nie zważają nadto, iż postać społeczeństwa towarzyskiego bardzo by smutny wystawiała obraz, gdyby do spraw wszelkich samych tylko ludzi z nadzwyczajnym gieniuszem poszukiwać i używać miano. My przeto, nie ubliżając talentom rzadkim, lecz ceniąc także wszelkie prace w pożyciu społecznym i użyteczne, i potrzebne, składamy na grobie zmarłego tej pracy autora skromny wieniec wdzięczności, jaką — podług zdania naszego — publiczność mu jest winna. Ks. Litwiński, prefekt niegdyś Drukarni Akademickiej Wileńskiej⁶, jest ten mąż uczony i pracowity, który dziełem niniejszem, dla szkolnej zwłaszcza młodzi, wielką uczynił przysługę. Praca ta za życia jeszcze jego do połowy prawie w Wilnie wydrukowana, przez śmierć jego przerwaną została. Księgarnia niżej podpisana, dostawszy i część dzieła wydrukowaną, i pozostały manuskrypt zmarłego autora, zamierzyła ukończyć wydanie, lecz zawieruszone rękopisma arkusze

⁵ Nawiązanie do wiersza Józefa Scaligera *In Lexicorum compilatores (Na twórców słowników)*, zamieszczonego w zbiorze *Variorum Carminum Silva* pod numerem XXXIX, który napisał po ułożeniu słownika zawierającego leksykę arabską:

„Si quem dura manet sententia iudicis olim,
 Damnatum aerumnis supplicisq; caput:
 Hunc neque fabrili lassent ergastula massa,
 Nec rigidas vexent fossa metalla manus.
 Lexica contexat: nam caetera quid moror? omnes
 Poenarum facies hic labor unus habet”.

(„Gdy ktoś przed sądem zasłużył na karę,
 Za swe najgorsze czyny i zbrodnie,
 Niech sąd go nie śle do ciężkich robót,
 Ni mozołów kopalni, co omdlałe niszczą dłonie.
 Niech słowniki układa, cóż przy tym gorszego?
 Ze wszystkich trudów ten jeden mozoł wszystkich kar znamiona posiada” — przekł. M. Loch 2019).

Wiersz ten wykorzystywany był później przez wielu słownikarzy.

⁶ Drukarnia Akademicka w Wilnie — zob. przypis 2 do Sz42, s. 181.

inne dorobić musiało pióro⁷ zgodnie z duchem całego dzieła. Uzupelnienie to, podług świadectwa znawców, przyzwoicie jest wykonaniem. Lecz znowu druk sam dla niejaki w Wilnie okoliczności przerwany⁸, w Warszawie nareszcie w drukarni rządowej⁹ ukończonym został.

Co do skrótów dla oszczędzenia miejsca¹⁰ użytych, nie znajdzie czytelnik prócz takich, jakie są i po innych słownikach pospolicie używane, jako to: *m.* znaczy *masculinum*, *f.* *foemininum*, *n.* *neutrum*, *v.* *vel*, *p.* znaczy *patrz* czyli *obacz* pod innym wyrazem itp. Skrócenia zaś nazwisk autorów przy wyrazach łacińskich, jako to: *Cic.* zamiast *Cicero*, *Virg.* zamiast *Virgilius*, *Hor.* — *Horatius*, *Apul.* zamiast *Apuleius*, *Vitr.* — *Vitruvius*, *Tac.* — *Tacitus*, *Plin.* — *Plinius*, *Sen.* — *Seneca*, *Ter.* — *Terentius*, *Col.* — *Columella*, *Suet.* — *Suetonius* i inne łatwo każdy, uczeń nawet klasy wyższej, dorozumie się.

Pisano w Warszawie dnia 15 lipca 1815 roku.

Zawadzki i Węcki

⁷ Autor uzupełnienia pozostaje anonimowy; nie wiedział o nim również Kajetan Trojański, autor wydanego kilka lat później słownika polsko-łacińskiego (zob. T19); w przedmowie do swej gramatyki łacińskiej nazwał go „dopełnicielem”.

⁸ Mowa prawdopodobnie o okresie wojen napoleońskich i starciu armii Napoleona z Rosjanami w 1812 roku.

⁹ Drukarnia Rządowa w Warszawie — uruchomiona w grudniu 1809 roku dzięki staraniom ministra sprawiedliwości Feliksa Łubieńskiego; w 1811 roku do jej wyposażenia włączono pozostałości po działającej w Warszawie drukarni pojezuickiej oraz drukarni kadeckiej. Oprócz formularzy i okólników drukowano w niej dzieła naukowe oryginalne oraz tłumaczone (głównie z zakresu ekonomii i prawa).

¹⁰ Zgodnie z informacją podaną w „Pamiętniku Lwowskim” z 1817 roku słownik kosztował 10 florenów.

Bibliografia

- Adamczyk B., 2008, *Wybrane aspekty rozwoju kultury wydawniczej Warszawy w okresie oświecenia i do powstania listopadowego*, „*Studia Teologiczne*” (26), s. 381–445.
- Brensztejn M., 1922, *Biblioteka Uniwersytecka w Wilnie do roku 1832-go*, Wilno: J. Zawadzki, online: <https://kpbz.ukw.edu.pl/dlibra/plain-content?id=23291> (dostęp: 30.06.2020).
- Cybulski R., 1972, *Józef Zawadzki — księgarz, drukarz, wydawca*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Hoche R., 1890, *Scaliger, Joseph Justus*, w: *Allgemeine Deutsche Biographie*, red. R.F. von Liliencron, t. XXX, Lipsk: Duncker & Humblot, s. 466–474, online: <https://www.deutsche-biographie.de/pnd118804944.html#adb-content> (dostęp: 30.06.2020).
- Lelewel J., 1826, *Bibliograficznych ksiąg dwoje*, t. II, Wilno: J. Zawadzki, online: <http://cyfrowa.chbp.chelm.pl/dlibra/docmetadata?id=11370&dirids=18&tab=1> (dostęp: 30.06.2020).
- Loch M., 2019, *Pedicare. Studium lingwistyczno-kulturowe z zakresu seksualności starożytnych Rzymian*, Poznań [komputeropis rozprawy doktorskiej], file:///C:/Users/user/Desktop/Loch%20Marcin%20-%20PEDICARE.%20Studium%20lingwistyczno-kulturowe%20z%20zakresu%20seksualno%C5%9Bci%20staro%C5%BCytnych%20Rzymian.pdf (dostęp: 30.06.2020).
- Radziszewski F., 1875, *Wiadomość historyczno-statystyczna o znakomitszych bibliotekach i archiwach publicznych i prywatnych, tak niegdyś byłych jako i obecnie istniejących w krajach dawną Polskę składających...*, Kraków: W. Anczyc, online: <http://mbc.malopolska.pl/dlibra/docmetadata?id=88587> (dostęp: 30.06.2020).
- Trojański K., 1819, *Gramatyka łacińska do potrzeby szkół polskich zastosowana*, Wrocław: W.B. Korn, online: <https://polona.pl/item/gramatyka-lacinska-do-potrzeby-szkol-polskich-zastosowana,OTI4OTI3MTI/20/#info:metadata> (dostęp: 30.06.2020).
- Żuchlewska T., 2008, *Feliks Łubieński. Działalność polityczna i jej związki z nauką i kulturą*, „*Rocznik Żyrardowski*” (6), s. 417–439.

SŁOWNIK

polsko-łacińsko-francuzki

na zasadach słowników

KNAPSKIEGO, DANNETA i TROCA

ułożony i pomnożony

przez

X. LITWIŃSKIEGO.

Tom pierwszy.

w WARSZAWIE i WILNIE
Nakładem Zawadzkiego i Węckiego
1815.

Przedmowy do słowników

Volckmar

Knapiesz i anonimowi kompilatorzy

Brzezwicki

Dasypodiusz

Szyrwid

Woronowski

Litwiński

Trojański

**Słownik polsko-łaciński do szkolnego użycia,
w którym oprócz szczególnych wyrazów, trudniejsze
zdania i zwroty częściej używane mowy polskiej na
język łaciński są wyłożone, nowo ułożony i wydany.**

**W Wrocławiu,
drukiem Wilhelma Bogumiła Korna¹, 1819**

(dedykacja imienna skierowana do nauczycieli Kolegium w Lublinie)

Przedmowa²

Co mnie za powody do pracowania nad niniejszym dziełem skłoniły, o tem mówiłem już w *Przedmowie do Gramatyki łacińskiej*, która z tejże samej drukarni przed kilku dniami na widok publiczny wyszła³. W jakim zaś stopniu udało mi się osiągnąć mój zamiar, światli mężowie sądzić o tem raczą; mając wzgląd na to, że jak przy *Gramatyce*, tak i w robocie *Słownika*

¹ Wilhelm Gottlieb Korn (1739–1806) — księgarz i drukarz; w przejętej po śmierci ojca oficynie publikował głównie druki polskojęzyczne (w tym podręczniki szkolne), które sygnował nazwą firmy ze spolszczoną formą drugiego imienia (*Bogumił*). Od 1806 roku oficynę prowadził jego syn — Johann Gottlieb Korn (1765–1738), który zachował nazwę firmy i kontynuował profil wydawniczy przyjęty przez ojca (wydał m.in. Biblię w przekładzie Wujka, dzieła Trembeckiego i Karpińskiego). Doradcą Kornów w zakresie polskich wydawnictw był Jerzy Samuel Bandtkie.

² Tekst przedmowy podaję w transkrypcji uproszczonej.

³ Wydanie pierwsze ukazało się pod tytułem *Gramatyka łacińska do potrzeby szkół polskich zastosowana* (Wrocław 1819; kolejne edycje — jako *Gramatyka łacińska dla użytku uczącej się młodzieży*, 1824, 1834, 1836). Trojański pisze tu: „niedostatek polsko-łacińskiego słownika, który by w szczupłej, ile być może, objętości zawierał, co pierwszą i nieodbitą potrzebę szkolnej młodzieży zaspokoić by mogło. Nie jest mym celem wdawać się w sąd o wartości zarzuconej dziś prawie pracy ks. Woronowskiego lub nowych usiowań ks. Litwińskiego i jego dopełniacza. Sama obszerność ostatniego dzieła, pociągająca za sobą koniecznie wysoką jego cenę, gdyby mu nawet na potrzebnych zaletach nie zbywało, nigdy mu powszechnego do szkół wstępu zapewnić nie może. (...) zabrałem się do wypracowania słownika małego polsko-łacińskiego, który by najwięcej z 35 arkuszy złożony, oprócz poszczególnych wyrazów zawierał sposoby mówienia częściej używane w mowie naszej wyłożone na język łaciński” (Trojański 1819: XV).

po większej części w niemieckich dziełach zasiłków szukać musiałem⁴; o czym każdy łatwo się przekona, gdy kart przynajmniej kilkanaście, chociażby z najnowszym i daleko obszerniejszym ks. Litwińskiego dziełem porównać zechce. Wzgląd, który zawsze na oczach mieć musiałem, iż praca moja poświęcona być miała użytkowi szkolnej młodzieży, przymuszał mnie pilnie baczyć na to, aby książka jak najmniejszą miała obszerność, gdy od tego jej cena zawisła⁵. Dla oszczędzenia przeto miejsca łączyłem po większej części przymiotniki z przysłówkami do nich należącymi; podobnie imiona rzeczowne, zwane *substantiva verbalia*, kładłem po słowach, od których pochodzą. Skąd jeszcze i ta wypływa korzyść, że gdy nasze rzeczowniki od słów pochodzące rzadko odpowiadające sobie w łacinie znajdują *substantiva*, a nawet i te pospolicie do oddania myśli należytego nie mogą być żadną miarą użyte, ale przy wykładaniu zaradzać sobie koniecznie potrzeba w łacinie użyciem imiesłowów i gerundiów od słów z jednego z rzeczownikami pochodzących źródła, uczniowie zaraz pod ręką mieć będą takie słowa, z którymi — podług prawideł na ten przypadek w *Gramatyce* podanych — sobie postąpią. Ważniejsze jednak w rozmaitych zwrotach używane takowe polskie słowne rzeczowniki starałem się sam, im częstsze i rozmaitsze jest ich użycie, tem

⁴ Z dużym prawdopodobieństwem wzorem leksykograficznym dla Trojańskiego były prace Immanuela Johanna Schellera (1735–1803) i Georga Heinricha Lünemanna (1780–1830). Scheller uważany jest za ojca nowożytnej leksykografii łacińskiej, jako pierwszy wprowadził ściśle alfabetyczną zasadę porządkowania materiału, znaczenia słów wyodrębnił za pomocą liczb oraz liter, a ich rozwój na przestrzeni wieków zilustrował precyzyjnie lokalizowanymi cytacjami. Przygotował wielokrotnie wznawiane słowniki, w tym: *Kleines lateinisches Wörterbuch* (*Mały słownik łaciński*, ed. princeps 1779, kolejne edycje pod pieczą innych redaktorów: 1781, 1790, 1811, 1816 itd.), *Ausführliches und möglichst vollständiges lateinisch-deutsches Lexicon* (*Szczegółowy i kompletny słownik łacińsko-niemiecki*, ed. princeps 1783, kolejne: 1788, 1804–1805), *Ausführliches und möglichst vollständiges deutsch-lateinisches Lexicon* (*Szczegółowy i kompletny słownik niemiecko-łaciński*, ed. princeps 1784, kolejne: 1789, 1805) oraz przeznaczony do użytku szkolnego *Lateinisch-deutsches und deutsch-lateinisches Handlexikon* (*Podręczny słownik łacińsko-niemiecki i niemiecko-łaciński*, ed. princeps 1792, kolejne: 1796, 1803, 1806, 1807, 1812, 1817 itd.). Uczniem, a następnie pomocnikiem Schellera i redaktorem pośmiertnych edycji jego słowników był Lünemann; przyczynił się on do wydania kilku edycji *Małego słownika łacińskiego* oraz *Podręcznego słownika łacińsko-niemieckiego i niemiecko-łacińskiego* (przy czym edycję szóstą sygnował swoim nazwiskiem).

⁵ Jak podaje Estreicher, słownik kosztował 15 złp, natomiast cena antykwarska była podniesiona do 3 talarów (czyli do 18 złp); *Gramatyka łacińska* była tańsza — wyceniono ją na 4 złp. W wydanym w 1837 roku *Katalogu ksiąg polskich znajdujących się w Księgarni Zawadzkiego i Węckiego* słownik Trojańskiego został wyceniony na 10 zł 15 gr, zaś dwutomowy słownik Litwińskiego, którego wadą, zdaniem Trojańskiego, była zbyt wysoka cena — na 24 zł.

obszerniej na łacinę wyłożyć; takowe zaś, które lubo właściwie są *subst. verbalia*, w pospolitem atoli używaniu niemi być niejako przestały, jak np. *życie, zdanie, wydanie* (dzieła), na swoich pokładem miejscach. Liczby paragrafowe, które się dosyć często znajdują w *Słowniku*, wskazują miejsca w nowo wyszłej *Gramatyce*, wykładające właśnie użycie w łacinie tego lub owego wyrazu lub zwrotu, o czym w *Słowniku* dla szczupłości miejsca osobno mówić było niepodobna. Jest przeto niniejsze dziełko w pewnym z *Gramatyką* związku i z nią niejako jedno stanowi dzieło.

Co się tyczy pisowni, w tem w łacinie szedłem za pospolitym zwyczajem, pisząc np. *adfero* lub *afferro*, *adtuli*, *adlatus* lub *attuli*, *allatus*, gdy obydwaj pisanie sposoby tak u klasyków, jak i terażniejszych filologów równie są w używaniu; mniej zwyczajnej zaś ortografii, jak np. *conlatum* za *collatum*, *inprimo* za *imprimo*, *pellego* za *perlego* itd. wszędzie się wystrzegałem: w polskiem w wyrazach cudzoziemskich przyswojonych trzymałem się i w *Gramatyce*, i w *Słowniku* prawidła, które ks. Kopczyński w *Przypisach* do swojej *Gramatyki* podał, pisząc je przez pojedyncze spółgłoski, np. *komisja, gramatyka, asesor*⁶.

Omyłek drukarskich niewiele się w tej książce znajduje i to najwięcej w początkowych arkuszach, przy których poprawianiu nie mogłem być przytomnym⁷. Te po większej części wynotowane znajdują się na końcu.

Pragnąc, ile możności, druk tego dzieła przyspieszyć, przymuszony byłem prawie świeżo wypracowane arkusze oddawać pod prasę; z tej przyczyny nie można było w należytem miejscu poumieszczać wyrazów, które przy przeglądaniu wydrukowanej już książki wypuszczone znalazłem. Zebrałem je więc razem i podług alfabetu na końcu dzieła w *Dodatku* umieściłem. Jeżeli więc szukający jakiego słowa, do którego odestanym został, nie znajdzie na swoim miejscu, raczy go szukać w *Dodatku*. Bardzo zaś rzadko

⁶ Mowa o *Gramatyce dla szkół narodowych*, przeznaczonej odpowiednio: na klasę I, na klasę II i na klasę III; do każdego z poziomów podręcznika zostały dołączone *Przypisy do gramatyki*, mające stanowić pomoc dla nauczycieli. Nie udało się jednak ustalić, na jaką zasadę Kopczyńskiego i w którym miejscu oraz w jakim wydaniu *Przypisów* przezeń zanotowaną powołuje się Trojański, ponieważ Kopczyński był zwolennikiem pisowni hołdującej ortografii źródła. Na przykład we wskazówkach dla nauczycieli podawał zasadę dotyczącą geminat *bb, ff, ll, mm, pp, ss*: „Te zaś w cudzoziemskich wyrazach podwójno się piszą i podwójno wymawiane być mają” (Kopczyński 1822: 35). Takie samo zalecenie umieścił w podręczniku dla uczniów: „Tak w swojskich, jak przyswojonych piszmy podwójną spółgłoskę, gdy podwójna brzmi” (Kopczyński 1802: 42). W praktyce potwierdza to również m.in. fakt, że w tytułach podręczników jego autorstwa widnieją leksemmy obce z geminatą: *grammatyka* oraz *klasa*.

⁷ Być przytomnym — ‘być obecnym’.

pozwaląłem sobie umyślnie jaki pochodny lub złożony wypuścić wyraz i to chyba wtenczas, kiedy znaczenie jego z znaczeniem wyrazu pierwotnego lub pojedynczego w użyciu zupełnie znalazłem to samo. Słowa znajdują się umieszczone pod znaczeniem częstotliwym, niekiedy pod jednostliwym, rzadko pod obydwoma.

Jak w *Gramatyce*, tak tutaj litera *f* zamiast *f* gdzieniegdzie w druku użyta jest, co jednak nie może żadnego zamięszania sprawić, gdy długie *f* w tych obydwóch książkach wcale używanem nie było, lecz zawsze *s* krótkie. Ostrzec tu jeszcze czytelników muszę, iż arkusz S (pag. 273–288) bałamutnie wyciśnionym został, a przeto w szukaniu na liczby na rogach kart stojące pilnie mieć baczność potrzeba.

(wykaz błędów drukarskich)

Bibliografia

- B., 1884, *Lünemann*, w: *Allgemeine Deutsche Biographie*, red. R.F. von Liliencron, t. XIX: Lipsk: Duncker & Humblot, s. 638–689, online: <https://daten.digital-e-sammlungen.de/bsb00008377/images/index.html?seite=640> (dostęp: 30.06.2020).
- Hoche R., 1890, *Scheller, Immanuel Johann Gerhard*, w: *Allgemeine Deutsche Biographie*, red. R.F. von Liliencron, t. XXX, Lipsk: Duncker & Humblot, s. 768–770, online: <https://www.deutsche-biographie.de/pnd117216151.html#adbcontent> (dostęp: 30.06.2020).
- Katalog ksiąg polskich znajdujących się w Księgarni Zawadzkiego i Węckiego w Warszawie nr 415*, 1837, Warszawa: Krakowskie Przedmieście, online: <https://www.wbc.poznan.pl/publication/546110> (dostęp: 30.06.2020).
- Kopczyński O., 1802, *Grammatyka dla szkół narodowych na klasę II*, Wilno: Drukarnia Akademicka, online: <https://polona.pl/item/grammatyka-dla-szkol-narodowych-na-klasse-2,MzlxOTA0/> (dostęp: 30.06.2020).
- Kopczyński O., 1822, *Przypisy do grammatyki na klasę pierwszą*, Warszawa: Drukarnia ks.ks. Pijarów, online: <https://polona.pl/item/przypisy-do-grammatyki-na-klasse-pierwsza,ODE4MjY5MDE/4/#info:metadata> (dostęp: 30.06.2020).
- Rostworowski E. (red.), 1968–1969, *Polski słownik biograficzny*, t. XIV, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Trojański K., 1819, *Gramatyka łacińska do potrzeby szkół polskich zastosowana*, Wrocław: W.B. Korn, online: <https://polona.pl/item/gramatyka-lacinska-do-potrzeby-szkol-polskich-zastosowana,OTI4OTI3MTI/20/#info:metadata> (dostęp: 30.06.2020).
- Wolf R., sine anno, *Scheller, Immanuel Johann Gerhard (1735–1803)*, w: *Lateinische Wörterbücher — Eine illustrierte Bibliographie*, red. R. Wolf, online: <http://www.richardwolf.de/latein/scheller.htm> (dostęp: 30.06.2020).

VOCABULARIUM
POLONO - LATINUM

AD USUM JUVENTUTIS SCHOLASTICAE;

IN QUO

PRAETER SINGULA VERBA,

DICTIONES POLONORUM DIFFICILIORES

ET

USITATIORES LOQUENDI FORMULAE

IN LATINUM CONVERSAE REPERIUNTUR;

RECENS CONDITUM ATQUE EDITUM.

Pratistaviae,
Typis Guilielmi Theophili Kornii.
1819.

SŁOWNIK
POLSKO - ŁACIŃSKI

DO SZKOLNEGO UŻYCIA;

W KTÓRYM

OPRÓCZ SZCZEGÓLNYCH WYRAZÓW,

TRUDNIEYSZE ZDANIA

I

ZWROTY CZĘŚCIEJ UŻYWANE MOWY POLSKIEJ

NA JĘZYK ŁACIŃSKI SĄ WYŁOŻONE;

NOWO UŁOŻONY I WYDANY.

w WROCŁAWIU,

Drukiem WILHELMA BOGUMIŁA KORNA.

1819.

Indeks osób

- Accursius Mariangelus K21/I: 88
Aldrovandus Ulisses K21/I: 92
Alvarez Emmanuel (Alwar) W69/I: 190, 194
Alwar zob. Alvarez Emmanuel
Andreas Schottus K21/I: 75, 86, 92; W69/I: 193
Andronikus (Lucius Livius Andronicus) K21/I: 93; W69/I: 192
Antigenidas z Teb K32/III: 131
Apulejusz K21/I: 78, 87, 88, 97; K32/III: 126
Arnobiusz Starszy K21/I: 78, 88
Artomiusz Piotr K21/I: 68; W69/I: 197
Arystofanes K32/III: 118
Arystoteles K21/I: 81, 86, 91; K32/III: 115, 126, 130, 132
Asaricus Daniel V96: 41
Atenajos K32/III: 119, 126
Aulus Cornelius Celsus K21/I: 96; W69/I: 199
Auzoniusz V96: 40; K32/III: 127
Balde Jakub W69/I: 191
Bazyli Św. K32/III: 130
Bellarmin Robert W69/I: 195
Bellonius Petrus K21/I: 91
Bernard z Clairvaux Św. K32/III: 121
Besler Basilius K32/III: 114
Brzezwicki Łukasz K21/I: 68, 69; B32S: 161; B32P: 162
Buchlerus Johannes K21/I: 93
Budaeus K32/III: 127
Camerarius Joachimus V96: 43
Campianus Edmundus (Kampian Edmund, Kampianus Edmund) K21/I: 92, 95, 96; W69/I: 193, 198, 199, 201
Cardinalis Hadrianus K21/I: 92
Cato zob. Katon Starszy
Causinus Nicolaus K32/III: 121
Cedrenus Georgius K21/I: 89
Celsus zob. Aulus Cornelius Celsus
Cezary Franciszek Starszy K21/I: 66, 69; K32/III: 110; S49: 136, 137
Choniates Nicetas K21/I: 90
Ciacconius Petrus W69/I: 203
Columella zob. Kolumella
Cornelius a Lapide W69/I: 195
Cycero K21/I: 65, 73, 77, 78, 79, 81, 82, 85, 86, 87, 90, 92, 93, 94, 95, 96, 99; K32/III: 115, 126, 127, 129; Sz42: 181; W69/I: 192, 193, 194, 198, 199, 201, 202, 203
Dasypodius Piotr V96: 43; K21/I: 69, 70; DC42: 169, 172, 173
Decimus Auzonius Magnus zob. Auzoniusz

- Delrius Martinus K21/I: 97
Diether Andreas K21/I: 94
Diogenes Laertios K32/III: 119
Diogenianus K21/I: 90; K32/III: 119
Doletus Stefanus K21/I: 93
Ennius K21/I: 81, 86, 100; W69/I: 192, 198
Erazm z Rotterdamu (Roterodam Erazm) K21/I: 91, 92, 98; K32/III: 119, 121, 127, 134; W69/I: 203
Erythraeus Nicolaus K21/I: 78; W69/I: 203
Erythraeus Valentinus K21/I: 78, 99
Etymologicus Magnus K21/I: 90
Facciolatus Jacobus (Fakciolat) W69/I: 193, 196, 201, 203
Fakciolat zob. Facciolatus Jacobus
Filipowski-Staniec Marcin B32S: 161; B32P: 162
Fontanus Baltazar Andrzej Kanngiesser V05: 47, 50; K21/I: 80
Gajewski Rafał W69/I: 189, 190, 210
Garnerus Georgius K32/III: 121
Garnerus Philippus K32/III: 121
Gellius K32/III: 127
Gesnerus Conradus K21/I: 92
Gifanius Obertus K21/I: 78
Godefredus Dionysius W69/I: 203
Godeschalcus Stewechius K21/I: 78
Gotschalcus Joannes K21/I: 78, 94
Górski Jakub K32/III: 129
Grzebski Stanisław K32/III: 129
Harmenopulus Constantinus K21/I: 90
Hellinx Severinus K21/I: 93, 98
Herbest Benedykt K32/III: 129
Hessus Herman Schottenius K32/III: 115
Hezychius z Aleksandrii K21/I: 90; K32/III: 119
Hilary z Poitiers W69/I: 195
Horacy K21/I: 73, 86, 99; K32/III: 132; W69/I: 190, 191, 203
Hünefeld Andrzej V05: 47; K21/I: 69, 70; DC42: 169, 172, 173, 174
Iłowski Stanisław K32/III: 130
Jan Chryzostom W69/I: 195
Juliusz Cezar K21/I: 73, 90, 96, 97
Junius Hadrianus K32/III: 134
Justynian K21/I: 90
Juwenalis K21/I: 73, 99; K32/III: 126, 132
Kalepin Ambroży K21/I: 65, 71, 75, 100, 103; W69/I: 193, 196, 203
Kampian Edmund zob. Campianus Edmundus
Kampianus Edmund zob. Campianus Edmundus
Kapella (Martianus Felix Capella) K21/I: 88
Karol IV Luksemburski DC42: 171
Katon Starszy (Marcus Porcius Cato) K21/I: 86; W69/I: 198
Klonowic Sebastian K32/III: 130
Kochanowski Jan V96: 42; K21/I: 75; K32/III: 129

- Kochanowski Piotr K21/I: 66
- Kolumella (Lucius Junius Moderatus Collumella) K21/I: 86, 87, 99; W69/I: 198; L15/I: 223
- Konieczpolski Jan K32/III: 129
- Konieczpolski Zygmunt Stefan K32/III: 129
- Kopczyński Onufry T19: 231
- Korn Wilhelm Gottlieb T19: 229
- Kromer Marcin K21/I: 91
- Kwintus Kurcjusz Rufus W69/I: 203
- Kwintylian V96: 43; K21/I: 79; W69/I: 190, 192, 193, 206
- Lambinus Dionysius W69/I: 203
- Lipsius Justus K21/I: 97
- Livius zob. Liwiusz
- Liwiusz (Livius, Titus Livius) K21/I: 77, 79, 86, 87, 91, 93, 95, 97, 100, 101; W69/I: 198, 201, 202, 203
- Lossius Piotr V96: 40
- Lucius Afranius W69/I: 192
- Lucius Livius Andronicus zob. Andronikus
- Lucyliusz (Gaius Lucilius) K32/III: 116, 126, 131
- Lukian K32/III: 126
- Lukrecjusz K21/I: 78, 88, 99; W69/I: 203
- Maffeus Giovannus Petrus K21/I: 89
- Makrobiusz K32/III: 127
- Manutius Aldus K21/I: 92, 93, 98
- Marcjalis K21/I: 96, 99; K32/III: 112, 124, 126; W69/I: 195
- Matthiolus Petrus K21/I: 92
- Mączyński Jan V96: 43; 44; V05: 50; K21/I: 68, 70, 71, 75; B32P: 162
- Morus Tomasz K32/III: 121, 127
- Muretus K21/I: 86, 87, 92; W69/I: 193, 201
- Nizolius Marius K21/I: 65, 78, 93, 96, 99; W69/I: 193, 198, 202
- Nozarenus Gilbertus Cognatus K32/III: 134
- Omphalius Jacobus K21/I: 92, 98
- Orzechowski Stanisław K32/III: 128, 129
- Pakuwiusz (Marcus Pacuvius) W69/I: 192
- Pareus Jan Filip K21/I: 99; W69/I: 203
- Pindar K32/III: 118, 130
- Plaut (Titus Maccius Plautus) K21/I: 77, 78, 81, 86, 87, 88, 90, 97, 99; K32/III: 118, 126, 127, 132, 133; W69/I: 192, 198, 203
- Pliniusz Młodszy V05: 49; W69/I: 205
- Pliniusz Starszy (Gaius Plinius Secundus) V05: 50; K21/I: 79, 87, 91, 97; K32/III: 114; W69/I: 205; L15/I: 223
- Plutarch z Cheronei K21/I: 89, 99; K32/III: 119, 126, 131
- Pollux Julius K21/I: 89; K32/III: 121
- Pontanus Jacobus Spanmüller K21/I: 93; K32/III: 121; W69/I: 194

- Pontanus Jovianus K21/I: 91
- Pseudo-Dionizy Areopagita W69/I: 195
- Publius Terentius Afer zob. Terencjusz
- Renanus Beatus W69/I: 203
- Rhode Jakub V96: 39, 42
- Rhode Marcin V96: 43; V05: 47
- Rondeletius Gulielmus K21/I: 91
- Roterodam Erazm zob. Erazm z Rotterdamu
- Rudolphus Goclenicus Starszy K21/I: 94
- Rysiński Salomon K32/III: 116
- Salomon K32/III: 113
- Salustiusz (Gaius Sallustius Crispus) K21/I: 86; W69/I: 198, 203
- Sandaeus Maximilianus K32/III: 119
- Schorus Antonius K21/I: 93; W69/I: 193
- Schotus Andreas zob. Schottus Andreas
- Scribanius Carolus K21/I: 97
- Seberus Wolfgangus K32/III: 121
- Seneca zob. Seneka Młodszy
- Seneka Młodszy (Lucius Annaeus Seneca) K21/I: 87, 97; K32/III: 116, 126, 130, 131, 132, 133; W69/I: 203; L15/I: 223
- Skaliger Joseph Justus K21/I: 81, 91, 92; L15/I: 221, 222
- Skaliger Julius Caesar K21/I: 91
- Smetius Henryk DC42: 169
- Stefanus Henryk II (Estienne) K21/I: 99; K32/III: 128
- Stefanus Robertus (Etienne) K21/I: 77, 81, 93, 103; K32/III: 127
- Strobajos K32/III: 119
- Suda K21/I: 89; K32/III: 119
- Suetonius zob. Swetoniusz
- Swetoniusz (Gaius Suetonius Tranquillus) K21/I: 87, 97; K32/III: 126; L15/I: 223
- Sydoniusz Apolinary K21/I: 88
- Sykst Erazm K32/III: 130
- Szymonowic Szymon K21/I: 66, 104; K32/III: 130
- Tacyt V96: 40; V05: 48, 50; K21/I: 86, 87, 97; W69/I: 203
- Terencjusz (Publius Terentius Afer) V96: 40; K21/I: 77, 86, 96, 99; K32/III: 135; W69/I: 192, 198
- Tertulian K21/I: 88; W69/I: 203
- Textor Joannes Ravisius DC42: 169
- Titus Livius zob. Liwiusz
- Turpiliusz (Sextus Turpilius) W69/I: 192
- Ulpius Johannes K32/III: 134
- Ursinus zob. Ursyn Jan
- Ursyn Jan (Ursinus) K21/I: 104; K32/III: 130
- Valla Laurentius K21/I: 93
- Virgiliusz zob. Wergiliusz
- Vives Joannes Lodovicus V96: 43

- Volckmar Mikołaj (Wolckmar) V96:
39, 40, 42, 43, 44, 45; V05: 47,
50; K21/I: 68, 69, 80; B32P: 162;
DC42: 172; Sz42: 181
- Vollius zob. Ulpus Johannes
- Wagner Franz W69/I: 193, 203
- Warron (Marcus Terentius Var-
ro) K21/I: 81, 86; K32/III: 126;
W69/I: 198
- Wegecjusz (Publius Flavius Vege-
tius Renatus) K21/I: 96; W69/I:
199
- Wergiliusz (Virgilius, Wirgiliusz)
V96: 40; K21/I: 78, 79, 86, 91, 96,
99, 100, 101; K32/III: 112, 114, 121,
127, 129; W69/I: 203; L15/I: 223
- Wirgiliusz zob. Wergiliusz
- Witruwiusz (Marcus Vitruvius Pol-
lio) K21/I: 96; W69/I: 199
- Władysław IV Waza V05: 48; K21/I:
66, 69; DC42: 169, 170, 173, 174
- Wolckmar zob. Volckmar Mikołaj
- Wujek Jakub K32/III: 128
- Zawadzki Józef L15/I: 221, 223
- Zonaras Joannes K21/I: 90
- Zygmunt III Waza V96: 39; V05: 48,
51; K21/I: 66; DC42: 173, 174
- Zygmunt Kazimierz Waza DC42:
170, 173